

POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

---

**GEPOLITICAL STUDIES**

vol. 3

**STRATEGICZNE ZNACZENIE POLSKIEJ GRANICY  
WSCHODNIEJ I POLSKIEGO POGRANICZA  
WSCHODNIEGO**

**STRATEGIC IMPORTANCE OF THE POLISH EASTERN  
BORDER AND POLISH EASTERN BORDERLAND**



Warsaw



1997

---

W Biuletynie o nazwie **Geopolitical Studies** publikowane są prace naukowe oraz wyniki badań i seminariów naukowych, realizowanych głównie w ramach projektu badawczego pt. „**Geopolityczny wymiar polskiej przestrzeni społeczno gospodarczej**” Projekt finansowany jest przez Komitet Badań Naukowych (nr projektu 6P04E5310), a realizowany w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, pod kierunkiem prof. dr hab. Marcina Rościszewskiego.

The bulletin entitled **Geopolitical Studies** publishes scientific papers, results of research and scientific seminars, carried out, organized within the framework of the research project on „**Geopolitical dimension of Polish socio economic space**”. Work within this project, approved and financed by the State Committee for Scientific Research (project no. 6P04E5310) is carried out under the leadership of Professor Marcin Rościszewski, Ph. D., in the Institute of Geography and Spatial Organization of Polish Academy of Sciences.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

---

**Geopolitical Studies**  
vol. 3

**STRATEGICZNE ZNACZENIE POLSKIEJ GRANICY  
WSCHODNIEJ I POLSKIEGO POGRANICZA  
WSCHODNIEGO**

**STRATEGIC IMPORTANCE OF THE POLISH EASTERN  
BORDER AND POLISH EASTERN BORDERLAND**

Edited by  
Maciej Jakubowski

Warsaw



1997

---

<http://rcin.org.pl>

**Research project**

**Geopolitical dimension of Polish socio-economic space**

Financed by:

State Committee for Scientific Research (project no. 6P04E5310)

Directed by:

Prof. dr hab. Marcin Rościszewski

Institute of Geography and Spatial Organization

Polish Academy of Sciences

Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, Poland

English by

Ewa Korcelli-Olejniczak

Technical editor

Anna Tkocz

Maps drawn by

Stanisław Cabała

PL.-ISSN 1429-009X

<http://rcin.org.pl>

## SPIS TREŚCI

M. JAKUBOWSKI, M. ROŚCISZEWSKI	- Patrząc na Wschód (Wprowadzenie) . . . . .	5
A. MAGDZIAK-MISZEWSKA	- Polska granica wschodnia widziana z Moskwy . . . . .	11
P. NAIMSKI	- Polska granica wschodnia w perspektywie rozszerzenia NATO na wschód . . . . .	21
A. STASIAK	- O strategicznym znaczeniu polskiej granicy wschodniej i obszaru wschodniego pogranicza Polski . . . . .	29
P. EBERHARDT	- Problematyka narodowościowa Polski i jej wschodnich sąsiadów . . . . .	37
M. JAKUBOWSKI	- Europejski wymiar współpracy polsko - ukraińskiej . . . . .	51
N. A. MIKUŁA	- Współpraca międzyregionalna drogą integracji Ukrainy ze światowym systemem gospodarczym . . . . .	63
T. KOMORNICKI	- Dwustronny handel zagraniczny a przebieg głównych polsko - ukraińskich korytarzy transportowych . . . . .	75
H. POWĘSKA	- „Via Intermare” jako element aktywizacji gospodarczej pogranicza wschodniego . . . . .	89
A. KOWALCZYK	- Koncepcja korytarza „Via Intermare” - jej ocena w świetle wypowiedzi władz i mieszkańców Zamojszczyzny . . . . .	97
W. KAMIŃSKA	- Prywatna przedsiębiorczość na obszarze wschodniego pogranicza Polski . . . . .	113
M. JAKUBOWSKI, M. ROŚCISZEWSKI	- Looking to the East (Translation of Introduction) . . . . .	155



## PATRZĄC NA WSCHÓD (Wprowadzenie)

Maciej JAKUBOWSKI     Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN  
Warszawa

Polska granica wschodnia oraz obszary wschodniego pogranicza polskiego stają się w ostatnich latach przedmiotem coraz większego zainteresowania.

Podstawową tego przyczyną są głębokie zmiany o prawdziwie historycznym wymiarze, które w nowy sposób sytuują zarówno obszary polskiego pogranicza wschodniego, jak i samą granicę wschodnią w polskim oraz europejskim układzie geopolitycznym. Zmiany te mają przy tym charakter dynamiczny z uwagi na fakt, że poddawana jest podstawowej rekonstrukcji cała architektura geopolityczna Europy, ukształtowana po drugiej wojnie światowej.

Polska granica staje się granicą wschodnią struktur euroatlantyckich (NATO) i europejskich (Unia Europejska) w związku z rozpoczętym w 1997 r. procesem akcesyjnym Polski. Integrująca się Europa ulega przesunięciu w kierunku wschodnim o około 600 km. Polska już obecnie jest członkiem stowarzyszonym z Unią i w coraz bliższym zakresie współpracuje z NATO. Pełne członkostwo w obydwu tych organizacjach nakłada obowiązek między innymi wprowadzenia standardów obowiązujących na innych granicach zewnętrznych tych organizacji. Równocześnie obszary polskiego pogranicza wschodniego zyskiwać zaczynają na nowym znaczeniu, zarówno w wymiarze krajowym, jak i europejskim. Z peryferyjnych obszarów tzw. „ściany wschodniej”, przekształciły się one w obszary zyskujące coraz większe znaczenie strategiczne oraz geopolityczne, ale także i gospodarcze. Tym samym już obecnie w polityce rozwoju regionalnego i przestrzennego zagospodarowania kraju, nowa rola obszarów polskiego pogranicza wschodniego powinna być w szerokim zakresie uwzględniana.

Formułując tego rodzaju politykę brać trzeba także pod uwagę kwestie występowania zróżnicowanego sąsiedztwa. Wzdłuż naszej granicy wschodniej sąsiadujemy z czterema krajami (Ukrainą, Białorusią, Litwą i Rosją). Mają one różne opcje polityczne i w różny sposób postrzegają Polskę jako swojego sąsiada.

Niniejszy, trzeci tom Geopolitical Studies zawiera prace i studia prowadzone w ramach projektu badawczego KBN pt. „Geopolityczny wymiar polskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej”. Tom ten jest po części pokłosiem konferencji naukowej, jaka została zorganizowana w grudniu 1996 roku i dotyczyła geopolitycznego znaczenia polskiej granicy wschodniej. Ponadto pomieszczone zostały tutaj opracowania, wykonane w ramach wspomnianego projektu badawczego.

Pierwsza część tomu prezentuje próbę oceny strategicznego znaczenia polskiej granicy wschodniej oraz wschodnich obszarów polskiego pogranicza. Otwierają ją artykuły Agnieszki Magdziak-Miszewskiej i Piotra Naimskiego. Pozwalają one na ogląd polskiej granicy wschodniej z dwóch punktów widzenia. Z jednej strony chodzi o nasze relacje z Rosją, z drugiej strony - o konsekwencje naszego uczestnictwa w Organizacji Paktu Północnego Atlantyku (NATO).

Agnieszka Magdziak-Miszewska naświetla postrzeganie polskiej granicy wschodniej przez rosyjskie elity polityczne. W artykule ukazane też zostały tendencje polityki rosyjskiej wobec Polski, a także w perspektywie szerszej - wobec Europy Środkowej. Po 1989 roku polityka ta przechodziła przez kilka faz: od braku zainteresowania całym tym obszarem, do zdecydowanego przeciwstawiania się rozszerzaniu przestrzeni NATO w kierunku wschodnim. Towarzyszy temu prowadzona na skalę międzynarodową propaganda głosząca, że granica ta stanie się barierą utrudniającą kontakty Rosji (i nie tylko) z Zachodem, a także, iż zagrażać będzie bezpieczeństwu Rosji. Autorka podkreśla zresztą, że nie może być oczywiście mowy o zamykaniu tej granicy dla współpracy europejskiej. Chodzi jedynie o wyraźne wyznaczenie granicy polskich interesów. Uważa także, iż odrzucając wszelkie naciski polityczne, należy równocześnie podejmować próby nawiązywania dialogu z różnymi przedstawicielami rosyjskich elit władzy i różnymi odłamami społeczeństwa rosyjskiego, w celu wyjaśnienia im rzeczywistego stanu rzeczy.

Piotr Naimski w swoich rozważaniach stwierdza, że Polska może stać się nośnikiem bezpieczeństwa, dobrobytu i pokoju wśród narodów z nią sąsiadujących. Warunkiem jaki po temu musi spełnić będzie zdecydowane przeciwdziałanie temu, by Polska stawała się amorficzną szarą strefą. Z tego właśnie względu powinna ona na trwałe dążyć do umocowania w strukturach gospodarczych, politycznych i militarnych Zachodu. Polska granica wschodnia wobec ciągle niepewnej sytuacji, jaka występuje u wschodnich sąsiadów oraz ekspansywnych tendencji w polityce Rosji, powinna być traktowana z punktu widzenia militarnego jako istotna dla Zachodu rubież i odpowiednio do tej sytuacji wyposażona. Funkcje te mogą nie być łatwe do pogodzenia z równoczesną potrzebą utrzymania i rozwijania szerokich powiązań handlowych między Zachodem a Wschodem. Zdaniem Autora polska granica wschodnia, która obecnie staje się także granicą struktur euroatlantyckich, nie może być na całej swojej długości, z punktu widzenia politycznego, traktowana



w sposób jednorodny. Zróżnicowanie polityczne wśród polskich sąsiadów na wschodzie, wymaga odpowiednio zróżnicowanej polityki z naszej strony.

Andrzej Stasiak, wskazując na znaczenie terytorium Polski jako kraju międzynarodowego tranzytu, zwraca uwagę na strategiczną rolę polskiej granicy wschodniej i związane z tym problemy. Spełniać ona musi dwie, jak gdyby kolidujące ze sobą funkcje. Z jednej strony musi ona mieć charakter otwarty, z czego wynika konieczność wyposażenia jej w odpowiednią infrastrukturę dobrze zorganizowanych przejść granicznych, co pozwoli na minimalizację utrudnień w kontaktach międzynarodowych. Z drugiej strony granica ta powinna w sposób właściwy spełniać swoje funkcje ochronne, w sposób adekwatny do zadań wyznaczonych przez struktury euroatlantyckie, europejskie oraz interesy polskie. Autor zwraca tutaj uwagę, że znaczenie tej granicy, o wymiarze prawdziwie europejskim, podnosi niejako rangę i strategiczne znaczenie obszarów całego polskiego pogranicza wschodniego. Dlatego istnieje potrzeba sformułowania przemyślanej, długofalowej polityki rozwoju regionalnego państwa, w stosunku do tych obszarów, z wyznaczeniem i promocją wybranych „biegunów rozwoju”. Chodzi bowiem także o pomoc dla społeczności lokalnych i regionalnych w przezwyciężaniu dotychczasowych opóźnień w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym tych obszarów.

Z wyżej sformułowanymi tezami koresponduje oryginalne, obszerne studium Wioletty Kamińskiej, zamieszczone na końcu niniejszego tomu ze względu na obszerność tego studium i jego odrębny charakter. Ukazuje ono rozwój pozarolniczej przedsiębiorczości indywidualnej na obszarach wschodniego pogranicza, określanego jako tzw. „Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej”, w stosunkowo długim okresie tj. w latach 1988-1996. Metodologiczna oryginalność tego studium polega między innymi na gromadzeniu materiału wyjściowego według podziału terytorialnego na okręgi podatkowe (a nie według powszechnie stosowanego podziału administracyjnego), co między innymi pozwala na uchwycenie powstawania małych, nawet jednoosobowych przedsiębiorstw. Z przedstawionych materiałów wynika, że obszary wschodniego pogranicza Polski, pod wpływem procesów transformacji ustrojowej oraz rozwoju kontaktów i wymiany gospodarczej z sąsiadami na wschodzie, weszły w fazę dużej aktywności. Z analizy danych wynika, że obszary te przechodzą przez głęboki proces przekształceń, wyrażający się w dynamicznym rozwoju przedsiębiorczości prywatnej, zwłaszcza w dziedzinie handlu i usług. Być może proces ten okaże się różny pod pewnymi względami, aniżeli ma to miejsce na innych obszarach kraju. Już obecnie jednak można stwierdzić, że peryferyjnie dotychczas położone obszary tzw. „ściany wschodniej” zaczynają przekształcać się w rzeczywistą strefę aktywności gospodarczej. Zachodzące tutaj obecnie procesy transformacji, na ogół o charakterze spontanicznym, nie negują jednak potrzeby formułowania ogólniejszej polityki w zakresie rozwoju regionalnego. Pozwoliłaby ona przede wszystkim

na stymulowanie różnych przedsięwzięć, jakich nie jest w stanie podjąć i rozwijać aktywność osób fizycznych i drobnych podmiotów gospodarczych.

Następny artykuł Piotra Eberhardta pozwala spojrzeć na terytorium Polski i polskiej granicy wschodniej jako na pewną rubież demograficzną i narodowościową. Autor poprzez obszerną charakterystykę struktury narodowościowej i językowej Polski oraz jej wschodnich sąsiadów - Białorusi, Litwy, Ukrainy i Obwodu Kaliningradzkiego - wykazuje, że kraj nasz niemal jednorodny pod względem narodowościowym i językowym, sąsiaduje z krajami postsowieckimi, w których między innymi na skutek wieloletniej polityki sowietyzacyjnej i migracji, stosunki narodowościowe i językowe są złożone, a mniejszości narodowe - w tym przede wszystkim mniejszość rosyjska na Ukrainie, na Litwie i Białorusi - stanowią poważny procent zaludnienia tych krajów. Sytuacja ta nie stwarza obecnie bezpośredniego zagrożenia dla naszego kraju ale, jak pisze autor, możliwe są różne scenariusze wydarzeń politycznych o podłożu etnicznym w obszarach położonych na wschód od polskiej granicy wschodniej. Dlatego należy podzielić pogląd autora o potrzebie kontynuowania studiów na temat przemian narodowościowych w krajach sąsiadujących z Polską.

Studium Macieja Jakubowskiego zamyka w jakimś sensie pierwszą część niniejszego tomu i otwiera drugą część, poświęconą spojrzeniu na granicę Polski i Ukrainy oraz na perspektywy rozwoju współpracy polsko-ukraińskiej, zwłaszcza w kontekście projektowanego korytarza komunikacyjnego Gdańsk - Odessa (Via Intermare). M. Jakubowski w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na różne aspekty toczącej się obecnie debaty dotyczącej przyszłego rozwoju przestrzeni europejskiej pod wpływem procesów integracyjnych. Istotnym podkreśleniem jest tutaj niewątpliwie fakt, że ograniczanie w tym zakresie dyskusji wyłącznie do kwestii ekonomicznych nie jest wystarczające dla zapewnienia jedności naszego kontynentu i określenia miejsca Polski w dokonujących się procesach integracyjnych. Powodzenie w tym zakresie zapewnić może uznanie istnienia wielkiej różnorodności jednoczącej się Europy. Równocześnie chodzić powinno także o zapewnienie w miarę racjonalnego uporządkowania tej różnorodności. W tym właśnie kontekście proponuje się zwrócenie uwagi na koncepcję tzw. „rozwoju kooperacyjnego”, tzn. rozwoju świadomości, że konieczna jest odpowiedzialność za wspólny rozwój. W tym generalnym kontekście Autor widzi perspektywę współpracy polsko-ukraińskiej, którą celowo ogranicza do omówienia planowanego korytarza komunikacyjnego łączącego baseny Morza Czarnego i Morza Bałtyckiego - Via Intermare. Korytarz ten może stać się jednym z bardziej istotnych elementów szerszej współpracy między naszymi dwoma krajami. Na jej rzecz działa nie tylko funkcja bliskiego sąsiedztwa ale także rozwijająca się solidarność wobec wyzwań jakie stawia naszym obydwu krajom tworząca się nowa architektura geopolityczna Europy.

Następny artykuł - Nadii A. Mikuły z Lwowskiego Oddziału Akademii Nauk Ukrainy ukazuje ogólniejsze uwarunkowania dążeń Ukrainy do uczestnictwa w procesach integracji europejskiej. Autorka zwraca uwagę zwłaszcza na kwestie rozwoju regionalnego i współpracy międzyregionalnej, jako ważnego czynnika rozwoju kraju oraz współpracy międzynarodowej. W tej płaszczyźnie Autorka podkreśla rolę wolnych stref ekonomicznych, szczególnie w rozwoju obszarów nadgranicznych. W artykule omówione zostały niektóre z organizowanych obecnie wolnych stref, ze zwróceniem uwagi na ich specyfikę i potencjalne możliwości rozwoju. Podkreślone zostało znaczenie korytarzy komunikacyjnych w aktywności poszczególnych obszarów. Dla czytelnika polskiego szczególnie interesująca jest, widziana oczyma Autorki ukraińskiej, perspektywa rozbudowy korytarza komunikacyjnego Gdańsk - Odessa, wraz z jego przedłużeniem w kierunku Kaukazu i Azji Środkowej oraz „nasyceciem” specjalnymi strefami ekonomicznymi.

Opracowanie Tomasza Komornickiego dotyczy dwustronnej wymiany handlowej między Polską a Ukrainą w nawiązaniu do istniejących i planowanych głównych korytarzy transportowych, łączących oba kraje. Autor dokonuje szczegółowej analizy handlu zagranicznego między naszymi dwoma krajami, z punktu widzenia wielkości obrotów, jak też ich charakteru. Wydziela on też na obszarze Polski regiony o relatywnie dużych powiązaniach gospodarczych z Ukrainą. W świetle dokonanej analizy zwraca uwagę rola tego handlu w gospodarce lokalnej polskich województw przygranicznych. Na podstawie analizy przestrzennego rozkładu wzajemnych powiązań gospodarczych, Autor ukazuje interesujące prawidłowości: nie jest rzeczą zaskakującą, że udział wymiany polsko-ukraińskiej, zwłaszcza polskiego eksportu, jest znaczący w województwach leżących wzdłuż korytarza komunikacyjnego biegnącego przez południową Polskę, od Przemyśla aż po Śląsk. Uderzająca jest natomiast wzrastająca rola powiązań biegnących z Kijowa i Lwowa, w kierunku Warszawy. Czy jest to zapowiedź powstania osi intensywnej wymiany, która będzie się dalej przedłużać w kierunku Gdańska?

Rozważania na temat projektowanego korytarza komunikacyjnego między Morzem Bałtyckim i Czarnym (Via Intermare) kontynuuje Halina Powęska. W swym opracowaniu Autorka rozpatruje projekt tworzenia się nowego korytarza komunikacyjnego w kilku płaszczyznach: na tle systemu transportowego Polski i międzynarodowych korytarzy transportowych, w perspektywie rozwoju współpracy regionalnej w Europie Środkowej i Wschodniej, w kontekście znaczenia dla rozwijającej się współpracy polsko-ukraińskiej oraz oczekiwań strony polskiej i ukraińskiej odnośnie korzyści, jakie planowany korytarz może wnieść w proces rozwoju obu krajów.

Aczkolwiek sama koncepcja nie budzi, zdaniem Autorki, wątpliwości a powstający projekt korytarza powinien stać się rzeczywistością, to jednak istnieją trudności, których nie da się uniknąć. Podstawową trudnością będzie wysokość

nakładów inwestycyjnych, niezbędnych dla uruchomienia projektu. Należy podzielać opinię Autorki, iż przeszkody finansowe i inne trudności, np. techniczne mogą być stopniowo pokonywane.

Artykuł Andrzeja Kowalczyka jest obszernym omówieniem badań ankietowych jakie w ramach wspomnianego na wstępie projektu badawczego przeprowadzono w połowie 1996 roku na terenie województwa zamojskiego. Chodziło tutaj o zebranie opinii różnych środowisk społecznych odnośnie do projektowanego korytarza komunikacyjnego Via Internare. Uzyskane materiały pozwalają stwierdzić pozytywną na ogół ocenę otwarcia granicy w Hrebennem i związane z tym korzyści. Ocena ta wyższa jest jednak u przedstawicieli władz czy administracji lokalnej, aniżeli wśród mieszkańców. Podkreśla się przy tym, że upłynął jeszcze zbyt krótki okres czasu (otwarcia przejścia o charakterze międzynarodowym dokonano w 1993 roku) aby wśród społeczności lokalnych zostały uświadomione długookresowe korzyści, jakie będą tutaj występować. Daje się już zaobserwować wysoką ocenę przez władze lokalne, jak i mieszkańców pogranicza, atrakcyjności położenia tych terenów, oraz przyjazny stosunek władz do inwestorów z zewnątrz. Autor stwierdza, że współpraca transgraniczna jest istotnym czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego, w szczególności zaś czynnikiem aktywizującym lokalną gospodarkę. Obok działalności lokalnej (często należącej do „szarej strefy”) następuje rozwój wytwórczości, w zakresie produkcji obuwniczej, meblowej, tekstylnej. Ma to wpływ na aktywizację lokalnego rynku pracy. Dostrzegać także trzeba występowanie szeregu patologii, którym należy przeciwdziałać.

\* \* \*

Trzeci tom Serii Geopolitical Studies nie wyczerpuje ani nawet nie podejmuje wszystkich aspektów geopolitycznego i strategicznego znaczenia polskiej granicy wschodniej i polskiego pogranicza wschodniego, w kontekście relacji Polski z jej wschodnimi sąsiadami a równocześnie w kontekście rozszerzania struktur europejskich i atlantyckich na wschód.

Tom ten jest przeglądem problemów, które powinny być i będą przedmiotem dalszych studiów, także w ramach projektu badawczego, którego realizacja zapoczątkowała wydawanie Serii Geopolitical Studies.

Jedno wydaje się być pewne, i można mieć nadzieję, że trzeci tom Geopolitical Studies, to potwierdza: Polska granica wschodnia i polskie pogranicze wschodnie, nabrały - w wyniku przemian politycznych minionego dziesięciolecia - znaczenia strategicznego i to o specyficznym charakterze, wynikającym z konieczności ujmowania dwóch, obiektywnie trudnych do pogodzenia grup zadań: funkcji ochronnych i otwartości. Prawdziwą „sztuką polityczną”, wymagającą szerokiego konsensusu politycznego i społecznego, będzie pogodzenie tych funkcji, tak w teorii jak i w praktyce.

## **POLSKA GRANICA WSCHODNIA WIDZIANA Z MOSKWY**

Agnieszka MAGDZIAK - MISZEWSKA

Centrum Stosunków Międzynarodowych  
Warszawa

### **UWAGI WSTĘPNE**

Nie jestem ani geografem, ani prawnikiem, w najmniejszym też stopniu nie znam się na sprawach technicznych czy formalno-prawnych związanych z funkcjonowaniem granicy w dosłownym rozumieniu tego słowa. I nie tak rozumianej granicy będzie dotyczył mój tekst. Chciałabym w nim raczej podzielić się uwagami dotyczącymi postrzegania przez Moskwę naszej granicy wschodniej jako symbolu polskiej suwerennej państwowości. Będą więc one dotyczyć bardziej sfery psychologii, mentalności i polityki niż obszaru spraw praktycznych, którymi się Państwo zajmujecie.

Granice PRL, a zwłaszcza jej granica wschodnia, były traktowane przez Związek Sowiecki czysto formalnie. W istocie były to wewnętrzne granice zewnętrznego Imperium, niewiele różniące się - z punktu widzenia kremlofskich decydentów - od istniejących jedynie na mapach i w postaci symbolicznych tablic, granic oddzielających związkowe republiki. „Prawdziwe” - z ich punktu widzenia - granice posiadała Czechosłowacja, Węgry czy, przede wszystkim NRD. Były to, oczywiście granice z państwami zachodnimi, a więc granice systemu lub, inaczej mówiąc, granice zewnętrznego Imperium sowieckiego. Różnica w traktowaniu tych granic miała swój, widoczny gołym okiem, wymiar materialny w postaci zasieków, drutów kolczastych albo, jak w przypadku Berlina - muru. Problem granicy wschodniej w oficjalnych stosunkach ZSRR z Polską Rzeczpospolitą Ludową, posiadającą granice lądowe wyłącznie z państwami tzw. ludowej demokracji, praktycznie nie istniał.

Paradoksalnie jednak, ta istniejąca jedynie formalnie „granica przyjaźni” odzyskiwała swój realny wymiar, kiedy stawał przed nią zwyczajny obywatel - PRL czy ZSRR, wszystko jedno. Wówczas, wbrew obiegowej nazwie, okazywała się zaporą, często wręcz nie do pokonania. Przekroczyć ją można było jedynie posiadając potwierdzone przez odpowiednie organy administracyjne zaproszenie, będąc uczestnikiem zorganizowanej wycieczki, „pociągu przyjaźni” lub odbywając podróż służbową. Następnie należało się poddać drobiazgowej, często

upokarzającej, procedurze granicznej obejmującej, ze strony sowieckich żołnierzy służb granicznych i celników, szczegółowe „przesłuchanie” dotyczącą rzeczywistego celu podróży, rewizje bagaży i rewizje osobiste. Do dziś pamiętam pomalowane czerwonym lakierem palce sowieckiej celniczki zagłębiające się w serniku, który wiozłam dla stryjecznego brata pracującego w podmoskiewskim ośrodku fizyków - Dubnej. Dla większości obywateli PRL, od połowy lat siedemdziesiątych granica z ZSRR stała się znacznie trudniej przekraczalna niż granice państw zachodnich, a porównanie procedur stosowanych przez zachodnie służby graniczne z sowiecką praktyką - poza wszystkimi innymi względami - skutecznie zniechęcało do podejmowania prób jej przekraczania. Obywatele ZSRR, decydujący się na indywidualny przyjazd do Polski, byli w sytuacji nieporównanie gorszej - po pierwsze dlatego, że samo zdobycie paszportu było znacznie trudniejsze, po drugie, ponieważ otrzymanie zaproszenia nie oznaczało jeszcze uzyskania zgody na wyjazd, po trzecie zaś dlatego, że niemal każdy taki wyjazd oznaczał zgodę na zdanie szczegółowej relacji z podróży pracownikom służb bezpieczeństwa. Wszystkie te ograniczenia powodowały, że w okresie komunizmu granicę polsko - sowiecką przekraczały przede wszystkim towary, delegacje państwowe i koncesjonowane wycieczki - indywidualne kontakty międzyludzkie stanowiły zupełny margines. W tym kontekście widać wyraźnie, że niezwykle popularne w Związku Sowieckim powiedzenie „kurica nie ptica, Polska nie zagranica” odnosiło się raczej do sfery psychologii elit sowieckich i kreowanego przez nie wizerunku wspólnoty obozu komunistycznego, niż rzeczywistych doświadczeń sowieckiego społeczeństwa.

## LATA 1989 - 1991

Zwycięstwo obozu solidarnościowego w czerwcowych wyborach i powołanie w Polsce rządu, na którego czele stanął niekomunistyczny premier, stworzyło w stosunkach polsko-sowieckich zupełnie nową jakość. Tadeusz Mazowiecki powtarza często, że jego upór w kwestii postawienia na czele resortu spraw zagranicznych człowieka nie związanego z komunistyczną elitą władzy wynikał nie tyle z chęci uwiarygodnienia Polski w oczach Zachodu, co z potrzeby przekonania kierownictwa Związku Sowieckiego, iż gwarancją dobrych stosunków tego państwa z RP nie są i nie muszą być komuniści, co więcej: stabilne i rzeczywiście dobre stosunki dwustronne są w stanie zagwarantować jedynie elity wywodzące się z opozycji, zdejmując z nich co prawda ideologiczny balast, ale za to uwiarygodniając je w oczach społeczeństwa. Potwierdził to, wybierając jako jeden z pierwszych celów swoich podróży zagranicznych właśnie ZSRR.

Powstanie suwerennej Rzeczypospolitej oficjalna Moskwa zaakceptowała - jak się zdawało - zdumiewająco szybko i bezboleśnie. Praktyka miała pokazać,

że akceptacja ta miała przede wszystkim charakter deklaracyjny. Znacznie łatwiej było przyjąć do wiadomości nową nazwę i symbolikę państwową zachodniego sąsiada, niż pogodzić się z konsekwencjami jego niepodległości. Jedną z nich było powstanie realnej granicy pomiędzy dwoma państwami - wówczas po raz pierwszy pojawiła się ona, na szczeblu oficjalnym, jako problem.

Utrata szczególnych przywilejów, jakie miał w PRL Związek Sowiecki i stosowanie wobec niego przez polskie władze standardów międzynarodowych, także w kwestiach granic i tranzytu, wywołało w sowieckich elitach władzy prawdziwy szok.

Normy i kryteria akceptowane jako oczywiste i naturalne w kontaktach z państwami Zachodu, w przypadku Polski okazały się wyjątkowo trudne do przyjęcia - przede wszystkim ze względów psychologicznych. To właśnie w konfrontacji z kwestiami tak z pozoru drobnymi i obojętnymi politycznie, jak wysokość opłat tranzytowych czy konieczność spełniania polskich przepisów granicznych i celnych, ujawniła się traumatyczna reakcja na „utratę Polski”. Wszystko to, co w przypadku RFN czy Belgii miało charakter codziennej rutyny, w kontaktach z Warszawą traktowano przede wszystkim na poziomie emocjonalnym - konieczność uiszczenia opłaty za przewóz towarów nabierała nagle wymiaru świadomej szykany polskich władz wobec Związku Sowieckiego. Szczególnie wdzięczne pole dla takiego prezentowania spraw własnej opinii publicznej stanowiły, częste wówczas, konwoje z pomocą humanitarną z Zachodu. Kilkakrotne przetrzymanie ich na polskiej granicy (ze względu na drastyczną niezgodność z polskimi przepisami) przybierało na łamach prasy wymiar dramatu: bezduszne i nieprzyjazne Moskwie polskie władze mogły oto spowodować śmierć chorych w jakimś szpitalu, dla którego wieziono strzykawki, czy zamrożenie staruszek, dla których właśnie dostarczano koce. Dlaczego tych strzykawek i koców nie było w przodującym państwie świata, pomijano milczeniem.

Pomimo tego co napisałam powyżej, pojawienie się granicy polsko-sowieckiej nie wywołało tak poważnych reperkusji w stosunkach między obydwoma państwami, jak można się było spodziewać. Bardzo szybko pojawiły się przecież kolejne, „prawdziwe” granice, a zainteresowanie Kremla bez reszty pochłonęło zjednoczenie Niemiec i, przede wszystkim, lawinowy proces suwerenizacji związkowych republik, stawiający pod znakiem zapytania dalsze istnienie samego ZSRR.

## LATA 1992-1993

Rozpad Związku Sowieckiego i powstanie nowych państw zasadniczo zmieniło nie tylko mapę kontynentu, na której nagle pojawiły się zupełnie nowe granice - także Polska znalazła się nieoczekiwanie w zupełnie nowej sytuacji geopolitycznej. Granica RP z Rosyjską Federacją skurczyła się do krótkiego odcinka z Obwodem Kaliningradzkim.

I dokładnie tak zaczęła być postrzegana w Moskwie. Władza nowej Rosji, na której czele stał co prawda Jelcyń, ale której charakter określali pragmatyczni reformatorzy skupieni wokół Jegora Gajdara, i realizującego wówczas jego politykę Andrieja Kozyriewa, skoncentrowała się przede wszystkim na reformie ekonomicznej państwa i na ułożeniu jak najlepszych stosunków z szeroko rozumianym Zachodem (do którego zaliczano nie tylko państwa Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone, ale także Japonię). W rosyjskiej polityce zagranicznej, a także (może przede wszystkim) ekonomicznej, tego okresu przestała istnieć nie tylko Polska lecz cała Europa Środkowa. Stosunki dwustronne pozostawiono resortowym urzędnikom średniego szczebla i elitom politycznym mniej lub bardziej związanym z dawnym ruchem dysydenckim. Dzięki tym ostatnim, zainteresowanym wówczas rozliczeniem własnych elit komunistycznych, udało się postawić na porządku dziennym problem „białych plam” i ruszyć z miejsca śledztwo katyńskie. Ci pierwsi starali się maksymalnie utrudnić rozwiązanie wszystkich pozostałych problemów: wycofania wojsk sowieckich z Polski, żeglugi po Zalewie Wiślanym, zbilansowania obustronnego zadłużenia itd. Z całym przekonaniem twierdzę, że właśnie w tych latach działo się tak nie dlatego, że najwyższe czynniki decyzyjne państwa rosyjskiego były Polsce jakoś szczególnie nieprzychylnie. Ekipie Gajdara Polska była najszczerzej i najzupełniej obojętna. Wyjątek stanowi prowadzona w naszym kraju reforma ekonomiczna Leszka Balcerowicza, którą i sam Gajdar i jego współpracownicy byli zafascynowani i na której chcieli się wzorować reformując rosyjską gospodarkę. Pojęcie „terapii szokowej” pojawiało się wówczas w rosyjskiej prasie niemal codziennie - reklamowane jako cudowne rozwiązanie w prasie związanej z obozem reform lub kojarzone z bezrobociem i biedą w mediach bliskich komunistom. Leszek Balcerowicz stał się w tym okresie niekwestionowanym bohaterem pozytywnym rosyjskiej oficjalnej propagandy.

Rzeczywistą przyczyną powstawania kolejnych problemów i spięć w stosunkach dwustronnych w latach 92-93 była przede wszystkim granica psychologiczna, której urzędnicy rosyjskich resortów, przede wszystkim MSZ - w przytłaczającej większości dokładnie ci sami ludzie, który „od zawsze” zajmowali się PRL-em - nie umieli, czy też nie chcieli przekroczyć: ani w stosunku do niepodległej już Polski ani, co ważniejsze, do Rosji rezygnującej - choćby przejściowo - z roli hegemonu w Europie Środkowej i



statusu mocarstwa militarnego. Niechętny stosunek tych ludzi do ekipy Gajdara-Kozyriewa i realizowanej przez nich polityki a przede wszystkim przekonanie o jej przejściowym charakterze, w sposób nieuchronny znajdowało swoje odbicie w praktyce codziennej współpracy z przedstawicielami RP. (Nie znaczy to oczywiście, że nie popełniała błędów także strona polska. Najpoważniejsze z nich to nie przyjęcie do wiadomości asymetrii wzajemnego zainteresowania i konsekwentne nieuwzględnianie istnienia granicy psychologicznej, o której pisałam powyżej - ale to oddzielny temat).

Jednocześnie jednak, właśnie wówczas, zmienił się obraz granicy polsko-rosyjskiej w oczach przeciętnych mieszkańców nowej Rosji, którzy nagle zaczęli masowo ją przekraczać. Oddzielone od siebie przez całe dziesięciolecia społeczeństwa zyskały szansę bezpośredniego spotkania. Mimo skrajnie niesprzyjających warunków (myślę tu przede wszystkim o całkowitym braku wiedzy o sobie nawzajem, której niedostatek rekompensowały i jednym i drugim niezwykle przecież żywe stereotypy i resentymenty), wzajemne oglądanie się Polaków i Rosjan przebiegało bez większych napięć i doprowadziło, z biegiem czasu, do ukształtowania się nowego rodzaju pokojowej koegzystencji, opartej na wzajemnie korzystnej wymianie towarowo-pieniężnej w granicach wyznaczonych początkowo przez Stadion Dziesięciolecia a potem wszystkie kolejne „ruskie rynki” polskiej „ściany wschodniej”. Granica z Polską stała się dla tych, poszukujących łatwego zarobku, ale równie często jakiegokolwiek sposobu zdobywania środków dla utrzymania się przy życiu, bramą do względnie łatwego ich uzyskania. Względnie, ponieważ niemal jednocześnie z nimi granicę przekroczyła rosyjska mafia narzucając, także i tu, własne reguły gry.

Jednocześnie przekroczenie tej granicy oznaczało, często pozostające na poziomie podświadomości, rozstanie z mitem Rosji jako potężnego mocarstwa, ale przede wszystkim z mitem Rosjanina, dumnego obywatela tego mocarstwa. Jak w istocie bolesne było to rozstanie, dowodzi naprawdę masowe i spontaniczne poparcie decyzji o odwołaniu wizyty premiera Czernomyrdina w Polsce po incydencie na Dworcu Wschodnim. Incydentalność tego zdarzenia nie miała naprawdę żadnego znaczenia - Rosjanie odreagowywali po prostu głębokie upokorzenie, jakim była w ich odczuciu konieczność występowania w roli biedniejszych i potrzebujących w państwie, które jeszcze tak niedawno było jedynie młodszym bratem, żyjącym, jak uczono ich w szkole, dzięki nieustannej pomocy Związku Sowieckiego. Dlatego wbrew często pojawiającej się na łamach polskiej prasy opinii, że to właśnie bazyry stały się miejscem poznania i zbliżenia Polaków i Rosjan, twierdzą, że stało się inaczej. Otwarta granica umożliwiła tylko w miarę bezkonfliktowy handel - granica dzieląca nas mentalnie i kulturowo wcale się dzięki temu nie zmniejszyła, wręcz przeciwnie: Polacy utwierdzili się raz jeszcze w swojej powszechnej, niestety, pogardzie wobec Rosjan, Rosjanie otrzymali nowe argumenty dla własnych urazów i resentymentów. Zwłaszcza,

ze spotkaniu zwykłych obywateli nie towarzyszył wówczas dialog elit - ani kulturalnych, ani intelektualnych, ani politycznych. Ich przedstawiciele spotykali się najczęściej - przypadkiem - w stolicach zachodniej Europy i bardzo rzadko podejmowali dialog dotyczący wzajemnych stosunków państw, które reprezentowali.

Obraz, który tu nakreśliłam grzeszy jednostronnością. Z całą pewnością byli i ludzie i całe środowiska, które ze sobą rozmawiały. Nie miało to jednak zasadniczego wpływu ani na postrzeganie Polski przez rosyjskie elity władzy, ani też na pogłębianie jakiegokolwiek wiedzy o niej przez rosyjskie społeczeństwo

W latach 1992-93 postrzeganie granicy z Polską cechowała charakterystyczna asymetria: oficjalna Moskwa ograniczała ją wyłącznie do Kaliningradu (niepodległość Białorusi, traktowana przede wszystkim jako przejęcie odpowiedzialności za stan własnej gospodarki, od początku kwestionowana przez komunistów, była dla ekipy Gajdara warunkiem sine qua non powodzenia rosyjskich reform), rosyjscy obywatele zaś tej zmiany nie zauważali - jedyna prawdziwa granica, jaką przekraczali nadal znajdowała się w Brześciu. Społeczeństwo rosyjskie, co potwierdzają najróżniejsze sondaże, nigdy po prostu nie zauważyło praktycznego wymiaru istnienia niepodległej Białorusi, krótki okres wielokilometrowych kolejek na przejściu granicznym pod Smoleńskiem traktując tak samo, jak - częste na terenie Rosji - rutynowe kontrole ciężarówek, tamujące ruch na szosie. Jedyną powszechnie dostrzeganą, praktyczną konsekwencją pojawienia się nowych państw na zachód od Rosji okazała się obecność ich obywateli handlujących zimą 1993 roku na ulicach Moskwy tanim masłem i serem - Ukraińców rozpoznawało się po tym, że grupowali się przy Dworcu Kijowskim, Białorusinów zaś po niechęci do oddalania się od Dworca Białoruskiego.

### NOWY ETAP: ROK 1993

Kolejny etap stosunków polsko-rosyjskich w perspektywie „granicznej” wyznaczają trzy wydarzenia:

- kulminacja konfliktu o zajęcie pozycji centrum decyzyjnego, jakim był w istocie konflikt pomiędzy prezydentem i Radą Najwyższą, zakończony „rozstrzelaniem” Białego Domu, przyjęciem nowej konstytucji a przede wszystkim znaczącej części programu opozycji przez ekipę Borysa Jelcyna i związana z tym reorientacja rosyjskiej polityki zagranicznej,
- zgłoszenie przez Polskę akcesu do NATO i próba wymuszenia na Rosji akceptacji tego faktu (tzw. Deklaracja warszawska),
- pojawienie się w polityce Kremla „problemu Kaliningradu”.

Miały one zasadniczy wpływ na kształtowanie się nowego sposobu widzenia przez Kreml rosyjskiej granicy z Polską.

Nowe priorytety rosyjskiej polityki zagranicznej, jakimi stało się utrwalanie roli hegemonu na obszarze postsowieckim, między innymi poprzez nasilenie działań na rzecz reintegracji i odzyskiwanie wpływów w obszarach dobrowolnie wcześniej przez Rosję opuszczonych, a także zdecydowane osłabienie opcji prozachodniej (najdobitniej widoczne w zmianie formuły dla stosunków z USA), coraz wyraźniejszy powrót do idei Rosji jako mocarstwa globalnego, nie tyle współpracującego, co rywalizującego z państwami Zachodu, spowodowały zmianę postrzegania zarówno rosyjskiej granicy z Polską, jak też i nowych granic Polski na Wschodzie.

Polskie inicjatywy wobec Litwy, a w szczególności wobec Białorusi i Ukrainy zawsze były traktowane przez Moskwę z nieufnością. Po roku 1993 po raz pierwszy zaczęły być jednak postrzegane w kategoriach zagrożenia dla rosyjskich interesów i, co więcej, jako świadomie antyrosyjskie. Charakterystycznym przykładem może być reakcja rosyjskiego MSZ i znacznej części zbliżonej do Kremla prasy na wizytę Hanny Suchockiej w Mińsku.

Polskie aspiracje do członkostwa w strukturach europejskich i euroatlantyckich, początkowo ignorowane, albo też traktowane pobłaźliwie, jesienią 1993 roku nabrały nagle nowego wymiaru. Przesądziły o tym dwa czynniki: Po pierwsze, Rosja ostatecznie porzuciła ideę swojego członkostwa w UE czy NATO na rzecz idei samodzielnego uczestnika „gry o świat”. Po drugie, wobec ostrożnej co prawda, ale mimo wszystko akceptacji Zachodu dla polskich (i środkowoeuropejskich) aspiracji, koncepcja utrzymania Europy Środkowej jako stałej „szarej strefy” bezpieczeństwa europejskiego i jednocześnie pola walki o wpływy ekonomiczne i polityczne, przede wszystkim pomiędzy Rosją a Niemcami, okazała się trudna do realizacji, zwłaszcza, że brakowało pomysłu na atrakcyjne propozycje alternatywne dla prozachodniej orientacji państw Europy Środkowo-Wschodniej.

W oficjalnej rosyjskiej propagandzie granica z Polską znowu znalazła się na Bugu - tam właśnie miała pojawić się nowa „żelazna kurtyna” izolująca Rosję od Europy. Kurtynę tę wznosili oczywiście Polacy - teraz już, na użytek przede wszystkim Zachodu, zdecydowanie i nieracjonalnie antyrosyjscy. Koncepcja „kurtyny” przez dłuższy czas występowała wymiennie z koncepcją „strefy buforowej” rozumianej dwojako : raz jako chęć stworzenia jej przez Polskę przy pomocy Litwy, Ukrainy i Białorusi, a kiedy indziej - tworzonej przez państwa Europy Środkowej na ich własną zgubę pod dyktando Zachodu. W roku 1994 „granica” stała się niemal słowem-kluczem rosyjskiej polityki wobec Polski, Białorusi i Ukrainy; jeśli dwóm ostatnim ukazywano na przemian - perspektywę utraty terenów przyłączonych po 17 września 1939 roku, albo też widmo izolacji

od bogatej Europy, w stosunku do Polski posługiwano się terminem „państwo frontowe”. Nieoczekiwanie pojawił się też problem zachodniej granicy RP, zarówno w nieoficjalnych rozmowach oficjalnych przedstawicieli obu państw, jak też w analizach i artykułach prasowych. Ulubiona teza rosyjskich polityków, prezentowana często przez wiceministra spraw zagranicznych S. Krylowa, daje się sprowadzić do twierdzenia, że akces do UE i NATO oznacza w istocie oddanie się bez reszty pod dominację Niemiec. W tych zaś dochodzi do władzy nowe pokolenie, nie obciążone poczuciem winy, dążące za to do zdominowania Europy, które to pokolenie w przyszłości z pewnością nie zawaha się zakwestionować prawa Polski do Ziem Zachodnich, które przecież uzyskaliśmy tylko dzięki Związkowi Sowieckiemu i których gwarantem może być jedynie Rosja, równoważąca niemieckie wpływy.

Wróćmy jednak do naszej wschodniej granicy: w oficjalnej propagandzie stała się ona przede wszystkim potencjalną barierą nie tylko oddzielającą Rosję od Europy, ale także zagrażającą jej bezpieczeństwu. Okazała się także nieprzyjazna dla rosyjskich obywateli: przypadki złego traktowania Rosjan przez polską straż graniczną weszły do stałego repertuaru rosyjskich środków masowego przekazu. Równie nieprzyjazne stało się państwo za tą granicą: Rosjanie byli w nim nieustannie narażeni na grabieże i nieuzasadnione szykany, a wreszcie bici przez polską policję. Rosyjskiemu społeczeństwu przypomniano, że nie jest to nic nowego - Polacy zawsze byli przecież wrogo nastawieni do Rosji, a incydent na Dworcu Wschodnim to prosta kontynuacja tej wrogości trwającej od czasów Minina i Pożarskiego.

Osobny rozdział stanowi rzeczywista granica RP i FR - z Obwodem Kaliningradzkim. Rozpad ZSRR spowodował terytorialną i ekonomiczną izolację Kaliningradu od Rosji, a silne, zwłaszcza w latach 1992-93 tendencje odśrodkowe demonstrowane przez poszczególne regiony, postawiły na porządku dziennym pytanie o przyszłość jego związków z Moskwą. Strategiczne znaczenie obwodu, a przede wszystkim portu w Bałtiju, jest dla Rosji oczywiste. Poszukiwanie rozwiązania, które zapobiegłoby ewentualnym nastrojom separatystycznym, stymulowało rozwój gospodarki, czyniło związek z Moskwą atrakcyjnym i stwarzało alternatywę dla litewskiej polityki, traktowanej na Kremlu jako próba izolacji Kaliningradu, doprowadziło do zwrócenia uwagi na możliwość otwarcia go na współpracę z Polską. Rozwiązanie to uważano, z wielu względów, za znacznie korzystniejsze, niż realizację, istniejącego „na papierze” od 1991 roku postanowienia o utworzeniu wolnej strefy ekonomicznej „Jantar”. Sądono przede wszystkim, że Polska zaangażuje się ekonomicznie i politycznie w tę współpracę ze względu na groźbę niemieckiej dominacji w tym regionie i widmo rekonstrukcji Prus Wschodnich. Nie wykluczano w tym aspekcie także możliwości wykorzystania ewentualnych kolizji interesów Polski i Litwy (koncepcja „korytarza”), a przede wszystkim

ewentualnego stworzenia „lobby rosyjskiego” w województwach korzystających na współpracy gospodarczej z Kaliningradem. Dzięki powstaniu międzynarodowych przejść granicznych, Kaliningrad mógłby także stać się nowym pomostem pomiędzy Rosją a Europą Zachodnią. Otwarta granica miała, jak widać, spełnić wiele zadań.

Polska obecność w Kaliningradzie jest z całą pewnością korzystna i ze względów gospodarczych i politycznych (stanowi między innymi niepodważalny kontrargument dla rosyjskiej propagandy izolowania Rosji przez Polskę). Niezwykle istotne jest natomiast, by granicy z Obwodem nie zdominowały partykularne interesy poszczególnych województw i grup interesów, bo może to doprowadzić do całkowitego jej rozmycia, co - jak się zdaje - nie leży w polskim interesie.

## NOWE WYZWANIA

Powstanie Stowarzyszenia Suwerennych Republik, zmienia, jeśli nie de iure, to z pewnością de facto geopolityczną sytuację Polski i charakter jej wschodniej granicy. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że Brześć staje się, po raz kolejny, także granicą polsko-rosyjską. Co więcej, po wejściu w życie nowej umowy o ruchu bezwizowym stanie się granicą podwójnych standardów, na której obywatel z sowieckim paszportem (bo takie obowiązują w Rosji), będzie traktowany inaczej, niż obywatel formalnie graniczącej z nami Białorusi. Może także, ze względu na tę właśnie umowę, okazać się barierą utrudniającą zniesienie innych granic - z Unią Europejską.

Rosyjskie cele w stosunku do polskiej granicy wschodniej są jasno określone: przede wszystkim nie powinna stać się ona granicą z Paktem Północnoatlantyckim, albo też stać się nią możliwie jak najpóźniej i z takim Paktem, na którego decyzje Rosja mogłaby wpływać (dotyczy to w istocie także Unii Europejskiej, co widać wyraźnie w stosunku do gospodarczego stowarzyszenia państw aspirujących do niej, CEFTY, określonej przez rosyjskiego ministra współpracy gospodarczej z zagranicą mianem „ekonomicznej strefy buforowej”); po drugie zaś powinna pozostać otwarta dla rosyjskich wpływów politycznych i ekonomicznych. Niezależnie od możliwych zmian argumentów i instrumentów, rosyjska polityka wobec polskiej granicy się nie zmieni. Jakościowo nowy etap tej historii stworzy dopiero integracja Polski z NATO.

W interesie Polski nie leży oczywiście zamykanie granic, także granicy z Rosją. Ważne jest tylko, by zdawać sobie sprawę z tego, czemu to otwarcie ma służyć i gdzie znajduje się granica pomiędzy polskim i obcym interesem, a także w którym momencie obustronnie korzystny interes gospodarczy przekształca się

w narzędzie politycznego nacisku. W moim przekonaniu stanowi ją na przykład możliwość utworzenia strefy wolnego handlu z Rosją - nie tylko dlatego, że utrudniłoby to negocjacje z Unią Europejską, lecz przede wszystkim ze względu na szczere wyznanie ministra Dawydowa, iż takie strefy Rosja zamierza tworzyć tylko z państwami, które podzielają jej punkt widzenia.

Granica polsko-rosyjska nie zamieni się w granicę partnerskiej współpracy pomiędzy dwoma państwami, przynajmniej do czasu podjęcia ostatecznych decyzji w kwestii rozszerzenia NATO. Żadne wysiłki podejmowane w tym celu przez polskie władze - jeśli nie zmieniają one oczywiście strategicznych priorytetów - nie przyniosą efektów. Można jednak i należy podjąć wysiłek zmiany innej granicy: tkwiącej w psychologii i mentalności obu narodów. Zaryzykuję twierdzenie, że zadanie to może okazać się łatwiejsze wobec Rosjan, bo, widać to wyraźnie, są oni coraz mniej podatni na uleganie propagandowym histeriom - i tej antynatowskiej i, powracającej falami, antypolskiej. W tym celu należy najpierw pokonać granicę, jaką stanowi bariera monopolu informacyjnego, oddająca Rosjanom wyłączność na kształtowanie wizerunku Polski w Rosji. Społeczeństwo rosyjskie, w znakomitej większości, pozostaje obojętne wobec Polski i polskich aspiracji. Można spróbować tę obojętność zamienić w życzliwość. Pokonanie granicy obojętności może przecież okazać się atutem, skoro coraz wyraźniej widać, że rosyjskie społeczeństwo - po raz pierwszy w swojej historii - zaczyna uzyskiwać podmiotowość i w coraz mniejszym stopniu pozwala się traktować wyłącznie jako obiekt politycznej manipulacji.

## **POLSKA GRANICA WSCHODNIA W PERSPEKTYWIE ROZSZERZENIA STRUKTUR NATO NA WSCHÓD**

Piotr NAIMSKI

Wyższa Szkoła Biznesu  
Nowy Sącz

Miejsce, gdzie przyszło żyć Polakom niejedno ma imię - Europa Środkowa, Europa Wschodnia, Europa Środkowo-Wschodnia, wreszcie Europa Zachodnia. Jedno można powiedzieć z całą pewnością - nazwę tego obszaru w najmniejszym stopniu określają geografowie. To politycy, ideolodzy, historycy i historycy kultury w szczególności, a nade wszystko wojskowi stratedzy decydowali i nadal decydują o tytułach rozdziałów w atlasach tej części naszego kontynentu. Mają one znaczenie symboliczne i emocjonalne, a także praktyczne, mierzone wysokością nowych inwestycji, zagranicznych kredytów oraz wojskowych wydatków. Na naszych oczach owe nagłówki ulegają zmianie. W tym kontekście polska granica wschodnia pełni rolę szczególną. W zależności od sytuacji bywała w historii zaledwie linią demarkacyjną, bądź granicą dwóch krańcowo różnych światów. Czym będzie u progu III tysiąclecia po Chrystusie?

Dla przypomnienia - Polska zajmuje 312 685 km<sup>2</sup>, które zamieszkuje 38,6 mln obywateli Rzeczypospolitej. Od granicy zachodniej na Odrze do Berlina, stolicy zjednoczonych Niemiec, jest około 60 km. Odrę od Bugu na wschodniej granicy naszego kraju dzieli około 600 km. Pod względem obszaru i liczby ludności Polskę zalicza się do średnich krajów Europy, często porównując ją z Hiszpanią. Na wschodzie graniczymy z Republiką Litewską (64 610 km<sup>2</sup>, 2 485 mln ludności), Białorusią (207 600 km<sup>2</sup>, 10 279 mln ludności) i Ukrainą (603 700 km<sup>2</sup>, 50 853 mln ludności). Paradoksalnie, z Rosją, naszym głównym sąsiadem na Wschodzie w sensie geostrategicznym, mamy formalnie kawałek granicy na północy z Obwodem Królewieckim.

Bliżej nie znana liczba Polaków żyje na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Może dwa, może trzy miliony zamieszkuje na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie, Nowogródzynie czy też w Lwowskim i Stanisławowskim. Warto tu przypomnieć, że język polski utrzymuje się na dość dużym obszarze na wschód od granic naszego państwa jako swojego rodzaju lingua franca. Znają go często Litwini, Białorusini i Ukraińcy i w razie potrzeby nie wahają się używać.

Nie miejsce tu na szczegółowe dywagacje dotyczące granic etnicznych zasięgu wpływów kulturowych. Chcę jednak jako ilustrację do tego rodzaju rozważań przytoczyć wynik badań, przeprowadzonych w latach trzydziestych przez J. Dutkiewicza, St. Herbsta, St. Lorentza, ks. Piwockiego i M. Walickiego, dotyczących zasięgu budownictwa gotyckiego na Wschodzie Europy (od Bałtyku do Karpat). Profesor Oskar Sosnowski w opisie tych badań stwierdził:

„1. Linia graniczna przebiega na całej swojej długości w pasie 2<sup>0</sup> szerokości między południkiem 26<sup>0</sup> i 28<sup>0</sup> od Greenwich, czyli trzyma się bardzo ściśle kierunku NS. Zasięg wykazuje dwa odchylenia wsteczne (na Zachód), omijając kotlinę Poleską i zabagnione wierzchowiny Horynia i Bohu, a więc obszary niedostępne i trudniej poddające się w ogóle wpływom cywilizacyjnym.

2. Linia zasięgu od Bałtyku do Dniestru przebiega prawie dokładnie po zachodniej granicy politycznej Związku Sowieckiego. Rzec by można, że ugruntowany budownictwem gotyckim zasięg cywilizacji łacińskiej już ku schyłkowi średniowiecza zapowiedział niejako na parę stuleci naprzód obecne położenie wielkiej miedzy, rozgraniczające odrębne i przeciwstawne sobie strefy kulturalne Europy i Euro-Azji, zatrzymując w swym obrębie Estonię, Łotwę, Polskę i Rumunię.”<sup>1</sup>

Wnioski te wydają się i dzisiaj zasadne. W naszych czasach oznacza to, iż Republika Litewska znajduje się w tym samym co Polska obszarze cywilizacyjnym, natomiast Białoruś i Ukraina są krajami pod tym względem niejednorodnymi. Ta sytuacja ma, i będzie w oczywisty sposób miała w przyszłości, wpływ na ich geopolityczną pozycję. Dla charakteru naszej granicy wschodniej pozostaje bardzo ważnym czynnikiem.

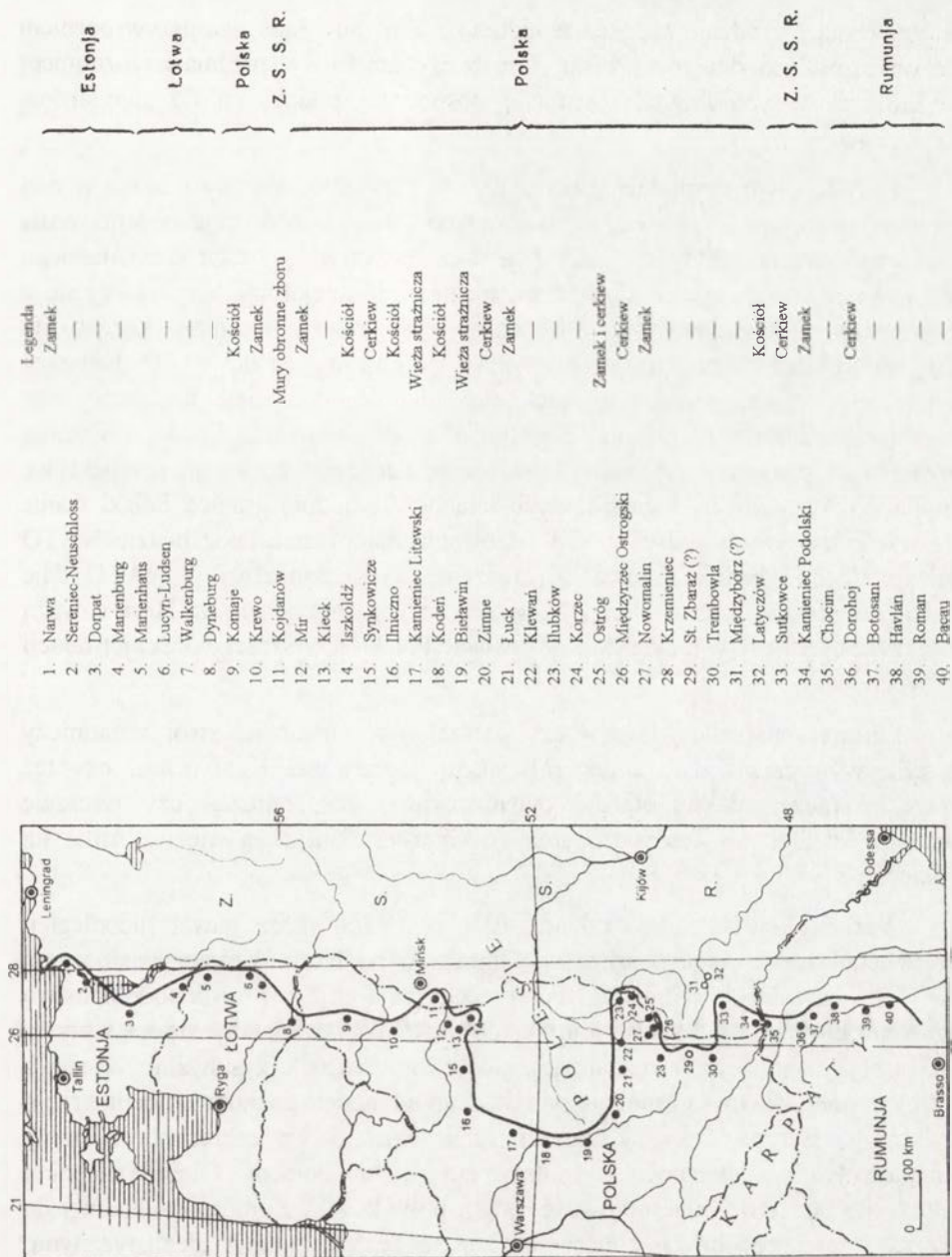
Wspominam o cywilizacyjno-kulturalnym aspekcie zróżnicowania Europy, bo wydaje mi się to być jedną z ważniejszych przesłanek przy podejmowaniu decyzji o poszerzeniu struktur świata zachodniego. Prowadzona w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych dyskusja wokół książki Samuela Huntingtona o starciu cywilizacji, zwróciła uwagę zarówno części elit politycznych, jak i szerszej opinii publicznej, na wspólne korzenie historyczne, podobieństwa losów, wspólnotę wiary itp. czynniki w ramach cywilizacji zachodniej. Granica zasięgu tej cywilizacji na wschodzie według Huntingtona, to z dużą dokładnością linia przedstawiona na mapce prof. Sosnowskiego.

Argumenty historyczno-emocjonalne odgrywają we współczesnym świecie rolę umiarkowaną. Jeżeli jednak ktoś czasem bierze je pod uwagę w Waszyngtonie, Londynie czy Rzymie, to jednak bardziej niż historyczne długi

---

<sup>1</sup> Oskar Sosnowski - *Uwagi o gotyckim budownictwie drzewnym w Polsce*, Biul. Hist. Sztuki i Kultury, III, 3, Warszawa 1935, s. 171. Z tego źródła pochodzi ryc. 1 wraz z tabelą na str. 23. Zachowano pisownię źródłową.





Ryc. 1. Zasięg budownictwa gotyckiego na wschodzie Europy (od Bałtyku do Karpat)

Fig. 1. Territorial range of Gothic architecture in Eastern Europe (between Baltic Sea and the Carpathians)

do spłacenia (w rodzaju zadośćuczynienia za Teheran i Jałtę), za przywróceniem do obszaru Zachodniego - Polski, Czech czy też Litwy, przemawia argument budowania w tych krajach ustroju i gospodarki podobnych do standardów zachodnich.

Decydującym czynnikiem, określającym przyszłość Europy i nasze w niej miejsce, pozostaje Sojusz Północnoatlantycki. Dzisiejsze decyzje podejmowane przez państwa członkowskie NATO, a także przyszłe losy tego sprawdzonego sojuszu obronnego wydają się być ważniejsze, niż inicjatywy borykającej się z wewnętrznymi kłopotami Unii Europejskiej. Wprowadzam ostatnie korekty do tego tekstu kilka dni po zaproszeniu Polski, Czech i Węgier do NATO. Również Unia Europejska, nie ociągając się zbytnio, ogłosiła niedawno, że najprawdopodobniej rozpocznie negocjacje między innymi z Polską i Estonią w pierwszej połowie 1998 roku. Obydwie te decyzje wyznaczają perspektywę zmian geopolitycznych w najbliższych latach. Wschodnia granica Polski stanie się wschodnią granicą NATO. Od odpowiedzi na pytanie jakie będzie NATO zależy, jaka to będzie granica. Zaproszenie do uczestnictwa w NATO daje Polakom szansę na udział w podejmowaniu decyzji strategicznych, które zaważą na przyszłości Europy, Ameryki i oczywiście Polski, a w szczególności jej relacji ze Wschodem.

Europa musi zdecydować, czy dalsze swoje istnienie, swój zasadniczy kształt, wywodzić będzie z geograficznego pojmowania Kontynentu, czy też oprze je raczej na wspólnocie cywilizacyjnej, gospodarczej, czy wreszcie obronnej ze Stanami Zjednoczonymi - czyli transatlantyckiej więzi z Ameryką Północną.

Wariant kontynentalny zakłada w przyszłości, może nawet nieodległej, równocenne traktowanie obszaru od Gibraltaru po Ural. W rzeczywistości po Pacyfik i granicę z Chinami, bo przecież małe jest prawdopodobieństwo odpadnięcia od Rosji Syberii. Europa dobrowolnie otwierałaby się na wpływy cywilizacji azjatyckich, a decydujący głos na kontynencie zyskiwałaby Rosja z ustrojem politycznym i gospodarczym dalekim od modelu zachodnich demokracji. Byłaby to Europa, jaką wymarzyli sobie Rosjanie, a sekretarz generalny kompartii Gorbaczow nazwał „wspólnym europejskim domem”. Głęboki niepokój i sprzeciw budzi we mnie gotowość wielu polityków w Europie Zachodniej do przyjęcia tej i podobnych koncepcji. Czasem zaślepieni zbyt idealistycznymi, optymistycznymi wizjami rzeczywistości, często doraźnie antyamerykańscy, podchwytyją podsuwane im przez Primakowa, nie przypadkiem przecież byłego szefa rosyjskiego wywiadu, idee, zmierzające do zbudowania „nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego”.

W tych długofalowych planach polska granica wschodnia nie jest istotna. Właściwie w ogóle ma jej nie być. Nie będzie potrzebna. Bo plany te zakładają

dominację Moskwy nad całym kontynentem, nad Polską oczywiście w pierwszej kolejności. To przecież w końcu tylko trochę „dalsza zagranica”. Warunkiem podstawowym realizacji tych planów, a zatem strategicznym celem rosyjskich polityków, jest odcięcie Europy od Ameryki.

Europejczycy, zmęczeni czasem obecnością „Jankesów”, okazują się podatni na tego rodzaju sugestie. Stąd radość w Moskwie, gdy w Brukseli zaczyna się mówić o „europejskim filarze obronnym” w NATO, europejskiej tożsamości obronnej, a nawet czasem o zastąpieniu NATO przez Unię Zachodnioeuropejską. Stąd stały nacisk z Moskwy zmierzający do podniesienia znaczenia i prestiżu OBWE. Nacisk, któremu tak łatwo podawała się część decydentów naszego państwa w pierwszych latach po uzyskaniu w 1989 r. niepodległości.

Wybór kierunku atlantyckiego byłby potwierdzeniem praktycznego pojmowania Europy, jako obszaru tkwiącego korzeniami w cywilizacji antycznej i chrześcijańskiej. Tej Europy, której symbolami tysiąc lat temu były Rzym i Akwizgran. Tej, która włączając w roku 1000 polską Archidiecezję Gnieźnieńską do rzymskiej domeny Kościoła, określiła płynną geograficznie, ale stabilną cywilizacyjnie granicę Zachodu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Nie jest przypadkiem, że moskiewscy zarządcy osmielili się usunąć prawo rzymskie z programu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego dopiero czterdzieści lat po przejęciu władzy. Po roku 1989 przywrócono ten symbol więzi intelektualnej i ustrojowej z Zachodem, likwidując równocześnie wiele innych śladów po próbach trwałego usunięcia polskiej granicy wschodniej, inaczej mówiąc - po próbach przesunięcia cywilizacyjnej granicy Zachodu na zachodnią granicę Polski. Byłby to wybór tej wreszcie Europy, która dała początek narodowi amerykańskiemu.

Przez ostatnich kilkanaście miesięcy byliśmy świadkami nadzwyczajnych wysiłków, czynionych przez rosyjskich polityków, by procedura włączenia Polski do NATO została zatrzymana. W ostateczności Moskwa ogłosiła gotowość do zaakceptowania poszerzenia Sojuszu za cenę dopuszczenia Rosji do mechanizmów decyzyjnych w natowskiej Brukseli. Czas pokaże, na ile podpisany w Paryżu Akt Stanowiący, dający początek nowych relacji między NATO i Rosją, spełni te żądania. Politycy rosyjscy chcieliby przy jego pomocy zamienić NATO w kolejną organizację zbiorowego bezpieczeństwa. Klub dyskusyjny, zamiast wiarygodnego sojuszu obronnego. Klub z granicami otwartymi dla przepływu mafijnych pieniędzy, grup przestępczych, którego członkowie nie będą w stanie oprzeć się gospodarczemu, politycznemu a z czasem i militarnemu szantażowi ze strony Moskwy. Naszą rolą jest przestrzegać Zachód przed takim rezultatem niedoceniań sił i dyplomatycznych możliwości nawet bardzo osłabionego państwa rosyjskiego. Zwycięstwo rosyjskich zamiarów uczyniłoby polską granicę wschodnią podobną do granicy rosyjsko-ukraińskiej czy rosyjsko-

gruzińskiej. Fakt, iż granice w Zachodniej Europie również zaczęłyby wyglądać podobnie, nie byłby żadnym pocieszeniem. NATO przekształcające się, zgodnie z rosyjskim planem, czyniłoby z całego kontynentu rodzaj bliskiej zagranicy Kremla.

Granica na Bugu nabierze strategicznego znaczenia jedynie wtedy, gdy wśród zachodnich polityków ostatecznie zwycięży zdrowy rozsądek: NATO zachowa swoje cechy sojuszu obronnego, a zarazem organizacji zdolnej do „ochrony wolności, wspólnego dziedzictwa i cywilizacji swych narodów, opartych na zasadach demokracji, wolności jednostki i praworządności”, jak czytamy w jednym z dokumentów natowskich. Charakter granicy na Bugu będzie w tej sytuacji dwojaki. Z jednej strony musi spełniać wszystkie funkcje ochronne jako zewnętrzna granica obszaru natowskiego, a w tym przypadku - także obszaru Zachodu. Z drugiej jednak strony Zachód, właśnie przez polską granicę wschodnią i za pośrednictwem Polski, będzie miał możliwość oddziaływania na nowe państwa powstałe po rozpadzie ZSRR i na samą Rosję. Polska granica z Białorusią, Ukrainą i Królewcom nie może być żelazną kurtyną ani „sowiecką systiemą”. Musi być elastyczna, musi eliminować zagrożenia i promować współpracę.

Niezależnie od wątpliwości sceptyków, Polska ma wielkie możliwości na Wschodzie. Może być nośnikiem bezpieczeństwa, dobrobytu i spokoju wśród narodów sąsiednich. Jednak by pełnić taką rolę, musi najpierw trwale umocnić się w strukturach Zachodu. Tak jak tysiąc lat temu, w początkach swej państwowości.

Zalóżmy optymistycznie, że Rosja przegra obecną rozgrywkę o destrukcję NATO i dominację nad Zachodnią Europą. Rosyjski plan awaryjny został podany do publicznej wiadomości jesienią 1993 r. w tzw. Raporcie Primakowa, wówczas szefa wywiadu. Dopuszczał on wejście Polski, Czech, Węgier i Słowacji do NATO. Moskwa wyklucza w nim możliwość uczestnictwa w Pakcie jakiegokolwiek państwa powstałego na gruzach ZSRR. W szczególności zostało jasno powiedziane, że zdecydowanie wrogo odczytywane będą próby wciągania do współpracy z Zachodem Ukrainy. Ewentualnie członkostwo Litwy, Łotwy i Estonii w Unii Europejskiej nie zostało wykluczone.

Cztery lata później można powiedzieć, iż z małymi korektami bieg wydarzeń zgodny jest z ówczesnym stanowiskiem Kremla. Moskwie udało się zablokować członkostwo Słowacji w NATO. Jeżeli nie uda się powstrzymać procesów resowietyzacyjnych w tym kraju, to Rosja uzyska w środku Europy wysunięty przyczółek podobny do Obwodu Królewieckiego nad Bałtykiem. Z drugiej strony współpraca Paktu z Ukrainą stwarza pewne perspektywy na dalszą przyszłość.

Decyzja Unii Europejskiej o zaproszeniu Estonii do negocjacji ma wyraźnie charakter sondażowy. To przecież pierwszy kraj z wnętrza byłego ZSRR, który

formalnie ma wejść do zachodniej struktury. Pamiętajmy, że przez długie lata Finlandia nie mogła być nawet członkiem OECD. Inną sprawą są profity, jakich spodziewają się Rosjanie w wyniku tego ruchu. Wszystkie trzy kraje bałtyckie twardo podtrzymują chęć wstąpienia do NATO w najbliższym możliwym terminie.

Na wschód od Polski następuje zróżnicowanie sytuacji naszych sąsiadów. Królewiec pozostaje wielką bazą wojskową i wysuniętą na zachód rosyjską stacją nasłuchową. Polska nie ma żadnego głębszego interesu w ułatwianiu jej utrzymania. Korzyści z przygranicznego handlu nie mogą przysłaniać faktu, że ten odcinek granicy powinien przede wszystkim pełnić funkcje ochronne.

Litwa coraz częściej patrzy z nadzieją w naszą stronę. Ten kraj ma szansę dołączyć w dającej się przewidzieć przyszłości przynajmniej do Unii Europejskiej. Granica polsko-litewska mogłaby pod wieloma względami przypominać granicę niemiecko-polską z ostatnich lat.

Białoruś jest być może przykładem największych sukcesów reintegracyjnych na terenie b. ZSRR. Od maja 1992 roku Białoruś wraz z innymi 9 krajami WNP, jest sygnatariuszem Układu Taszkienckiego. Ta próba ponownego sformalizowania rosyjskiej dominacji militarnej nad byłymi republikami sowieckimi powiodła się tylko częściowo. Między innymi Ukraina początkowo do tego Układu nie przystąpiła. Od 1 kwietnia 1996 roku obowiązuje jednak porozumienie o jednolitym systemie obrony przeciwlotniczej podpisane w Moskwie 19 stycznia tegoż roku. Zarówno Białoruś, jak i Ukraina, są stronami tego porozumienia, co oznacza w praktyce obecność rosyjskich radarów nad polską granicą. Co więcej Białoruś podpisała też z Moskwą 29 maja 1995 roku porozumienie o współpracy w ochronie granic. To ostatnie, przywróciło obecność rosyjskich żołnierzy w Puszczy Białowieskiej i Brześciu.

Wszystko to sprawia, że w praktyce nasza granica wschodnia, z małym wyjątkiem odcinka litewskiego, musi być traktowana jako linia ważna z punktu widzenia militarnego. Pod względem infrastruktury wojskowej będzie musiała przypominać północną granicę Norwegii czy też granicę turecko-irańską. Będzie musiała spełniać standardy zewnętrznej granicy NATO. Trudności techniczne będą wynikały między innymi z chęci utrzymania nieskrępowanych kontaktów handlowych, turystycznych, kulturalnych i wszelkich innych z Ukrainą, starającą się utrzymać suwerenność, ale w dalszym ciągu nie mającą wytyczonej granicy z Rosją. Nie będzie to proste. Zarówno nasz własny interes, jak i żądania sojuszników będą zmuszały do tworzenia sprawnych systemów kontrolnych. Nie wiadomo, czym zakończą się prowadzone w Wiedniu rokowania w sprawie rewizji CFE, porozumienia ograniczającego ilość wojsk konwencjonalnych w Europie. Pewne jest jednak, że przynajmniej zachowanie Białorusi w trakcie dotychczasowych rozmów świadczy o traktowaniu przez władze w Mińsku

granicy z Polską jak granicy mogącej przynieść zagrożenie i wymagającej specjalnego zabezpieczenia przed agresją. Można tych głosów nie traktować w pełni poważnie, jednak zwiększenie obecności wojskowej w pobliżu polskiego terytorium nie będzie ułatwiał pracy urzędników i żołnierzy w Polsce, odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie granicy.

Jedno można powiedzieć z pewnością. Budowa funkcjonalnej struktury granicznej na obrzeżu terytorium bronionego kolektywnie przez Sojusz Północnoatlantycki będzie zadaniem tyleż odpowiedzialnym, co kosztownym. I nie będzie można go uniknąć.

Henry Kissinger tłumaczył dwa lata temu Senatowi amerykańskiemu, że Partnerstwo dla pokoju tworzy w Europie dwa rodzaje granic: te, które mają gwarancje i nie są zagrożone, oraz te zagrożone, które nie mają gwarancji. Rezultatem jest szara strefa bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej, co żyjące tam narody uważają za demoralizujące. Opis jest trafny, ale szara strefa bezpieczeństwa jest wynikiem politycznej klęski bolszewickiej Rosji i braku zdecydowania zwycięskiego Zachodu, by rezultaty wielkiego zwycięstwa w Zimnej Wojnie ustabilizować i zabezpieczyć na przyszłość. Lepiej nazywać rzeczy po imieniu. Ułatwia to porozumienie, również między rywalami. Ułatwia też szukanie rozwiązania w trudnej sytuacji. Polska za dwa lata stanie się członkiem NATO. Będzie to oznaczało, iż wszystkie granice naszego kraju otrzymują sojusznicze gwarancje. Również polska granica na Wschodzie, która zbiegiem okoliczności jest też wschodnią granicą Łacińskiej Europy, otrzyma te gwarancje. To bardzo ważne dla naszego państwa w kontekście wynurzeń Jewgenija Primakowa z 1993 roku. Sugerował wtedy między innymi, że zbiorowe gwarancje dane w 1975 roku europejskim granicom Aktem Helsińskim już nie obowiązują.

# **O STRATEGICZNYM ZNACZENIU POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ I OBSZARU WSCHODNIEGO POGRANICZA POLSKI**

Andrzej STASIAK

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN  
Warszawa

## **1. OTWARCIE GRANIC. WZROST ZNACZENIA OBSZARÓW PRZYGRANICZNYCH POLSKI**

Jednym z wielu skutków przemian politycznych, które nastąpiły w Polsce i w Europie Środkowej i Wschodniej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, było otwarcie polskich granic zarówno na wschód jak i na zachód. Spowodowało to między innymi duże ożywienie gospodarcze i wzrost przemian gospodarczych na obszarach bezpośrednio do granicy przyległych, nazywanych powszechnie obszarami przygranicznymi lub pograniczem.

Ten dynamiczny ale w znacznej mierze niekontrolowany rozwój gospodarczy, wywołujący obok skutków pozytywnych, szereg zjawisk niekorzystnych i patologicznych, stał się przedmiotem zainteresowania wielu badaczy i ośrodków tak, że dysponujemy już dziś dość okazałą literaturą na ten temat. W Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie - pozwalam sobie w tym miejscu przypomnieć - badania nad obszarami przygranicznymi zostały zainicjowane pod moim kierunkiem dzięki projektowi badawczemu nr 6 6130 92 03, finansowanemu przez Komitet Badań Naukowych i zaowocowały wydaniem 12 biuletynów, pod ogólnym tytułem „*Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski*”. Zatem na temat funkcjonowania granic i obszarów przygranicznych w nowych warunkach politycznych i społeczno-ekonomicznych wiemy już niemało. Przychodzi natomiast czas, by na problemy polskich granic i obszarów przygranicznych, w tym - polskiej granicy wschodniej, spojrzeć w szerszej europejskiej perspektywie geopolitycznej. Temu służyć miała między innymi konferencja poświęcona polskiej granicy wschodniej organizowana w ramach projektu badawczego „Geopolityczny wymiar polskiej przestrzeni społeczno-

gospodarczej” (nr 6P04E5310), pozyskanego przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, a realizowanego pod kierunkiem prof. dr hab. Marcina Rościszewskiego. Proponuję więc w moim wystąpieniu dokonanie rzutu oka na problemy i znaczenie naszej wschodniej granicy i wschodniego pogranicza, przede wszystkim z perspektywy rozbudowy krajowej i europejskiej sieci transportowej.

## 2. SZCZEGÓLNA ROLA POLSKI NA TLE TRANSPORTOWEJ SIECI EUROPY

Analiza ukształtowania powierzchni Europy wskazuje na znaczenie Polski jako państwa tranzytowego, zwłaszcza na osi Wschód-Zachód. Do niedawna, gdy w pojęciu przeciętnego obywatela Zachodu, Europa kończyła się na Łabie, nie było to aż tak istotne. W obecnym dziesięcioleciu nastąpiło ponowne „odkrycie” faktu, że Europa ciągnie się aż po Ural i co ważniejsze - powstają coraz bardziej rozległe kontakty gospodarcze z suwerennymi państwami, podmiotami życia międzynarodowego, położonymi na wschód od Łaby, a po zjednoczeniu Niemiec na wschód od linii Odra - Nysa oraz rywalizacja o ogromne rynki zbytu (Polska - około 40 mln mieszkańców, Ukraina - około 50 mln mieszkańców, Rosja - około 150 mln, Białoruś - około 10 mln, Państwa Bałtyckie - około 8 mln - łącznie około 260 mln ludzi); rywalizacja, która jeśli nawet jeszcze dziś nie ujawnia się w pełni, to najprawdopodobniej zaznaczy się w dłuższej perspektywie czasu. To wszystko sprawia, że coraz częściej analizuje się i planuje system transportowy kontynentu, z uwzględnieniem rozległych obszarów Europy Środkowej i Wschodniej.

Gdy w tym kontekście patrzy się na mapę fizyczno-geograficzną, daje się zauważyć, że najdogodniejszym obszarem do przeprowadzenia transeuropejskich korytarzy transportowych jest Polska. Na terytorium Polski strefa nizin środkowoeuropejskich zwięza się, między Bałtykiem i strefą gór i pogórzy, do około 350 kilometrów i ta stosunkowo wąska „polska brama” pozostaje najbardziej dogodnym, naturalnym terenem dla budowy transeuropejskich szlaków transportowych, biegnących z Zachodu na Wschód (por. ryc. 1). „Brama” ta rozszerza się wzdłuż wschodniej granicy Polski aż po Rygę do około 900 km, by na linii Petersburg - Odessa osiągnąć szerokość około 1500 km.

Korzystne warunki fizjograficzne stwarzają okoliczności wybitnie sprzyjające ale nie decydujące o tym, czy Polska stawać się będzie w coraz większym stopniu krajem międzynarodowego tranzytu. Aby spełnić wymogi państwa tranzytowego oprócz odpowiedniego poziomu technicznego infrastruktury drogowej i kolejowej, co wymaga ogromnych nakładów



finansowych, szczególnie ważna jest sprawna sieć przejść granicznych i terminali, zarówno na wschodniej jak i zachodniej granicy. W tej dziedzinie zrobiono ostatnio wiele, jednakże wciąż zbyt mało.

Trzeba w tym miejscu wyraźnie powiedzieć: Polska z własnych zasobów finansowych nie jest w stanie zbudować takiej infrastruktury transportowej, która odpowiadałaby standardom międzynarodowym i zapewniałaby w pełni potrzeby tranzytu (koszt „korytarzy” drogowych i kolejowych to rząd wielkości 12-15 mld USD). Polska nie posiada też wystarczających środków finansowych dla zbudowania i utrzymania sprawnie działającej sieci przejść granicznych, zwłaszcza na długiej wschodniej granicy kraju, liczącej około 1300 km, która ma się też stać wschodnią granicą Unii Europejskiej. Inwestycje transportowe w Polsce wymagają więc pomocy finansowej z Zachodu. W tym zakresie moim osobistym zdaniem starania rządu polskiego są zbyt mało energiczne, a także do tej pory Unia Europejska nie docenia kluczowego znaczenia tych połączeń.

Szczególne rola Polski w rozwoju sieci transportowej Europy nie kończy się i nie powinna się kończyć na funkcji tranzytu z zachodu na wschód. Miejsce Polski na mapie transportowej Europy, wyraźnie podnoszące rolę geopolityczną naszego kraju, wyznaczają również plany budowy połączeń komunikacyjnych o przebiegu południkowym i skośnym, a wśród nich korytarza komunikacyjnego zwanego Via Baltica łączącego najkrótszą drogą - przez Polskę - Kraje Bałtyckie, Finlandię i rosyjski region Petersburga z Zachodnią i Środkową Europą. Należy tu też, dyskutowany ostatnio, korytarz komunikacyjny łączący porty Morza Bałtyckiego (Gdańsk) z portami Morza Czarnego (Odessa), nazywany Via Intermare (koncepcja prof. M. Rościszewskiego obecnie nabierająca realnych kształtów), o szczególnym znaczeniu z punktu widzenia rozwoju współpracy Polski z Ukrainą, a także z punktu widzenia kreowania nowych połączeń komunikacyjnych, skracających drogę z Bliskiego Wschodu i Azji Mniejszej przez Europę Środkową i Wschodnią do Skandynawii i Europy Zachodniej.

Nie wszystkie z planowanych międzynarodowych szlaków komunikacyjnych, które będą, bądź mogłyby przebiegać przez Polskę, można uznać za jednoznacznie dla nas korzystne i bezdyskusyjne. Dotyczy to przede wszystkim tak zwanego „korytarza suwalskiego”, którego projekt, zwłaszcza w wersji drogi eksterytorialnej, należy zdecydowanie odrzucić. Nie stanowi też dla Polski priorytetu rozbudowa szlaku zwanego Via Hanseatica, który miałby przebiegać z północnych Niemiec przez stosunkowo słabo zaludnione Pomorze do Kaliningradu, zwłaszcza gdyby rozbudowa tego szlaku miała opóźnić realizację priorytetowych z punktu widzenia interesów Polski, tras A4 i A2 a także Via Baltica. Dyskusyjny jest też projekt trasy nadodrzańskiej A3 ze

Szczecina przez Dolny Śląsk do Czech, także z uwagi na to, iż dotyczy obszaru położonego częściowo „zewnątrznie”<sup>1</sup>.

Budowa międzynarodowych szlaków z zasady korzystna, nie jest wolna od gry interesów międzynarodowych, a nawet regionalnych i lokalnych i musi być kontrolowana przez państwo w imię nadrzędnych interesów gospodarczych i politycznych, tak by umacniać pozycję geopolityczną i ekonomiczną państwa a nie osłabiać jej.

### 3. WSCHODNIA GRANICA POLSKI NA TLE POZOSTAŁYCH GRANIC NASZEGO PAŃSTWA

Zarówno z punktu widzenia rozwoju sieci transportowej i przejść granicznych, jak również z punktu widzenia gospodarki oraz problemów obronności i problemów międzynarodowo-prawnych, najtrudniejsza i nastrożająca najwięcej problemów do rozwiązania jest polska granica wschodnia. Jest to granica długa, licząca około 1260 km, za pośrednictwem której graniczymy z czterema bardzo zróżnicowanymi podmiotami politycznymi - Rosją w Obwodzie Kaliningradzkim, Litwą, Białorusią (wobec daleko idącego zbliżenia politycznego białorusko-rosyjskiego, graniczymy tu praktycznie zarówno z Białorusią, jak i z samą Rosją) i Ukrainą. Nasze obecne relacje z Litwą są dobre a z Ukrainą bardzo dobre i interesy nasze wydają się zbieżne. Natomiast sytuacja na Białorusi i w samej Rosji jest niepewna. Stąd granica wschodnia jest nie tylko naszą stosunkowo długą granicą ale również występuje tu najwyższy na naszych granicach stopień niepewności.

Polska graniczy:

- na wschodzie:

1.	z Rosją	210 km
2.	z Litwą	103 km
3.	z Białorusią	416 km
4.	z Ukrainą	529 km
Razem		1 258 km

---

<sup>1</sup> Patrz W. Suchorzewski - „Krajowy system transportu i jego wpływ na system osadniczy” oraz A. Stasiak - „Wstępna koncepcja głównych węzłów osadniczych Polski” (w:) Podstawowe węzły układu osadniczego Polski, Biuletyn KPZK PAN, z. 167, Warszawa 1994, pod red. A. Stasiaka, s. 47-73 i 29-46.

- na południu:

1.	z Czechami	790 km
2.	ze Słowacją	529 km
Razem		1 329 km (najdłuższa granica państwa)

- na zachodzie:

1.	z Niemcami	467 km (najkrótsza granica państwa)
----	------------	-------------------------------------

Niemniej, w przeciwieństwie do czasów PRL, wschodnia granica Polski jest obecnie granicą otwartej wymiany, przepływu ludzi i towarów, co wymusza budowę nowych przejść granicznych i rozbudowę starych, by zapewnić możliwość sprawnego i szybkiego przekraczanie granicy.

W chwili obecnej największą przepustowość obserwuje się w zespole przejść granicznych w gminie Terespol, w której działają obecnie cztery przejścia graniczne: dwa drogowe i dwa kolejowe. Ponadto w pobliżu zespołów przejść granicznych w Terespolu znajduje się Wolny Obszar Celny Małaszewicze. Do rozwoju tego Obszaru należy przywiązywać dużą wagę. Położenie w pobliżu autostrady wschód - zachód (A2) i ważnego szlaku kolejowego Berlin - Warszawa - Moskwa, obecność na terenie WOC-u torów kolejowych o rozstawie odpowiadającym kolejowym standardom polskim i znajdującym się na wschód od polskiej granicy, niewielka odległość od lotniska, którego wyposażenie techniczne przystosowane jest do przyjmowania największych samolotów transportowych, powoduje, że sprawa Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach powinna być jedną z priorytetowych dla naszego kraju. Tym bardziej, że po stronie białoruskiej istnieje już duży terminal dla TIR-ów i planuje się stworzenie wielkiej strefy wolnocłowej o powierzchni około 7,0 tys. km<sup>2</sup>. Na krańcu południowym podobne znaczenie ma węzeł komunikacyjny Medyka - Przemyśl, wiążący przez przyszłą A4 i linię kolejową, Ukrainę z Polską i Europą Środkową.

#### **4. POLSKIE POGRANICZE WSCHODNIE („ŚCIANA WSCHODNIA”) JAKO OBSZAR STRATEGICZNEGO ZNACZENIA**

Zarówno względy polityczne, gospodarcze jak i społeczno-demograficzne wymagałyby nie tylko tworzenia systemu ochrony granicy wschodniej ale równocześnie programu umocnienia społeczno-gospodarczego i rozwoju całej strefy szeroko pojętego pogranicza wschodniego, określanego dawniej jako

„ściana wschodnia”. Obszar ten, jak wiadomo, ma charakter rolniczy, jest obszarem słabo zaludnionym i stosunkowo słabo rozwiniętym gospodarczo, pozbawionym większej liczby dużych ośrodków miejskich. Dalej, jest obszarem, który w minionych dziesięcioleciach był obszarem emigracji - ucieczki ludności ze wsi do miast i innych regionów kraju. Warto tu może podać „garść” danych o tym obszarze. Dziewięć województw przygranicznych (elbląskie, olsztyńskie, suwalskie, białostockie, białkopodlaskie, chełmskie, zamojskie, przemyskie, krośnieńskie) zajmują powierzchnię około 65 tys. km<sup>2</sup>, tj. około 21% powierzchni Polski, a zamieszkuje je około 4,3 mln osób tj. około 11,5% ludności Polski. Są to więc tereny znacznie słabiej zaludnione niż przeciętnie w Polsce<sup>2</sup>. Przeciętna gęstość zaludnienia dla wyznaczonego przez 9 województw obszaru wschodniego pogranicza, wynosiłaby około 70 osób/km<sup>2</sup>, podczas gdy średnia dla Polski - 123 osoby/km<sup>2</sup>. Największe miasta to: Białystok liczący około 280 tys. mieszkańców oraz dwa miasta liczące ponad 100 tys. mieszkańców: Elbląg około 130 tys. i Olsztyn około 170 tys. Moglibyśmy też zaliczyć do regionu wschodniego pogranicza, ściśle z nim związane, województwo lubelskie z Lublinem (Lublin liczy około 355 tys. mieszkańców) i województwo rzeszowskie (z Rzeszowem liczącym około 160 tys. mieszkańców) oraz województwo łomżyńskie. Wówczas wschodni obszar pogranicza liczyłby około 6,4 mln osób (około 16% mieszkańców Polski) i miałby około 83 tys. km<sup>2</sup> (około 27% powierzchni kraju). Z danych tych wynika, że obszar ten zajmuje około 1/5 - 1/4 powierzchni kraju i z pewnością zasługuje na specjalną uwagę i troskę<sup>3</sup>.

Potrzebna byłaby zatem dziś kompleksowa strategia rozwoju całego pogranicza wschodniego, którego umocnienie i rozwój leży w interesie Państwa i jego przyszłości a także powinno leżeć w interesie struktur europejskich, skoro polska granica wschodnia ma się stać granicą Unii Europejskiej i NATO. Polska „ściana wschodnia” powinna być traktowana jako obszar o znaczeniu strategicznym dla Polski i Unii Europejskiej, a zwłaszcza dla NATO.

W pierwszym rządzie potrzebna jest koncepcja rozwoju rolnictwa w tym obszarze, gdzie dominuje ludność rolnicza. Takiej koncepcji niestety nie ma.

Po drugie istnieje potrzeba określenia wyboru i stymulowania rozwoju biegunów wzrostu na tym obszarze. Gdyby doszło w ramach reformy podziału administracyjnego do utworzenia powiatów, to z całą pewnością na tym obszarze miasta powiatowe będą zbyt małymi i słabymi ośrodkami, by móc spełniać rolę

---

<sup>2</sup> Wszystkie dane na podstawie Rocznika Statystycznego 1996 GUS, Warszawa 1996, s. 1.

<sup>3</sup> A. Stasiak, *Wstęp* (w:) Problemy wschodniego pogranicza. Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski. Biul. Nr 2, Warszawa, 1993.

miasta powiatowe będą zbyt małymi i słabymi ośrodkami, by móc spełniać rolę biegunów wzrostu. Natomiast jest niewątpliwie, że rolę biegunów wzrostu na omawianym obszarze - obok wspomnianego Wolnego Obszaru celnego Małaszewicze oraz węzła Medyka - Przemyśl czy innych podobnych przedsięwzięć - mogą i powinny spełniać przede wszystkim obecne miasta wojewódzkie, których rola pozostanie niezastąpiona między innymi dlatego, że tylko w tych ośrodkach mogą funkcjonować uczelnie, ośrodki badawcze i inne instytucje niezbędne dla rozwoju obszaru pogranicza. Tu podkreślić należy wyróżniającą się rolę Białegostoku i Lublina.

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na znaczenie jakie w rozwoju i wzmocnieniu polskiego pogranicza wschodniego mogą odegrać programy współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w ramach takich inicjatyw jak Euroregion Bug, Euroregion Niemen, a także i może przede wszystkim w ramach projektu Zielone Płuca Europy, który stwarza szczególnie obiecujące szanse wszechstronnego, a zarazem pro-ekologicznego rozwoju północno-wschodniej Polski, we współpracy z krajami sąsiednimi.

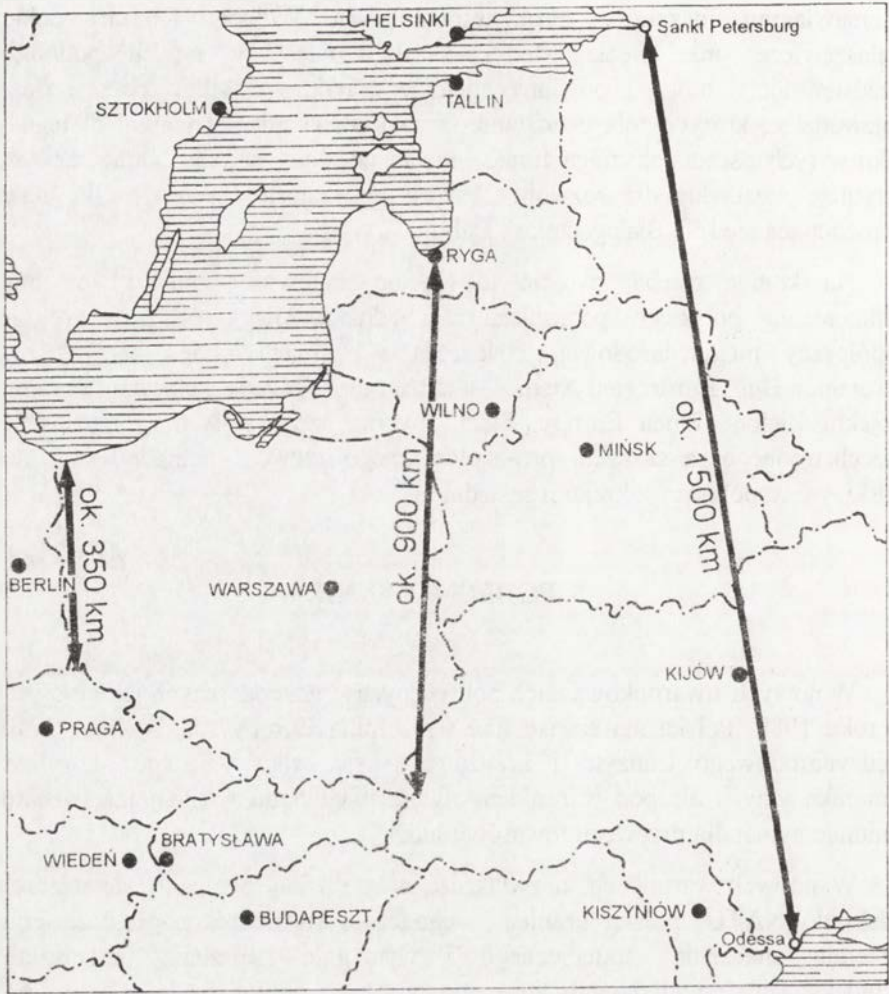
## 5. PODSUMOWANIE

W nowych uwarunkowaniach politycznych i gospodarczych jakie powstały po roku 1989, Polska ma szansę stać się „bramą Europy” na Wschód, krajem międzynarodowego tranzytu i krzyżowania się kilku ważnych „korytarzy” komunikacyjnych ale pod warunkiem stworzenia układu wielkiej infrastruktury komunikacyjnej dla przewozu towarów i ludzi.

W nowych warunkach, a zwłaszcza przy bliskiej perspektywie włączenia Polski do NATO, polska granica wschodnia i wschodnie pogranicze Polski nabierają znaczenia strategicznego i wymagają tworzenia przemyślanej, kompleksowej strategii działań, które powinny:

- zapewnić ochronę granicy i terytorium państwa przed negatywnymi zjawiskami i niebezpieczeństwami, które już istnieją lub mogą się pojawić,
- zapewnić sprawność ruchu granicznego i tranzytu w miejscach wyznaczonych (przejścia graniczne) i na szlakach komunikacyjnych,
- zapewnić kompleksowy rozwój szeroko pojętej strefy pogranicza („ściana wschodnia”), obejmującej około 1/5 - 1/4 powierzchni Polski.

Takiej strategii potrzebuje Polska i potrzebuje jej też Europa.



Ryc. 1. „Brama polska” na osi Wschód-Zachód w Europie

Fig. 1 „Polish Gate” on the East-West axis in Europe

## PROBLEMATYKA NARODOWOŚCIOWA POLSKI ORAZ JEJ WSCHODNICH SĄSIADÓW

Piotr EBERHARDT

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN  
Warszawa

Wydarzenia polityczne, które objęły Europę Środkowo-Wschodnią wykazały, że konsekwencją załamania się systemów totalitarnych było ujawnienie się nastrojów nacjonalistycznych. Powstało szereg konfliktów narodowościowych, działających destabilizująco na funkcjonowanie poszczególnych krajów, jak i warunki w całym regionie. Antagonizmy narodowościowe są w dużym stopniu dziedzictwem przeszłości. Niemniej raptowny upadek systemu komunistycznego odtworzył stare uprzedzenia etniczne. Uzyskanie wolności politycznej przez narody zniewolone przez Związek Sowiecki przyniosło nowe zagrożenia i otworzyło możliwości nowych dyskryminacji w stosunku do obywateli różniących się językiem, narodowością czy religią. Konflikt jugosłowiański pokazał siłę uprzedzeń narodowościowo-religijnych. Społeczności Europy Środkowo-Wschodniej, wolne od narzuconej ideologii oraz sowieckiej dominacji, nie są jeszcze w stanie wyzwolić się z niszczących je antagonizmów, jak by nakazywał to interes państwowy. Przedłużające się trudności gospodarcze i pogłębiająca się frustracja społeczna może wywołać posłuch dla tych ideologii i tych populistycznych przywódców, którzy winą za trudne warunki bytu będą obarczać współobywateli innej narodowości lub wyznania, albo ukazywać wrogów wyznania, albo wrogów zamieszkałych bezpośrednio po drugiej stronie granicy. W związku z tym powstaje potrzeba badania, w sposób pogłębiony, sytuacji narodowościowej w krajach położonych między Rosją a Niemcami<sup>1</sup>, ponieważ nie znając problematyki etnicznej możemy być zaskakiwani nieprzewidywanymi wydarzeniami politycznymi, których przyczyną mogą być nieporozumienia narodowościowe.

---

<sup>1</sup> Na ten temat ukazała się w 1996 roku obszerna monografia autora pt. *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*.

Należy wyraźnie stwierdzić, że wybuch gwałtownego konfliktu militarnego na obszarze byłej Jugosławii, niestabilizowane warunki w pozostałych krajach bałkańskich, mogą wpłynąć destabilizująco na pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Na razie sytuacja w bezpośrednim sąsiedztwie Polski jest w miarę spokojna. Nie znaczy to, że nie istnieją potencjalne zagrożenia. Istnieją one głównie po wschodniej stronie polskiej granicy państwowej, gdzie rozciągają się obszary, na których w przeszłości miały miejsce liczne konflikty o podłożu etnicznym. Z tego względu poznanie ich współczesnej sytuacji narodowościowej ma istotne znaczenie nie tylko poznawcze ale i polityczne, i skłania do podjęcia studiów o charakterze porównawczym, poświęconych aktualnej specyfice narodowościowej Polski, a równocześnie sytuacji etnicznej istniejącej po wschodniej stronie granicy państwa polskiego.

W niniejszym opracowaniu przedstawiono zagadnienia związane z liczebnością i rozmieszczeniem mniejszości narodowych w Polsce a następnie zaprezentowano strukturę narodowościową i językową Białorusi, Litwy, Ukrainy i Obwodu Królewieckiego, a więc wszystkich jednostek politycznych położonych w bezpośrednim sąsiedztwie polskiej granicy wschodniej.

Dokładne określenie struktury narodowościowej współczesnego państwa polskiego jest bardzo trudne. Przeprowadzone w latach 1950, 1960, 1970, 1978, 1988 spisy ludności nie zawierały pytania o narodowość, język czy pochodzenie etniczne. Strukturę narodowościową można zatem określić jedynie na podstawie orientacyjnych szacunków. Z dużym przybliżeniem określa się liczbę mieszkańców Polski o poczuciu narodowościowym niepolskim na około 1 mln mieszkańców. Stanowiłoby to około 3% ogólnej populacji kraju<sup>2</sup>.

Do mniejszości narodowych pochodzenia słowiańskiego należą Białorusini, Ukraińcy, Słowacy, Rosjanie, Niemcy i Czesi. Największą grupą wśród nich, są obecnie Białorusini (250 tys.). Głównym wyznacznikiem jej odrębności jest równoczesna przynależność do wyznania prawosławnego. Białorusini zamieszkują przygraniczne tereny wschodnie, na północ od Bugu i południowy wschód od Białegostoku, głównie w rejonie Białowieży, Hajnówki i Bielska Podlaskiego. Przemieszana z Polakami, zamieszkująca pewien zwarty obszar,

---

<sup>2</sup> Współczesna Polska jest jednym z najbardziej homogenicznych narodowościowo krajów europejskich. Natomiast państwo polskie w okresie międzywojennym odznaczało się dużym zróżnicowaniem etnicznym. Przyjmuje się orientacyjnie, że na ogólną liczbę ponad 35 mln ludności (1939 r.), Polaków było - 24,0 mln, Ukraińców - 5 mln, Białorusinów - 2 mln, Żydów - ponad 3 mln, Niemców - 0,8 mln oraz przedstawiciele innych narodowości - 0,3 mln osób (zob. Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1939)



ludność białoruska ma warunki kultywowania swojego języka i obyczajów narodowych<sup>3</sup>.

Liczbę ludności ukraińskiej można ocenić na około 180 tys.<sup>4</sup>. Mieszka ona w dużym rozproszeniu, co jest rezultatem przymusowego wysiedlania około 140 tys. Ukraińców w 1947 r. z obszarów południowo-wschodniej Polski. W dawnym miejscu zamieszkania, tzn. w rejonie Beskidu Niskiego i Bieszczadów, Przemyśla i Hrubieszowa pozostało ich jedynie około 20-30 tys. Większa część ludności ukraińskiej zamieszkuje tereny Pomorza Zachodniego (np. w rejonie Białego Boru) i Dolnego Śląska. Ponadto mieszka na północy kraju w pobliżu Gołdapi i Górowa Iłoweckiego. Ze względu na rozproszenie, Ukraińcy - będąc w większości wyznania grecko-katolickiego (bizantyjsko-ukraińskiego) - mają trudności z utrzymywaniem swojego języka oraz obyczajów narodowych: ulegają też stopniowej polonizacji.

Pozostałe grupy słowiańskie są mniejsze. Liczbę Słowaków ocenia się na około 10 tys. osób. Mieszkają oni w dwóch rejonach, bezpośrednio przy granicy ze Słowacją. Jeden z nich, związany z tradycyjną Orawą, znajduje się wokół miejscowości Jabłonka, drugi, położony na południowy-wschód od Nowego Targu, obejmuje kilka wsi od Jurgowa po Kaćwin.

Również niewielka jest grupa ludności rosyjskiej. Z wyjątkiem kilku wsi, położonych w Polsce północno-wschodniej, zamieszkałych przez tzw. starowierców, jest to grupa ludności zamieszkującej duże miasta. Często są to potomkowie małżeństw polsko-rosyjskich, które przyjechały do Polski po Rewolucji Październikowej (tzw. biała emigracja). Żyjąc w rozproszeniu wśród Polaków, szybko ulegają asymilacji językowej i kulturowej.

Ludność czeska liczy około 5 tys. osób, mieszka na południu Polski w pobliżu Głubczyc oraz w miasteczku Żelów, położonym na południowy zachód od Łodzi.

Mówiąc o ludności pochodzenia słowiańskiego, wspomnieć należy o kilkusetosobowej grupie macedońskiej, która przyjechała do Polski w końcu lat 40-tych, po wojnie domowej w Grecji. Macedończycy mieszkają głównie w Gdańsku, w rejonie Zgorzelca oraz we wschodniej części Polski, w Ustrzykach Dolnych.

---

<sup>3</sup> Informacje o Białorusinach w Polsce zawarte są w opracowaniach A. Sadowskiego (zob. Andrzej Sadowski - *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*. Kraków, 1991, oraz tego samego autora *Spoleczne problemy wschodniego pogranicza*, Białystok, 1991).

<sup>4</sup> Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce oceniają - przypuszczalnie w sposób zawyżony - liczbę Ukraińców w Polsce na 300 tys. osób.

Wliczając nielicznych Bułgarów oraz Serbów, mniejszości pochodzenia słowiańskiego mieszkające obecnie na terytorium Polski ocenić można na około 500 tys. osób.

Trudniej ocenić liczbę obywateli polskich pochodzenia niemieckiego. Ludność ta mieszka w sposób zwarty we wschodniej części Śląska Opolskiego, na obszarach położonych na wschód od Odry w rejonie Ozimka, Strzelec Opolskich, Kędzierzyna-Koźła oraz Raciborza. Był to rejon, gdzie krzyżowały się wpływy różnorodnych kultur i tradycji. Układy narodowościowe są bardzo skomplikowane. Podziały często przebiegają w obrębie jednej rodziny. Ponadto ludność ta ma bardzo zmienne nastawienie emocjonalne. Niektórzy deklarują narodowość polską lub niemiecką, inni są niezdecydowani bądź zmieniają swoje deklaracje narodowościowe w zależności od sytuacji politycznej. Z tego względu bardzo trudno jest podać liczbę osób, które można zaliczyć do mniejszości niemieckiej. Kryterium językowe jest zawodne. Są przypadki deklarowania narodowości niemieckiej przez osoby nie znające języka niemieckiego. Zdarza się natomiast, że dwujęzyczni zgłaszają akces do narodowości polskiej.

Listy osób pochodzenia niemieckiego ustalone przy okazji wyborów do Sejmu lub Senatu, względnie do samorządów lokalnych, pozwalają ocenić liczbę mieszkańców całego Śląska Opolskiego, deklarujących „niemieckość”, na 350 tys. Stanowiłyby to około 25% ludności zamieszkującej ten obszar.

Z liczącej przed wojną ponad 3 mln osób mniejszości żydowskiej, pozostało w Polsce jedynie kilkanaście tysięcy osób. Są to przeważnie ludzie starsi, mieszkający w rozproszeniu w większych miastach (Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu i Wałbrzychu). Większość z nich jest spolonizowana językowo, obyczajowo i kulturowo.

Wyraźnie wyodrębniającą się grupą narodowościową są Litwini, zamieszkujący niewielki rejon, położony przy granicy polsko-litewskiej w pobliżu Puńska i Sejnu. Ich liczbę ocenia się na około 10 tys. osób.

Specyficzną grupą są Cyganie. Szacuje się, że mieszka ich w Polsce 15 tys. Niewielka ich część do tej pory preferuje wędrowny tryb życia.

Interesującą grupą etniczną są tzw. Tatarzy polscy. Mieszkają w rozproszeniu w liczbie kilkuset osób na obszarze całego kraju. Większość z nich pochodzi z Wileńszczyzny i znalazła się w Polsce w wyniku akcji repatriacyjnej. We wsi Kruszyniany w rejonie białostockim mieszka kilkanaście rodzin tatarskich.

W dużym rozproszeniu, głównie w większych miastach mieszkają Polacy pochodzenia ormiańskiego. Ta grupa etniczna, licząca kilkanaście tysięcy osób w dużym stopniu jest spolonizowana, chociaż kultuwyje swoje obyczaje narodowe.

Pozostałe mniejszości narodowe są już bardzo nikłe liczebnie - liczą od kilkunastu do kilkuset osób.

Biorąc pod uwagę kryterium ilościowe, Polskę można by uznać za kraj homogeniczny narodowościowo. Wszystkie mniejszości niepolskie liczą łącznie około 1 mln osób. Przy ogólnym zaludnieniu kraju jest to wielkość nieznaczna. Nie można jednak bagatelizować wkładu, jaki każda z tych grup narodowościowych wnosi do kultury państwa polskiego.

Na wschód od Polski, na terytorium Białorusi, Litwy i Ukrainy oraz Obwodu Królewieckiego należącego do Federacji Rosyjskiej, sytuacja narodowościowa jest znacznie bardziej złożona. W odróżnieniu od terytorium Polski, są to obszary etnicznie niejednolite, zamieszkiwane przez ludność o zróżnicowanym pochodzeniu narodowościowym, posługującą się różnymi językami i reprezentującą różne wyznania religijne.

Na podstawie kolejnych spisów ludności, przeprowadzanych w Związku Radzieckim po II wojnie światowej (1959, 1970, 1979, 1989), jesteśmy w stanie przedstawić przemiany struktur etnicznych naszych wschodnich sąsiadów z uwzględnieniem dwóch kryteriów - narodowości i języka ojczystego, ponieważ te dwie istotne cechy etniczności były w spisach radzieckich konsekwentnie uwzględniane. Ze względu na ograniczoną objętość i zakres tego opracowania, sięgamy jednak tylko do ostatniego z radzieckich spisów ludności z 1989 r.<sup>5</sup>

Struktura narodowościowa Republiki Białoruskiej była wówczas następująca:

- Białorusini	- 7 905	tys. osób,	czyli 77,9%	zaludnienia
- Rosjanie	- 1 342	tys. osób,	czyli 13,2%	zaludnienia
- Polacy	- 418	tys. osób,	czyli 4,1%	zaludnienia
- Ukraińcy	- 291	tys. osób,	czyli 2,9%	zaludnienia
- Inne narodowości	- 196	tys. osób,	czyli 1,9%	zaludnienia
<hr/>				
Białoruś łącznie:	- 10 152	tys. osób,	czyli 100%	zaludnienia

<sup>5</sup> Nacjonalnyj sostaw nasielienija SSSR. Po danym wsjesojuznoj pieriepisi nasielienija 1989, Moskwa 1991.

Spis ludności Republiki Litewskiej wykazał w tym samym roku (1989) następujący skład narodowościowy:

- Litwini	- 2 924	tys. osób,	czyli	79,6%	zaludnienia
- Rosjanie	- 344	tys. osób,	czyli	9,4%	zaludnienia
- Polacy	- 258	tys. osób,	czyli	7,0%	zaludnienia
- Białorusini	- 63	tys. osób,	czyli	1,7%	zaludnienia
- Ukraińcy	- 45	tys. osób,	czyli	1,2%	zaludnienia
- Inne narodowości	- 41	tys. osób,	czyli	1,1%	zaludnienia
<hr/>					
Litwa łącznie:	- 3 675	tys. osób,	czyli	100%	zaludnienia

Struktura narodowościowa Republiki Ukrainiejskiej przedstawiała się w sposób następujący:

- Ukraińcy	- 37 419	tys. osób,	czyli	72,7%	zaludnienia
- Rosjanie	- 11 356	tys. osób,	czyli	22,1%	zaludnienia
- Białorusini	- 440	tys. osób,	czyli	0,9%	zaludnienia
- Polacy	- 219	tys. osób,	czyli	0,4%	zaludnienia
- Inne narodowości	- 2 018	tys. osób,	czyli	3,9%	zaludnienia
<hr/>					
Ukraina łącznie:	- 51 452	tys. osób,	czyli	100%	zaludnienia

Obwód Królewiecki wykazywał następujący skład narodowościowy:

- Rosjanie	- 684	tys. osób,	czyli	78,5%	zaludnienia
- Białorusini	- 74	tys. osób,	czyli	8,5%	zaludnienia
- Ukraińcy	- 63	tys. osób,	czyli	7,2%	zaludnienia
- Litwini	- 18	tys. osób,	czyli	2,1%	zaludnienia
- Inne narodowości	- 33	tys. osób,	czyli	3,7%	zaludnienia
<hr/>					
Obwód Królewiecki łącznie:	- 872	tys. osób,	czyli	100,0%	zaludnienia

Przyjmując analogiczną konwencję, omawianą już uprzednio strukturę narodowościową Polski z 1989 r. można w sposób orientacyjny przedstawić następująco:

- Polacy	- 37 288 tys. osób,	czyli 98,0%	zaludnienia
- Białorusini	- 250 tys. osób,	czyli 0,7%	zaludnienia
- Ukraińcy	- 180 tys. osób,	czyli 0,5%	zaludnienia
- Rosjanie	- 10 tys. osób,	czyli 0,03%	zaludnienia
- Litwini	- 10 tys. osób,	czyli 0,03%	zaludnienia
- Inne narodowości	- 300 tys. osób,	czyli 0,8%	zaludnienia
<hr/>			
Polska łącznie:	- 38 038 tys. osób,	czyli 100%	zaludnienia

Łącznie na terytorium Białorusi, Litwy, Ukrainy, Obwodu Kaliningradzkiego oraz Polski zamieszkiwało, według danych z 1989 r. - 104,7 mln osób, z następującym podziałem na grupy narodowościowe:

- Polacy	- 38 183 tys. osób,	czyli 36,4%	zaludnienia <sup>6</sup>
- Ukraińcy	- 37 998 tys. osób,	czyli 36,3%	zaludnienia <sup>7</sup>
- Rosjanie	- 13 736 tys. osób,	czyli 13,1%	zaludnienia <sup>8</sup>
- Białorusini	- 8 732 tys. osób,	czyli 8,4%	zaludnienia <sup>9</sup>
- Litwini	- 2 952 tys. osób,	czyli 2,8%	zaludnienia <sup>10</sup>
- Inne narodowości	- 3 131 tys. osób,	czyli 3,0%	zaludnienia
<hr/>			
Pięć terytoriów łącznie:	- 104 732 tys. osób,	czyli 100,0%	zaludnienia

<sup>6</sup> Polacy: w Polsce - 37 288 tys.; na Białorusi - 418 tys.; na Ukrainie - 219 tys.; na Litwie - 258 tys. osób (brak informacji o liczebności Polaków w Obwodzie Królewieckim).

<sup>7</sup> Ukraińcy: na Ukrainie - 37 419 tys.; na Białorusi - 291 tys.; w Polsce - 180 tys.; na Litwie - 45 tys. oraz w Obwodzie Królewieckim 63 tys. osób.

<sup>8</sup> Rosjanie: na Ukrainie - 11 356 tys.; na Białorusi - 1 342 tys.; w Obwodzie Królewieckim - 684 tys.; na Litwie - 344 tys. oraz w Polsce - 10 tys. osób.

<sup>9</sup> Białorusini: na Białorusi - 7 905 tys.; na Ukrainie - 440 tys.; w Polsce - 250 tys.; w Obwodzie Królewieckim - 74 tys.; na Litwie - 63 tys. osób.

<sup>10</sup> Litwini: na Litwie - 2 924 tys.; w Obwodzie Królewieckim - 18 tys.; w Polsce - 10 tys. (brak informacji o liczebności Litwinów na Białorusi i na Ukrainie).

Wspomniano, że statystyka radziecka określa w swoich spisach ludnościowych istotną cechę etniczną, a mianowicie tzw. język ojczysty. Stanowi to ważny element samookreślenia jednostek i jest ważną informacją uzupełniającą kryterium narodowościowe.

Na obszarach Republiki Białoruskiej ludność w trakcie spisu (1989 r.) podała jako swój język ojczysty:

- język białoruski	-	6 664 tys. osób,	czyli	65,6%	zaludnienia
- język rosyjski	-	3 274 tys. osób,	czyli	32,2%	zaludnienia
- język ukraiński	-	132 tys. osób,	czyli	1,3%	zaludnienia
- język polski	-	56 tys. osób,	czyli	0,6%	zaludnienia
- inne języki	-	26 tys. osób,	czyli	0,3%	zaludnienia
<hr/>					
Białoruś łącznie:	-	10 152 tys. osób,	czyli	100,0%	zaludnienia

Na terytorium Republiki Litewskiej struktura językowa ludności była następująca:

- język litewski	-	2 959 tys. osób,	czyli	80,5%	zaludnienia
- język rosyjski	-	429 tys. osób,	czyli	11,7%	zaludnienia
- język polski	-	219 tys. osób,	czyli	6,0%	zaludnienia
- język białoruski	-	26 tys. osób,	czyli	0,7%	zaludnienia
- język ukraiński	-	23 tys. osób,	czyli	0,6%	zaludnienia
- inne języki	-	19 tys. osób,	czyli	0,5%	zaludnienia
<hr/>					
Litwa łącznie:	-	3 675 tys. osób,	czyli	100,0%	zaludnienia

W Republice Ukraińskiej spis ludności według przyjętego kryterium języka ojczystego przyniósł następujące rezultaty:

- język ukraiński	-	33 272 tys. osób,	czyli	64,7%	zaludnienia
- język rosyjski	-	16 898 tys. osób,	czyli	32,8%	zaludnienia
- język białoruski	-	156 tys. osób,	czyli	0,3%	zaludnienia
- język polski	-	27 tys. osób,	czyli	0,1%	zaludnienia
- inne języki	-	1 099 tys. osób,	czyli	2,1%	zaludnienia
<hr/>					
Ukraina łącznie:	-	51 452 tys. osób,	czyli	100,0%	zaludnienia

Na obszarze Obwodu Królewieckiego ludność wskazywała jako swój język ojczysty:

- język rosyjski	-	794 tys. osób,	czyli	91,2%	zaludnienia
- język ukraiński	-	25 tys. osób,	czyli	2,9%	zaludnienia
- język białoruski	-	25 tys. osób,	czyli	2,9%	zaludnienia
- język litewski	-	15 tys. osób,	czyli	1,5%	zaludnienia
- inne języki	-	15 tys. osób,	czyli	1,5%	zaludnienia
<hr/>					
Obwód Królewiecki łącznie:	-	871 tys. osób,	czyli	100,0%	zaludnienia

Podobnie jak w przypadku narodowości, polska statystyka nie posiada również informacji na temat języka uznawanego za język ojczysty. Wiadomo jedynie, że w wyniku asymilacji i rozproszenia, duży procent mniejszości narodowych w Polsce używa języka polskiego. Trudno jednak określić w jakim stopniu nastąpiło zatracenie języka ojczystego i czy używanie na co dzień języka polskiego wiąże się z uznaniem go za język ojczysty. Ze względu na niemożliwość określenia wiarygodnego szacunku w tej kwestii przyjęto, że układ narodowościowy jest analogiczny do podziału językowego w Polsce, czyli dla wszystkich Białorusinów, Ukraińców, Rosjan i Litwinów językiem ojczystym jest język ich narodowości. Po tym uproszczonym założeniu można przeprowadzić ogólną klasyfikację i podział ludności według kryterium - języka ojczystego dla całego rozpatrywanego terytorium, obejmującego Polskę, trzech jej wschodnich sąsiadów (Białoruś, Litwę, Ukrainę) oraz Obwód Królewiecki. Po podsumowaniu danych wyliczonych dla poszczególnych jednostek politycznych uzyskano następujące rezultaty świadczące o rozpowszechnieniu poszczególnych języków narodowych:

- język polski	- 37 590 tys. osób, czyli	35,9% zaludnienia <sup>11</sup>
- język ukraiński	- 33 632 tys. osób, czyli	32,1% zaludnienia <sup>12</sup>
- język rosyjski	- 21 405 tys. osób, czyli	20,4% zaludnienia <sup>13</sup>
- język białoruski	- 7 121 tys. osób, czyli	6,8% zaludnienia <sup>14</sup>
- język litewski	- 2 981 tys. osób, czyli	2,9% zaludnienia <sup>15</sup>
- inne języki	- 2 003 tys. osób, czyli	1,9% zaludnienia

Pięć terytoriów łącznie: - 104 732 tys. osób, czyli 100,0% zaludnienia

Podsumowując informacje statystyczne możemy stwierdzić, że rozpatrywany obszar czterech państw i Obwodu Królewieckiego zamieszkuje około 38 mln Polaków i tyle samo ludności narodowości ukraińskiej. Kolejną grupą narodowościową są Rosjanie, których jest blisko 14 mln osób. Stanowią oni około 13% zaludnienia analizowanego terytorium i znacznie liczebnie przewyższają Białorusinów, których jest niecałe 9 mln osób. Łącznie liczba ludności słowiańskiej (nie licząc niewielkich grup ludności czeskiej, słowackiej lub bułgarskiej) wynosi 98,6 mln osób, co stanowi blisko 95% całkowitego zaludnienia analizowanego obszaru. Przedstawiciele narodowości litewskiej jest zaledwie 3 mln, ale ze względu na odrębność językową odróżniają się od słowiańskich sąsiadów.

Informacje statystyczne o strukturze narodowościowo-językowej ukazują dużą złożoność i zróżnicowanie problematyki ludnościowej w analizowanym obszarze. O istniejących różnicach może świadczyć następujące porównanie. Wśród analizowanych państw, jedynie Polska jest krajem jednolitym narodowościowo i językowo. Państwem cechującym się znaczną przewagą ludności rdzennej jest Litwa. Natomiast odmienna sytuacja jest na Ukrainie i

<sup>11</sup> Ludność o ojczystym języku polskim: w Polsce - 37 288 tys., na Litwie - 219 tys., na Białorusi - 56 tys. i na Ukrainie - 27 tys. osób (brak informacji o Obwodzie Królewieckim).

<sup>12</sup> Ludność o ojczystym języku ukraińskim: na Ukrainie - 33 272 tys., w Polsce - 180 tys., na Białorusi - 132 tys., w Obwodzie Królewieckim - 25 tys. i na Litwie - 23 tys. osób.

<sup>13</sup> Ludność o ojczystym języku rosyjskim: na Ukrainie - 16 898 tys., na Białorusi - 3 274 tys., w Obwodzie Królewieckim - 794 tys., na Litwie - 429 tys. i w Polsce - 10 tys. osób.

<sup>14</sup> Ludność o ojczystym języku białoruskim: na Białorusi - 6 664 tys., w Polsce - 250 tys., na Ukrainie - 156 tys., na Litwie - 26 tys. i w Obwodzie Królewieckim - 25 tys. osób.

<sup>15</sup> Ludność o ojczystym języku litewskim: na Litwie - 2 959 tys., w Obwodzie Królewieckim - 12 tys., w Polsce - 10 tys. osób (brak informacji o Białorusi i Ukrainie).



Białorusi. Oba te kraje zamieszkuje wielomilionowa mniejszość rosyjska, która ma nawet liczebną przewagę nad ludnością autochtoniczną w niektórych częściach tych krajów (np. Krym, Donbas czy wschodnie rejony Białorusi). W obu tych krajach widoczne są też ślady wieloletniej, celowej akcji rusyfikacyjnej. W efekcie powstało paradoksalne zjawisko uchwytne na poziomie statystycznym. Na terytorium Ukrainy 37,4 mln osób (72,7% ogółu mieszkańców) deklaruowało narodowość ukraińską, ale tylko 33,3 mln osób - język ukraiński jako język ojczysty. I przeciwnie: Rosjan było 11,4 mln, ale osób deklaruujących język rosyjski jako ojczysty, aż 16,9 mln. Różnice wynikać mogą zarówno z faktu, iż część Ukraińców wychowana została całkowicie w kręgu języka rosyjskiego, może równocześnie niektórzy Rosjanie osiedli na Ukrainie czują się już dziś Ukraińcami, a pewna liczba mieszkańców kraju ma zapewne trudności w narodowej samoidentyfikacji.

Analogiczne zjawisko ukazują dane statystyczne dotyczące Białorusi: 7,9 mln osób deklaruujących narodowość białoruską (77,9% mieszkańców kraju) i 6,6 mln osób wskazujących język białoruski jako ojczysty (65,6%); w tym samym czasie 1,3 mln Rosjan (13,2% ludności) i 3,2 mln osób wskazujących rosyjski jako język ojczysty.

Informacje z zakresu demografii, w dodatku ujęte statystycznie mogą być w pełni wiarygodną przesłanką umożliwiającą konstruowanie hipotez co do możliwości ewentualnego powstania nieporozumień lub konfliktów narodowościowych. Przewidywanie w tej dziedzinie wymaga posiadania znacznie bardziej rozległej wiedzy historycznej, socjologicznej i ekonomicznej. Dane demograficzne o narodowości, względnie języku przedstawiają jedynie pewne relacje ilościowe między badanymi zbiorowościami nie mówią natomiast o najważniejszej kwestii, a mianowicie o wzajemnych stosunkach między poszczególnymi grupami etnicznymi.

Niemniej liczne przykłady dowodzą, że przekroczenie przez mniejszość narodową pewnej granicy liczebności, jest zazwyczaj czynnikiem wpływającym na powstawanie sytuacji konfliktowych.

Na podstawie zaprezentowanych danych demograficznych, dotyczących Białorusi, Litwy, Polski, Ukrainy i Obwodu Królewieckiego, można więc stwierdzić, że w Polsce i w Obwodzie Królewieckim przesłanki demograficzne wskazują wyraźnie na brak możliwości powstania poważniejszych konfliktów narodowościowych. Mniejszości narodowe w Polsce stanowią jedynie 3% ogólnej populacji. Jedynie w dwóch stosunkowo małych rejonach - Białorusini w rejonie południowo-wschodniej Białostoczczyzny oraz Niemcy we wschodniej części Opolszczyzny, mają niewielką przewagę ilościową nad ludnością polską. Nie może to stanowić jakiegokolwiek zagrożenia dla stabilizacji państwa.

W Obwodzie Królewieckim zdecydowanie dominuje ludność rosyjska. Dołączając do niej ludność rosyjsko-języczną okazuje się, że jedynie niecałe 10% zaludnienia to mniejszości narodowe. Składają się one z różnych nacji i w dodatku są równomiernie rozmieszczone na obszarze całego obwodu. Wysoki poziom urbanizacji przyspiesza procesy asymilacji i rusyfikacji żyjących w rozproszeniu Białorusinów i Ukraińców stanowiących główne mniejszości narodowe.

Natomiast diametralnie odmienna sytuacja występuje na Litwie, Białorusi a zwłaszcza na Ukrainie. Jak już powiedziano na terytorium republiki ukraińskiej znajduje się 11,4 mln ludności rosyjskiej (22,1% ogólnego zaludnienia), a blisko 17,0 mln mieszkańców (32,8% całkowitej ludności republiki) traktują język rosyjski jako swój język ojczysty. Uwzględniając fakt, że ludność ta jest skoncentrowana na pewnych jedynie obszarach, na których przeważa nad ludnością ukraińską, problem jest niezmiernie poważny i grozić może trudnymi do przewidzenia następstwami. Istnieje możliwość powstania silnych tendencji odśrodkowych, które mogą się spotkać z kontrreakcją ze strony ukraińskiej dążącej do pełnej integracji i ukrainizacji swojego państwowego terytorium. Nacjonalizm wieloukraiński jest silny jedynie w zachodniej Ukrainie i ludność pochodząca z tych rejonów, w dużym stopniu należąca do kościoła bizantyjsko-ukraińskiego, będzie siłą wiodącą i przeobrażającą dotychczasowe struktury społeczeństwa ukraińskiego. Prawdopodobieństwo powstania sytuacji konfliktowej jest jednak duże. Władze suwerennego państwa ukraińskiego stoją przed dylematem trudnym do rozwiązania, ponieważ ludność rosyjska o silnej tożsamości narodowej, może być czynnikiem osłabiającym spójność państwa ukraińskiego oraz ograniczającym aspiracje niepodległościowe Ukraińców, przez dążenie do wwiązania się Ukrainy z Rosją.

Podobne uwarunkowania demograficzne mają miejsce na Białorusi. Na terytorium republiki, jak wspomniano, mieszka 1,3 mln Rosjan oraz 3,3 mln osób dla których język rosyjski jest językiem ojczystym. Mimo podobieństwa sytuacji demograficznej przyszłe konsekwencje polityczne mogą być zupełnie inne niż na Ukrainie. Ambicje i aspiracje narodowościowe na Białorusi dotyczą głównie niewielkiej liczebnie inteligencji białoruskiej. Zwycięstwo w wyborach prezydenckich A. Łukaszenki, który wyraźnie głosi, że zmierza do ponownego zjednoczenia kraju z Rosją świadczy, że jego hasła są nośne społecznie. Podpisywane kolejno umowy „zjednoczeniowe” białorusko-rosyjskie były akceptowane przez większość społeczności białoruskiej. Niemniej wydarzenia na Białorusi uruchomiły bardzo niebezpieczne tendencje w polityce rosyjskiej. Pełna inkorporacja Białorusi mogłaby być istotnym krokiem do odbudowywania nowego imperium, przekraczającego granicę Federacji Rosyjskiej. Mogłoby to doprowadzić do realnego zagrożenia niepodległości Ukrainy i przesunięcia granicy nowego imperium rosyjskiego w bezpośrednie sąsiedztwo Warszawy.

Na zachodniej Białorusi oprócz poważnej mniejszości polskiej, liczącej ponad 400 tys. osób, mieszka ponad 1 mln osób wyznania rzymsko-katolickiego lub rodowodu rzymsko-katolickiego. W życiu codziennym używa ta ludność języka białoruskiego względnie rosyjskiego. Nie jest ona w pełni zdeklarowana narodowościowo. W okresie międzywojennym mieszkając w Polsce podawała w trakcie spisów zazwyczaj narodowość polską. Żyjąc w granicach Związku Radzieckiego, poddana presji aparatu administracyjnego, ukrywała swoją polskość przyznając się do narodowości białoruskiej lub do takiej była włączana. Brak silniejszych antagonizmów polsko-białoruskich nie zmuszał tej ludności do jednoznacznego samookreślenia. Szersze otwarcie granicy polsko-białoruskiej oraz ukształtowanie się polskiego obszaru etnicznego na pobliskiej Wileńszczyźnie może być impulsem do odrodzenia się polskości na zachodniej Białorusi. Ruch ten będzie zmierzał do rozwoju kultury polskiej i świadomości narodowej oraz powrotu na te tereny kościoła rzymsko-katolickiego. Należy sądzić, że wzmoczenie polskości nie przyniesie w rezultacie tendencji odśrodkowych na zachodniej Białorusi oraz nieporozumień polsko-białoruskich. Dotychczasowe tendencje świadczą, o tym że konflikty polsko-białoruskie są mało prawdopodobne i raczej będą przeważały tendencje do współpracy i integracji obu społeczeństw i nie eksponowania różnic narodowościowych. Niemniej problem mniejszości polskiej będzie wiązał Białorusinów z państwem rosyjskim.

Trudniejsza sytuacja może występować na styku stosunków polsko-litewskich. Mniejszość polska na Litwie obejmuje łącznie 250 tys. osób. Zwarte osadnictwo polskie otacza stołeczne Wilno. Stanowi to obiektywny punkt zapalny, drażniący litewskie aspiracje narodowe. Z konieczności porozumienia i ustalenia kompromisowego stanowiska zdają sobie sprawę zarówno Litwini jak i Polacy. Pomimo to wzajemne stosunki przesiąknięte są nieufnością i obawą o hegemonię jednej ze stron. Oba narody łączy wspólnota religijna, a dzieli różnica językowa. Poważniejsze konflikty między obu społecznościami są raczej wykluczone, ale istnieje prawdopodobieństwo występowania stałych zadrażnień i nieporozumień, które utrudniają wzajemne współżycie obu bliskich sobie narodów i będą wpływały na stosunki międzypaństwowe.

W trakcie długotrwałej okupacji sowieckiej na terytorium litewskie napłynęło dużo ludności rosyjskiej lub rosyjsko-języcznej (łącznie 429 tys. osób tj. 11,7% zaludnienia). Większość z tych przybyszy nie zna języka litewskiego oraz kultuwyje odmienne tradycje i zwyczaje kulturowe. Stanowi ta grupa ludności element obcy, nieprzyjaźnie nastawiony do niepodległego państwa litewskiego. Żyjąc przez dziesięciolecia w izolacji wobec otaczającego ją społeczeństwa litewskiego, ludność ta znalazła się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Straciła bezpowrotnie pozycję uprzywilejowaną. Poddanie jej lituanizacji spotyka się z dużym oporem. Procesy asymilacyjne i wtopienie się

tych ludzie w społeczeństwo litewskie będzie trwało bardzo długo. Należy przypuszczać, że stanowić to będzie bardzo poważny problem, przed którym staną władze niepodległej Litwy.

W niniejszym opracowaniu na podstawie materiałów statystycznych przedstawiono w ogólnym zarysie strukturę narodowościową Polski oraz jej wschodnich sąsiadów. Materiały te stały się przesłanką do zaprezentowania pewnych hipotez, dotyczących przyszłych stosunków między narodami zamieszkującymi przyjęte do analizy terytorium. Nie ulega wątpliwości, że istnieje wiele możliwych wariantów przebiegu wydarzeń w przyszłości. Od wariantów optymistycznych, bazujących na kompromisie i porozumieniu między poszczególnymi grupami narodowościowymi, po założenia pesymistyczne, w których siła i przemoc zadecydują o rozstrzygnięciu trudnych problemów etnicznych tej części Europy środkowo-wschodniej.

Zaprezentowane opracowanie wykazało, że przemiany narodowościowe zachodzące w państwach po wschodniej stronie polskiej granicy są ze względów poznawczych niezmiernie interesujące oraz ważne z powodów politycznych. Podjęta praca powinna być zatem kontynuowana. Dla wyjaśnienia istniejącej skomplikowanej rzeczywistości narodowościowej należałoby m.in. w następnej fazie pracy nad podjętym tematem odejść od dużych jednostek terytorialnych, jakimi są państwa, na rzecz mniejszych jednostek odniesienia przestrzennego. Zachodzi również konieczność uzupełnienia ujęcia statycznego - podejściem dynamicznym i przeprowadzenia analizy retrospektywnej, pokazującej przemiany narodowościowe na interesującym nas obszarze w dłuższym okresie historycznym. Na podstawie tego typu materiałów dokumentacyjnych będzie można konstruować hipotezy ostrzegawcze, dotyczące możliwych scenariuszy przyszłych wydarzeń politycznych o podłożu etnicznym.

**EUROPEJSKA RANGA WSPÓLPRACY  
POLSKO - UKRAIŃSKIEJ**  
**Rozwój kooperacyjny - droga między morzami**  
**- szanse bliskiego sąsiedztwa - zbliżenie dwóch tradycji**

Maciej JAKUBOWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN

Warszawa

**W KRĘGU DEBATY NA TEMAT PRZYSZŁOŚCI EUROPY**

Przyszły kształt zjednoczonej Europy, w tym także kształt środkowo-wschodniej części kontynentu nie rysuje się ciągle w sposób dostatecznie klarowny. W sposób definitywny nie zmieniają tego faktu decyzje o zaproszeniu do negocjacji ze strukturami europejskimi (UE) i atlantyckimi (NATO) pierwszej grupy krajów Europy Środkowej oraz podpisanie specjalnych porozumień NATO - Ukraina i NATO - Rosja.

Debata na temat przyszłości Europy i ostatecznego kształtu struktur europejskich trwa. Europa podlega zarówno procesom integracji jak i kryzysom, co wprowadza w debatę na temat przyszłości, czynnik niepewności i zmienności i zapewne odsuwa pełne zjednoczenie kontynentu w bliżej nieokreśloną przyszłość: "Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego - mówił papież Jan Paweł II w czasie ostatniej pielgrzymki do Polski - droga jest jeszcze daleka" [ponieważ] "...po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odsłonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent - mur, który przebiega przez ludzkie serca. Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu, kolorze skóry, przekonaniach religijnych, z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. Nawet niewątpliwe osiągnięcia ostatniego okresu na polu gospodarczym, politycznym i społecznym nie przesłaniają istnienia tego muru. Jego cień kładzie się na całej Europie... Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha"[Jan Paweł II 1997, s. 78]. A w innym miejscu: "Trzeba aby Europejczycy umieli zdecydowanie podjąć wysiłek twórczej

współpracy, aby umacniali pokój między sobą i wokół siebie! *Nie można pozostawić żadnego kraju, nawet słabszego, poza obrębem wspólnot, które obecnie powstają!*" [idem s. 85, podkreślenie moje - M.J.]. I wreszcie w czasie spotkania z prezydentami siedmiu krajów - w tym Polski i Ukrainy - w Gnieźnie: "Panowie prezydenci, wasza obecność tutaj w Gnieźnie ma szczególne znaczenie dla całego kontynentu europejskiego. Tak jak przed tysiącem lat, tak i dziś świadczy ona o chęci pokojowego współżycia i budowania nowej Europy złączonej więzami solidarności" [idem s.76].

Wizja Europy, którą reprezentuje Jan Paweł II jest wizją wspólnoty ludów i narodów, złączonej więzami instytucjonalnymi ale nade wszystko złączonej jednością ducha i wartości (zwłaszcza solidarności) i jednocześnie szanującej różnice tradycji i kultur, uwzględniającej także różnice rozwoju ekonomicznego i poziomu życia. Realizacja takiej wizji Europy wydaje się rzeczywiście raczej odległa ale dominujące jeszcze niedawno koncepcje integracji europejskiej, stawiające na pierwszym miejscu, by nie powiedzieć wyłącznie, program integracji ekonomicznej i to pojmowanej niekiedy w sposób uproszczony lub niezbyt realistyczny, podlegają coraz wyraźniejszej weryfikacji i krytyce, w znacznej mierze pod wpływem biegu wydarzeń w Europie i w świecie, tworzących - zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu - wyzwania nieprzewidywane wcześniej. Staje się coraz bardziej oczywiste, że powstających dylematów nie da się rozwiązać wyłącznie na płaszczyźnie ekonomicznej, zwłaszcza jeśli myśli się poważnie o poszerzeniu struktur europejskich o nowe kraje.

Niedawno celne uwagi na ten temat sformułował Z. Najder: "... położenie głównego nacisku na cele gospodarcze, jako najłatwiej wymierne i trafiające do świadomości wszystkich obywateli, stało się współprzyczyną pogłębiających się z czasem wewnętrznych trudności Wspólnoty, a później Unii Europejskiej... Wzbicie się ponad państwowy partykularyzm okazuje się tym trudniejsze, że Europa - najwyżej rozwinięta, najbogatsza część świata - przeżywa ostatnio poważne kłopoty gospodarcze i socjalne, wywołane przez globalizację rynku towarów i pracy... Jednakże przewyciężenie kłopotów ekonomicznych i strukturalnych jest utrudnione właśnie przez to, że rozwój gospodarczy stał się celem i miernikiem najwyższym i że takie posunięcia, jak wprowadzenie wspólnej waluty europejskiej, stały się celem samym w sobie, zamiast być - jak na początku integracji - środkiem do celu... Tak dziś wygląda Europa, ...która stanęła wobec moralnego i politycznego obowiązku przyjęcia do swego grona nowych członków. Jest to dla Unii Europejskiej obowiązek gospodarczo niezbyt ponętny, bo rynki Polski, Czech i Węgier i tak muszą się otwierać, nie mają innego wyjścia - a więc po co do nich dopłacać?... Decyzja o rozszerzeniu Unii Europejskiej na wschód opierać się więc musi nie na argumentach gospodarczych, ale na motywach ideowych i politycznych. Musi wynikać

z poczucia duchowej wspólnoty... Rozszerzanie Unii Europejskiej jest daną nam okazją do odnawiania i rozwijania tej samoświadomości" [Najder 1997, s. 17-18].

Pogląd polskiego polityka i publicysty nie jest odosobniony w obecnej fazie dyskusji jaka przetacza się przez Europę. Nawet tak typowy menedżer-technokrata jak były premier Francji Alain Juppé dowodzi, iż Europie potrzebne są "mocne komponenty etyczne" i zbudowane na ich podstawie poczucie tożsamości i solidarności a "wspólna waluta to nie jest siła, która może zjednoczyć Europę. Program dla Europy to żyć razem, w pokoju, solidarności z szansami na postęp społeczny" [wywiad dla francuskiej TV5, 16.12.1995]. Ten język ludzi świata polityki jest świadectwem postępujących przemian i chyba również zagrożeń, wobec których liberalna i bogata Europa czuje się niepewnie. Warto w tym kontekście odnotować trwający już od kilku lat dialog między kolejnymi przewodniczącymi Komisji Europejskiej - J. Delorsiem i J. Santerem a kościołami chrześcijańskimi i innymi wspólnotami religijnymi, na temat dróg budowania i odbudowywania europejskiej tożsamości i jedności moralno - duchowej. Obok innych wyzwań Europa stanęła w obliczu naporu islamu i religii wschodu, sekt i innych zjawisk z kręgu kontrkultury, rzutujących na przyszłość kontynentu. Tej rzeczywistości nie można już dziś ignorować.

Nie ma tu miejsca, by streszczać różne wątki toczącej się debaty na temat przyszłości Europy a tym bardziej jej związków z realnymi procesami dokonującymi się w sferze polityki, gospodarki, życia społecznego, kultury. W tej debacie "euroentuzjazm" ściera się z "eurosceptycyzmem" [por. Judt 1997], a "euroegoizm" z poczuciem odpowiedzialności za przyszłość kontynentu w wymiarze ponadnarodowym i ponadpaństwowym, choć istnieje ciągle, a może na nowo się umacnia, nurt myśli akcentującej potrzebę a nawet niezbędność zachowania "szczębla" państwa narodowego w strukturach organizacyjnych zjednoczonej Europy, ale państwa zreorganizowanego, o sprecyzowanych na nowo funkcjach, określanego jako "państwo regulujące", "państwo wspomagające" czy "państwo nowej solidarności" [por. Collozi 1997, Rosanvallon 1995] w miejsce zbiurokratyzowanego państwa opiekuńczego (socjalnego). Koncepcja "Europy regionów", postrzeganych jako podstawowe terytorialne struktury organizacji życia zbiorowego w Europie [Labasse 1991], z zachowaniem co najwyżej tzw. "państwa minimum", ściera się z koncepcją "Europy ojczyzn" [por. Habermas 1995], choć i ta ostatnia nie wyklucza uznania poważnej roli regionów i współpracy między regionami [Ormaghi 1996]. Jedno wydaje się pewne:

Gdy liczba członków Wspólnot Europejskich była ograniczona i kiedy trwała koniunktura gospodarcza i szybki wzrost gospodarczy, można było myśleć o koncepcji integracji europejskiej, polegającej na homogenizacji organizacji

społecznej i prawnej, doskonałej konkurencji i równocześnie wyrównywaniu poziomu życia do bardzo wysokich średnich standardów i egalitaryzacji poziomu rozwoju regionów.

Gdy liczba członków struktur europejskich rośnie i ma nadal rosnać, gdy myśli się o jednoczeniu całego kontynentu, silnie zróżnicowanego, gdy równocześnie koniunktura gospodarcza jest słaba a nawet recesyjna, gdy postęp technologiczny i globalizacja gospodarki, wraz z rosnącą liczbą imigrantów, rozbijają społeczeństwa i organizmy gospodarcze na frakcje uprzywilejowane, mniej uprzywilejowane i zdecydowanie ubogie, trzeba szukać co najmniej modyfikacji istniejących koncepcji i praktyki integracji europejskiej i współpracy na starym kontynencie. W przeciwnym razie może nastąpić - jak dowodzą niektórzy eksperci - rozpad Unii Europejskiej, przede wszystkim na skutek destabilizującego efektu głębokich różnic społecznych i dezintegracji społecznej [Buzelay 1996]

Można zaryzykować twierdzenie, że Europa przez sam bieg zdarzeń zostaje "skazana" na znacznie większą różnorodność i wielowariantowość rozwiązań, niż zakładano, zwłaszcza w latach 70-tych i 80-tych, kiedy to w szczególności sposób zaznaczała swój wpływ koncepcja szybkiego "ujednoczenia" Europy i rynku europejskiego, w ramach istniejącej wówczas "Dwunastki", czego wyrazem był m.in. tzw. Akt jednolity z roku 1985. Wydarzenia lat 90-tych, przyjęcie do Unii nowych członków i perspektywa dalszego rozszerzania się Unii na wschód i południe kontynentu zmieniły w znacznym stopniu perspektywę lat 80-tych.

Na gruncie teoretycznym można by w tym miejscu nawiązać do nieco dziś zapomnianych teorii rozpatrujących zagadnienie *różnorodności* jako warunku długotrwałego i pomyślnego rozwoju wszelkich struktur i populacji [por. Dubos 1986]. Chodzi jednak o *różnorodność uporządkowaną* i poddaną pewnym regulacjom (ograniczeniom), tak by populacja (struktura) mogła funkcjonować pomyślnie ("prawo niezbędnej różnorodności" - patrz Asby 1963). Różnorodność, jaka cechuje kontynent europejski w wielu wymiarach, należałoby zatem postrzegać jako szczególnie rodzaj "zasobów", szansę dalszego rozwoju i źródło innowacji, pod warunkiem, iż różnorodność ta będzie poddana procesowi porządkowania. Proces jednoczenia się kontynentu i perspektywę rozszerzania struktur europejskich można postrzegać jako - zapewne długotrwałe - porządkowanie różnorodności przez określenie i rozpowszechnianie pewnego niezbędnego minimum zasad i reguł gry nie tylko w sferze gospodarki i finansów ale również w sferze społecznej i politycznej. Istnieje konieczność "stworzenia europejskiej przestrzeni społecznej określonej przez minimum wspólnych reguł" oraz "wspólnych norm gwarantujących minimalne prawa mieszkańców Unii europejskiej" [Buzelay 1996, s. 96-97]. Problem polega na tym, jakimi drogami,



wedle jakiego porządku i w jakim czasie chce się osiągać i utrwalac "minimum zasad i reguł gry" i jaki ma być cel finalny - bardziej jednolita i równocześnie bardziej ekskluzywna "przestrzeń europejska" czy też raczej szeroka europejska wspólnota polityczno - społeczna, w ramach której "różnorodne formy życia mogą koegzystować na równych prawach" a spotykać się powinny "we wspólnym obszarze kultury politycznej" i "zakorzenionych w kulturze politycznej zasadach prawnych" [Habermas 1993, s. 33 i 34]. Poszukiwanie dróg budowania "jedności w różnorodności" pozostaje postulatem i dążeniem różnych kół opiniotwórczych w Europie. (por. niedawny tytuł prasowy "*Chcemy różnorodnej Europy*", Gazeta Wyborcza, 5.11.1997, s. 2).

## ROZWÓJ KOOPERACYJNY - WZAJEMNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WSPÓLNY ROZWÓJ

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na pojawienie się w literaturze francuskiej pojęcia "*codeveloppement*" i towarzyszące mu pojęcie "*coresponsabilité*", co tłumaczyć można jako "rozwój kooperacyjny" (może współzależny?) i "wzajemna odpowiedzialność za wspólny rozwój" [Berten 1996].

O co tu chodzi? Jak należy interpretować te pojęcia? Rzecz miałaby dotyczyć rozwoju współzależnego i wzajemnie korzystnego w warunkach istotnych różnic systemowych między partnerami współpracy, szczególnie w dwóch sytuacjach i typach relacji:

- między podmiotami - gospodarkami, przedsiębiorstwami, regionami - reprezentującymi różny poziom rozwoju, organizacji, zaawansowania technicznego ale należącymi do tych samych ponadnarodowych struktur organizacyjnych oraz -
- między podmiotami, które nie należą do tych samych struktur organizacyjnych ale zamierzają współdziałać na rzecz wspólnego rozwoju.

Francuzi rozwijają koncepcję rozwoju kooperacyjnego przede wszystkim - jak się wydaje - z myślą o tworzeniu podstaw do współpracy ze światem arabskim i Czarną Afryką. Natomiast w odniesieniu do Europy chodziłoby o tworzenie koncepcyjnych i praktycznych podstaw współdziałania między instytucjami europejskimi i państwami "twardego jądra Europy" (ewentualnej unii monetarnej) a pozostałymi członkami Unii Europejskiej, państwami stowarzyszonymi oraz państwami nie stowarzyszonymi ale współpracującymi z Unią. Pojawienie się tego sposobu myślenia na Zachodzie wydaje się cenne,

z punktu widzenia Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż z większą pewnością można podkreślać znaczenie współpracy w ramach CEFTA czy Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, które można by uważać za poligony stwarzające możliwość praktycznej realizacji "rozwoju kooperacyjnego". Za poligon *rozwoju kooperacyjnego* i *wzajemnej odpowiedzialności za wspólny rozwój* można by uważać także dwustronną współpracę między państwami Europy Środkowo-Wschodniej; w tym, przede wszystkim, współpracę Polski i Ukrainy, największych państw tego obszaru: Czy nie mógłby to być wzór na skalę europejską, źródło cennych inicjatyw i innowacji? Trudno sobie bowiem wyobrazić, że jedynie względnie homogeniczne "centrum" Europy będzie miało monopol na innowacje i rozwiązania ważne z punktu widzenia przyszłości całego kontynentu? Jest to raczej niemożliwe, zwłaszcza w obliczu szybkich przemian, transformacji, kryzysów i konfliktów. Wypada raczej sformułować tezę, że również na bardziej heterogenicznych rubieżach dzisiejszej Unii Europejskiej mogą powstawać innowacje i inicjatywy potrzebne i pożyteczne dla rozwoju całego "organizmu" Europy. Byłby to między innymi, szczególny argument na rzecz bliskiej współpracy Polski i Ukrainy i europejskiego wymiaru tej współpracy.

## **WSPÓŁPRACA POLSKO - UKRAIŃSKA - ZNACZENIE POŁĄCZEŃ KOMUNIKACYJNYCH - DROGA MIĘDZY MORZAMI**

Oby było coraz więcej argumentów pozwalających dowodzić, że współpraca Polski i Ukrainy, rozwijająca się stopniowo w różnych dziedzinach, pomimo istniejących trudności, jest pozytywnym przykładem praktycznej realizacji takich działań, które postuluje się w teorii jako rozwój kooperacyjny.

Zatrzymajmy się nad jednym istotnym aspektem współpracy polsko - ukraińskiej. Jeśli współpraca ta ma się rozwijać pomyślnie i zyskiwać rangę europejską, konieczne jest tworzenie odpowiednich powiązań komunikacyjnych między obu krajami oraz powiązań obu państw z Europą Zachodnią i z innymi częściami kontynentu euroazjatyckiego.

W obecnie istniejących planach rolę podstawowego połączenia Polski i Ukrainy ma spełniać autostrada A 4 i towarzyszące jej połączenia kolejowe, czyli tak zwany *Korytarz nr III* w schemacie *Transportowej Sieci Trans - Europejskiej* przyjętym przez Komisję Europejską podczas II Pan-Europejskiej Konferencji Transportowej na Krecie, w 1994 r. [Informacja... 1995]. Rozbudowa tego korytarza komunikacyjnego jest ważna i potrzebna ale

niewystarczająca z punktu widzenia wzajemnych relacji i potrzeb Polski i Ukrainy oraz szerszego, europejskiego kontekstu terytorialnego.

Niedawno pojawił się projekt, który zdaje się odpowiadać tym potrzebom. Jest to projekt rozbudowy korytarza komunikacyjnego, który w środowisku Instytutu Geografii PAN, zgodnie z propozycją Prof. M. Rościszewskiego, nazywany jest *Via Intermare* (przez analogię do zdobywających już prawo obywatelstwa terminów *Via Baltica* czy *Via Hanseatica*) - droga między morzami, czyli najkrótsze połączenie Bałtyku i Morza Czarnego. Chodzi o szlak komunikacyjny, który wiódłby z Gdańska przez okolice Warszawy i dalej na Hrebenne, Rawę Ruską, Lwów i aż do Odessy. Wiemy, że są ośrodki opiniotwórcze na Ukrainie żywo zainteresowane tym projektem (por. artykuł N. Mikuły w niniejszym tomie **Geopolitical Studies**). Pamiętamy, że mówił o tym projekcie Prezydent Ukrainy, podczas pobytu w Warszawie, w roku 1966. Była o nim również mowa w czasie rewizyty Prezydenta RP w Odessie.

Na rzecz m.in. promocji projektu "drogi między morzami" w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, pracuje zespół kierowany przez prof. dr hab. Marcina Rościszewskiego, realizujący projekt badawczy "Geopolityczny wymiar polskiej przestrzeni". W ramach tego projektu organizowane są spotkania naukowe oraz badania, których pierwsza seria referowana jest w niniejszym tomie **Geopolitical Studies**. W tym miejscu wymienię tylko kilka wniosków jakie nasunęły się piszącemu te słowa po zapoznaniu się z wynikami badań terenowych przeprowadzonych w 1966 r. w woj. zamojskim (por. artykuł A. Kowalczyka w niniejszym tomie):

- na pytanie: jeśli zapadnie decyzja o budowie korytarza komunikacyjnego Gdańsk - Odessa czy w waszym województwie, w waszej gminie będzie zainteresowanie realizacją tej decyzji, ze strony przedstawicieli władz wojewódzkich i lokalnych pada odpowiedź "zdecydowanie tak, ale nie mamy wpływu na tę decyzję i środków na udział w realizacji projektu" (płynie stąd wniosek, iż trzeba szukać tych środków i tworzyć środowisko opiniotwórcze, które miałyby wpływ na tę decyzję)
- przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić, że wokół przejścia granicznego Hrebenne i dalej wzdłuż szosy na Lubyczę Wielką i Zamość wykupywane są działki budowlane a ich cena szybko rośnie; większość działek nie jest zabudowywana a więc jest to lokata kapitału w przewidywaniu rozbudowy trasy komunikacyjnej (Czyżby przedsiębiorczość indywidualna i instynkt ekonomiczny wyprzedzały decyzje polityczne i ekonomiczne?).
- trzecia obserwacja ma charakter techniczny: Szosa prowadząca przez Hrebenne jest w dobrym stanie i nadaje się do modernizacji natomiast linia

kolejowa reprezentuje bardzo niski standard i jej modernizacja oraz rozbudowa przejścia kolejowego byłyby bardzo kosztowne. Stąd rodzi się pytanie: czy droga między morzami miałaby przebiegać jednym szlakiem drogowo - kolejowym czy też mogłaby być podzielona na "ścieżki" - z przejściami granicznymi w Hrebennem, Werchrata ale także Dorohuskim?

Nie tu jest czas i miejsce, by odpowiadać na to pytanie. Projekt "drogi między morzami" wymaga dalszych studiów i dalszej promocji, także w skali międzynarodowej, może zwłaszcza w krajach skandynawskich, które powinny być w pierwszym rzędzie zainteresowane najkrótszym połączeniem Bałtyku i Morza Czarnego.

### SZCZEGÓLNA FUNKCJA BLISKIEGO SĄSIEDZTWA - ZBLIŻENIE DWÓCH TRADYCJI

W cytowanym już parokrotnie artykule Z. Najder pisze: „...Europa nie będzie pełna... bez Budapesztu, Krakowa, Pragi i Warszawy” [Najder 1997, s.18]. Tę myśl wypada rozszerzyć: Europa nie będzie pełna także bez Bratysławy, Wilna, Rygi czy Tallina, ale z całą pewnością nie będzie pełna również bez Kijowa, Odessy i Lwowa, a więc bez Ukrainy, a także bez Bałkanów (sprawa Rosji i Białorusi pozostaje jakby odrębnym rozdziałem).

Tezę tę można uzasadniać w różny sposób. W tym miejscu powróćmy jeszcze raz do "doktryny europejskiej", rozwijanej przez Jana Pawła II, dla którego Europa jest najpierw "kontynentem ducha" i "kontynentem kultury" a dopiero wtórnie i w drugiej kolejności "Europą polityki i ekonomii", a one same - polityka i ekonomia - nie mogą stać się wystarczającą siłą sprawczą zjednoczenia kontynentu, co Jan Paweł II podkreśla wielokrotnie, np.: "Europa składająca się z wielu narodów i wspólnot o różnych tradycjach, znajduje się w drodze do jedności, co wyraża się w odpowiednich inicjatywach politycznych i gospodarczych. Jednak bez odniesienia do wartości duchowych są one skazane na niepowodzenie" [cyt. za Buttiglione, Merecki 1996, s.187].

Ale nowa jedność na gruncie ducha i kultury, warunkująca zjednoczenie kontynentu, może zostać osiągnięta w warunkach szczególnego pluralizmu, gdy Europa nauczy się m.in. tego, by zgodnie "oddychać dwoma płucami" - tradycji łacińskiej i wschodniej; jeśli Europa zrozumie i doceni potrzebę i znaczenie twórczego współistnienia i współdziałania dwóch wielkich i równoprawnych tradycji: "Jedność Europy - mówi Jan Paweł II - wspiera się na dwóch równoprawnych tradycjach duchowych: zachodniej i wschodniej". A w innym miejscu: "Duchowa jedność Europy tworzona jest przez dwie równie ważne

tradycje: wschodnią (grecką) i zachodnią (rzymską, łacińską)" [cyt. za Buttiglione, Merecki 1996, s.185 i 188].

W tym kontekście powraca jeszcze raz myśl już poprzednio sformułowana: Jedność Europy należy tworzyć i umacniać nie tylko w "centrum", w obrębie już istniejących struktur europejskich, i nie tylko w obszarze odpowiadającym zasięgowi tradycji łacińskiej ale także na wschodnich i południowo-wschodnich rubieżach Europy, w obszarze objętym tradycją wschodnią (grecką). W tym obszarze miejsce i znaczenie Ukrainy jest szczególnie ważne i bardzo ważna jest promocja jej słusznych interesów i aspiracji [por. Zięba 1997].

W tym świetle również współpraca Polski i Ukrainy w różnych wymiarach - od dialogu ekumenicznego i historycznego, kontaktów międzyludzkich, różnych form "solidarności bliskiego sąsiedztwa" aż po duże projekty współpracy ekonomicznej i politycznej - jeszcze bardziej ukazuje swe ogólnoeuropejskie znaczenie. Jeśli zatem granica polsko - ukraińska, stanie się w pewnym momencie granicą struktur euroatlantyckich nie powinna stać się równocześnie barierą przecinającą - w przenośni - drogę do wspólnej Europy. Także "konkretną" drogę między morzami - *Via Intermare* - łączącą Gdańsk z Odessą należałoby postrzegać nie tylko jako korytarz komunikacyjny o drugorzędnym znaczeniu regionalnym, ale jako ważną "arterię" łączącą terytoria dwóch współpracujących ze sobą krajów, budujących przyszły kształt Europy; arterię, która byłaby nie tylko drogą ale także osią wzrostu i rozwoju, ułatwiająca dwustronną i wielostronną wymianę towarów i usług, rozprzestrzenianie się innowacji i ogólnoeuropejskich standardów, a także ułatwiająca zbliżenie ludzi, kultur i tradycji.

## ZAKOŃCZENIE

Autokorekta każe postawić pytanie czy rozważania przedłożone w tym szkicu nie przekraczają granic utopii? Niewątpliwie mają one w znacznej mierze charakter postulatyczny i modelowy i abstrahują od wielu realiów dnia dzisiejszego. "To tylko możliwość, to tylko szansa" - pisze w cytowanym parokrotnie artykule Z. Najder, z myślą o jedności całej Europy. Słowa te można by również odnieść do perspektywy bliskiej współpracy polsko - ukraińskiej i "wzajemnej odpowiedzialności za wspólny rozwój", a do projektu *Via Intermare* w szczególności. To czy potencjalne możliwości będą się przekształcać w rzeczywistość, będzie zależało od wielu czynników ale w jakiejś mierze również od determinacji tych, którzy uznają doniosłość istniejącej szansy i będą działać na rzecz jej urzeczywistnienia, mimo nieuchronnych trudności. Atmosfera

polityczna jest nadal wyraźnie sprzyjająca. W czasie rozmów nowego polskiego ministra spraw zagranicznych z politykami ukraińskimi w Kijowie, jeszcze raz padły słowa o strategicznym, priorytetowym partnerstwie obu krajów a także "za niezwykle ważne uznano zbudowanie magistrali Gdańsk - Odessa, mającej łączyć Europę Zachodnią i Środkową z Bliskim Wschodem" [Zmiany...1997, s.6]. Sprawa budowy tego szlaku była też przedmiotem rozmów w czasie rumuńsko-ukraińsko-polskiego szczytu w Bukareszcie (26 listopada 1997). Skoro zainteresowanie rośnie może byłoby rzeczą właściwą, może nadszedł po temu czas, by powołać do życia - niezależnie od działań państwowych - pozarządową, zinstytucjonalizowaną formę poparcia projektu *drogi między morzami* (fundacja, stowarzyszenie?). I na koniec uwaga dotycząca nazewnictwa: Czy trafna i ładnie brzmiąca nazwa łacińska *Via Intermare* ma szansę przyjąć się i czy jest dostatecznie "operacyjna" (praktyczna). Można by szukać innych propozycji w rodzaju: *droga między morzami*, *szlak* lub *droga bałtycko - czarnomorska*. Nazwa nie jest rzeczą najważniejszą ale nie jest bez znaczenia.

#### LITERATURA CYTOWANA:

1. Asby W.R. 1963, *Wstęp do cybernetyki*, PWN, Warszawa.
2. Berten I. (ed) 1996, *Travail et Solidarité*, Apogée, Rennes.
3. Buzelay A. 1996, *Intégration et Désintégration européennes*, Economica, Paris.
4. Buttiglione R., Merecki J.SDS 1996, *Europa jako pojęcie filozoficzne*, KUL, Lublin.
5. Dubos R. 1986, *Pochwała różnorodności*, PIW, Warszawa.
6. Colozzi I. 1995, *Polityka społeczna po kryzysie państwa dobrobytu*. Społeczeństwo, V, 1, s. 107 - 120.
7. Habermas J. 1993, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszością Europy*, IFiS PAN, Warszawa.
8. *Informacja o Sieci Trans-Europejskiej w odniesieniu do transportu* 1995, Min. Współpracy z Zagranicą, Warszawa (maszyn. powielany).
9. *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie* 1997, Znak, Kraków.
10. Judt T. 1997, *Wielkie złudzenie? Esej o Europie*, PWN, Warszawa.
11. Labasse J. 1991, *L'Europe des Régions*, Flammarion, Paris.

12. Najder Z. 1997, *Europa wyzwaniem dla Polski, Polska - dla Europy. To tylko możliwość, to tylko szansa*, Rzeczpospolita, 250 (4807), 25-26.10, s. 17-18.
13. Ornaghi L. 1996, *Regionalizm w życiu Europy i jego polityczny horyzont*. Społeczeństwo, VI, 4, s.643 - 651.
14. Rosanvallon P. 1995, *La nouvelle question sociale - Repanser L'État-Providence*, Seuil, Paris.
15. Zięba R. 1997, *Promocja interesów narodowych Ukrainy*. W pracy zbiorowej: *Polska w Europie na przełomie wieków*, ISP PAN, Warszawa, s. 95-119.
16. *Zmiany na lepsze. Wizyta Bronisława Geremka 1997*, Rzeczpospolita, 267 (4824), 17.11, s. 6.





# WSPÓŁPRACA MIĘDZYREGIONALNA - DROGA INTEGRACJI UKRAINY ZE ŚWIATOWYM SYSTEMEM GOSPODARCZYM

Nadia A. MIKUŁA

Instytut Badań Regionalnych  
Akademia Nauk Ukrainy  
Lwów

Ukraina jako niezależne państwo europejskie nie może stać na uboczu światowych procesów integracyjnych.

Podpisanie w 1994 roku „Porozumienia o partnerstwie i współpracy pomiędzy stowarzyszeniami europejskimi, ich państwami - członkami, a Ukrainą” oraz jej wejście do Rady Europy w listopadzie 1995 roku, są ważnymi etapami w procesie formowania się państwowości Ukrainy. Następnym krokiem jest przygotowanie i wstąpienie naszego państwa do Unii Europejskiej.

Nakłada to na kraj pewne zobowiązania w zakresie ustawodawstwa oraz ekonomicznego i społeczno-politycznego rozwoju państwa, które powinny być zbliżone do standardów europejskich. Pilnego rozstrzygnięcia wymagają kwestie wyboru dróg i form integracji Ukrainy ze wspólnotami światowymi, w pierwszym rzędzie europejskimi.

Regiony, zajmując aktywną pozycję w kwestii pełnoprawnego włączenia się w proces adaptacji norm Unii Europejskiej, odgrywają istotną rolę w tworzeniu polityki ogólnoeuropejskiej. Jedenasta Konferencja Regionów Europy, w której uczestniczyli przedstawiciele 282 regionów z 23 krajów Europy, potwierdziła zamiar przyłączenia się do Międzyrządowej Konferencji Unii Europejskiej w 1996 roku, na której będzie rozpatrzona umowa dotycząca Wspólnoty Europejskiej. Według naszych informacji, z krajów byłego Związku Radzieckiego tylko trzy regiony Rosji wejdą do tej organizacji. Myślę, że również Ukraina powinna być zainteresowana tym, aby jej regiony, w pierwszym rzędzie Zachodni z jego poważnym potencjałem, brały aktywny udział w organizacjach międzynarodowych i, tym samym, umacniały pozycję państwa w światowym systemie gospodarczym.

Współpraca regionów może być tym bodźcem, który może już w najbliższej przyszłości pomóc w zmianie na lepsze ekonomicznej sytuacji Ukrainy.

Rozdział 70 Umowy o współpracy pomiędzy Ukrainą i UE noszący tytuł „Rozwój regionalny” przewiduje umocnienie współpracy w dziedzinie rozwoju regionalnego na drodze „przygotowań bezpośrednich kontaktów między odpowiednimi regionami, a organizacjami państwowymi, które zajmują się planowaniem rozwoju regionalnego, między innymi, w celu wymiany informacji dotyczących dróg i metod sprzyjania rozwojowi regionalnemu”.

Konieczne jest jednak uwzględnienie kilku ważnych dla Ukrainy kwestii.

Współpraca międzyregionalna, to nowa sfera działalności młodego państwa.

Monopol państwowy ZSRR na działalność zagraniczną zlikwidowany został dopiero w końcu lat 80-tych. Do tego czasu jedyną możliwością kontaktów z innymi państwami na szczeblu regionalnym było partnerstwo miast (i to w ograniczonej liczbie) oraz współpraca przygraniczna, która także była bardzo ograniczona i nie osiągnęła znacznego rozwoju.

Analiza realizacji umów międzyregionalnych, podpisanych przez okręgi (oblasti) Ukrainy i regiony innych państw, dotyczących m.in. współpracy przygranicznej, pokazała, że w większości przypadków wspólne projekty realizowane są między poszczególnymi podmiotami w ramach międzynarodowych umów, pod patronatem państwa a podpisywanie międzyregionalnych umów nie ma większego znaczenia.

Można to wytłumaczyć istnieniem trudności w procesie kształtowania suwerennego państwa, a także tym, że powiązanie poszczególnych regionów z rynkiem zewnętrznym wymaga oprócz odpowiednich podstaw prawnych, obecności na miejscu przeszkolonej kadry, funkcjonowania efektywnego, organizacyjno - finansowego, mechanizmu realizacji współpracy międzyregionalnej, w interesie kraju i regionów.

Prócz tego, kadry administracyjne w regionach są słabo poinformowane o pracy organizacji międzynarodowych i ugrupowań regionalnych na temat realizowania polityki regionalnej, w tym współpracy transgranicznej; słaba jest też znajomość odpowiednich aktów prawnych i mechanizmów finansowania wspólnych projektów, które funkcjonują w Europie.

I tak, w styczniu 1996 roku rozpoczęła pracę pierwsza konferencja dotycząca zagadnień ekonomicznych regionów Europy Wschodniej i Zachodniej pod egidą Europejskiej Izby Rady Regionów, która ma na celu intensyfikację rozwoju ekonomicznego oraz poszerzenie współpracy wszystkich regionów Europy. Na Konferencji powołano także Fundację na rzecz ekonomicznego rozwoju regionów Europy. Ze 100 regionów Ukrainy przedstawione zostały okręgi: kijowski, wołyński i zakarpacki. Następnie, wspólnie z Międzynarodowym Funduszem „Odrodzenie” (ukr. „Widrodzennja”), Fundacja rozpoczęła aktywnie współpracę także z innymi okręgami Ukrainy.

Jednym z podstawowych priorytetów działalności Fundacji jest pomoc przedstawicielom władz lokalnych w zapraszaniu ekspertów i finansowaniu wspólnych projektów. Pomoc jest przydatna szczególnie w dziedzinie rozwoju infrastruktury i przebudowy przemysłu oraz harmonizowania norm i standardów w celu rozwoju potencjału ekonomicznego kraju mającego gospodarkę przejściową, umocnienia bezpieczeństwa w Europie i podtrzymania integracji tych krajów z gospodarką europejską.

Regiony Ukrainy są silnie zróżnicowane, m.in. pod względem potencjału ekonomicznego i zasobów naturalnych. Jednak znaczenie geopolitycznego położenia Ukrainy, wraz z istniejącą infrastrukturą komunikacyjną zadecydowały o tym, że wyznaczono już sześć korytarzy komunikacyjnych przechodzących przez jej terytorium. Wszystkie one wpisują się w światową sieć korytarzy komunikacyjnych i wiele z nich może znacznie obniżyć koszty przepływu towarów z Europy do Azji oraz ze Skandynawii na Bliski Wschód (ryc. 1, 2).

Do roku 1996 nie doceniano na Ukrainie konieczności utworzenia korytarzy komunikacyjnych o znaczeniu międzynarodowym. Świadczy o tym także fakt, że do dnia dzisiejszego nie przyjęto ani jednej ustawy, dotyczącej organizacji i funkcjonowania którejkolwiek ze „specjalnych stref ekonomicznych” (SSE), których projekty powstały w związku z koncepcją utworzenia korytarzy komunikacyjnych.

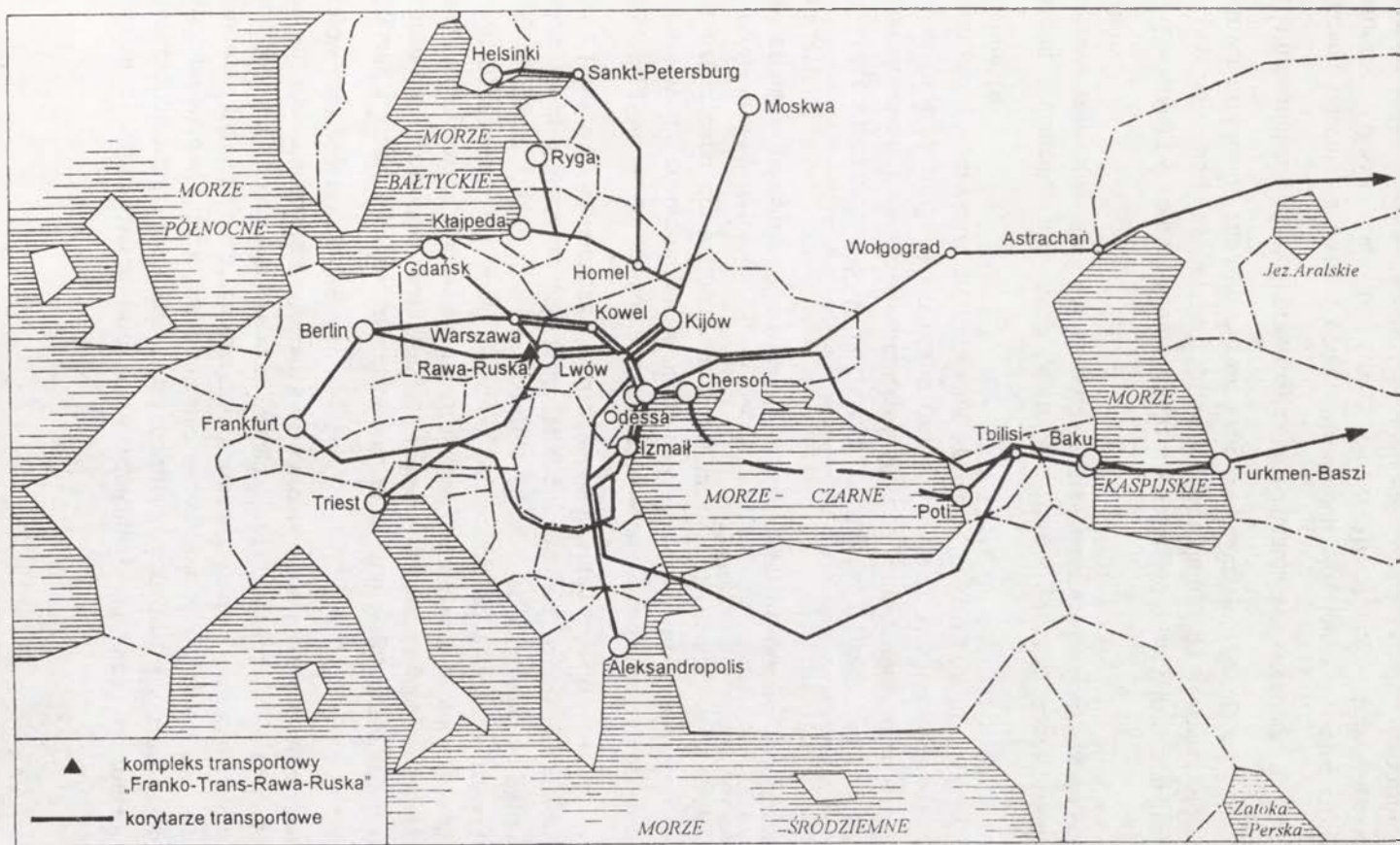
W koncepcji tworzenia SSE na Ukrainie występuje, według mnie, pewien brak konsekwencji. Pierwsze spostrzeżenie dotyczy samego określenia strefy: „specjalna (wolna) strefa ekonomiczna oznacza część terytorium Ukrainy, w granicach której wprowadza się i realizuje specjalny system prawny dotyczący przedsiębiorstw”.

Moim zdaniem, już sama definicja zawęża zakres zastosowania mechanizmu tworzenia stref dla rozwiązywania znacznie bardziej rozległych problemów.

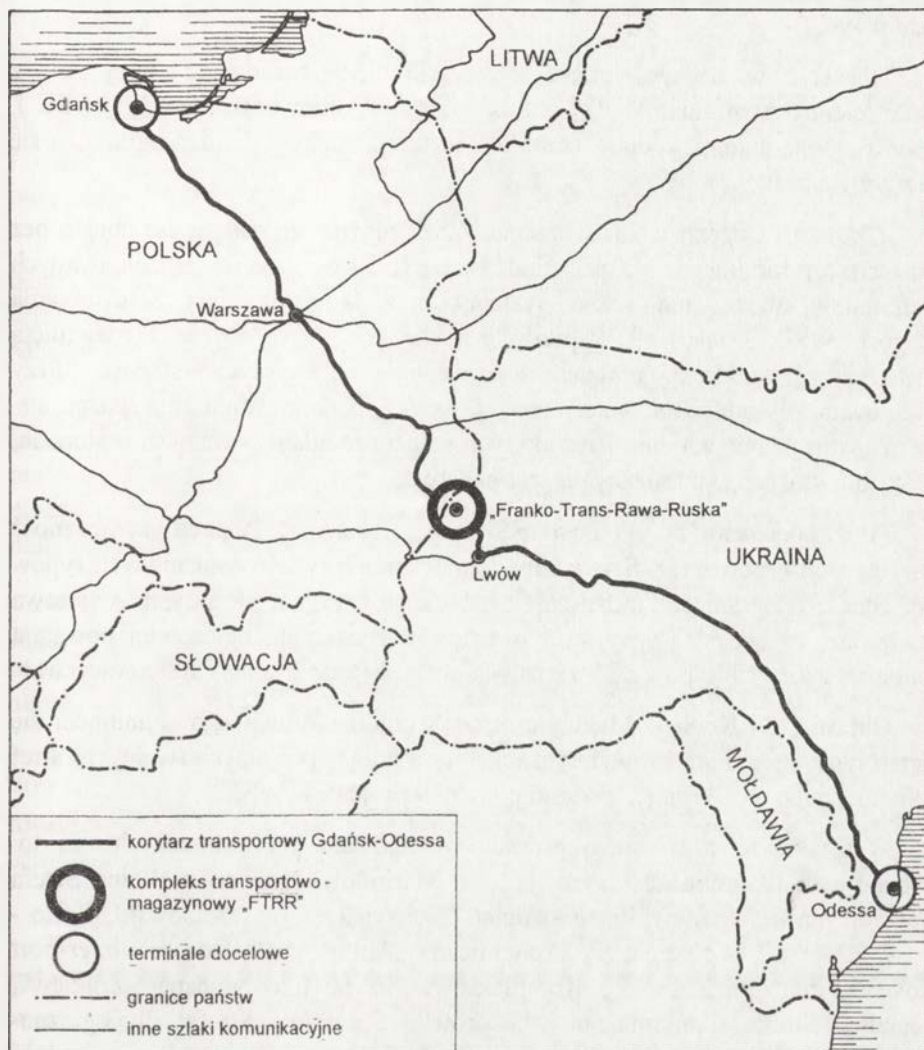
SSE - winna tworzyć mechanizm realizacji państwowej polityki regionalnej, który poprzez specjalny system prawny pozwalałby na rozwiązywanie konkretnych problemów rozwoju ekonomicznego tego, czy innego regionu.

Dla uzasadnienia tej myśli przyjrzyjmy się następującym kwestiom.

Istnieje obecnie na świecie ponad 20 definicji określających wolne strefy ekonomiczne (WSE). Są to: strefy cłowe (bezcłowe), strefy wolnej przedsiębiorczości, wolne strefy ekonomiczne, wolne strefy eksportowe, aquilladoras i inne. Wszystkie one różnią się ideą, jaka legła u podstaw ich tworzenia i celami, którym służą.



Ryc. 1. Komplex transportowy „Franko-Trans-Rawa-Ruska” w sieci międzynarodowych korytarzy transportowych  
 Fig. 1. The transportation complex of „Franko-Trans-Rawa-Ruska” in the network of international transportation corridors



Ryc. 2. Korytarz transportowy Bałtyk-Morze Czarne i usytuowanie kompleksu transportowo-magazynowego „Franco-Trans-Rawa-Ruska”

Fig. 2. The transportation corridor of Baltic Sea – Black Sea and the situation of the transportation and storage complex

Wyodrębniają się także dwa koncepcyjne podejścia do tworzenia stref: SSE, jako konkretnie określone terytoria, na których obowiązuje pewien model prawno-finansowy („podejście terytorialne”) oraz SSE jako system, który daje pewne korzyści firmom rozmieszczonym w jakiegokolwiek miejscowości

zainteresowanego kraju, jeśli odpowiadają one określonym kryteriom („podejście systemowe”)<sup>1</sup>.

Niestety, w naszym państwie pojęcie SSE zasadniczo łączy się z „podejściem terytorialnym” (dzięki szeroko rozreklamowanym chińskim SSE), chociaż są one najmniej odpowiednie dla Ukrainy i dlatego bardzo ogranicza się ich wprowadzenie.

Z punktu widzenia celu tworzenia WSE, można się całkowicie obejść bez podejścia terytorialnego. Na przykład, Izrael rozbity jest na 8 zróżnicowanych stref, gdzie obowiązują różne systemy opodatkowania, bez zastosowania kategorii WSE. I tak, jeśli kapitały inwestowane są w obszar z rozwiniętą infrastrukturą, podatki płacone są według najwyższych stawek. Przy inwestowaniu w mniej rozwinięty obszar stawki opodatkowania zmniejszają się. Ma to zastosowanie w odniesieniu do tych gałęzi produkcji w różnych regionach, w rozwoju których zainteresowane jest państwo.

Przy podejściu do pojęcia SSE jako systemu, odpada konieczność konkretyzacji typów stref. Ścisłe oznaczenie samych tylko wymienionych typów stref bardzo ogranicza możliwości ich zastosowania. Praktyka światowa potwierdza, że „czyste” typy stref prawie nie występują, najczęściej powstają kombinacje różnych typów SSE i różnych podejść (terytorialno - systemowych).

Obecnie, do Komisji Międzyresortowej rządu ukraińskiego zajmującej się rozpatrywaniem dokumentów dotyczących powstania specjalnych (wolnych) stref ekonomicznych na Ukrainie, złożono ponad 10 projektów WSE.

Wszystkie te strefy mają powstać w rejonach przygranicznych. Są to: Wolna Strefa Ekonomiczna „Azowje” (m. Mariupol), Jużnieńska Wolna Strefa Ekonomiczna (m. Jużnyj), Porto - franco „Dżaryłgacz” (m. Skadowsk), Porto - franco „Odessa”, Wolna Strefa Ekonomiczna „Antarktyka” (Odessa), Inter-port „Kowel”, Inter-port „Czop”, Kompleksowa Strefa Ekonomiczna „Żółkiew”, Specjalna Strefa Ekonomiczna „Jaworów”, Specjalna Strefa Ekologiczno-ekonomiczna „Rachów” i inne.

Podstawowym celem tworzenia wszystkich stref jest dążenie do podniesienia efektywności funkcjonowania istniejących obiektów infrastruktury komunikacyjnej, portów, urzędów celnych itp. Dzisiaj, obiekty te wykorzystywane są w 20 - 50%, przy czym, częste zmiany w polityce podatkowej i celnej przynoszą im duże straty. Zmusza to administracje miejscowe do poszukiwania dróg wyjścia z powstałej w ten sposób sytuacji, bo w zasadzie są to najbardziej potężne obiekty w regionach, szczególnie porty morskie.

---

<sup>1</sup> Wilni ekonomiczni zony. Miżnarodni aspekty. / Centr Transnacional'nych Korporacij OON, „Dnipro”, „Osnowy”, Kyiv 1993 r.

Strefy typu porto - franco [na Ukrainie mają się do nich zaliczać Porto-franco „Dżaryłgacz” (m. Skadowsk), Porto-franco „Odessa”, Inter-port „Kowel”, Inter-port „Czop”] najlepiej sprawdziły się w świecie (np. Hamburg, Triest i inne), funkcjonując zgodnie z normami Konwencji z Kioto z 1974 roku. Zapisane są w niej wszystkie wymogi, dotyczące tworzenia WSE typu „porto-franco” i właśnie do postanowień tej konwencji powinniśmy stosować się na Ukrainie, by móc sprostać konkurencji na szlakach przewozów towarowych.

Przy tworzeniu korytarzy komunikacyjnych konieczne jest wykorzystanie mechanizmu tworzenia SSE typu porto - franco. Na ryc. 3 przedstawiony jest schemat funkcjonowania specjalnych stref w korytarzu komunikacyjnym Bałtyk - Morze Czarne - Kaukaz - Azja Środkowa<sup>2</sup>.

Dlatego, jeśli jeszcze przez rok czy dwa nie zostanie wykorzystana szansa, którą Ukraina ma dzięki swojemu położeniu geopolitycznemu i walorom przyrodniczo - rekreacyjnym oraz jeśli potencjał eksportowy państwa będzie niedoceniony, możemy stracić tę niszę światowej gospodarki, jaką sam Bóg nakazał zająć Ukrainie.

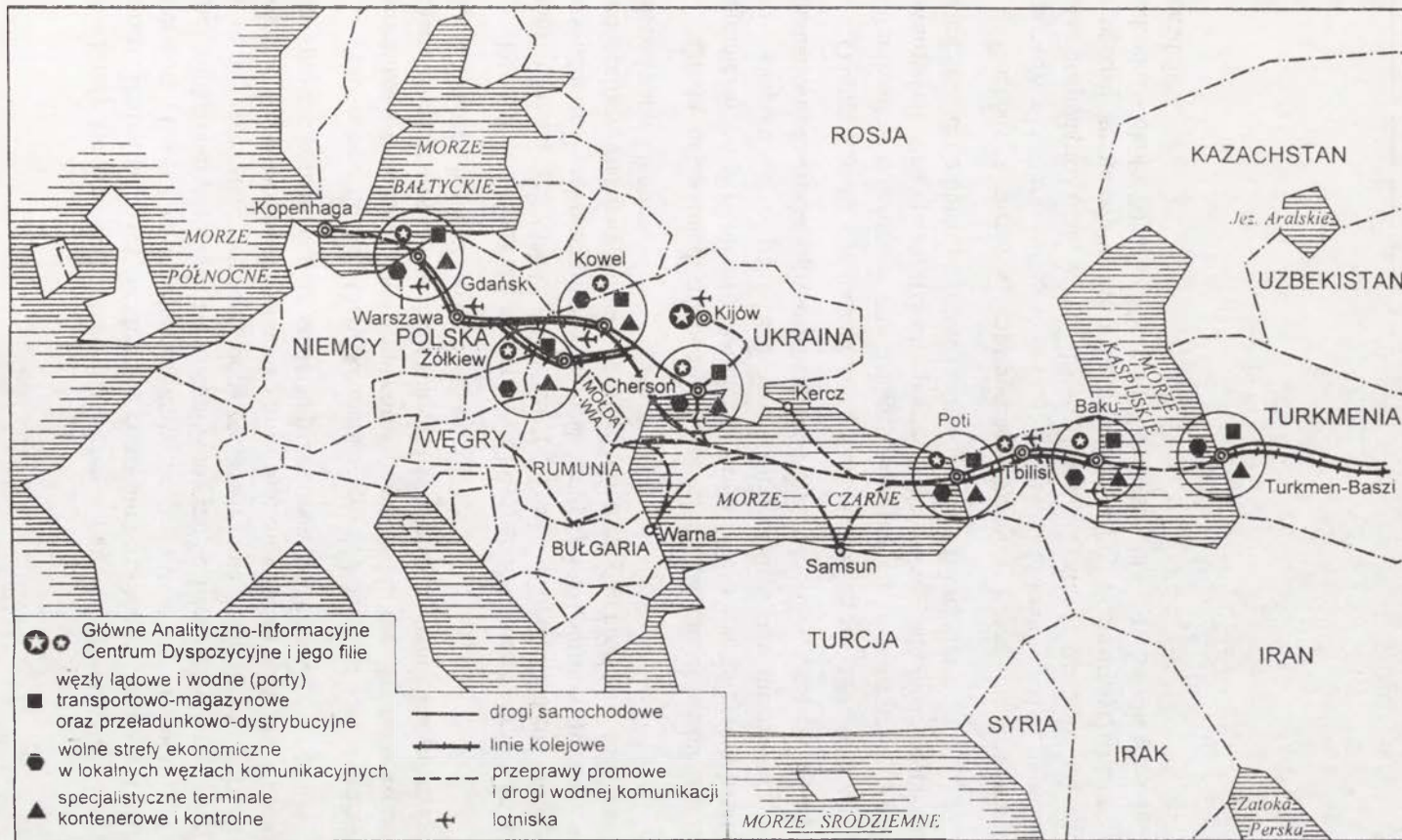
Oferta usług międzynarodowych, to druga nie mniej ważna niż handel zagraniczny pozycja bilansu płatniczego kraju. Nie pomniejszając roli orientacji pro - eksportowej w polityce ekonomicznej państwa, nie można nie doceniać alternatywnych źródeł wpływów walutowych.

Ogólna wartość usług eksportowych na świecie za rok 1994 wynosiła ponad 400 miliardów dolarów, w tym usługi transportowe (poczynając od przewozów towarowych czy pasażerskich poprzez dzierżawy statków morskich czy samolotów aż do obsługi portów i lotnisk) ponad 1/3 tej sumy.

Dochody z turystyki zagranicznej stanowią więcej niż 1/4 wszystkich wpływów z eksportu usług wielu krajów. Dla wielu krajów jest to najważniejsza gałąź gospodarki. I tak, w roku 1994 wielkość zysków z turystyki zagranicznej, w ogólnej sumie wpływów walutowych z usług eksportowych stanowiła: w Meksyku - około 70%, w Hiszpanii i Austrii - 60%, w Szwajcarii i Indiach - ponad 50%.

---

<sup>2</sup> Prezentowane rysunki pochodzą z opracowania „Stworennja transportno - składs'koho kompleksu „ Franko - Trans Rawa - Ruska” (towarzystwo Transpolis, przy udziale autora).



Ryc. 3. Infrastruktura transportowa międzynarodowego korytarza Bałtyk-Morze Czarne-Kaukaz-Azja Środkowa

Fig. 3. Transportation infrastructure of the international corridor of Baltic Sea - Black Sea-Caucasus-Central Asia



Rozwój sfery usług wymaga znacznie mniejszych inwestycji, sprzyja zwiększeniu zatrudnienia, formowaniu się średniego i małego biznesu, szybszemu przejściu do stosunków rynkowych. Przy zainteresowaniu państwa rozwojem międzynarodowej sfery usług odpowiednio tworzy się polityka ekonomiczna w regionach przygranicznych oraz współpraca międzyregionalna zorientowana na współpracę międzynarodową. To znaczy, że na terenie przygranicznym państwowa polityka inwestycyjna powinna być skierowana przede wszystkim na rozwój tak zwanej infrastruktury pasmowej, czyli połączenia wszystkich usługowych obiektów towarowo - transportowych i informacyjno - finansowych oraz przepływu pasażerów wzdłuż magistrali międzynarodowych.

Na przykład, w wyniku rozwoju infrastruktury przygranicznej i stworzenia warunków dla handlu przygranicznego oraz kooperacji produkcyjnej, Polska na swojej granicy zachodniej w roku 1994 uzyskała 4 miliardy dol. USA, a w tym czasie zyski Ukrainy, która ma najdłuższe granice w Europie (19 okręgów przygranicznych w ogólnej liczbie 25) nie przekroczyły w sumie 1 miliarda dolarów. Przyczyny takiego stanu tkwią w lukach prawnych, a szczególnie w słabym rozwoju infrastruktury.

Przy współudziale autora opracowano pakiety dokumentów dotyczących utworzenia trzech stref w przygranicznych rejonach Ukrainy: Kompleksowej Strefy Ekonomicznej „Żółkiew”, SSE „Jaworów” i specjalnej Ekologiczno-ekonomicznej Strefy „Rachów”.

W opracowaniach tych zastosowano połączenie modeli „terytorialnego” i „systemowego”. Podmiotom gospodarczym, które będą działać stosownie do otrzymanych licencji, w granicach wyznaczonych rejonów: Żółkiewskiego i Jaworowskiego (okręg lwowski) oraz rejonu Rachowskiego (okręg zakarpacki), ma zostać stworzony sprzyjający system ekonomiczny dla działalności w sferze rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej i zabezpieczenia serwisowego magistrali transportowych, budowy wodnych obiektów regulacyjnych, działalności rekreacyjno - turystycznej i pro-ekologicznej działalności, wytwarzania bezpiecznych ekologicznie produktów, oraz działalności naukowo - produkcyjnej w rolnictwie. Przewiduje się nie tylko ulgi podatkowe, ale także możliwości organizacyjne, pozwalające miejscowym organom władzy na tworzenie optymalnych warunków dla realizacji projektów inwestycyjnych. Planuje się także realizację programu szkolenia kadr do pracy w warunkach SSE i przeprowadzenie szeroko zakrojonej kampanii reklamowej.

W ten sposób zostaną stworzone najlepsze warunki do wykorzystania potencjału regionów i ich wkładu w realizację przekształceń ekonomicznych w państwie.

Podstawowe zamierzenia, związane z realizacją SSE są następujące:

- w rejonie Żółkiewskim - stworzenie, wraz z polskimi partnerami, korytarza komunikacyjnego Bałtyk - Morze Czarne, na trasie Gdańsk - Warszawa - Hrebenne/Rawa - Ruska - Lwów - Odessa;
- stworzenie międzynarodowego rezerwatu biosfery „Roztocze”;
- w rejonie Jaworowskim - budowa magistrali międzynarodowej Berlin - Kraków - Korczowa/Krakowiec - Lwów - Kijów i terminalu samochodowego „Krakowiec”;
- w rejonie Rachowskim - utworzenie potężnego kompleksu rekreacyjno - turystycznego na Zakarpaciu;
- rozbudowa wodnych obiektów regulacyjnych i tam przeciwpowodziowych w dorzeczu rzeki Tysy i innych rzek.

Podkreślamy, że wszystkie proponowane strefy tworzone są na zasadach samo finansowania, bez istotnego bezpośredniego wkładu finansowego państwa. Oznacza to, że w zasadzie wszystkie potrzebne środki do realizacji inwestycji w ramach strefy, powinny być zapewnione przez samych udziałowców, w tym cudzoziemców, ze środków własnych lub uzyskanych kredytów.

Mając na uwadze, że celem strategicznym polityki zagranicznej Ukrainy jest wstąpienie do Unii Europejskiej, ważny jest, na obecnym etapie, rozwój różnych form integracji i współpracy naszego państwa z europejską i światową wspólnotą, co już w najbliższym czasie może przynieść poprawę sytuacji ekonomicznej Ukrainy. Tworzenie SSE z systemem wolnego handlu w poszczególnych regionach Ukrainy i jednoczesna realizacja wspólnych, międzyregionalnych programów wraz z innymi państwami, umożliwią wypracowanie mechanizmów wprowadzenia systemu wolnego handlu w całym państwie, z tym, że należy równocześnie dążyć do pełnej współpracy w ramach Grupy CEFTA, do której Ukraina zamierza się przyłączyć, co stanowiłoby etap w procesie zmierzającym do przystąpienia do Unii Europejskiej.

Przetestowanie wszystkich mechanizmów współpracy międzynarodowej w systemach mniejszych obszarów (regionów), pozwoli państwu lepiej przygotować się do integracji ze światowym systemem gospodarczym.

Ponadnarodowa współpraca regionalna umożliwi także rozwiązanie wielu konkretnych ekonomicznych i socjalnych problemów bezpośrednio w współpracujących ze sobą regionach.

Jednym z podstawowych podejść metodologicznych do współpracy międzyregionalnej jest wzajemna wymiana informacji, dotycząca planów rozwoju terytoriów współpracujących ze sobą, a w razie możliwości lub konieczności

także ich uzgadnianie. I tak, na przykład, w obszarach przygranicznych konieczne jest uzgadnianie rozbudowy przejść granicznych, terminów ich realizacji itp. Wzajemna wymiana informacji konieczna jest również przy realizacji wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych, aby później nie wynikły sytuacje konfliktowe (np. Turcja powinna być powiadomiona o budowie terminalu w pobliżu Odessy).

W Europie korzysta się z tzw. „Problemowego katalogu regionów”. Celowość opracowania takiego katalogu na Ukrainie nie budzi wątpliwości. Dlatego trzeba by utworzyć robocze komisje regionalne, w skład których weszłyby przedstawiciele organizacji naukowo - badawczych, zainteresowanych ministerstw i urzędów oraz miejscowych organów władzy. Katalog ten w przyszłości stałby się podstawą do opracowania państwowych programów regionalnych i wspólnych programów ponadnarodowej współpracy międzyregionalnej. Potrzebna jest też praca nad organizacyjno - finansowym mechanizmem realizacji umów międzyregionalnych.

W ten sposób, rozwój współpracy międzyregionalnej powinien stać się jedną z podstawowych dróg integracji Ukrainy z systemem światowej gospodarki.



# DWUSTRONNY HANDEL ZAGRANICZNY A PRZEBIEG GŁÓWNYCH POLSKO-UKRAIŃSKICH KORYTARZY TRANSPORTOWYCH

Tomasz KOMORNICKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN  
Warszawa

## 1. WSTĘP

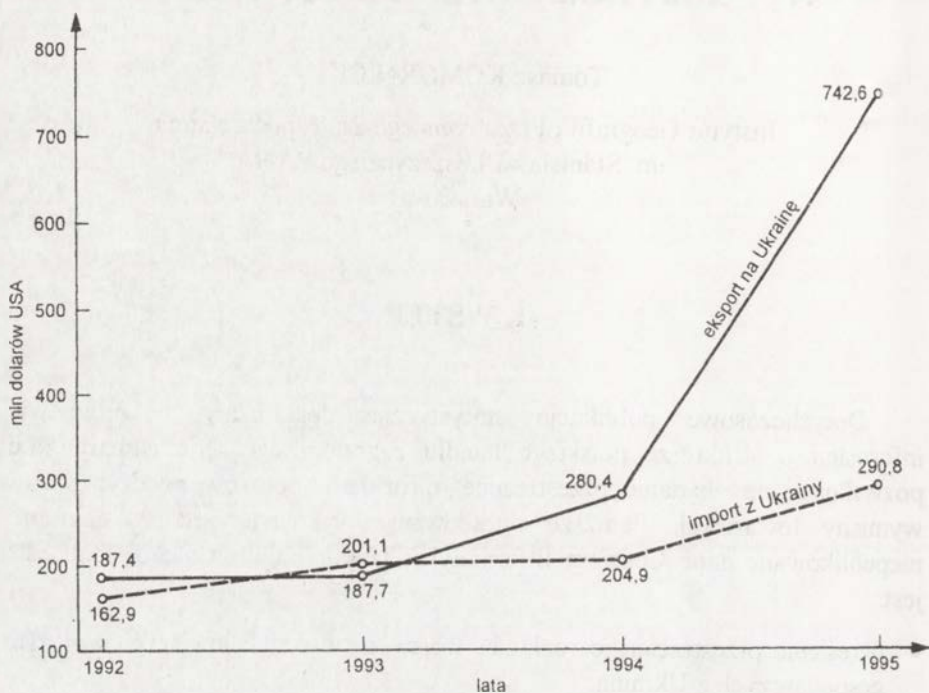
Dotychczasowe publikacje statystyczne dostarczały tylko niewielu informacji o strukturze polskiego handlu zagranicznego. Nie istniały źródła pozwalające na zbadanie przestrzennego rozkładu potoków międzynarodowej wymiany towarowej. Poniższe opracowanie wykonane jest w oparciu o niepublikowane dane Centrum Informatyki Handlu Zagranicznego. Jego celem jest:

- określenie przestrzennego rozkładu województw o najsilniejszych związkach gospodarczych z Ukrainą;
- odniesienie uzyskanych informacji do układu istniejących i potencjalnych polsko-ukraińskich korytarzy transportowych.

Dane wyjściowe bazują na zbieranych przez Urzędy Celne drukach SAD. W drukach tych wykazane są miejsca nadania i miejsca przeznaczenia towaru na terenie Polski. Już na wstępie zaznaczyć należy, że zwłaszcza w przypadku importu, są to w praktyce często siedziby firm zajmujących się handlem zagranicznym. Po odebraniu importowanego towaru jest on niejednokrotnie redystrybuowany do innych regionów kraju. Fakt ten nie obniża jednak wartości przeprowadzonej analizy, gdyż o istnieniu związków gospodarczych z Ukrainą, świadczy bardziej lokalizacja siedziby importera niż umiejscowienie poszczególnych odbiorców finalnych.

Dane zostały zagregowane na poziomie województw oraz kilkunastu podstawowych branż (gałęzi gospodarki). Informacje odnośnie znaczenia poszczególnych towarów (w ramach gałęzi) w całości potoków handlu zagranicznego podano w oparciu o publikacje GUS, obejmujące I półrocze 1995.

Jedynym dostępnym źródłem danych o rozkładzie przestrzennym wzajemnego handlu na terytorium Ukrainy jest opracowanie Lwowskiego Obwodowego Oddziału Statystyki dotyczące zagranicznej wymiany towarowej miasta Lwowa (Zewnętrzna ekonomiczna działalność przedsiębiorstw i organizacji miasta Lwowa w 1995 r.).



Ryc. 1. Wymiana handlowa z Ukrainą w latach 1992-1995

Fig. 1 Trade with Ukraine, 1992-1995

## 2. HANDEL POLSKO-UKRAIŃSKI W LATACH 1992-1995

Zmiana systemu społeczno-gospodarczego w Polsce oraz rozpad Związku Radzieckiego doprowadziły do przerwania dotychczasowych więzi gospodarczych i załamania polsko-ukraińskiego handlu zagranicznego. W latach 90-tych rolę głównych podmiotów wzajemnej wymiany towarowej przejęły bazyry i osoby prywatne. Handel tego rodzaju umykał jednak (i nadal w znacznej mierze umyka) jakiegokolwiek wiarygodnej statystyce. Jednocześnie, począwszy od roku 1992 (pierwszy rok, w którym obroty z Ukrainą wykazane są w statystykach oddzielnie), powoli wzrastała wzajemna wymiana oficjalna (ryc. 1). Wiązało się to z:

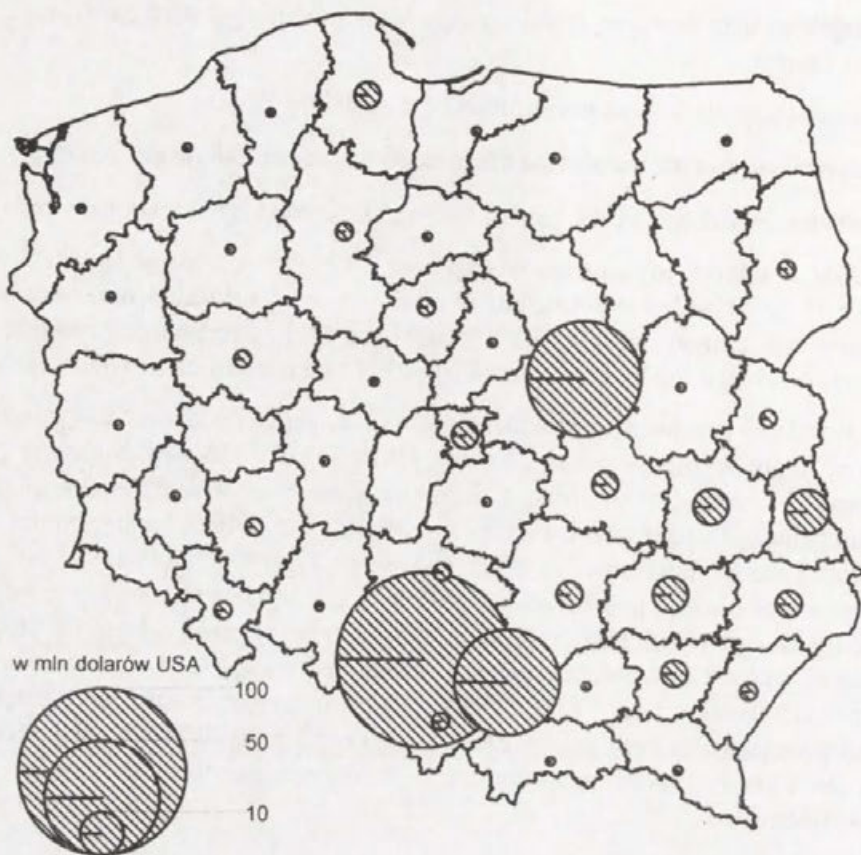
- odzyskiwaniem dawnych rynków zbytu przez przedsiębiorstwa państwowe w obu krajach,
- wzrastającą rolą sektora prywatnego (szczególnie w Polsce),
- stopniowym rejestrowaniem się części osób prowadzących handel bazarowy,
- komplementarnością rynku paliw i surowców (polski węgiel, ukraińska ruda).

Udział sektora prywatnego w imporcie z Ukrainy wzrósł w latach 1993-1994 z 39 do 41%. Jednocześnie udział przedsiębiorstw prywatnych w eksporcie zmalał w tym samym czasie z 63 do 55%. Wynikało to z rozpoczęcia masowego eksportu polskiego węgla, który prowadzony był przez sektor państwowy.

Rok 1995 przyniósł spektakularny wzrost wzajemnej wymiany towarowej o 42% w imporcie (do poziomu 290 mln USD) i aż o 165% w eksporcie (do poziomu 743 mln USD). Jedną z jego przyczyn była właśnie intensyfikacja handlu paliwami i surowcami. Począwszy od roku 1994 bilans handlowy stał się dla Polski bardzo korzystny. W 1995 roku wyniósł on +452 mln USD. Był on dodatni we wszystkich podstawowych gałęziach z wyjątkiem wyrobów przemysłu metalurgicznego (-146 mln) i produktów gospodarki leśnej (-1 mln). Strona polska największą nadwyżkę osiągnęła w handlu paliwami (+284 mln), wyrobami przemysłu spożywczego (+88 mln), drzewno-papierniczego (+64 mln), elektromaszynowego (+61 mln) i chemicznego (+59 mln). W 1995 roku Polska była dla Ukrainy czwartym zagranicznym partnerem handlowym; Ukraina dla Polski siódmym.

### 3. IMPORT Z UKRAINY W ROKU 1995

W roku 1995 wartość importu z Ukrainy do Polski przekroczyła 290 mln dolarów USA (tabela 1). Z tej kwoty aż 56,9% przypadało na wyroby przemysłu metalurgicznego, do których zaliczana jest importowana do Polski ruda żelaza. Dalszych 15,0% obejmowały produkty przemysłu chemicznego, 6,8% spożywczego, 6,4% elektromaszynowego i 5,4% produkty rolnictwa. Dominacja jednego surowca w strukturze importu determinowała jego rozkład przestrzenny (ryc. 2). Aż 53,3% wartości towarów ukraińskich trafiało do województw: katowickiego (Huta Katowice) i krakowskiego (Huta Sędzimir). Trzecim dużym miejscem przeznaczenia było warszawskie (Huta Luccini oraz siedziba wielu przedsiębiorstw i magazynów). Jest charakterystyczne, że oprócz wymienionych okręgów przemysłowych istotną rolę w imporcie z Ukrainy odgrywają województwa szeroko rozumianego pogranicza (szczególnie lubelskie, chełmskie, rzeszowskie i tarnobrzeskie), a także gdańskie i łódzkie.



Ryc. 2. Rozkład przestrzenny importu z Ukrainy w 1995 r.  
 Fig. 2. Imports from Ukraine in US Dollars, 1995

Największym udziałem Ukrainy w całości importu odznaczają się również województwa pogranicza, szczególnie chełmskie (35,1%), zamojskie (14,7%), przemyskie (4,5%), białkopodlaskie (4,9%). Wyższy od przeciętnego udział występuje ponadto w rzeszowskim i lubelskim, a z uwagi na przywóz rudy także w katowickim i krakowskim (odpowiednio 5,2 i 5,5%). W Polsce zachodniej i północnej udział towarów ukraińskich w imporcie jest znikomy (poniżej 0,5%).

Rozkład przestrzenny importu produktów przemysłu metalurgicznego pokrywa się jak już wspomniano z lokalizacją polskiego hutnictwa żelaza. Relatywnie wysoka pozycja niektórych słabo uprzemysłowionych województw nadgranicznych (np. zamojskie), świadczyć może o lokalizowaniu się przy granicy firm pośredniczących w handlu surowcami lub wyrobami hutniczymi.

W imporcie wyrobów przemysłu elektromaszynowego decydującą rolę odgrywa Warszawa oraz woj. Polski południowo-wschodniej. Podobnie w



importie produktów przemysłu chemicznego (dominacja warszawskiego i katowickiego; m.in. produkty organiczne i tworzywa sztuczne). Województwa produkujące w imporcie wyrobów przemysłu lekkiego (m.in. włókna chemiczne i włókna łykowe) koncentrują się wzdłuż osi Zamość - Lublin - Radom - Warszawa oraz w szeroko rozumianej Polsce południowej. Ponadto dużą wartością importu z Ukrainy charakteryzuje się też w tym wypadku łódzki okręg włókienniczy. Podmioty importujące wyroby spożywcze (m.in. mięso, oleje, produkty mleczarskie) zlokalizowane są przede wszystkim w warszawskim, krakowskim i co charakterystyczne - radomskim, a ponadto w woj. położonych wzdłuż granicy z Ukrainą i w Polsce południowej. Podobnie przedstawia się sytuacja w imporcie nieprzetworzonych produktów rolnictwa (m.in. zboża), gdzie jednak rolę czołowego ośrodka pełni, obok Warszawy, Lublin.

#### 4. EKSPORT NA UKRAINĘ W 1995 ROKU

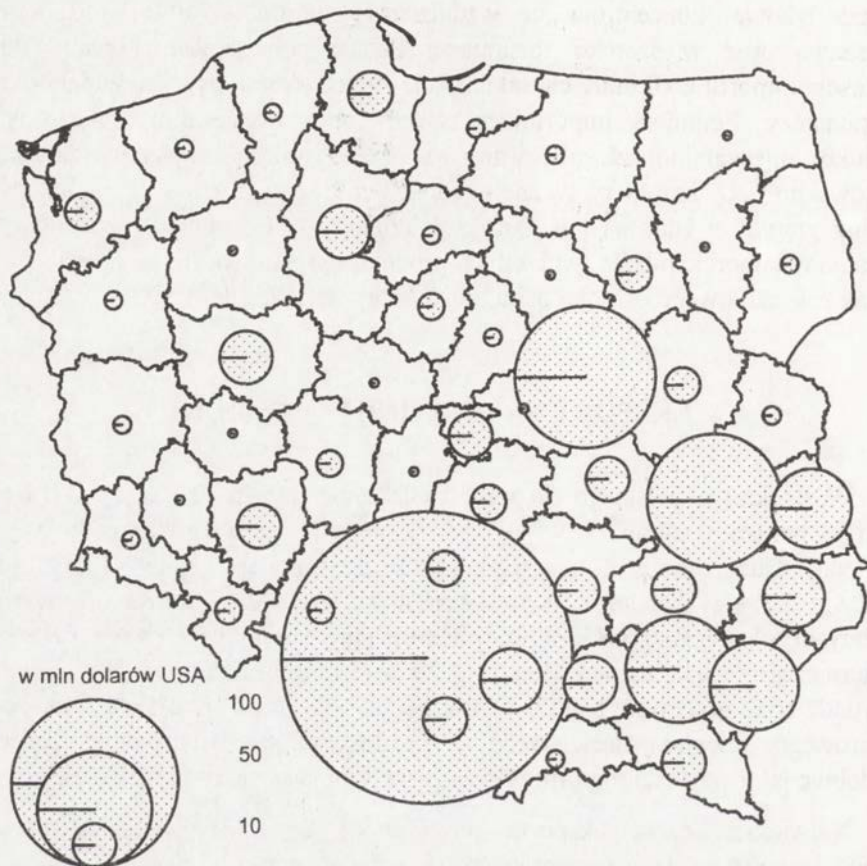
W strukturze polskiego eksportu na Ukrainę (tabela 1) kluczową pozycję zajmują paliwa i energia (39,8%), pod którym to pojęciem kryje się węgiel kamienny. Duże znaczenie mają jednak także produkty spożywcze (14,4%, przy zaledwie 2,3% w kategorii nieprzetworzonych produktów rolnictwa), wyroby przemysłu chemicznego (13,8%), elektromaszynowego (10,9%) i drzewno-papierniczego (9,0%; meble). Zaledwie 3,8% (28,5 mln dolarów USA) eksportu przypada na przemysł lekki. Z uwagi na obecność masowego eksportu bazarowego, przyjąć jednak trzeba, że wartość ta jest wielokrotnie zaniżona (podobnie jak i wartości importu w przemyśle spożywczym oraz meblarskim).

Największa część eksportu na Ukrainę (ryc. 3) pochodzi z woj. katowickiego (węgiel), warszawskiego (siedziby eksporterów, wszystkie branże), lubelskiego (m.in. węgiel z Bogdanki) i rzeszowskiego (m.in. meble i wyroby spożywcze). Również w przypadku eksportu istotną rolę odgrywają województwa położone przy granicy ukraińskiej. Wyraźniej niż to miało miejsce przy imporcie, zaznaczają się natomiast dwa pasy województw eksporterów:

- od Zamościa i Chełma przez Lublin, do Warszawy i dalej w kierunku Gdańska;
- od Przemysła przez Rzeszów, Kraków, Katowice po Wrocław.

Ukraina jest podstawowym rynkiem zbytu dla eksporterów z woj. nadgranicznych: chełmskiego (57% wartości eksportu), zamojskiego (28%) i przemyskiego (39,6%); istotnym - dla eksporterów z rzeszowskiego (21,2%), lubelskiego (16,3%), katowickiego (węgiel; 8,3%) i krośnieńskiego (9,6%). W

przypadku województw położonych nad zachodnią granicą Polski i w północno-wschodniej części kraju, znaczenie Ukrainy jako rynku zbytu jest marginalne.

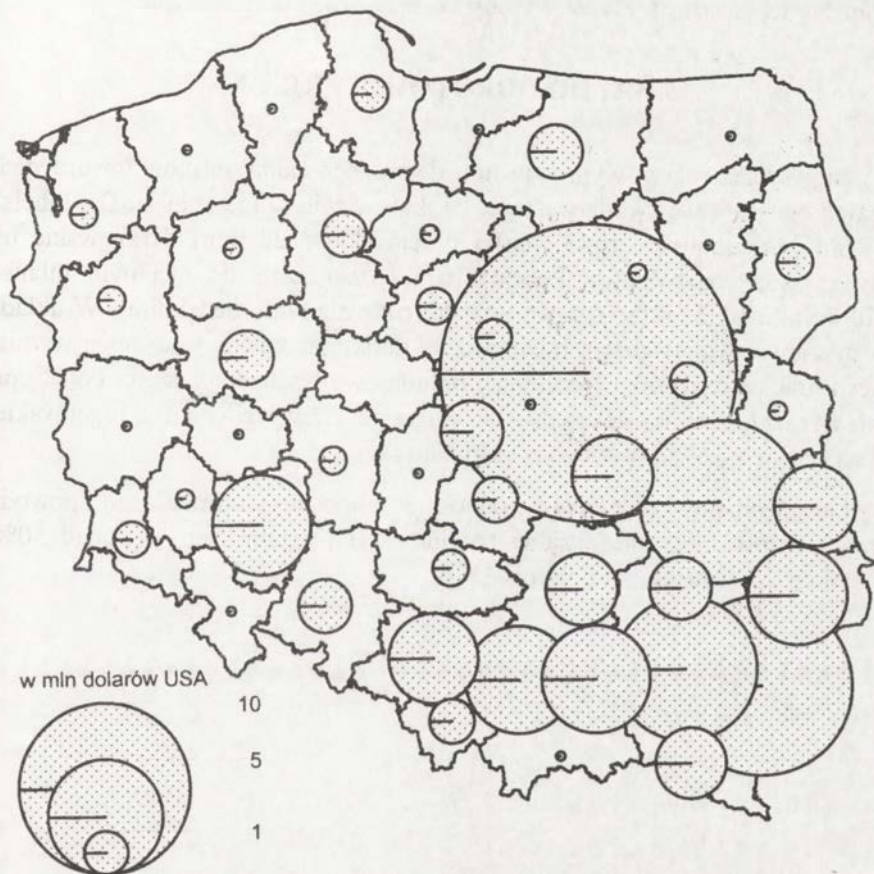


Ryc. 3. Rozkład przestrzenny eksportu na Ukrainę w 1995 r.

Fig. 3. Exports to the Ukraine in US Dollars, 1995

Eksportowane paliwa pochodzą praktycznie z trzech tylko województw: katowickiego (GOP), lubelskiego (kopalnia węgla kamiennego w Bogdance) i, co trudne w interpretacji, chełmskiego. W eksporcie wyrobów przemysłu elektromaszynowego (m.in. maszyny dla przemysłu spożywczego, samochody, urządzenia elektroniczne, kable) nieoczekiwanie dużą rolę odgrywa woj. gdańskie (3 miejsce po dominujących warszawskim i katowickim). Również i w tym przypadku większość eksportu pochodzi jednak z szeroko rozumianej Polski południowo-wschodniej. Wspomniane wyżej „pasy eksporterów” najlepiej uwidaczniają się w eksporcie produktów przemysłu chemicznego (ryc. 4; m.in. wyroby z tworzyw sztucznych, chemia gospodarcza, wyroby gumowe i

farmaceutyki). Rozkład przestrzenny wskazuje też w tym wypadku pośrednio, na strukturę wewnętrzną eksportu wyrobów tej branży. Sugeruje on, że na Ukrainę wywożone są przede wszystkim produkty chemiczne o charakterze konsumpcyjnym (kosmetyki, środki czystości itd.). Układ pasów jest też wyraźnie widoczny w przypadku przemysłu lekkiego. W obrocie oficjalnym warszawskie i łódzkie eksportują na Ukrainę wyroby tej branży zaledwie za ok. 3,5 mln dolarów USA każde. W rzeczywistości same tylko obroty, handlującego głównie odzieżą, warszawskiego bazaru "Stadion Dziesięciolecia" oceniane są na kilkaset milionów dolarów (z czego znaczna część wywożona jest właśnie na Ukrainę).



Ryc. 4. Eksport wyrobów przemysłu chemicznego na Ukrainę w 1995 r.

Fig. 4. Export of chemical products to Ukraine, 1995

Eksporterzy mebli i elementów stolarki budowlanej (przemysł drzewno-papierniczy) koncentrują się w województwach przygranicznych i podkarpackich (rzemieślniczy wyrób mebli), szczególnie rzeszowskim, przemyskim i zamojskim. Największa część wywożonych produktów spożywczych (m.in. napoje

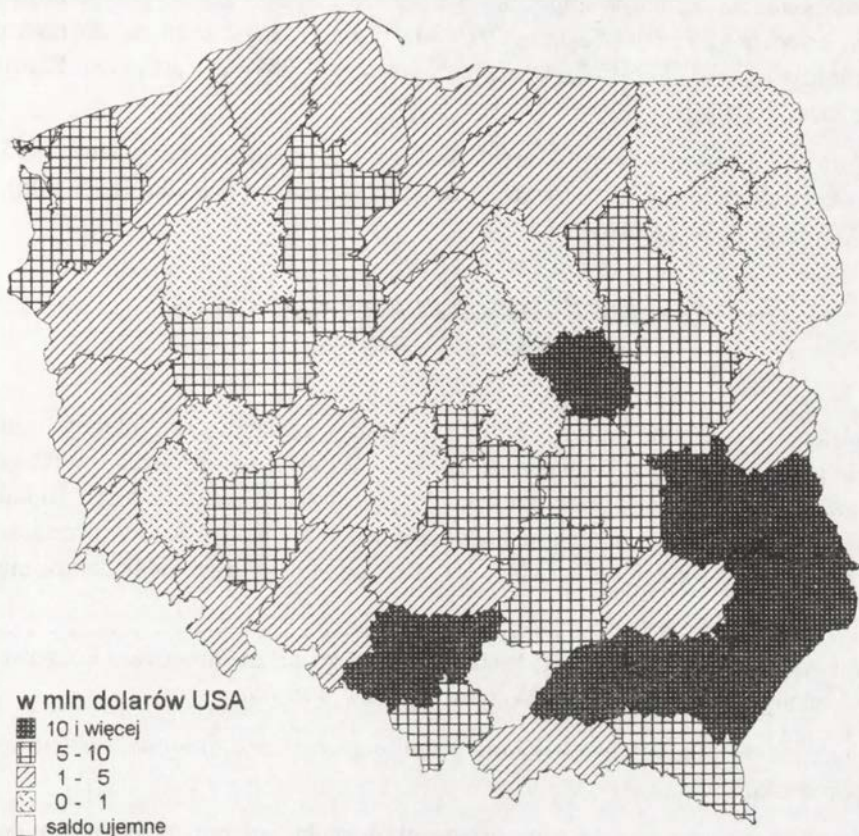
bezalkoholowe, ryby, wyroby cukiernicze i tytoniowe) pochodzi z woj. warszawskiego, lubelskiego i rzeszowskiego. Z rzeszowskiego wywozi się też najwięcej nieprzetworzonych produktów rolnych (m.in. owoce).

Według, skądinąd nie do końca precyzyjnych, badań ankietowych GUS, w 1995 roku odwiedzający Polskę obywatele Ukrainy, wydali w naszym kraju 578 mln złotych (ok. 250 mln dolarów), co stanowi ok. 33% wartości eksportu oficjalnego. Zgodnie z wynikami tych badań 38,6% tej sumy goście przeznaczyci na zakup artykułów żywnościowych (głównie ryby i wyroby cukiernicze), 20,0% na odzież i obuwie (blisko dwa razy więcej niż oficjalny eksport wyrobów przemysłu lekkiego) i 5,7% na wyroby kosmetyczne i perfumeryjne.

## 5. SALDO OBROTÓW Z UKRAINĄ

Największą rolę w wypracowaniu dodatniego salda obrotów towarowych z Ukrainą odegrały województwa (ryc. 5): katowickie (+159 mln USD), lubelskie (+57 mln), rzeszowskie (+43 mln) i przemyskie (+28 mln). Krakowskie było jedynym województwem w Polsce charakteryzującym się ujemnym bilansem handlowym z Ukrainą (za sprawą importu rudy dla Huty Sędzimir). W układzie przestrzennym województwa o najbardziej dodatnim saldzie wzajemnej wymiany koncentrują się w szeroko rozumianej południowo-wschodniej części Polski, przy czym wyraźnie zaznaczone są dwie wymieniane już wyżej osie (od przemyskiego po katowickie i od zamojskiego po warszawskie).

Uwzględnienie szacunków odnośnie importu nieformalnego powoduje wzrost wartości dodatniego salda handlu polsko-ukraińskiego o ponad 50% z 451,9 do przeszło 700 mln dolarów USA.



Ryc. 5. Saldo polsko-ukraińskich obrotów towarowych w 1995 r.

Fig. 5. The balance of trade between Poland and Ukraine, 1995.

## 6. OBROTY HANDLOWE Z POLSKĄ W STRUKTURZE HANDLU ZAGRANICZNEGO MIASTA LWOWA

W 1995 r. ze Lwowa wyeksportowane zostały towary i usługi o wartości 291,7 mln dolarów USA. Analogiczna wartość w przypadku importu wyniosła 219,7 mln, tak więc ogólny bilans był dodatni (+72,0 mln USD). Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest jednak ponad 100 milionowa nadwyżka w kategorii usług transportowych (opłaty za tranzytowy przesył rosyjskiej ropy naftowej rurociągiem Urengoj-Uzgorod). W kategorii samej wymiany towarowej bilans jest ujemny (-39,4 mln USD).

Głównymi odbiorcami eksportowanych ze Lwowa towarów i usług pozostają kraje byłego ZSRR (71,2%, w tym sama Rosja 57,6%). Z innych państw największą rolę odgrywają Niemcy (7,8%) i Polska (jedynie 3,2%).

Odmienna sytuacja panuje w imporcie. Na państwa byłego ZSRR przypada już bowiem zaledwie 35,3% (Rosja - 26,9%). Drugim zagranicznym dostawcą towarów jest Polska (17,4%), trzecim Niemcy (11,2%) a czwartym Stany Zjednoczone (5,8%).

Wartość inwestycji zagranicznych we Lwowie wyniosła na koniec 1995 roku - 40,6 mln USD. Największymi inwestorami były: Holandia (13,5 mln), Cypr (9,2 mln) i Polska (tylko 2,9 mln).

## 7. OBCIĄŻENIE POLSKO-UKRAIŃSKICH OSI KOMUNIKACYJNYCH

Polskę i Ukrainę łączą aktualnie dwa podstawowe układy osi komunikacyjnych - równoleżnikowy i skośny. Wynika to w dużej mierze z wzajemnego usytuowania obu państw w przestrzeni geograficznej. Układ równoleżnikowy obejmuje oś komunikacyjną Kraków - Lwów - Kijów (przejścia graniczne drogowe i kolejowe w Medyce), a układ skośny dwie nakładające się osie:

- Warszawa - Lublin - Lwów - Odessa (przejścia graniczne drogowe i kolejowe w Hrebennem oraz kolejowe w Werchraciej), tzw. *Via Intermare*;
- Warszawa - Lublin - Kowel - Kijów (przejścia graniczne drogowe i kolejowe w Dorohusku).

Status europejskiej magistrali drogowej posiada jedynie nawiązująca do układu równoleżnikowego droga E-40 (Frankfurt - Zgorzelec - Medyka - Kijów). Tylko na jej kierunku jest też aktualnie planowana (zarówno w Polsce jak i na Ukrainie) budowa autostrady (A-2). W praktyce polsko - ukraiński ruch towarowy rozkłada się dość równomiernie pomiędzy wszystkie trzy wymienione osie. W 1995 r. spośród 148 tys. ciężarówek które przekroczyły (w obu kierunkach) granicę między obydwoma państwami 41,3% skorzystało z przejścia w Dorohusku, 39,7 % z przejścia w Medyce i 19,0% z punktu w Hrebennem. W przypadku ruchu pociągów towarowych (ogółem blisko 18 tys. składów) na Medykę przypadało 45,0%, na Dorohusk 22,8% a na Werchrata i Hrebenne łącznie zaledwie 2,8% (m.in. z uwagi na zły stan techniczny trasy). Pozostałe 29,4% pociągów skorzystało z położonego na szerokotorowej LHS punktu w Hrubieszowie.

Przytoczone liczby potwierdzają przeprowadzoną wcześniej analizę rozkładu przestrzennego polsko-ukraińskiego handlu w ramach poszczególnych branż. Koncentracja ruchu pociągów na trasach biegnących do wysokoprzemysłowych województw Polski południowej wynika z charakteru przewożonych na tym kierunku towarów (węgiel, ruda żelaza). Jednocześnie ruch

wożących artykuły drobnicowe (w tym konsumpcyjne) samochodów ciężarowych jest daleko bardziej zdekoncentrowany. W przypadku tego typu towarów kierunek skośny (Lwów - Warszawa i Kijów - Warszawa) wydaje się mieć znaczenie przynajmniej równorzędne.

## 8. PODSUMOWANIE

Podsumowując rozważania odnośnie polsko-ukraińskiej wymiany towarowej należy stwierdzić, że:

- Jej struktura nie jest korzystna, szczególnie dla strony ukraińskiej. Utrzymuje się dominująca rola surowców. W imporcie do Polski większą niż w eksporcie rolę odgrywają produkty o niższym stopniu przetworzenia (np. przywóz z Ukrainy tworzyw sztucznych i wywóz wyrobów z tych tworzyw). Eksport na Ukrainę ma charakter selektywny, ograniczając się do niektórych gałęzi lub wręcz do konkretnych produktów. Świadczy to z jednej strony o dużych potencjalnych możliwościach rozwoju wymiany, z drugiej o wyrobieniu sobie przez stronę polską trwałej pozycji w eksporcie niektórych towarów na rynek ukraiński. Poza rudą żelaza trudno jest wskazać analogiczne grupy towarów "tradycyjnie" importowanych z Ukrainy do Polski.
- Na obszarze Polski wyodrębniły się regiony o relatywnie dużych powiązaniach gospodarczych z Ukrainą:
  - oś południowa (silne związki na linii Przemysł - Rzeszów - Katowice, znacznie słabsze dalej po Wrocław),
  - oś skośna (Zamość/Chełm - Lublin - Warszawa i dalej słabiej w kierunku Bydgoszczy, Gdańska),
  - region przygraniczny z Ukrainą (nakładający się na dwa poprzednie, ale obejmujący także leżące pomiędzy nimi woj. tarnobrzeskie).
- Wyodrębniły się również poszczególne województwa o największej bezwzględnej wartości wymiany towarowej z Ukrainą (warszawskie, katowickie, lubelskie i rzeszowskie).
- Największą rzeczywistą rolę handel z Ukrainą wydaje się jednak odgrywać w gospodarce lokalnej woj. przygranicznych. Co więcej te właśnie województwa czerpią też znaczne korzyści z handlu nieformalnego.
- W oficjalnej zagranicznej wymianie towarowej Lwowa rola partnerów polskich jest mniejsza niż można by oczekiwać. Jednocześnie jednak uwzględnienie importu nieformalnego spowodowałoby najprawdopodobniej

przesunięcie się Polski na czołową pozycję wśród obcych dostawców na rynek tego miasta.

Odnosząc omówione powyżej zagadnienia do układu międzynarodowych osi komunikacyjnych przecinających granicę polsko-ukraińską należy stwierdzić, iż w dotychczasowych polskich pracach planistycznych nie doceniano łączącego oba kraje skośnego układu komunikacyjnego. Tymczasem analiza przestrzennego rozkładu wzajemnych powiązań gospodarczych wskazuje wyraźnie, że odgrywa on równie istotną rolę jak biegnący przez Polskę południową układ równoleżnikowy. Co więcej, wraz z nieuchronnym (przy założeniu kontynuacji reform i wzrostu gospodarczego w obu krajach) zmniejszeniem się roli surowców we wzajemnej wymianie towarowej, znaczenie układu równoleżnikowego będzie stopniowo malało. Przeprowadzona analiza nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, która z osi skośnych (Warszawa - Lwów - Odessa, czy Warszawa - Kijów) ma potencjalnie większe znaczenie. Wymagałoby to dostępu do danych odnośnie ukraińskiego handlu zagranicznego minimum na poziomie obłasti. Sama tylko analiza ruchu pojazdów na granicach (wskazująca w 1995 r. raczej na kierunek kijowski) nie jest tu wystarczającą przesłanką, gdyż w warunkach relatywnie niewielkiej odległości pomiędzy punktami granicznymi w Dorohusku i Hrebennem, o wyborze trasy przez kierowców decydują często czynniki pozamerytoryczne (np. skrupulatność celników, długość kolejki itd.).

#### LITERATURA:

1. *Geografia Gospodarcza Polski*, red. I.Fierla, PWE, Warszawa 1995.
2. *Obroty towarowe handlu zagranicznego styczeń-czerwiec 1995 r.*, GUS, Warszawa 1995.
3. *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego 1995*, GUS, Warszawa 1995.
4. *Ruch graniczny i wydatki cudzoziemców w Polsce w 1995 roku*, GUS, Warszawa 1996.
5. *Zownisznoekonomiczna dijalnist' pridmietstw ta organizacij m. Lwowa y 1995 roci*, Lwowski Obwodowy Oddział Statystyki, Lwów 1996.



Tabela 1

## Polsko-ukraiński handel zagraniczny w 1995 r.

województwa	Wartość eksportu na Ukrainę w dolarach USD						udział w całości eksportu w %	Wartość importu z Ukrainy w dolarach USD			udział w całości importu w %	Salda obrotów towarowych w USD
	OGÓLEM	W tym:						OGÓLEM	W tym:			
		wyroby prz. elektroma- szynowego	paliwa i energia	wyroby przemysłowe:					wyroby przemysłowe	chemiczny		
				chemicznego	drzewno- papierniczego	spożywczego						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
warszawskie	71931210	16326526	1194432	25763976	5123354	10620913	9,69	54332082	7013182	20413551	18,7	17599128
białostockie	2567928	186916	494	179047	119950	1696440	0,35	1325294	14390	28795	0,5	1242634
białostockie	2734462	136193	136309	793687	269264	787465	0,37	2209303	933791	126498	0,8	525159
bielskie	8824338	1117773	92596	804320	820963	2290970	1,19	2047026	866961	18290	0,7	6777312
bydgoskie	11415589	2270367	343	1015409	971459	5246469	1,54	1962840	155870	1078654	0,7	9452749
chełmskie	26517789	1212603	17345061	2740618	499254	4128625	3,57	8124810		51000	2,8	18392979
ciechanowskie	425933	48332			33007	201439	0,06	60494	50866		0,0	365439
częstochowskie	5926615	922078	1125	581413	606978	164684	0,80	2046286	39511	695768	0,7	3880329
elbląskie	1880712	209513	1380	114093	233366	96935	0,25	563699		26177	0,2	1317013
gdańskie	8309937	5385986	228609	517337	351740	1096760	1,12	4053982	3002330	105552	1,4	4255955
gorzowskie	2305632	544998	610	402275	162034	409130	0,31	293834	23336	283	0,1	2011798
jeleniogórskie	1911827	49897		546519	81459	1236	0,26	24324	3910		0,0	1887503
kaliskie	3830448	370915	30	401086	879159	1848291	0,52	254505	19414	8652	0,0	3575943
katowickie	267086780	11133461	242353458	3280881	3024170	2935628	35,97	107621383	99702964	4906018	37,0	159465397
kieleckie	10542081	1348504	14898	2357912	3594231	1477474	1,42	4370585	586037	2374344	1,5	6171496
konińskie	1076980	89101		6005	158884	72574	0,15	462087	229084	36050	0,2	614893
koszalińskie	2236391	717839	21801	63617	458360	740930	0,30	652822			0,2	1583569
krakowskie	16728740	2356889	12969	4333586	2931261	3494363	2,25	47381213	44256427	68151	16,3	-30652473
krośnieńskie	8813615	1011150	422707	2301587	2344276	2630219	1,19	800003	69	555702	0,3	8013612
legnickie	1070537	8810	1423	156220	3024	349622	0,14	498071		2100	0,2	572466
leszczyńskie	574589	77867		76771	232115	156893	0,08	99160		30341	0,0	475429
lubelskie	63710490	4051070	31413012	9211477	3294687	11327320	8,58	6787891	243072	1773577	2,3	56922599
łomżyńskie	175133	49606		40667	66992	1980	0,02	79519			0,0	95614
łódzkie	10428052	1257805	11014	1637369	1406748	1540722	1,40	4585475	366279	1902488	1,6	5842577
nowosądeckie	2679785	819001	355944	55026	527744	162310	0,36	617116	10150	109093	0,2	2062669
olsztyńskie	2336642	130750	1057	1231503	521539	328911	0,31	289072	1870		0,0	2047570
opolskie	4627944	1405684	4687	1447463	385016	153664	0,62	914820	7780	13019	0,3	3713124

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
ostroleńskie	6231196	109680	14	118179	4764803	13055	0,84	8880			0,0	6222316
pilskie	882316	386813		188192	70628	21661	0,12	402440		164002	0,1	479876
piotrkowskie	6401278	3910507	12	1114247	461502	463395	0,86	551241		71166	0,2	5850037
płockie	1188517	310081	8543	574750	45557	44509	0,16	343088		134120	0,1	845429
poznańskie	12250000	2293086	1055	1321258	2808382	3775855	1,65	2695777	23640	843472	0,9	9554223
przemyskie	30321064	974337	98567	10629589	5289893	7331932	4,08	2423705	7099	201650	0,8	27897359
radomskie	8741469	921401	269676	2904945	327334	2675934	1,18	3431381	7012	71801	1,2	5310088
rzeszowskie	47269351	4145415	162830	7551442	7384051	16375473	6,37	4207121	313989	2144086	1,4	43062230
siedleckie	5359384	353937	180	539561	88458	3070869	0,72	263860	37911		0,0	5095524
sieradzkie	1034763	353416	6202	90382	43780	311619	0,14	129179			0,0	905584
skierniewickie	407783	28944		69715	13799	202932	0,05	138770		43200	0,0	269013
śląskie	1317346	405610	11473	83088	540553	112440	0,18	297753	117350	1867	0,1	1019593
suwalskie	875265	35161		49362	264115	211980	0,12	824485	251835	17800	0,3	50780
szczęcińskie	6516780	265287	558	356744	372201	4851583	0,88	682749	211776	401283	0,2	5834031
tarnobrzskie	10018423	2368524	20	1539481	1901549	2708807	1,35	5217828	3176812	790694	1,8	4800595
tarnowskie	12279126	1197955	42218	4452614	95473	2255074	1,65	794470	927	568219	0,3	11484656
toruńskie	2782961	466233	6	199211	590667	638953	0,37	634871		9028	0,2	2148090
wałbrzyskie	4440184	4000879		86898	116593	13783	0,60	1192076	143513	782694	0,4	3248108
wrocławskie	4451675	764633		723441	1590521	204960	0,60	1469422	1061207	197722	0,5	2982253
wrocławskie	8060102	1519482	1486	4094448	1378623	352251	1,09	2752469	81311	1535651	0,9	5307633
zamojskie	19132843	1303643	123123	3828882	7026782	5482927	2,58	4811383	645717	192558	1,7	14321460
zielonogórskie	2171052	85225	276377	108807	965071	130748	0,29	427413		28958	0,1	1743639
niezidentyfikowane	9816744	1881997	792142	1922719	1767906	1831101	1,32	4601769	1785985	1139150	1,6	5214975
<b>POLSKA</b>	<b>742619801</b>	<b>81321880</b>	<b>295408441</b>	<b>102607819</b>	<b>67009275</b>	<b>107043808</b>	<b>100,00</b>	<b>290759826</b>	<b>165393377</b>	<b>43663224</b>	<b>100,0</b>	<b>451859975</b>
udział w eksp./imp.	100,00	10,95	39,78	13,82	9,02	14,41	x	100,0	56,9	15,0	x	x

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Centrum Informatyki Handlu Zagranicznego.

# **„VIA INTERMARE” JAKO ELEMENT AKTYWIZACJI GOSPODARCZEJ WSCHODNIEGO POGRANICZA POLSKI**

Halina POWĘSKA

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN  
Warszawa

## **WSTĘP**

Dekada lat 90-tych przyniosła Europie zmianę porządku politycznego. W Europie Środkowej i Wschodniej w większości państw nastąpiła zmiana systemu gospodarczego i politycznego. W miejsce państw wielonarodowościowych - ZSRR, Jugosławia - powstają nowe struktury państwowe. Nowo powstające państwa podejmują próbę przeorientowania swojej gospodarki zarówno pod względem podstawowych zasad jej funkcjonowania jak i głównych kierunków współpracy gospodarczej. Zmianom na mapie politycznej towarzyszą zmiany charakteru granic międzypaństwowych i wzrost kontaktów transgranicznych. Niezwykle istotny z punktu widzenia tych przemian jest rozwój systemu transportowego.

Zmiany granic międzypaństwowych, które miały miejsce w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 90-tych można postrzegać w dwóch wymiarach:

- przestrzennym, wtedy gdy następuje zmiana przebiegu linii granicznej;

- funkcjonalnym, wtedy, gdy następuje zmiana charakteru granicy. I z taką właśnie zmianą mieliśmy do czynienia na terenie Polski. Polska granica wschodnia w ciągu kilku ostatnich lat przestała być granicą z jednym państwem, na miejsce którego pojawiły się cztery zdecydowanie różne organizmy państwowe. Różnice w zakresie funkcjonowania granic z poszczególnymi państwami wynikają, po pierwsze z różnej sytuacji wewnętrznej w poszczególnych krajach oraz po drugie: ze wzajemnych stosunków międzypaństwowych między Polską a każdym z nowo powstałych państw.

Do roku 1989 polska granica wschodnia była barierą ograniczającą przepływ, nie tylko ludzi i towarów ale także myśli i informacji. To ograniczenie przepływu informacji, doświadczeń, obserwacji dotyczących sposobu życia, jakości pracy, zachowań politycznych i społecznych ludności, spowodowało powstanie dużych różnic na obszarach położonych po dwóch stronach granicy.

Od roku 1989 ograniczono oficjalną "przyjaźni między narodami", a jednocześnie pod wpływem zmian społeczno-politycznych następowało szersze otwarcie granic. Wpłynęło to na zwiększenie ruchliwości obywateli, wymiany towarów i doświadczeń pomiędzy obywatelami poszczególnych krajów.

Najbardziej dynamicznie rozwija się współpraca transgraniczna z Ukrainą, co wydaje się być wynikiem wzajemnego zrozumienia wspólnych interesów gospodarczych, politycznych i strategicznych. Dla Polski przez Ukrainę wiedzie szlak tranzytowy na południowy-wschód i wschód, dla Ukrainy zaś przez Polskę wiedzie droga do współpracy i integracji ze strukturami europejskimi. Polskę i Ukrainę łączy sąsiedztwo zlewisk dwóch mórz razem państwa te stanowią znaczny obszar Europy; razem tworzą duży potencjał ludnościowy (Polska - 39 mln, Ukraina - 52 mln). Rozwój współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Ukrainą ma tendencję wzrostową. Ze względu na zwiększającą się wymianę handlową oraz wzrost kontaktów gospodarczych z Ukrainą szczególnego znaczenia nabiera system połączeń komunikacyjnych, w szczególności korytarza komunikacyjnego nazwanego przez prof. M. Rościszewskiego VIA INTERMARE. Połączenie to obejmowałoby drogę szybkiego ruchu oraz linię kolejową. Po stronie polskiej byłaby to trasa Gdańsk - Warszawa - Lublin - Zamość - granica państwa, po stronie ukraińskiej Rawa Ruska - Lwów - Chmielnicki - Odessa (Lijewski 1997).

## VIA INTERMARE NA TLE SYSTEMU TRANSPORTOWEGO POLSKI

Wielokrotnie już podkreślano, że w latach 90-tych dynamika przemian gospodarczych, politycznych i społecznych w całej Europie Środkowej i Wschodniej ma tendencję rosnącą. Rozwój kooperacji, handlu zagranicznego, otwieranie się przestrzeni gospodarczej państw powstałych po rozpadzie ZSRR sprawia, że wśród wielu następstw zmian politycznych i ekonomicznych w Europie istotne znaczenie ma powstanie sprawnych połączeń drogowych i kolejowych. Istniejący system transportowy Polski - przedstawiony w szczegółach przez prof. Teofila Lijewskiego - zarówno pod względem jakości technicznej jak i długości dróg już w tej chwili jest niedostosowany do zwiększającego się coraz bardziej natężenia ruchu transportowego (dla porównania w Niemczech znajduje się około 11 tys. km autostrad, we Francji ponad 7 tys. km autostrad a w Polsce kilkaset km.). Dlatego dyskusja na temat rozbudowy sieci dróg kołowych i kolejowych w ostatnim czasie jest niezwykle żywa w naszym kraju.

W ramach toczącej się dyskusji nad systemem transportowym Polski główną uwagę zwraca się na połączenia wschód-zachód. Położenie dużego nacisku na trasy równoleżnikowe wyraża się również w ich ciągłej rozbudowie.

Trasę A2 (Świecko - Poznań - Warszawa - Brześć) przekształca się w autostradę. Rozbudowie ulega również korytarz południowy: Lipsk - Wrocław - Katowice - Przemyśl - Lwów. Zauważyć można również pewne zrozumienie dla potrzeby rozbudowy tras południkowych: z Gdańska w kierunku Czech, Słowacji i dalej aż do Adriatyku oraz szlaku zwanego Via Baltica. Taki kręgosłup sieci transportowej Polski jest bardzo korzystny z punktu widzenia Polski jako kraju tranzytowego. Jednakże biorąc pod uwagę wspomniane wyżej ożywienie kontaktów politycznych i gospodarczych Polski z Ukrainą szczególnego znaczenia nabierają połączenia komunikacyjne łączące te kraje. W roku 1989 jedynym przejściem granicznym był system przejść w Żurawicy - Medyce. Do chwili obecnej otwarto również przejścia w Hrebennem, Dorohusku i Zosinie, planuje się w najbliższej przyszłości otwarcie przejścia w Korczowej. Wraz ze wzrostem liczby przejść granicznych powinna nastąpić modernizacja i rozbudowa tras komunikacyjnych biegnących przez te przejścia. Stąd powstała koncepcja Via Intermare.

Na plany i zamysły dotyczące rozwoju sieci dróg kołowych i żelaznych w naszym kraju warto spojrzeć z kilku punktów widzenia.

#### **a) Via Intermare a międzynarodowe korytarze transportowe**

System transportowy Polski powinien odpowiadać nowym kierunkom przestrzennym rozwoju współpracy gospodarczej, handlu i wymiany towarowej Polski z różnymi państwami Europy. Polska dąży do zacieśnienia więzów gospodarczych z Unią Europejską, dlatego za niewątpliwie priorytetowe kierunki rozwoju sieci transportowej należy uznać kroki zapewniające odpowiednie połączenia z Europą Zachodnią. Takie założenie jest współbrzmiające z nowym projektem systemu komunikacyjnego Europy, opracowywanym przez Komisję Europejską od 1990 roku. Myśl o opracowaniu trans-europejskiego systemu komunikacyjnego (Sieć Trans-Europejska - TEN) powstała na skutek różnic pomiędzy systemami transportowymi w poszczególnych krajach członkowskich Unii. Różnice te występują w zakresie poziomu technicznego linii komunikacyjnych, uregulowań prawnych, przepisów administracyjnych, systemów podatkowych. W 1993 roku podjęto decyzje dotyczące stworzenia w państwach Unii Europejskiej wspólnej sieci komunikacyjnej obejmującej: sieć transportu kombinowanego, sieć drogową i sieć żegluga śródlądowej. Celem takiego przedsięwzięcia jest połączenie i ujednoczenie krajowych sieci ze sobą. Rozbudowa sieci transeuropejskiej ma również wspierać rozwój gospodarczy obszarów mniej rozwiniętych, zwalczać bezrobocie, zwiększać konkurencyjność towarów. Podkreśla się opłacalność ekonomiczną przedsięwzięć, kładąc nacisk nie na zysk, jaki przynosi bezpośrednia eksploatacja trasy komunikacyjnej, ale na zysk płynący z aktywizacji gospodarczej krajów i regionów. Wspólnota przewiduje, że 1/4 do 1/3 całości kosztów pokryta będzie przez państwa

członkowskie i Wspólnotę, a reszta wydatków pochodzić będzie z kapitału publicznego i prywatnego. W marcu 1994 roku odbyła się na Krecie II Pan-Europejska Konferencja Transportowa. Na konferencji tej opracowano dokument "Wytyczne dalszego rozwoju pan-europejskiej infrastruktury transportowej". Określono w tym dokumencie 9 priorytetowych korytarzy transportowych w odniesieniu do obszaru Europy Środkowej i Wschodniej. Zaleca się w dokumencie, by rządy i instytucje finansowe zainteresowanych krajów koncentrowały się na tych trasach. Spośród 9 projektowanych korytarzy sieci trans-europejskiej przewidzianych dla Europy Środkowej i Wschodniej 4 przechodzi przez obszar Polski. Centralne położenie Polski w Europie, nizinny charakter kraju, daje nam więc istotne możliwości przejęcia tranzytu wschód-zachód i zachód-wschód.

Via Intermare nie znajduje się na liście priorytetowych korytarzy Transportowej Sieci Trans-Europejskiej. Pamiętać należy jednak, że koncepcja Via Intermare powstała zdecydowanie później niż odbyła się Konferencja Kretańska, dlatego nie uwzględnienie jej jako drogi o szczególnym znaczeniu, nie jest jednoznaczne z negatywnym stosunkiem Komisji Europejskiej do tego połączenia. Ponadto warto przypatrzeć się głównym celom opracowania przez Komisję Europejską projektu Transportowej Sieci Komunikacyjnej. Wśród wielu innych założeń jest zapewnienie członkom Wspólnoty Europejskiej połączeń komunikacyjnych pomiędzy sobą oraz z państwami ościennymi. Jeśli więc Polska w przyszłości stanie się pełnym członkiem Unii Europejskiej to współpraca z Ukrainą będzie niezwykle istotna z tego punktu widzenia.

### **b) Via Intermare w perspektywie rozwoju współpracy regionalnej w Europie Środkowej i Wschodniej**

Warto na połączenia komunikacyjne spojrzeć z punktu widzenia nowych tendencji i rozważań dotyczących przyszłości Europy jako kontynentu. W tym miejscu wydaje się istotna odpowiedź na pytanie: dlaczego dążymy do integracji europejskiej? Jako główne przyczyny wskazuje się:

1. obronność i bezpieczeństwo poszczególnych krajów i całego kontynentu,
2. wyrównywanie poziomu gospodarczego państw i regionów,
3. wyrównywanie poziomu życia na kontynencie,
4. ujednoczenie rozwiązań prawnych i zasad życia społecznego.

Dotychczasowe doświadczenia państw uczestniczących w strukturach europejskich wskazują na wiele trudności w realizacji tych celów. O tym, że wprowadzenie ujednoczonego systemu monetarnego i prawnego oraz kształtowanie społeczeństwa typu ponadnarodowego natrafia na duże opory,

Europa Zachodnia przekonała się zwłaszcza w ciągu ostatnich lat. Coraz więcej środowisk wskazuje na fakt, że koncepcja wspólnoty europejskiej w takim wymiarze i o takim charakterze jaki miała ona przy 12 państwach członkowskich jest niemożliwy przy zwiększającej się coraz bardziej liczbie członków. Dlatego pojawiają się różne koncepcje dalszego rozwoju Europy, zakładające bądź modyfikację dotychczasowych zasad funkcjonowania instytucji europejskiej bądź też postulujące bardziej głębokie zmiany i zasad i form europejskiej integracji. Zgodnie z jednym z kierunków myśli europejskiej postrzega się Europę jako system koncentrycznych kręgów skupionych wokół "twardego jądra" Europy, tworzonego przez kraje unii walutowej. Niezależnie od tego, jaka konstrukcja struktur europejskich będzie realizowana, istotnym zagadnieniem pozostanie tworzenie zasad i form współpracy z kręgiem państw i regionów, pozostających, przynajmniej do czasu, poza formalnym członkostwem w Unii Europejskiej. W tym kontekście jeżeli Polska zostanie przyjęta do UE, szczególnego znaczenia nabierze współpraca Polski z sąsiadami nie będącymi członkami UE. Via Intermare spełnić może w tych warunkach bardzo istotne znaczenie.

### **c) Dyskusja w Polsce i na Ukrainie nad korytarzem transportowym Via Intermare.**

Koncepcja połączenia komunikacyjnego Gdańsk - Odessa jest dyskutowana i rozważana przez różne organizacje i kręgi, tak polskie jak i ukraińskie. Temat ten podjął również prezydent Ukrainy Leonid Kuczma w czasie swej wizyty w Warszawie latem 1996 roku.

W Polsce jako niewątpliwe korzyści rozbudowy połączenia komunikacyjnego Via Intermare prof. Rościszewski wskazuje:

1. bezpośrednie połączenie kolejowe i drogowe Kijowa i Lwowa z Warszawą,
2. przejęcie części ładunków towarowych, które przewożone są drogą morską ze Skandynawii przez Morze Śródziemne do basenu Morza Czarnego i w kierunku odwrotnym. Wydaje się tu szczególnie ważna rozbudowa i przystosowanie linii kolejowej na trasie Gdańsk - Odessa do przewozów kontenerowych. Połączenie takie jest równoznaczne z powstaniem korytarza komunikacyjnego łączącego północ Europy (Skandynawię) z południem poprzez obszary równinne, bez konieczności pokonywania łańcuchów górskich.
3. powstanie wokół zespołu przejść granicznych węzła komunikacyjnego może mieć stymulujący wpływ na wzrost aktywności gospodarczej obszaru pogranicza, w szczególności miast. Korzyści, które ośrodki miejskie mogą zyskać na powstaniu "drogi między morzami" wydają się być proporcjonalne do potencjału tych miast. Najbardziej skorzysta więc prawdopodobnie Lublin

a następnie ośrodki regionalne takie jak Chełm, Zamość, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski. Via Intermare rysuje się w ten sposób jako jedna z osi dynamicznego rozwoju we Wschodniej Strefie Aktywności Gospodarczej.

#### 4. rozwój portów polskich. Wzrost znaczenia Gdyni i Gdańska jako portów przeładunkowych.

Strona ukraińska trasę przebiegu korytarza komunikacyjnego Gdańsk - Odessa widzi nie tylko jako połączenie drogowe i kolejowe ale również jako pewną oś rozwoju, wokół której rozwijać się będą przedsięwzięcia typu specjalnych stref ekonomicznych i stacji przeładunkowych. Wokół tej trasy po stronie ukraińskiej planuje się utworzenie: Interportu „Kowel”, Interportu „Czop”, Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Franko - Trans - Rawa Ruska”, stref wolnocłowych „Żółkiew” i „Jaworów”. Planuje się też budowę autoportu „Krakowiec”. Na terenie autoportu będzie miało miejsce gromadzenie towarów, ich przechowywanie i konfekcjonowanie. Na terenie autoportu znajdować się będą placówki usług spedycyjnych i celnych.

Zalety i zyski wynikające z utworzenia korytarza komunikacyjnego Via Intermare są według strony ukraińskiej następujące:

- 1) najkrótsza odległość pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym - 1320 - 1350 km,
- 2) przebieg trasy tylko przez terytorium dwóch państw, co wpłynie na ograniczenie czasu przejazdu,
- 3) wykorzystanie istniejących obecnie rezerw przewozowych na istniejących szlakach kolejowych i drogowych,
- 4) możliwość wykorzystania przewozów kombinowanych,
- 5) niskie nakłady inwestycyjne niezbędne do uruchomienia projektu i szybki okres zwrotu inwestycji,
- 6) niskie koszty jednostkowe przewozu ładunków na tej trasie.

### PODSUMOWANIE

Jakkolwiek sama koncepcja powstania Via Intermare nie budzi wątpliwości, to jednak na temat niektórych wymienianych przez stronę ukraińską zalet przedsięwzięcia można dyskutować. Podstawową wątpliwość budzi wysokość nakładów inwestycyjnych niezbędnych do uruchomienia projektu. Trudno jest mówić o technicznym stanie dróg kołowych i żelaznych na Ukrainie, choć ogólnie wiadomo, że nie jest on najlepszy. Natomiast poczynione w czasie badań



terenowych obserwacje, dotyczące poziomu technicznego istniejącej infrastruktury komunikacyjnej na trasie ewentualnego przebiegu planowanego połączenia po stronie polskiej, wskazują, że na wielu odcinkach niezbędne są duże inwestycje. Na przykład odcinek linii kolejowej na trasie Zamość - Rawa Ruska może być atrakcją turystyczną ale dla masowych przewozów towarowych nie nadaje się i trzeba by go przebudować od podstaw. Można jednak wykorzystać linię kolejową biegnącą przez Dorohusk, nie należy również zapominać o linii szerokotorowej biegnącej przez Zamość. Rozbudowa trasy samochodowej do klasy drogi szybkiego ruchu wymaga poważnych środków - podstawowe inwestycje wiązałyby się z poszerzeniem drogi na całej trasie co najmniej do trzech pasów ruchu oraz z budową obwodnic w miastach, gdzie trasa wiedzie główną ulicą miasta. Można mieć nadzieję, że te trudności finansowe i techniczne zostaną stopniowo pokonane i korytarz komunikacyjny Via Intermare stanie się rzeczywistością.

## LITERATURA

1. Lijewski T., 1997, Stan i potrzeby rozwoju sieci komunikacyjnej Polski w procesie integracji Europy. Europa XXI. Biul. Centrum Studiów Europejskich IGiPZ PAN, nr 1 (1), (w druku).
2. Rościszewski M., 1996, Via Intermare, Głos, nr 110 (231), 27.IX-29.IX.1996.



**KONCEPCJA KORYTARZA „VIA INTERMARE” - JEJ OCENA W ŚWIETLE  
WYPOWIEDZI WŁADZ LOKALNYCH I MIESZKAŃCÓW ZAMOJSZCZYZNY  
(wyniki badań terenowych, lipiec 1996)**

Andrzej KOWALCZYK

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych  
Warszawa

**WPROWADZENIE**

Przystępując do badań terenowych w województwie zamojskim przyjęto założenie, że planowane połączenie „Via Intermare” będzie najprawdopodobniej nawiązywać swoim przebiegiem do dzisiejszej trasy Lublin - Zamość - Lwów i przetnie granicę polsko-ukraińską w miejscowości Hrebenne. Z tego też powodu postanowiono przeprowadzić badania w trzech gminach/miastach: Zamościu, Tomaszowie Lubelskim i gminie Lubycza Królewska (we wsiach Lubycza Królewska i Hrebenne). Badania miały miejsce w lipcu 1996 r. Poza wywiadami z przedstawicielami władz lokalnych, podczas badań rozproszono wśród mieszkańców 511 kwestionariuszy (251 w Zamościu, 132 w Tomaszowie Lubelskim i 128 w gminie Lubycza Królewska).

Decyzję o przeprowadzeniu badań ankietowych w trzech różnych miejscach (ale przy głównej trasie z Ukrainy w kierunku Lublina i Warszawy, szosa nr 17) podjęto wychodząc z założenia, że wpływ obecności granicy międzynarodowej na funkcjonowanie jakiegokolwiek systemu społeczno-gospodarczego jest związany m.in. z oddaleniem danego miejsca od granicy (w tym wypadku od przejścia granicznego), wielkością ośrodka, funkcjami pełnionymi przez dany ośrodek itp. Wybrane do badań terenowych miejscowości leżą w następującej odległości od przejścia na granicy polsko-ukraińskiej w Hrebennem:

- Zamość	- 59 km,
- Tomaszów Lubelski	- 25 km,
- Lubycza Królewska	- 10 km,
- Hrebenne	- 2 km.

Celem badań terenowych w województwie zamojskim było przede wszystkim stwierdzenie, jaka jest rola przejścia granicznego w Hrebennem w aktywizacji społeczno-gospodarczej regionu oraz jak jest oceniana polsko-ukraińska współpraca

transgraniczna przez władze lokalne i mieszkańców Zamojszczyzny. Przyjęto założenie, że uzyskane informacje powinny pomóc w przygotowywaniu organizacyjno-technicznym połączenia „Via Intermare”. W tym kontekście szczególnie ważnym zagadnieniem wydaje się być poznanie opinii mieszkańców Zamojszczyzny na temat aktualnej współpracy polsko-ukraińskiej i zbadanie, czy są oni gotowi, w sytuacji dalszego zacieśniania kontaktów z Ukrainą, do ponoszenia ewentualnych kosztów społecznych związanych z budową nowego połączenia. Należy przyjąć, że niezależnie od korzyści politycznych i gospodarczych, wybudowanie jakiegokolwiek połączenia drogowego i/lub kolejowego wiąże się z pojawieniem problemów społecznych, które są niejako ubocznym skutkiem każdej decyzji lokalizacyjnej. Dotyczy to zwłaszcza połączeń o przewadze funkcji tranzytowych, w przypadku których korzyści są częściej zauważane przez władze centralne niż społeczności lokalne. Ponieważ negatywna postawa władz lokalnych i/lub mieszkańców mogą utrudnić (czasami nawet zahamować) rozpoczęcie i realizację danej inwestycji, wydaje się słuszne zidentyfikowanie ewentualnych zagrożeń już w fazie przedwstępnej decyzji lokalizacyjnej.

Doświadczenia ostatnich kilku lat wskazują na dosyć dynamiczny rozwój niektórych rejonów przygranicznych w Polsce. Dotyczy to jednak przede wszystkim pogranicza zachodniego, w mniejszym stopniu południowego, a zdecydowanie w najmniejszym stopniu pogranicza wschodniego i północno-wschodniego.

Wynika to po części z uwarunkowań geograficznych i historycznych oraz z różnic w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i krajów po drugiej stronie granicy, a po części z innego charakteru granicy polsko-niemieckiej, polsko-czeskiej i polsko-słowackiej oraz granicy między Polską a byłym ZSRR (kwestia ruchu bezwizowego, liczba przejść granicznych, przebieg i czas odpraw paszportowo-celnych itd.). Wymienione wyżej czynniki sprawiają, że współpraca transgraniczna inaczej wygląda np. na pograniczu zachodnim, a inaczej na pograniczu wschodnim i północno-wschodnim Polski.

Jeszcze w niedalekiej przeszłości na pograniczu Polski przy granicy z ZSRR współpraca taka prawie nie istniała, co związane było z ograniczeniami (ze strony ZSRR) w wymianie osobowej i rygorystycznymi radzieckimi przepisami wewnętrznymi, regulującymi zasady poruszania się po kraju nie tylko cudzoziemców, ale i własnych obywateli (dotyczyło to zwłaszcza kilkudziesięciokilometrowej strefy przygranicznej). Trudno uznać za faktyczną współpracę bardzo rzadkie spotkania władz przygranicznych województw oraz obwodów/rejonów, czy sporadyczne imprezy kulturalne, gdyż były one na ogół ustalane (a czasami inspirowane) na szczeblu centralnym.

Chociaż po zmianach politycznych w Polsce i po rozpadzie ZSRR sytuacja na granicy Polski ze wschodnimi sąsiadami uległa pewnej zmianie, to jednak nadal trudno mówić o współpracy transgranicznej polsko-białoruskiej czy polsko-

ukraińskiej w takim znaczeniu i w takiej skali, jak ma to miejsce na pograniczu polsko-niemieckim.

Spowodowane jest to obowiązkiem wizowym (co prawda dla Polaków uzyskanie tzw. voucher'ów nie stanowi większego problemu) i nadal występującymi w niektórych rejonach Białorusi, Rosji czy Ukrainy ograniczeniami w poruszaniu się. Czynnikiem utrudniającym wyjazdy Polaków do krajów byłego ZSRR jest ponadto zły stan gospodarki tych krajów oraz niski poziom bezpieczeństwa publicznego.

Wymienione uwarunkowania sprawiają, że o ile mieszkańcy przygranicznych rejonów Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy chętnie odwiedzają Polskę, o tyle wyjazdy obywateli polskich za wschodnią granicę są ciągle czymś rzadkim (dotyczy to nawet osób utrzymujących się z handlu z kontrahentami w byłym ZSRR). Przyjazdy obywateli z krajów WNP i z Litwy mają z reguły cel handlowy; aspekt turystyczno-kulturalny niemal w nich nie występuje.

## 1. WPŁYW PRZYGRANICZNEGO POŁOŻENIA NA SYTUACJĘ SPOŁECZNO-GOSPODARCZĄ W BADANYCH MIASTACH/GMINACH

Doświadczenia zagraniczne i polskie dowodzą, że przygraniczne położenie w przypadku państw, w których granica nie pełni wyłącznie funkcji oddzielającej społeczeństwa i systemy polityczno-gospodarcze, może być istotnym czynnikiem aktywizującym miejscową gospodarkę.

Tabela 1

Struktura przedsiębiorstw zarejestrowanych w gminie Lubycza Królewska oraz w Tomaszowie Lubelskim i w Zamościu w latach 1989 i 1995 (w %)

Wyszczególnienie	Lubycza Królewska		Tomaszów Lubelski		Zamość	
	1989	1995	1989	1995	1989	1995
Produkcja wyrobów	12,2	2,6	5,1	2,6	27,3	9,6
Usługi przemysłowe	16,2	29,7	29,2	16,0	20,1	13,2
Usługi budowlane	51,3	21,0	22,4	12,1	12,1	12,2
Transport	10,8	6,2	27,2	8,6	23,0	9,4
Handel	9,5	34,9	15,5	53,0	16,0	47,7
Gastronomia	—	2,0	0,6	1,5	1,5	2,1
Usługi inne	—	3,6	—	6,2	—	7,8
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Dane: na podstawie materiałów UG w Lubyczy Królewskiej, UM w Tomaszowie Lubelskim i UM w Zamościu

Np. położony niedaleko granicy polsko-ukraińskiej Tomaszów Lubelski ma najwięcej zakładów prowadzonych przez osoby fizyczne na 1000 mieszkańców spośród wszystkich miast i gmin województwa zamojskiego (Kowerski, Kuna 1995).

Transformacja gospodarki polskiej zapoczątkowana na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przyniosła bardzo istotne zmiany nie tylko w strukturze własnościowej, ale i gałęziowej przedsiębiorstw. Przede wszystkim zmniejszył się udział przedsiębiorstw produkcyjnych. Zjawisko to wystąpiło również w miastach i gminach położonych na terenach przygranicznych, co w znacznej mierze wiąże się z dynamicznym rozwojem funkcji handlowej tych obszarów.

W przypadku gminy Lubycza Królewska największy rozwój lokalnej przedsiębiorczości miał miejsce w latach 1989-1991 oraz 1993-1994 (należy przypomnieć, że w 1993 r. przejście w Hrebennem uzyskało obecny status całodobowego przejścia międzynarodowego). Podobnie, jak ma to miejsce w innych częściach Polski po 1989 r. największą dynamikę rozwoju przeżywał handel (prawie 10-krotne zwiększenie się liczby przedsiębiorstw handlowych w okresie 1989-1995), działalność gastronomiczna i usługi niematerialne (których jeszcze kilka lat temu w ogóle nie było). Na szczególną uwagę zasługuje szybki rozwój usług przemysłowych (5-krotne zwiększenie się liczby przedsiębiorstw od 1989 r.), co jest rzadkim zjawiskiem w innych rejonach Polski (Kowalczyk 1996, Kowalczyk, Wilk 1994). Jednocześnie można zauważyć stagnację w budownictwie i usługach transportowych, co może w pewnym stopniu dziwić biorąc pod uwagę przygraniczne położenie gminy i dynamiczny rozwój handlu.

W Tomaszowie Lubelskim w latach 1989-1995 wystąpił 5-krotny wzrost liczby przedsiębiorstw. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych (wzrost aż ponad 18-krotny !), placówek gastronomicznych (wzrost 13-krotny !) oraz usług niematerialnych. Znacznie mniejsze zmiany nastąpiły w liczbie zakładów zajmujących się produkcją wyrobów, usługami przemysłowymi oraz usługami transportowymi. Największe zmiany w gospodarce lokalnej nastąpiły w latach 1989-1991, a więc w pierwszej fazie procesu transformacji. Analizując indeks zmian wyliczony na podstawie liczby przedsiębiorstw zarejestrowanych w Tomaszowie Lubelskim można zauważyć jedynie bardzo lekkie ożywienie koniunktury po otwarciu w 1993 r. międzynarodowego przejścia granicznego w Hrebennem (indeks w okresie 1991-92 wyniósł 112, a w 1992-93 wzrósł do 113). Nie można jednak twierdzić, że otwarcie przejścia nie wpłynęło na rozwój handlu w mieście, gdyż o ile w 1990 r. w Tomaszowie Lubelskim było 9 hurtowni, o tyle w 2 lata potem już 48, a w 1995 r. 65.

Również w Zamościu największy rozkwit przeżywał w latach 1989-1995 handel (ponad 10-krotny wzrost, o podobnej tendencji w ciągu całego badanego okresu), usługi niematerialne (zwłaszcza w latach 1994-1995) i gastronomia. Stosunkowo dużą dynamikę wzrostu wykazało również budownictwo, a nawet usługi przemysłowe. Natomiast słabe tempo rozwoju zanotowano w usługach

transportowych. Podobnie, jak w Tomaszowie Lubelskim, w omawianym okresie w Zamościu bardzo znacznie wzrosła liczba hurtowni (w 1990 r. było ich 9, w 1992 r. już 83, a w 1995 r. aż 94). Poza hurtowniami będącymi własnością mieszkańców województwa zamojskiego, w pobliżu granicy z Ukrainą można dostrzec ożywioną działalność gospodarczą dużych przedsiębiorstw zajmujących się handlem hurtowym, mających swoje siedziby w odległych województwach (np. elbląskim). Choć z punktu widzenia interesów gospodarczych państwa, sytuacja taka jest nawet korzystna (alokacja dochodów z handlu transgranicznego w głąbi kraju), to jednak nie jest ona zbyt korzystna dla regionu przygranicznego, gdyż oznacza brak większych wpływów do miejscowych budżetów lokalnych (podatki są odprowadzane w miejscu rejestracji przedsiębiorstwa). [Dlatego też podczas analizy budżetów miast/gmin na pograniczu z Ukrainą pozytywny wpływ granicy nie jest tak wyraźny jak ma to miejsce na pograniczu polsko-niemieckim].

Przyczyny takiego stanu rzeczy można szukać w zbyt słabo rozwiniętej sieci własnego handlu hurtowego we wschodniej Polsce. Wobec bardzo dużego popytu na artykuły żywnościowe i przemysłowe, klienci z Ukrainy muszą korzystać z hurtowni w Zamościu (gdzie zresztą część hurtowni jest własnością osób fizycznych i prawnych z innych regionów kraju), Lublinie, a nawet w Warszawie czy Łodzi. Można sądzić, że podmioty gospodarcze z Tomaszowa Lubelskiego, czy z Hrubieszowa (nie mówiąc o mniejszych miejscowościach) są zbyt słabe, aby zaspokoić ogromny popyt związany z przyjazdami obywateli ukraińskich i tamtejszymi przedsiębiorstwami handlowymi.

Z danych zbieranych przez GUS na temat miejsca zakupów dokonywanych przez cudzoziemców wynika, że większość z nich dokonuje zakupów w odległości 21-100 km od Hrebenego. Oznacza to, że głównym miejscem zakupów są Tomaszów Lubelski i Zamość. Według tych samych badań głównymi artykułami kupowanymi przez cudzoziemców są artykuły żywnościowe (w ocenie władz lokalnych największym popytem cieszą się konserwy rybne) oraz odzież (Ruch graniczny i wydatki cudzoziemców w Polsce w 1995 r.).

Uważa się, że istotną rolę w transgranicznej wymianie handlowej odgrywa tzw. handel bazarowy. Jednak w budżetach władz samorządowych badanych miast/gmin, w odróżnieniu od terenów wzdłuż granicy z Niemcami (Kowalczyk 1996), dochody z targowisk są bardzo niewielkie. Po pierwsze targowiska w miejscowościach wzdłuż granicy z Ukrainą są znacznie mniejsze (np. w Tomaszowie Lubelskim latem 1996 r. na targowisku było zaledwie kilkadziesiąt stoisk) i w dużej mierze stroną sprzedającą są cudzoziemcy. O ile jeszcze kilka lat temu liczba obywateli WNP oferujących towary do sprzedania dochodziła do kilkuset osób dziennie, obecnie rzadko przekracza kilkadziesiąt. Poprzednio cudzoziemcy za pieniądze z tytułu sprzedanego towaru kupowali dewizy bądź artykuły oferowane przez stronę polską. Obecnie znacznie częściej przywożą ze sobą dewizy, za które nabywają artykuły żywnościowe i przemysłowe w ilościach hurtowych (jakie z reguły nie występują na targowisku).

Według danych dotyczących handlu przygranicznego z Ukrainą, szczególna rola w jego rozwoju przypada właśnie przejściu granicznemu w Hrebennem. W ocenie władz wojewódzkich zakupy obywateli Ukrainy w sklepach i hurtowniach województwa zamojskiego stanowią 1/10 prowadzonej w nich sprzedaży i są istotnym czynnikiem aktywizującym gospodarkę Zamojszczyzny (Ruch graniczny i towarowa wymiana przygraniczna na przejściach województwa zamojskiego na tle innych przejść polsko-ukraińskich w 1995).

Miejscowości leżące w bezpośrednim sąsiedztwie przejść granicznych we wschodniej Polsce mają jeszcze jedną charakterystyczną cechę, jaką jest sprzedaż produktów rolnych (głównie ziemniaków, kapusty, cebuli, ogórków i pomidorów) oraz mebli (zwłaszcza tzw. kompletów wypoczynkowych) prosto z samochodów ciężarowych i dostawczych, zaparkowanych przy szosie prowadzącej do/od przejścia. Ta forma handlu ma często wszelkie znamiona „szarej strefy”, gdyż na ogół sprzedającym jest producent (rolnik lub rzemieślnik), który prowadzi niezarejestrowaną działalność handlową.

Innym przejawem występowania „szarej strefy” jest nielegalne zatrudnianie obywateli Ukrainy i innych państw WNP, głównie w rolnictwie i budownictwie, ale również w innych dziedzinach: np. w niektórych miejscowościach można spotkać się z nielegalną praktyką lekarską. Osobnym zagadnieniem związanym z rynkiem usług jest zjawisko prostytucji, którą zajmują się przede wszystkim kobiety i dziewczęta z krajów WNP (przy szosach tranzytowych, często na odcinkach nieco dalej położonych od granicy prostytutką zajmują się również Polki). Problem prostytucji na terenach przygranicznych jest istotnym zjawiskiem nie tylko społeczno-psychologicznym, ale i ekonomicznym. Bardzo często uzyskane w ten sposób pieniądze są przez Ukrainki czy Białorusinki natychmiast wydawane w polskich sklepach nie na luksusowe i typowe dla prostytutek artykuły (zakup kosmetyków i eleganckiej odzieży, korzystanie z usług fryzjerskich, odwiedzanie restauracji itp.), ale na żywność, ubrania dla dzieci itd. [Znaczny efekt mnożnikowy prostytucji nie jest zresztą czymś wyjątkowym dla pogranicza wschodniego Polski, gdyż występuje powszechnie na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, tajlandzko-malezyjskim, czy czesko-niemieckim.]

Tereny przygraniczne są na ogół traktowane jako obszary peryferyjne w stosunku do obszarów centralnych państwa. Jednocześnie liczne przykłady dowodzą, że bliskość granicy państwowej może być dla obszarów przygranicznych bądź czynnikiem stymulującym rozwój społeczno-gospodarczy, bądź też może go hamować. Zależy to przede wszystkim od charakteru granicy, tzn. od tego czy ma ona charakter bariery (boundary) oddzielającej dwa państwa i dwa systemy społeczno-gospodarcze, czy też jest strefą (borderland) intensywnej wymiany osobowo-towarowej i współpracy politycznej (Kristof 1959). W przypadku granic, na których ma miejsce intensywna wymiana osobowa, handel przygraniczny, współpraca



kulturalna itp., tereny przygraniczne są obszarami wzmożonej aktywności społeczno-gospodarczej i nie mogą być traktowane jako peryferie (Kowalczyk 1993).

Dane zamieszczone w tabeli 2 świadczą o tym, że mieszkańcy objętych badaniami miejscowości są wyraźnie zróżnicowani w ocenie zmian, jakie zaszły w ich mieście/gminie w ostatnich kilku latach. Należy zauważyć, że największy udział osób, które wypowiedziały się pozytywnie jest w gminie Lubycza Królewska, a więc w miejscowościach położonych najbliżej przejścia granicznego w Hrebennem. Z wywiadów z przedstawicielami władz lokalnych i z informacji uzyskanych od mieszkańców wynika, że sytuacja społeczno-gospodarcza w gminie Lubycza Królewska faktycznie uległa znaczącej poprawie, zwłaszcza po zwiększeniu wymiany towarowo-osobowej na przejściu granicznym w Hrebennem. Jednym z istotnych następstw otwarcia granicy z Ukrainą stał się zwiększony popyt na produkty rolne. W gminie Lubycza Królewska dało się to natychmiast odczuć w postaci gwałtownego wzrostu zainteresowania ziemią oraz rozwijania kierunków produkcji, które dawniej miały bardzo ograniczony zakres (uprawa cebuli, która obecnie niemal w całości jest eksportowana na Ukrainę). Dzięki temu, kryzys spowodowany likwidacją PGR-ów (do których należała znaczna część gruntów we wschodniej części gminy) bardzo szybko minął i dawne ziemie PGR-ów (obecnie w dyspozycji Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa) znalazły dzierżawców, którzy zaczynają stosować farmerskie metody uprawy. Chociaż poziom bezrobocia w gminie Lubycza Królewska jest nadal wysoki (formalnie), to jednak w opinii władz lokalnych nie jest ono większym problemem społecznym, gdyż większość bezrobotnych (dawniej pracujących w PGR-ach) znalazła zatrudnienie u miejscowych rolników i dzierżawców gruntów Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Tabela 2

Ocena aktualnej sytuacji w gminie/mieście w porównaniu z sytuacją przed 1989 r.  
(w %)

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (1 = 251)
Żyje się lepiej	49,2	41,7	38,2
Żyje się gorzej	40,6	56,1	57,4
Trudno ocenić	8,6	2,3	4,4
Brak odpowiedzi	1,6	—	—
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

Należy również wyjaśnić stosunkowo duży udział niezadowolonych ze zmian wśród osób ankietowanych w Tomaszowie Lubelskim i w Zamościu. Chociaż województwo zamojskie nie należy do województw o najwyższym poziomie bezrobocia w Polsce (w 1995 r. 15.0% przy średniej dla kraju 14.9%), to jednak w 1995 r. właśnie w nim zanotowano największy wzrost bezrobocia (wzrost o +6.9%, przy spadku w kraju -7.4%). W tej sytuacji trudno dziwić się pesymizmowi respondentów, zwłaszcza w sytuacji gdy wiele tomaszowskich i zamojskich przedsiębiorstw państwowych zostało zlikwidowanych, jest w stanie likwidacji lub uległo głębokiej restrukturyzacji (z czym związane są zwolnienia z pracy).

## **2. OCENA PRZEZ MIESZKAŃCÓW PRZYGRANICZNEGO POŁOŻENIA MIASTA/GMINY I OBECNEGO UKŁADU SIECI KOMUNIKACYJNEJ**

W opinii mieszkańców województwa zamojskiego przygraniczne położenie jest czynnikiem korzystnym dla badanych miejscowości (tab. 3). Na uwagę jednak zasługuje fakt, że najwięcej ocen pozytywnych (jednocześnie najmniej negatywnych) uzyskano w Zamościu, który leży najdalej od granicy. Z kolei najmniej opinii pozytywnych (zarazem najwięcej ocen negatywnych) otrzymano w Tomaszowie Lubelskim. Podczas wywiadów z przedstawicielami władz lokalnych oraz w trakcie własnych obserwacji stwierdzono, że zadowolenie z przygranicznego położenia jest w przypadku Zamościa i Lubyczy Królewskiej związane z ewidentnymi korzyściami ekonomicznymi, jakie dają się zauważyć w obu miejscowościach z tytułu przyjazdu obywateli z krajów WNP (przede wszystkim z Ukrainy).

Należy również zauważyć, że stosunkowo najmniejsze zadowolenie z przygranicznego położenia dało się zauważyć w Tomaszowie Lubelskim. Szczegółowe badania wykazały, że w mieście tym pozytywne skutki napływu obywateli ukraińskich współwystępują z negatywnymi następstwami obecności obywateli WNP w Polsce. Obok niewątpliwych korzyści z racji wzmoczonych zakupów w tomaszowskich sklepach i hurtowniach, mieszkańcy miasta kojarzą obecność obcych z większą przestępczością (co wcale nie znaczy, że ofiarami muszą być Polacy), prostytucją, nieuczciwą konkurencją na rynku pracy (nielegalne zatrudnianie obywateli WNP), nie dającym się skontrolować handlem tanią alkoholem, zaśmiecaniem ulic (zwłaszcza w miejscach handlu ulicznego) itd. Poważnym problemem jest również wzrost zagrożenia na drogach, spowodowany dużym ruchem tranzytowym z udziałem samochodów ciężarowych (co daje się zauważyć również w gminie Lubycza Królewska i Zamość) i złym stanem technicznym znacznej części pojazdów z Ukrainy i innych krajów WNP. [Dużym problemem w rejonach sąsiadujących z przejściami granicznymi jest brak toalet dla kierowców oczekujących w kilkudziesięciogodzinnych często kolejkach. Aby zlikwidować ten problem w gminie Lubycza Królewska w październiku 1996 r. rda

gminy podjęła decyzję o wprowadzeniu tzw. opłaty ekologicznej w wysokości 50 gr od każdej osoby przekraczającej granicę. Zdobyte w ten sposób środki mają być przeznaczone na zakup kontenerów na śmieci i szaleatów.]

Tabela 3

Ocena przygranicznego położenia gminy/miasta (w %)

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (n = 251)
Korzystne położenie	63,3	60,6	65,3
Niekorzystne położenie	32,8	36,4	26,7
Trudno ocenić	3,1	3,3	8,0
Brak odpowiedzi	0,8	—	—
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

Mimo wszystko wyniki otrzymane w trakcie badań w Tomaszowie Lubelskim mogą trochę dziwić w świetle podobnych badań prowadzonych w innych miastach przygranicznych Polski (Kowalczyk 1996). Należy jednak pamiętać, że Tomaszów Lubelski stał się miastem przygranicznym w obecnym sensie tego określenia właściwie dopiero kilka lat temu (wcześniej ruch na przejściu granicznym w niedalekim Hrebennem był bardzo niewielki). Przejście drogowe w Hrebennem, otrzymało status przejścia czynnego przez całą dobę i bardzo szybko stało się głównym przejściem wjazdowym do Polski na granicy polsko-ukraińskiej. Tym samym wzmożony ruch turystyczny w Tomaszowie Lubelskim jest zjawiskiem nowym i możliwe, że nie jest jeszcze traktowany przez mieszkańców jako istotne źródło dochodów miasta. [Innym czynnikiem mogącym wyjaśnić stosunkowo duży udział odpowiedzi wykazujących niezadowolenie respondentów z przygranicznego położenia Tomaszowa Lubelskiego może być fakt, że jak już wspomniano, większość przyjeżdżających do miasta stanowią obywatele Ukrainy. Należy pamiętać, że ta część Zamojszczyzny była w latach czterdziestych widownią krwawych walk polsko-ukraińskich, co niewątpliwie pozostawiło uraz do drugiego narodu zarówno wśród wielu Polaków, jak i Ukraińców.]

Kolejnym zagadnieniem stwierdzonym podczas badań jest wysoka ocena przez mieszkańców atrakcyjności gminy/miasta dla osób ją/je odwiedzających, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Chociaż kwestia postrzegania atrakcyjności danej miejscowości przez mieszkańców może wydawać się nie związana z właściwym celem badań, to jednak należy założyć, że społeczność, która uważa swoją miejscowość za atrakcyjną dla obcych, będzie bardziej skłonna do działań na rzecz zwiększenia jej atrakcyjności, nawet kosztem pewnych wyrzeczeń.

## Ocena dostępności komunikacyjnej gminy/miasta (w %)

## Ocena połączeń z Warszawą

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (1 = 251)
Dobre połączenie	78,9	93,9	81,7
Złe połączenie	20,3	6,1	16,7
Trudno ocenić	—	—	0,8
Brak odpowiedzi	0,8	—	0,8
	100,0	100,0	100,0

## Ocena połączeń z Lublinem

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (1 = 251)
Dobre połączenie	96,1	97,0	95,2
Złe połączenie	2,3	3,0	3,6
Trudno ocenić	—	—	0,4
Brak odpowiedzi	1,6	—	0,8
	100,0	100,0	100,0

## Ocena połączeń z przejściem granicznym w Hrebennem

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (1 = 251)
Dobre połączenie	91,4	97,7	78,9
Złe połączenie	3,9	2,3	11,2
Trudno ocenić	1,6	—	8,8
Brak odpowiedzi	3,1	—	1,2
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

Równie wysoko oceniana jest dostępność komunikacyjna badanych miejscowości do Warszawy, Lublina i przejścia granicznego w Hrebennem (tab. 4). Jednak otrzymane wyniki muszą dziwić, gdyż aktualne połączenia komunikacyjne np. między Zamościem a przejściem w Hrebennem, czy między Lubyczą Królewską a Lublinem i Warszawą są dalekie od doskonałości. Można przyjąć, że wysoka ocena

dostępności komunikacyjnej Warszawy czy Lublina wynika bardziej ze słabo rozbudzonych potrzeb respondentów w tym zakresie niż z obiektywnej oceny stanu faktycznego. W związku z pozytywną oceną obecnego stanu układu komunikacyjnego, przeważająca część ankietowanych osób nie widzi potrzeby rozbudowy układu komunikacyjnego Zamojszczyzny. Osoby, które widzą taką potrzebę postulują przede wszystkim:

- doprowadzenie linii kolejowej do Tomaszowa Lubelskiego i wybudowania wokół miasta obwodnicy, dzięki której tranzytowe samochody ciężarowe mogłyby omijać centrum miasta (mieszkańcy Tomaszowa Lubelskiego),
- zwiększenie liczby połączeń autobusowych z Zamościem i przejściem granicznym w Hrebennem (respondenci z gminy Lubicza Królewska).

Tabela 5

Ocena potrzeby rozbudowania sieci komunikacyjnej Zamojszczyzny (w %)

Ocena	Lubicza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (n = 251)
Jest potrzeba rozbudowy sieci komunikacyjnej	9,4	9,8	9,2
Nie ma potrzeby rozbudowy sieci komunikacyjnej	2,3	4,5	3,6
Trudno ocenić	—	—	0,8
Brak odpowiedzi	88,3	85,6	86,5
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

Badania prowadzone przez GUS na przejściach granicznych wskazują, że przejście graniczne w Hrebennem jest odwiedzane w dużej mierze przez cudzoziemców mieszkających poniżej 100 km od granicy. Można przyjąć, że w sytuacji powstania połączenia „Via Intermare” udział cudzoziemców korzystających z przejścia w Hrebennem, mieszkających w odległości ponad 100 km, znacznie wzrośnie. Niewykluczone, że będzie to dodatkowym impulsem dla rozwoju lokalnej gospodarki, nie tylko handlu detalicznego i hurtowego (czy raczej półhurtowego) oraz rolnictwa, ale przede wszystkim przemysłu (głównie spożywczego, meblowego i włókienniczego).

Położenie w pobliżu granicy powoduje również liczne zmiany w sferze społeczno-kulturowej i zmiany psychologiczne. Kontakty między ludźmi różnej narodowości są w oczywisty sposób związane z wymianą wartości, poznawaniem języka i obyczajów przybyszów zza granicy itp. Doświadczenie wyniesione z kilkuletnich badań terenowych na pograniczu polsko-niemieckim i na granicy między

Polską a jej wschodnimi sąsiadami wskazuje, że społeczno-polityczne aspekty współpracy transgranicznej bardzo różnie przedstawiają się na pograniczu zachodnim i na pograniczu wschodnim Polski. Wynika to przede wszystkim z charakteru kontaktów transgranicznych, które w przypadku granicy z Niemcami są z reguły dwukierunkowe (tzn. Polacy wyjeżdżają do Niemiec, a obywatele niemieccy przyjeżdżają do Polski), natomiast na pograniczu wschodnim na ogół mają charakter jednokierunkowy (sąsiedzi ze wschodu odwiedzają Polskę, przy ciągle nieznacznych rozmiarach zjawiska wyjazdów Polaków za wschodnią granicę). Oznacza to, że możliwości wzajemnego poznania się Polaków i Niemców czy Polaków i Ukraińców są inne i odbywają się na różnych płaszczyznach.

Tabela 6

Ocena korzyści wynikających z obecności Ukraińców i obywateli innych państw WNP dla miasta/gminy (w %)

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (1 = 251)
Jest korzystna dla miasta	57,0	46,2	54,2
Jest niekorzystna dla miasta	33,6	50,8	40,6
Trudno ocenić	8,6	3,0	4,8
Brak odpowiedzi	0,8	—	0,4
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

Tabela 7

Ocena korzyści wynikających z obecności Ukraińców i obywateli innych państw WNP dla Polski (w %)

Ocena	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (1 = 251)
Jest korzystna dla Polski	57,8	50,0	45,8
Jest niekorzystna dla Polski	30,5	30,3	41,8
Trudno ocenić	11,0	17,5	12,0
Brak odpowiedzi	0,8	2,3	0,4
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

Korzyści wynikające z obecności cudzoziemców w danej miejscowości są traktowane przez mieszkańców badanych gmin/miast jako niezbyt duże. Warto zauważyć, że powyższe opinie rzutują również na ocenę perspektyw dalszej współpracy przygranicznej. Znacznie więcej osób opowiada się za zaostreniem

obecných zásad wymiany osobowej z Ukrainą, niż postuluje zliberalizowanie obowiązujących obecnie przepisów (tab. 8).

Tabela 8

Ocena obecnych zasad wymiany osobowej na granicy Polski z Ukrainą (w %)

	Miasta		
	Lubycza Królewska (n = 128)	Tomaszów Lubelski (n = 132)	Zamość (n = 251)
Należy je ułatwić	16,4	12,9	16,3
Są wystarczające	43,0	21,2	30,7
Należy zaostrzyć	39,8	64,4	51,8
Brak odpowiedzi	0,8	1,5	1,2
	100,0	100,0	100,0

Dane: badania ankietowe

## PODSUMOWANIE

Badania przeprowadzone w ostatnich latach na obszarach przygranicznych Polski dowiodły, że współpraca transgraniczna jest istotnym czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego. Dotyczy to nie tylko miast i gmin sąsiadujących z granicą, ale również położonych w głębi kraju.

Współpraca transgraniczna jest przede wszystkim czynnikiem aktywizującym lokalną gospodarkę. Jest to szczególnie istotne dla miast i gmin dotkniętych bezrobociem. Dzięki handlowi transgranicznemu oraz produkcji artykułów przeznaczonych do sprzedaży cudzoziemcom ulegają zwiększeniu nie tylko dochody indywidualne ludności, ale również dochody budżetów lokalnych. Jednocześnie badania wykazały, że w rejonach przygranicznych istotne miejsce zajmuje "szara strefa" przede wszystkim nierejestrowana działalność handlowa, przemysł i nielegalne zatrudnianie pracowników (często obcokrajowców).

Obok korzyści gospodarczych współpraca transgraniczna przynosi również szereg korzyści społeczno-kulturalnych i politycznych. Z drugiej strony położenie przygraniczne związane jest z zagrożeniem różnego rodzaju patologiami społecznymi: przestępczością i prostytucją, a w niektórych rejonach zwiększonym spożyciem alkoholu i trudnościami ze znalezieniem pracy itp.

Badanie terenowe przeprowadzone w województwie zamojskim i dotyczące oceny koncepcji korytarza komunikacyjnego „Via Intermare” w świetle wypowiedzi przedstawicieli władz lokalnych i mieszkańców, wskazują na występującą w

społecznościach gminy Lubycza Królewska oraz miast Tomaszów Lubelski i Zamość świadomość korzyści wynikających z przygranicznego położenia (przede wszystkim korzyści ekonomicznych). Jednak traktując ocenę koncepcji połączenia „Via Intermare” przez pryzmat szans i zagrożeń dla jej realizacji należy zwrócić uwagę przede wszystkim na następujące kwestie:

#### **Szanse:**

- wysoka ocena przez władze lokalne i mieszkańców przygranicznego położenia badanych miejscowości i ich atrakcyjności dla obcych (zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców),
- poparcie władz samorządowych dla koncepcji rozbudowy układu komunikacyjnego województwa zamojskiego,
- na ogół pozytywna ocena przez mieszkańców dotychczasowej działalności władz samorządowych i dosyć wysoki udział mieszkańców w polityce na szczeblu lokalnym (zwłaszcza w gminie Lubycza Królewska),
- przyjazny stosunek władz lokalnych do inwestorów i przedsiębiorców z zewnątrz.

#### **Zagrożenia:**

- niedostrzeżenie większych korzyści dla miasta/gminy i Polski z racji zwiększonej obecności obywateli Ukrainy i innych krajów WNP (zjawisko to daje się zauważyć głównie w Tomaszowie Lubelskim),
- akceptowanie przez mieszkańców dotychczasowych warunków wymiany osobowej między Polską a Ukrainą, a nawet opowiadanie się za ich zaostrzeniem (dotyczy to również przede wszystkim mieszkańców Tomaszowa Lubelskiego),
- stosunkowo słabe odczuwanie przez mieszkańców pozytywnych zmian, jakie zaszły w ich miejscowościach w ostatnich latach (dotyczy to zwłaszcza Zamościa), co może wywołać niechęć do ewentualnych wyrzeczeń związanych z budową „Via Intermare”,
- pozytywna ocena przez mieszkańców obecnego układu komunikacyjnego i dostępności przestrzennej Zamojszczyzny, a co za tym idzie nie dostrzeżenie potrzeby budowy nowych połączeń,
- niezbyt przyjazny (zdaniem mieszkańców) stosunek władz lokalnych do miejscowych przedsiębiorców.

Reasumując: koncepcja połączenia „Via Intermare” jest znacznie wyżej oceniana przez władze lokalne niż przez mieszkańców. Oznacza to, że w trakcie prac przed rozpoczęciem ewentualnej inwestycji należy liczyć się z lokalnymi sprzeciwami mieszkańców, którzy mogą nie widzieć potrzeby rozbudowy układu komunikacyjnego Zamojszczyzny.



## LITERATURA

1. Kowalczyk A., 1993, *Border regions in geographical perspective*, w: Szczepański M. (red.), *Dilemmas of regionalism and the region of dilemmas. The case of Upper Silesia*, Uniwersytet Śląski, Katowice, 44-52.
2. Kowalczyk A., 1996, *Forms of cross-border cooperation in Central Europe: an example of the Polish-German border*, w: Kirchner E.J., K.Wright (red.), *Conference proceedings: Regional and Inter-Regional Development in Transition Societies: Economic, Legal, Political and Security Dimensions*, University of Essex, 183-190.
3. Kowalczyk A., Wilk W., 1994, *Rola sektora prywatnego w gospodarce lokalnej w strefie podmiejskiej Warszawy na przykładzie gminy Łomianki i Zielonka*, w: Mync A., Jałowiecki B. (red.), *Przedsiębiorczość i prywatyzacja*, Biuletyn KPZK PAN z 168, 145-164.
4. Kowerski M., Kuna A. (red.), 1995, *Zamojszczyzna w latach 1975-1995*, Urząd Wojewódzki w Zamościu - Wojewódzki Urząd Statystyczny w Zamościu - Zamojski Sejmik Samorządowy, Zamość.
5. Kristof L.K.D., 1959, *The nature of frontiers and boundaries*, *Annals of the Association of the American Geographers*, XLIX, 3, 269-282.
6. Ruch graniczny i towarowa wymiana przygraniczna na przejściach województwa zamojskiego na tle innych przejść polsko-ukraińskich w 1995, Urząd Wojewódzki w Zamościu, Wydział Polityki Regionalnej, Zamość, czerwiec 1996 r.
7. Ruch graniczny i wydatki cudzoziemców w Polsce w 1995 r., *Studia i analizy statystyczne*, GUS, Warszawa, 1996.



# PRYWATNA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NA OBSZARZE WSCHODNIEGO POGRANICZA W POLSCE

Wioletta KAMIŃSKA

Instytut Geografii  
Wyższa Szkoła Pedagogiczna  
Kielce

## WSTĘP

Zmiany systemu zarządzania gospodarką narodową w Polsce wymagają szybkiej przebudowy struktur społeczno-gospodarczych i układów przestrzennych wykształconych w poprzednich latach. W okresie tym szczególnie znaczenia nabierają zmiany struktury własnościowej podmiotów gospodarczych. Konieczność tych zmian jest bowiem uważana za niezbędny warunek zwiększenia efektywności gospodarki oraz podwyższenia poziomu życia społeczeństwa. Po etapie centralnego sterowania odziedzyczyliśmy przemysł, budownictwo, transport i handel charakteryzujące się zdecydowaną przewagą dużych, państwowych przedsiębiorstw, wolno reagujących na bodźce rynkowe, przeinwestowanych w stosunku do wartości ich produkcji lub świadczonych usług. Przedsiębiorstwa te były często obciążone produkcją drobnych elementów i komponentów, czym z większym powodzeniem i bardziej efektywnie mogliby zająć się wyspecjalizowani drobni prywatni przedsiębiorcy-kooperanci. Jednocześnie słabo rozwinięte okazały się - zwłaszcza w niektórych regionach - całe działy produkcji i usług, które w państwach wysoko rozwiniętych są domeną małych i średnich zakładów (Zienkowski, 1992)

Obecnie przyjmuje się, że cele nowej polityki propodażowej, w warunkach znacznego niedoboru kapitału, można będzie stosunkowo najszybciej osiągnąć w obszarze prywatnej działalności gospodarczej małej i średniej skali. Duże znaczenie małych prywatnych firm w zachodnich krajach wysoko rozwiniętych jest niekwestionowane, ze względu na ich cechy i funkcje, jakie pełnią w gospodarce narodowej. Działania produkcyjne na małą skalę, bez względu na to jak liczne, są prawie zawsze mniej szkodliwe dla środowiska naturalnego, niż działania na wielką skalę. Drobne firmy odznaczają się elastycznością działania, mobilnością, większą odpornością na zjawiska kryzysowe i dużą efektywnością działania. Stwarzają dodatkowe miejsca pracy, opierają się głównie na lokalnych

surowcach oraz doskonale sprawdzają się w kooperacji z dużymi przedsiębiorstwami (Kamińska, 1996). Doświadczenia światowe w zakresie „small business-u” wskazują na to, że właśnie małe prywatne przedsiębiorstwa powinny stać się w Polsce ważną siłą gospodarczą sprzyjającą odbudowie równowagi rynku, zmian struktury asortymentowej produkcji oraz ruchliwości rynkowej przedsiębiorstw (Raduj i in., 1993).

W Polsce dynamiczny rozwój małych prywatnych zakładów rozpoczął się po wprowadzeniu w życie Ustawy o działalności gospodarczej z 23 grudnia 1988 r. (Dz. U. Nr 41 z późn. zmianami). Stworzyła ona przesłanki do rozwoju prywatnej przedsiębiorczości bowiem zrównała pod względem prawnym wszystkie formy własności, wprowadziła uproszczoną procedurę ewidencyjną działalności gospodarczej oraz znacznie ograniczyła monopol państwa.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie regionalnego zróżnicowania procesu powstawania i rozwoju zakładów osób fizycznych, zw. także pozarolniczymi indywidualnymi podmiotami gospodarczymi, na obszarze wschodniego pogranicza Polski w okresie transformacji gospodarki narodowej (lata 1988-1996). Dla lepszego zobrazowania prawidłowości przestrzennych jako obszar wschodniego pogranicza przyjęto oprócz województw bezpośrednio przylegających do wschodniej granicy (białkopodlaskie, białostockie, chełmskie, krośnieńskie, przemyskie, suwalskie, zamojskie) następujące województwa: elbląskie, lubelskie, łomżyńskie, olsztyńskie, ostrołęckie, rzeszowskie, siedleckie. Problematykę rozpatrzono w układzie rejonów urzędów skarbowych. Należą one do tzw. podziałów specjalnych utworzonych przez Ministra Finansów w 1982 r. Obejmują one swym zasięgiem 1-2 małe lub średnie miasta i od kilku do kilkunastu gmin sąsiadujących z nimi. Na terenie dużych miast (np. Lublin, Białystok) funkcjonuje po kilka urzędów skarbowych. W niniejszym opracowaniu zostały one połączone, a potencjał prywatnych zakładów zsumowany. Analizę oparto w głównej mierze na danych dotyczących liczby podmiotów i zatrudnienia udostępnionych przez wszystkie urzędy skarbowe. Na badanym obszarze było 69 urzędów skarbowych.

Opracowanie dotyczy tylko podmiotów zarejestrowanych podatkowo. Pominęto problematykę szarej strefy, która wg różnych szacunków obejmuje od kilkunastu do kilkudziesięciu procent globalnego produktu (Wyżnikiewicz 1993, Łęski i in. 1993).

## I. POZAROLNICZA INDYWIDUALNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA NA OBSZARZE WSCHODNIEGO POGRANICZA W 1988 R.

W 1988 r. na badanym obszarze funkcjonowały 103.974 zakłady, w których pracowało 158.427 osób. Stanowiło to 17,2% zakładów tego typu w kraju oraz 14,2% pracujących, a teren ten zamieszkiwało 19,6% ludności Polski. Natomiast w stosunku do ogółu pracujących w gospodarce narodowej poza rolnictwem stanowiło to zaledwie 7,5%. Można więc stwierdzić, iż w 1988 r. pozarolnicza indywidualna działalność gospodarcza nie stanowiła zbyt dużego potencjału w strukturze gospodarczej badanego obszaru. Wpłynęła na to głównie polityka państwa wobec sektora prywatnego, która była zdominowana prawie w całym okresie rozwoju po 1945 r. względami natury doktrynalnej. Nakazywały one stosowanie wobec wszelkich przejawów prywatnej przedsiębiorczości strategii jej ograniczania i stopniowej likwidacji (Gonetowa 1988). Dokonywało się to głównie w sferze instrumentów prawnych skutecznie utrudniających swobodę działania jednostek gospodarczych, zwłaszcza, że zmiany jakie dość często wprowadzano miały niekorzystny wpływ na funkcjonowanie podmiotów gospodarczych i nie stwarzały stabilnych warunków rozwoju.

Tabela 1

Liczba podmiotów oraz pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1988 r.

województwo	Liczba podmiotów				Liczba pracujących				
	ogółem	rzemiosło	handel	usługi	ogółem	rzemiosło	handel	usługi	średnio w zakładzie
białkopodlaskie	5202	3104	222	1876	6519	4298	280	1941	1,25
białostockie	12431	7633	870	3928	17442	12324	1040	4078	1,40
chełmskie	3723	2541	201	981	5262	4056	212	994	1,41
elbląskie	7146	4802	520	1824	12784	10067	623	2094	1,79
krośnińskie	6675	4027	349	2299	9222	6316	440	2466	1,38
lubelskie	11498	7761	813	2924	20376	16328	1009	3039	1,77
łomżyńskie	5248	3131	272	1845	7357	5104	353	1900	1,40
olsztyńskie	10972	7704	730	2538	18348	14607	1062	2679	1,67
ostrołęckie	4145	2700	367	1078	6943	5240	434	1269	1,68
przemyskie	7153	3343	311	3499	++9430	5416	401	3613	1,32
rzyszowskie	9097	4616	536	3945	13759	8962	692	4105	1,51
siedleckie	7672	5125	531	2016	13679	10947	627	2105	1,78
suwalskie	6545	4346	408	1791	8955	6576	492	1887	1,37
zamojskie	6467	4064	410	1993	8357	5852	455	2050	1,29
razem	103974	64897	6540	32537	158433	116093	8120	34220	1,52

Źródło: Roczne sprawozdania urzędów skarbowych o liczbie zakładów i stanie zatrudnienia w zarejestrowanych zakładach pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej wg stanu na 31 grudnia 1988 r.

Wśród podmiotów funkcjonujących w 1988 r. dominujące znaczenie miały zakłady rzemieślnicze. W 64,9 tys. jednostkach rzemieślniczych pracowało 116,1 tys. osób (tab.1). Stanowiło to 62,4% ogółu zakładów osób fizycznych zarejestrowanych na badanym obszarze oraz 73,3% pracujących. Drugą pozycję obejmowały zakłady usługowe skupiające 32,5 tys. podmiotów (31,3%) oraz 34,2 tys. pracujących (21,6%). Natomiast zakłady handlowe stanowiły 6,3% podmiotów osób fizycznych oraz 5,1 % pracujących. Na tak ukształtowaną strukturę rodzajową podmiotów gospodarczych wpływ miały dwie grupy czynników: zmiany w przepisach prawnych oraz ogólna sytuacja gospodarcza w kraju. Sektor prywatny do tej pory znajdował się w gorszej sytuacji aniżeli gospodarka uspołeczniona. Bariery jego rozwoju były bardziej przepisy prawne, niż warunki ekonomicznego działania. Dominujące znaczenie rzemiosła wynikało głównie z jego dużego zróżnicowania branżowego oraz chłonnego rynku zbytu w warunkach ogólnego deficytu towarów. Zakłady te reprezentowały zarówno rzemiosło przemysłowe jak i rzemiosło nieprzemysłowe. Największy potencjał skupiały zakłady rzemieślnicze produkujące materiały budowlane i zajmujące się przetwórstwem drewna, zakłady odzieżowe, skórzane oraz zakłady spożywcze (zwłaszcza piekarnie). Na badanym obszarze funkcjonowały zakłady reprezentujące ponad 20 gałęzi rzemiosła przemysłowego oraz ok. 10 gałęzi rzemiosła nieprzemysłowego. Ponadto do ważnych czynników silnej (w porównaniu z handlem i usługami) pozycji rzemiosła należy również zaliczyć:

- liberalizację, w ostatnich latach polityki wydawania zezwoleń na prowadzenie rzemiosła,
- liberalizację polityki podatkowej i finansowej,
- złagodzenie ograniczeń w wielkości zatrudnienia,
- zniesienie obowiązujących przez lata ograniczeń dotyczących kontaktów między jednostkami gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej (współdziałanie obu sektorów stało się pod koniec lat 80. nawet zalecane),
- rozszerzenie zakresu przedmiotowego działalności rzemiosła prywatnego.

Zakłady rzemieślnicze zatrudniały przeciętnie 1,8 osoby (w Polsce 2,2), odznaczały się generalnie przestarzałą technologią oraz niską jakością produkowanych wyrobów, co było możliwe w warunkach zdecydowanej przewagi popytu nad podażą. Jednostki usługowe były reprezentowane głównie przez zakłady fryzjerskie, kosmetyczne i fotograficzne. Przeciętne zatrudnienie wynosiło 1,1 osoby. Natomiast handel prywatny stanowiły małe, najczęściej rodzinne sklepiki, o przeciętnym zatrudnieniu 1,2 osoby. Były to głównie jednostki oferujące artykuły spożywcze oraz przemysłowe. Rozwój prywatnego handlu był szczególnie nadzorowany przez ówczesne władze. Walka z prywatną inicjatywą rozpoczęła się właśnie tzw. „bitwą o handel” już pod koniec lat 40.

Oficjalnym hasłem była wówczas obrona konsumenta przed prywatnymi sprzedawcami, niską jakością artykułów oferowanych przez nich oraz wysokimi cenami, które rzeczywiście różniły się często od oficjalnych cen państwowych w warunkach olbrzymiego deficytu artykułów konsumpcyjnych. Metodą niszczenia prywatnych sprzedawców było najczęściej odcięcie od źródeł zaopatrzenia w towary oraz wysokie opodatkowanie (Chmiel 1997). W późniejszym okresie podejście do prywatnego handlu ulegało zmianom, ale w dalszym ciągu obowiązywały przepisy o wysokim opodatkowaniu i dużym nakładzie pracy związanej np. z prowadzeniem rejestru sprzedaży nawet pojedynczego zakupu.

W strukturze przestrzennej badanego obszaru w zakresie prywatnej przedsiębiorczości obserwuje się duże zróżnicowanie. W 1988 r. dominujące znaczenie miały trzy rejony: Lublina, Białegostoku i Olsztyna. Na ich terenie zarejestrowanych było 18,4 tys. podmiotów gospodarczych, w których pracowało 32,7 tys. osób (tab. 2, 3, ryc. 1). Stanowiło to 17,3% zakładów osób fizycznych funkcjonujących na obszarze wschodniego pogranicza oraz 20,6% pracujących w tych zakładach, podczas gdy zamieszkiwało tam 16,8% ludności badanego obszaru.

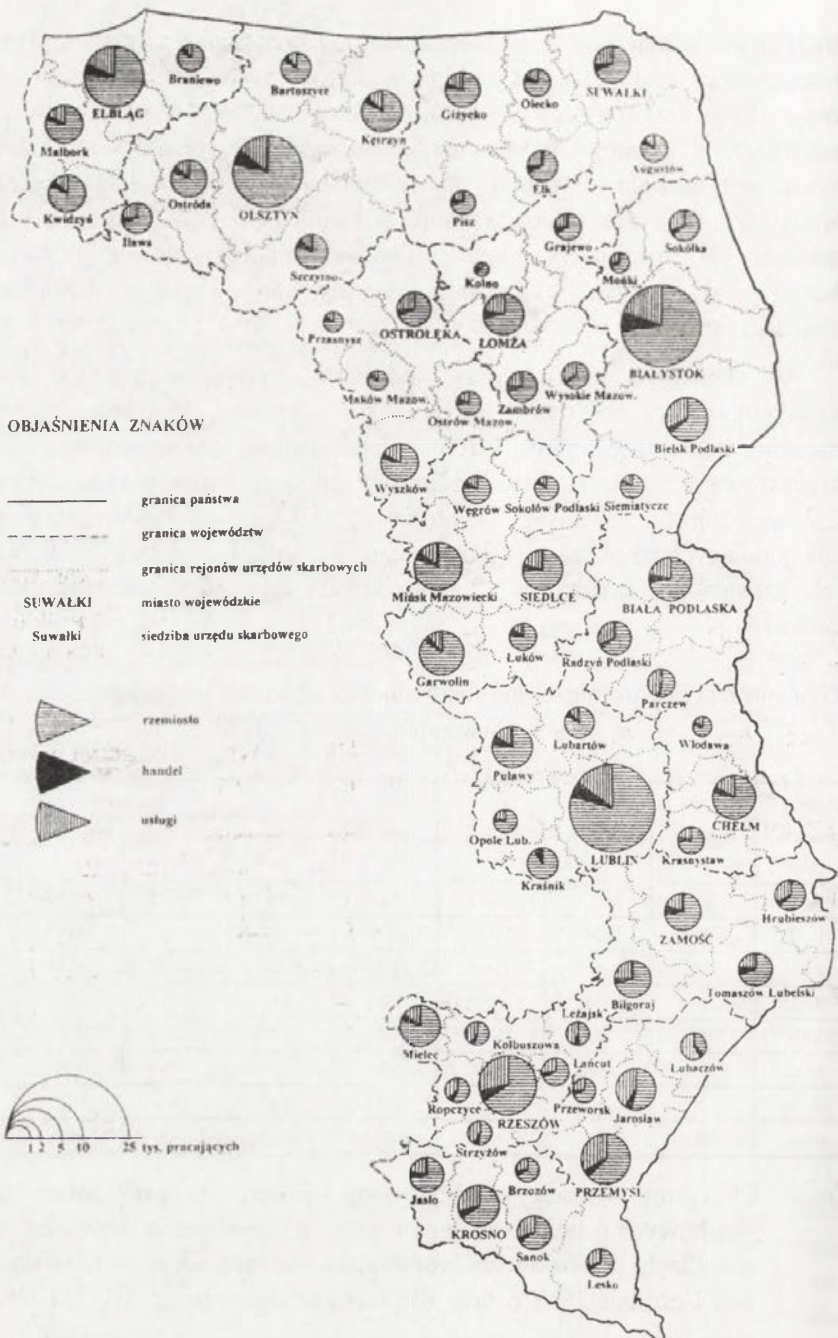
Tabela 2

Koncentracja pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1988 r.

Liczba pracujących (tys.)	Liczba rejonów	Liczba podmiotów	Pracujący ogółem	Liczba ludności (tys.)	Struktura (%)			
					rejonów	podmiotów	pracujących	ludności
do 1	13	8247	10691	731,3	19,1	7,9	6,7	9,9
1 - 2	27	28244	39125	2004,6	39,7	27,2	24,7	27,1
2 - 3	17	27602	42448	2133,5	25,0	26,5	26,8	28,9
3 - 5	6	17752	21036	806,1	8,8	17,1	13,3	10,9
5 - 7	2	3695	12467	468,7	2,9	3,6	7,9	6,4
7 - 10	1	4570	8457	268,3	1,5	4,4	5,3	3,6
10 - 15	2	13864	24203	974,1	2,9	13,3	15,3	13,2
razem	68	103974	158427	7386,6	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów i stanie zatrudnienia w zarejestrowanych zakładach pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej według stanu na 31 grudnia 1988 r. oraz Rocznika Statystycznego, GUS, 1989.

Mniejsze znaczenie miały dwa rejony: rejon związany z Elblągiem oraz Rzeszowem. Na ich terenie zlokalizowano 3,6% podmiotów obszaru oraz 7,9% pracujących. Kolejną pozycję obejmowały rejony, na terenie których było zatrudnionych od 3 tys. do 5 tys. osób. Grupa ta skupiała 6 rejonów (Biała Podlaska, Bielsk Podlaski, Chełm, Garwolin, Mińsk Mazowiecki, Przemyśl), w



Ryc. 1. Pracujący w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w 1988 r.

Fig. 1. Persons engaged in private non-agricultural economic activities in the eastern borderland of Poland, 1988.



których łącznie funkcjonowało 17,1% podmiotów zatrudniających 13,3% pracujących.

Tabela 3

Rejony o liczbie pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej powyżej 3 tys. osób na obszarze wschodniego pogranicza w 1988 r.

Liczba pracujących (w tys.)			
3 - 5	5 - 7	7- 10	10 - 15
Chelm (3,0)	Rzeszów (5,9)	Olsztyn (8,5)	Białystok (11,0)
Biała Podlaska (3,1)	Elbląg (6,6)		Lublin (13,1)
Bielsk Podlaski (3,1)			
Garwolin (3,2)			
Mińsk Mazowiecki (4,1)			
Przemyśl (4,5)			

Źródło: Zestawienie na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów i stanie zatrudnienia w zarejestrowanych zakładach pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej wg stanu na 31 grudnia 1988 r.

Wymienione 11 rejonów razem skupiało 38,4% podmiotów osób fizycznych badanego obszaru oraz 41,8% pracujących, podczas gdy mieszkało tam 34,1% ludności wschodniego pogranicza.

Najliczniej w strukturze przestrzennej obszaru były reprezentowane rejony o najniższym potencjale - do 2 tys. pracujących. Grupa ta liczyła 40 rejonów. Na ich terenie zlokalizowano 35,1% zakładów, które skupiały 31,4% pracujących, a obszar ten zamieszkiwało 37,0% ludności. Można więc stwierdzić, że rozmieszczenie pozarolniczych indywidualnych podmiotów gospodarczych silnie nawiązywało do dużych ośrodków miejsko - przemysłowych. Stanowiły one duży rynek zbytu, rynek kwalifikowanej siły roboczej oraz odznaczały się lepszym stanem wyposażenia w infrastrukturę społeczną i ekonomiczną. Ponadto w ośrodkach tych były lokalizowane państwowe zakłady przemysłowe, z którymi kooperowały zakłady rzemieślnicze, głównie w zakresie zbytu i produkcji drobnych elementów i komponentów. Interesującą jest duża koncentracja prywatnych zakładów w rejonie Mińska Mazowieckiego i Garwolina (woj. siedleckie). Rejony te są położone w bezpośrednim sąsiedztwie województwa warszawskiego. Lokalizacja zakładów prywatnych, zwłaszcza rzemieślniczych na tym obszarze zapewniała im z jednej strony duży rynek zbytu i większe możliwości kooperacji, z drugiej zaś pozwalała na obniżenie kosztów funkcjonowania (niższe koszty czynszów).

Odzwierciedleniem zróżnicowania warunków dla powstawania pozarolniczych indywidualnych podmiotów gospodarczych jest wskaźnik natężenia obrazujący liczbę pracujących na 1000 mieszkańców. W 1988 r. powyższy wskaźnik wahał się od 9,8 w rejonie Kolna (woj. łomżyńskie) do 32,7 w rejonie Elbląga (ryc. 2). W 31 rejonach liczba pracujących na 1000 mieszkańców była wyższa od 20. Tereny te łącznie skupiały 62,4% ogólnej liczby zakładów badanego obszaru, 65,8 % pracujących oraz 56,2% ludności (tab. 4). Wysokie wskaźniki natężenia indywidualnej działalności gospodarczej obserwuje się głównie w rejonach związanych z miastami wojewódzkimi oraz w rejonach położonych wzdłuż układów komunikacyjnych (zwłaszcza wzdłuż dróg łączących wschodnie pogranicze z Warszawą). Niskie natomiast wskaźniki (do 20 pracujących na 1000 mieszkańców) zanotowano w 37 rejonach. Obszary te łącznie obejmowały 37,6% podmiotów, 34,2% pracujących oraz 43,8 ludności. Charakterystyczny jest fakt, iż w większości rejonów, na obszarze których znajdują się przejścia graniczne oraz w rejonach bezpośrednio z nimi sąsiadujących (Braniewo i Bartoszyce, Suwałki i Augustów, Biała Podlaska i Parczew, Tomaszów Lubelski i Hrubieszów) obserwuje się niskie natężenie pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej.

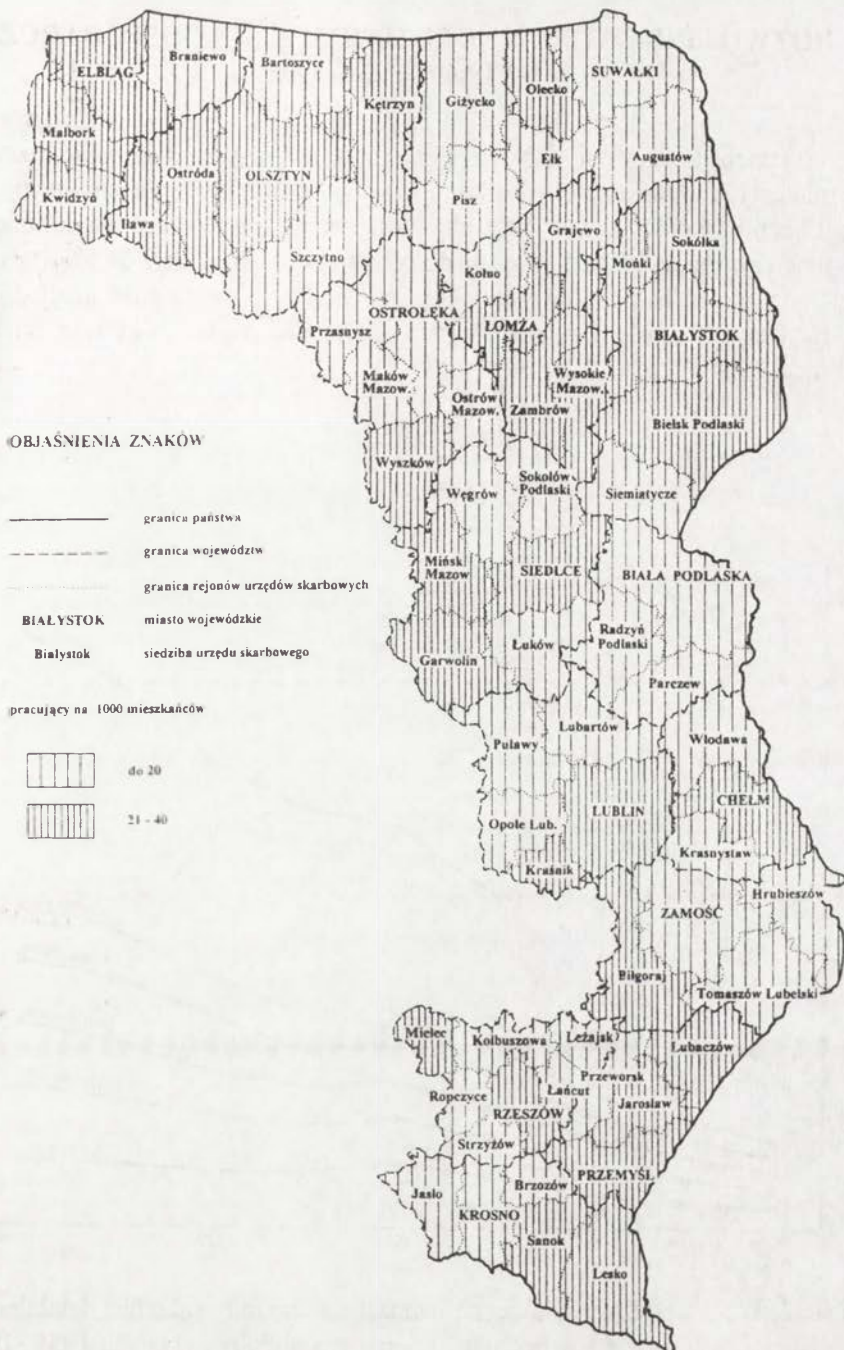
Tabela 4

Natężenie pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1988 r.

liczba pracujących na 1000 mieszk.	liczba				struktura (%)			
	rejonów	podmiotów	pracujących	ludności (tys.)	rejonów	podmiotów	pracujących	ludności
do 20	37	39103	54256	3232,8	54,4	37,6	34,2	43,8
21 - 40	31	64871	104171	4153,8	45,6	62,4	65,8	56,2
razem	68	103974	158427	7386,8	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów i stanie zatrudnienia w zarejestrowanych zakładach pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej wg stanu na 31 grudnia 1988 r. i Rocznika Statystycznego, 1989, GUS.

Struktura działowa pozarolniczych indywidualnych podmiotów gospodarczych w układzie przestrzennym jest podobna. Prawie we wszystkich rejonach dominuje rzemiosło. Jego udział w zatrudnieniu waha się od 36,8% w rejonie Lubaczowa do 90,9% w rejonie Kraśnika. Drugą pozycję obejmują usługi, a ich udział waha się od 6,0 do 59,1%. Najmniejsze znaczenia ma handel, który stanowi zaledwie od 1,3% do 10,4% w strukturze pracujących.

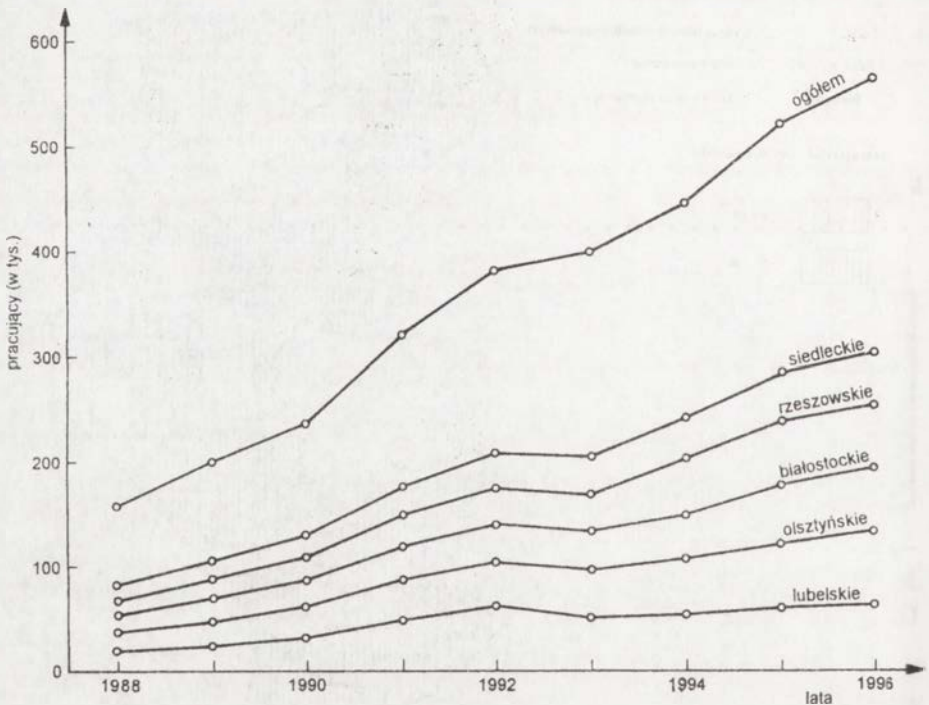


Ryc. 2. Pracujący w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na 1000 mieszkańców na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w 1988 r.

Fig. 2. Persons engaged in private non-agricultural economic activity per 1000 inhabitants in the eastern borderland of Poland, 1988.

## II. ROZWÓJ INDYWIDUALNEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ W LATACH 1988 - 1996

W latach 1988-1996 obserwuje się poważne zintensyfikowanie rozwoju pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej. Wyrazem tego jest wzrost liczby zakładów z 104,0 tys. do 304,3 tys. tj. prawie 3-krotnie, a liczby w nich pracujących ze 158,4 tys. osób do 577,4 tys. osób tj. do 364,5% (tab. 5). Należy dodać, że w podobnym tempie rozwijała się działalność gospodarcza osób fizycznych w Polsce, bowiem liczba zakładów wzrosła 3,5-krotnie, a liczba pracujących do 365,6%.



Ryc. 3. Wzrost liczby pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w latach 1988 -1996

Fig. 3. Increase in the number of persons engaged in private non-agricultural economic activities in the eastern borderland of Poland, 1988-1996

Dynamika liczby pozarolniczych indywidualnych podmiotów  
i liczby pracujących na obszarze wschodniego pogranicza w latach 1988-1996

Rok	Liczba zakładów	Liczba pracujących	Dynamika 1988=100	
			zakładów	pracujących
1988	103 974	158 433	100,0	100,0
1990	159 665	241 181	153,6	152,2
1992	237 450	377 506	228,4	238,3
1994	275 182	455 334	264,7	287,4
1996	304 322	577 425	292,7	364,5

W rozwoju indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza można wyróżnić dwa okresy charakteryzujące się występowaniem po sobie dwuletnich podokresów powolnego i szybkiego wzrostu liczby pracujących (ryc. 3):

- I okres - lata 1988-1992
- II okres - lata 1992-1996

### POZAROLNICZA INDYWIDUALNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W LATACH 1988-1992

Pierwszy okres obejmuje pierwsze cztery lata przemian społeczno-gospodarczych. Nastąpił w nim wzrost liczby podmiotów ze 104 tys. do 237,5 tys. tj. do 228,4% oraz liczby pracujących ze 158,4 tys. osób do 377,5 tys. osób tj. do 238,3%. W strukturze pozarolniczej indywidualnej działalności kraju stanowiło to 14,6% zakładów oraz 12,6% pracujących, a na obszarze tym mieszkało 19,7% ludności. Oznacza to, że w latach 1988-1992 zmniejszyło się znaczenie badanego obszaru w strukturze pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej kraju, bowiem jego udział w liczebności zakładów obniżył się z 17,2% do 14,6% tj. o 2,6 pp., a w strukturze pracujących z 14,2% do 12,6% tj. o 1,6 pp.

W stosunku do ogółu pracujących w gospodarce narodowej poza rolnictwem potencjał zakładów osób fizycznych stanowi 26,5%, co oznacza jego wzrost o 19 pp. Należy jednak dodać, że powyższy wzrost tylko po części wynika

z rozwoju przedsiębiorczości. Jest on również wynikiem ogólnego spadku liczby pracujących w gospodarce narodowej.

Przyjmując jako kryterium dynamikę pracujących, w okresie tym można wyróżnić dwa podokresy:

Pierwszy podokres obejmujący lata 1988-90, charakteryzuje się stosunkowo powolnym wzrostem indywidualnej działalności gospodarczej. Liczebność zakładów w tym okresie wzrosła o 53,4%, a liczba pracujących o 52,3,7%. A zatem w tym podokresie liczba zakładów rosła nieco szybciej niż liczba pracujących. Średnioroczny przyrost liczby pracujących wynosił 41,4 tys. osób, a przeciętne zatrudnienie w zakładzie wynosiło 1,5. Stosunkowo niskie tempo wzrostu w pierwszych dwóch latach transformacji gospodarczej wynikało, jak się wydaje, z niestabilnej sytuacji gospodarczej kraju, braku środków finansowych na założenie własnej firmy, niezajomości przepisów, ryzyka związanego z porzuceniem pewnej pracy w sektorze publicznym na rzecz niesprawdzonego zajęcia we własnym zakładzie oraz biernej postawy większości społeczeństwa. Należy również dodać, iż w tym okresie pojawiło się dużo nie zarejestrowanych podmiotów, związanych głównie z tzw. handlem obwoźnym, co niewątpliwie miało wpływ na obniżenie oficjalnych statystyk. Dodatkowo niechętna postawa ludności ukształtowana jeszcze w okresie gospodarki socjalistycznej wobec prywatnej gospodarki, traktującej przedsiębiorczość jako przejaw sprytu i cwaniactwa, niewątpliwie wpłynęła hamująco na powstawanie nowych zakładów.

Drugi podokres przypadający na lata 1990-1992 odznacza się dynamicznym wzrostem liczby podmiotów ze 159,7 tys. do 237,5 tys. tj. o 48,7%, oraz liczby pracujących z 241,2 tys. osób do 377,5 tys. osób tj. o 56,5%. Średnioroczny przyrost liczby pracujących wynosił 68,2 tys. osób, a przeciętne zatrudnienie w tych podmiotach wynosiło 1,6. Duży wzrost liczby zarejestrowanych zakładów w tym okresie był, w głównej mierze, związany z obowiązkiem posiadania numeru identyfikacyjnego zw. REGONEM. Właściciele podmiotów zajmujących się obrotem z zagranicą, byli zobowiązani do przedstawiania w czasie odprawy celnej numeru swojej firmy, który był nadawany przez właściwy urząd statystyczny po przedstawieniu dokumentów z urzędu skarbowego, stwierdzających prowadzenie działalności gospodarczej. A więc de facto chcąc uzyskać numer REGONU dla swojej firmy, należało ją wcześniej zalegalizować w urzędzie finansowym. Drugim istotnym czynnikiem wpływającym na rozwój przedsiębiorczości w tym okresie, było otwarcie granicy wschodniej dla ludności. Zdecydowanie wzrósł ruch graniczny. Jak podaje T. Komornicki (1994) w 1992 r., w ruchu paszportowym, wschodnią granicę przekroczyło 18390,7 tys. osób. W porównaniu z rokiem 1988 oznacza to prawie 7-krotny wzrost. Przepływ ludności pociągnął za sobą również przepływ towarów, i silny rozwój handlu bazarowego.

Na dynamiczny rozwój pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej w tym okresie w różnym stopniu wpłynęły poszczególne rodzaje działalności. Pojawiały się one głównie w wyniku określonego zapotrzebowania rynku na wyroby bądź usługi oraz możliwości osiągnięcia jak najszybciej stosunkowo wysokiego zysku. W konsekwencji tego na badanym obszarze w latach 1988-1992 najsilniej rozwijały się podmioty handlowe. Ich liczba wzrosła z 6,5 tys. do 90,3 tys. tj. prawie 14-krotnie, a liczba pracujących z 8,2 tys. do 136,8 tys. osób tj. prawie 17-krotnie. Należy dodać, że w 1988 r. dane dotyczące handlu podawano łącznie z gastronomią, a zatem nie są one w pełni porównywalne. W rzeczywistości wzrost znaczenia handlu był jeszcze większy. Nie można również porównać wzrostu liczby zakładów reprezentujących pozostałe rodzaje działalności gospodarczej, ze względu na odmienną klasyfikację w materiałach źródłowych. Można jednak stwierdzić, że w analizowanym okresie liczba zakładów rzemieślniczych zaczęła się obniżać, natomiast zakłady usługowe rozwijały się bardzo szybko.

Dynamiczny rozwój handlu w tym okresie wynikał m.in. ze szczególnie dużego dotychczasowego zaniedbania w zakresie zainwestowania w ten rodzaj działalności, olbrzymiej luki podażowej w handlu państwowym, ze stosunkowo niskich kosztów związanych z uruchomieniem podmiotu handlowego, liberalnego prawa celnego, ustabilizowania kursu walut zachodnich, możliwości uzyskania wysokich zysków przy niskich nakładach, z braku kosztów związanych z bazą lokalową (handel obwoźny), braku ograniczeń kwalifikacyjnych, otwarciem granicy wschodniej dla społeczeństwa. Ponadto w maju 1990 r. rząd wprowadził na okres od jednego roku do trzech lat „wakacje podatkowe”, zwalniając z podatku dochodowego nowo powstałe firmy prywatne, głównie zajmujące się handlem. Obniżono również podatek obrotowy od niektórych produktów.

Spadek liczby zakładów rzemieślniczych był, jak się wydaje, związany głównie z dwoma czynnikami: pojawieniem się silnej konkurencji wyrobów zachodnich oraz barierą popytu, związaną z postępującą pauperyzacją części społeczeństwa. Nie wszyscy rzemieślnicy potrafili się przystosować do sytuacji, w której o klienta należy walczyć i nie cała produkcja musi być sprzedana. Sytuację utrudniał fakt, że wyroby zachodnie były reklamowane w środkach masowego przekazu oraz silne przekonanie ludności, że każdy zagraniczny produkt jest lepszy od rodzimego. Na badanym obszarze pojawiło się stosunkowo wysokie bezrobocie (w 1992 r. stopa bezrobocia wahała się od 10,2 % w woj. chełmskim do 23,6 w woj. olsztyńskim i suwalskim przy średniej wartości dla Polski 13,6%). Wpłynęło to niekorzystnie na kondycję ekonomiczną gospodarstw domowych i zdecydowanie ograniczyło popyt, zwłaszcza na rzemiosło budowlane, przy jednoczesnym uwolnieniu cen rynkowych w budownictwie. Dodatkowo rozwój rzemiosła ograniczała konieczność posiadania odpowiednich kwalifikacji, dużych powierzchni lokalowych oraz konieczność dysponowania

większym (w porównaniu np. z handlem) kapitałem początkowym na rozruch firmy.

Tabela 6

Liczba podmiotów oraz pracujących w pozarolniczych indywidualnych podmiotach gospodarczych na obszarze wschodniego pogranicza w 1992 r.

województwo	Liczba zakładów	Liczba pracujących								
		ogółem	przemysł	budownictwo	transport	handel	gastro- nomia	pozost. usługi mater.	usługi niemat.	średnio w zakładzie
białkopodlaskie	7692	10986	3258	1624	362	3878	366	476	1022	1,43
białostockie	24166	36095	11095	5573	590	11678	1020	3226	3513	1,49
chełmskie	7268	10628	2446	2176	292	3711	395	475	1133	1,46
elbląskie	16525	30612	6646	4977	1238	10834	1233	2811	2873	1,85
krośnienskie	15572	23689	6881	2960	1393	7671	1111	1382	2291	1,52
lubelskie	35757	63489	14825	6214	2236	28689	2257	8363	7115	1,78
łomżyńskie	10312	14136	3890	2500	501	4997	400	526	1322	1,37
olsztyńskie	25014	41273	10355	5244	1955	14111	1611	3514	4483	1,65
ostrołęckie	12702	18403	4927	2982	1018	6192	717	692	1875	1,45
przemyskie	11679	17068	3581	2497	719	7381	624	828	1433	1,46
rzeszowskie	23724	35227	9923	5149	1527	12543	1184	1935	2968	1,48
siedleckie	19447	33408	12457	6936	1068	9248	565	1039	2095	1,72
suwalskie	14008	23240	5592	3913	711	7804	1149	1812	2259	1,66
zamojskie	13584	19252	5964	3524	1155	8021	586	952	2271	1,42
razem	237450	377506	101840	56269	14765	136758	13218	28031	36653	1,59

Źródło: Roczne sprawozdania urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1992r

Natomiast dynamiczny rozwój usług był spowodowany dotychczasową dużą luką w stanie zainwestowania w ten sektor gospodarki, stosunkowo niskimi kosztami "rozruchu" zakładu (w tym okresie zakłady usługowe często były lokalizowane we własnych mieszkaniach bądź domach właścicieli), niskimi kwalifikacjami pracowników (zakład kosmetyczny czy fryzjerski można było otworzyć po 3-miesięcznym kursie przyuczającym). Ponadto pojawił się popyt na usługi nowego rodzaju (np. wypożyczalnie kaset video).

Na koniec analizowanego okresu (1992 r.) w strukturze działowej dominujące znaczenie miały podmioty handlowe (tab. 6). Obejmowały one 35,2% pracujących. Kolejne pozycje miały podmioty przemysłowe (26,4% pracujących) oraz zakłady budowlane (14,0%). Wymienione rodzaje działalności skupiały



łącznie ponad 3/4 potencjału pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej. Pozostałe rodzaje miały, tym samym, mniejsze znaczenie, a ich udział wahał się od 3,4% (gastronomia) do 9,4% (usługi niematerialne).

Tabela 7

Koncentracja pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1992 r.

liczba pracujących (tys.)	liczba rejonów	liczba podmiotów	pracujący ogółem	liczba ludności (tys.)	struktura (%)			
					rejonów	podmiotów	pracujących	ludności
do 1	1	637	988	24,6	1,4	0,3	0,3	0,3
1 - 2	8	9368	13248	242,2	11,6	3,9	3,5	3,2
2 - 3	22	38314	53920	1637,7	31,9	16,1	14,3	21,7
3 - 5	14	37001	55603	1378,3	20,3	15,6	14,7	18,2
5 - 7	12	45133	68798	1462,3	17,4	19,0	18,2	19,3
7 - 10	6	29005	50427	882,3	8,7	12,2	13,4	11,7
10 - 15	1	6210	10957	189,2	1,4	2,6	2,9	2,5
15 - 30	4	49056	80373	1176,1	5,8	20,6	21,3	15,6
30 - 50	1	23051	43192	570,1	1,4	9,7	11,4	7,5
razem	69	237775	377506	7562,8	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1992r i Rocznika Statystycznego, GUS, 1993

Dynamiczny rozwój pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej wpłynął na wzrost jej zróżnicowania przestrzennego. W 1992 r. w strukturze przestrzennej dominującą rolę przejął rejon związany z największym miastem wschodniego pogranicza - Lublinem (tab.7,8, ryc.4). Skupiał on bowiem 23,1 tys. podmiotów gospodarczych oraz 43,2 tys. pracujących. Stanowiło to odpowiednio 9,7% prywatnych zakładów wschodniego pogranicza oraz 11,4% pracujących, podczas gdy rejon ten zamieszkiwało 7,5% ludności badanego obszaru. Drugą pozycję miały cztery rejony: Białystok, Rzeszów, Olsztyn i Elbląg, które łącznie obejmowały 20,6% podmiotów, 21,3% pracujących oraz 15,6% ludności. A zatem 5 rejonów związanych z głównymi miastami skupiało prawie 1/3 potencjału pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej mierzonego liczbą pracujących, podczas gdy na ich terenie zamieszkiwało 23,1% ludności. W latach 1988-92 zwiększyły swój potencjał rejony obejmujące od 3 tys. do 7 tys. pracujących. Grupa ta w 1992 r. liczyła 26 rejonów (w 1988r. 8), które łącznie skupiały 34,6% podmiotów (w 1988 r. - 20,7%) i 32,9% pracujących (w 1988r. - 21,2%).

Tabela 8

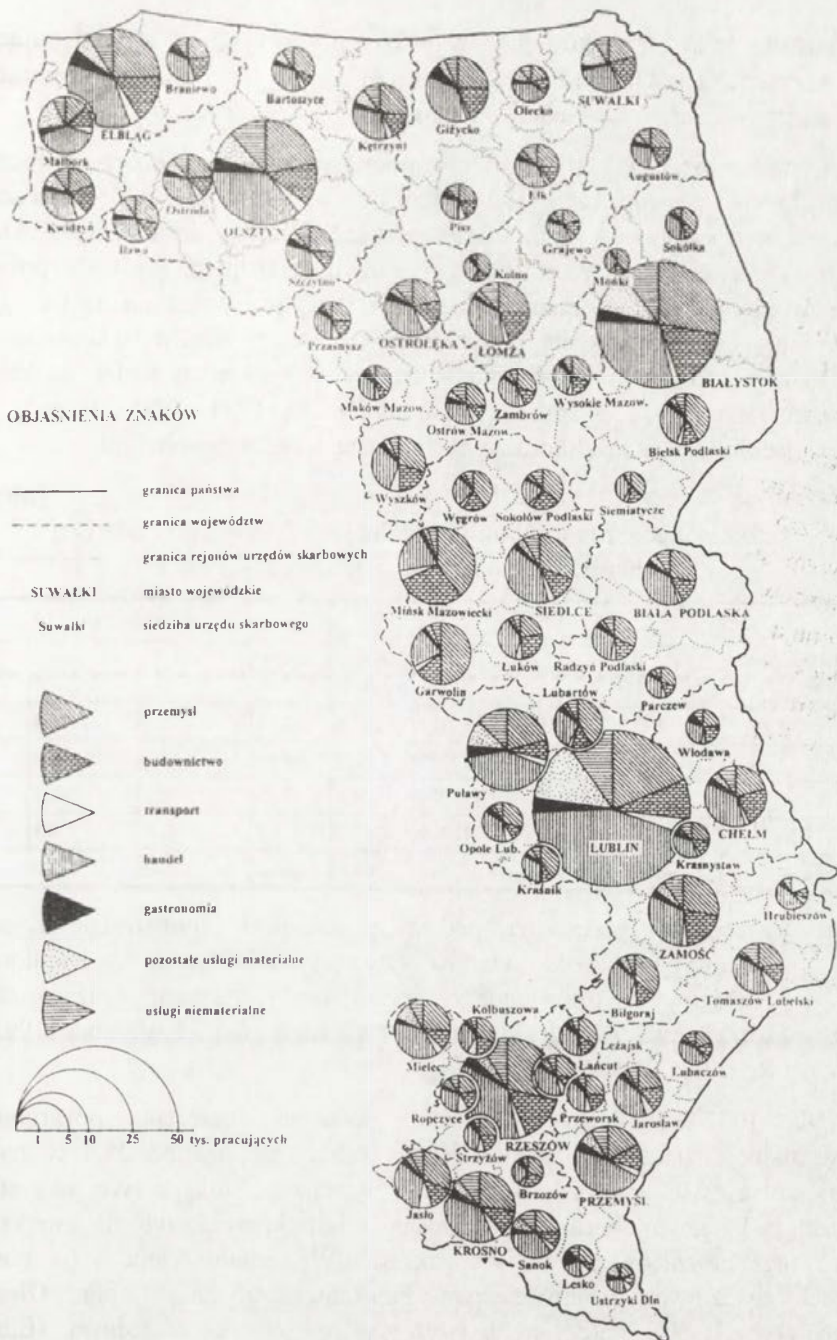
Rejony o liczbie pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej powyżej 3 tys. osób w 1992 r.

3 - 5	5- 7	7 - 10	10-15	15-30	30-50
Bielsk P. (4,6)	Garwolin (6,4)	Mińsk M. (10,0)	Puławy (11,0)	Białystok (26,6)	Lublin (43,2)
Jarosław (4,6)	Chełm (6,3)	Krosno (8,9)		Olsztyn (20,0)	
Szczytno (4,5)	Łomża (6,1)	Zamość (8,4)		Rzeszów (17,5)	
Biłgoraj (4,4)	Jasło (6,0)	Przemysł (7,9)		Elbląg (16,3)	
Tomaszów L. (4,3)	Biała Podlaska (5,9)	Siedlce (7,9)			
Ostróda (4,2)	Malbork (5,9)	Giżycko (7,4)			
Lubartów (4,0)	Ostrołęka (5,8)				
Sanok (4,0)	Mielec (5,6)				
Bartoszyce (3,6)	Kwidzyn (5,2)				
Ilawa (3,6)	Wyszków (5,2)				
Łuków (3,5)	Kętrzyn (5,1)				
Elk (3,40)	Suwałki (5,1)				
Radzyń P. (3,4)					
Braniewo (3,2)					

Źródło: Zestawienie własne na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1992 r.

Zdecydowanie zmniejszyło się natomiast znaczenie rejonów znajdujących się w przedziale pracujących od 7 tys. do 15 tys. osób. Grupa ta licząca 7 rejonów: Puławy, Mińsk Maz., Krosno, Zamość, Przemysł, Siedlce, Giżycko (w 1988 r. - 3), łącznie obejmowała 14,8% podmiotów, 16,3% pracujących oraz 14,2% ludności ( w 1988 r. odpowiednio: 17,7%, 20,6%, 16,8%).

Można więc stwierdzić, że w latach 1988-92 nastąpiła dalsza koncentracja podmiotów w rejonach związanych z dużymi centrami społeczno-gospodarczymi o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym badanego obszaru. Świadczy o tym również zwiększająca się wartość wskaźnika koncentracji demograficznej pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej z 0,077 do 0,120 przy zmienności tego wskaźnika w zakresie od 0 do 1. Jest to zrozumiałe ze względu na fakt, że te rejony stanowią olbrzymi rynek zbytu. Dodatkowo głównie w nich są lokalizowane jednostki tzw. otoczenia biznesu („business environment”), których zadaniem jest wspieranie prywatnej przedsiębiorczości. Chodzi tu głównie o banki, biura doradcze, projektowe, reklamowe, ośrodki innowacji i przedsiębiorczości czy agencje rozwoju regionalnego. Instytucje te w przeważającej większości mieszczą się w dużych miastach. W samym tylko



Ryc. 4. Pracujący w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w 1992 r.

Fig. 4. Persons engaged in private non-agricultural economic activity in the eastern borderland of Poland, 1992

Białymstoku było 21 banków państwowych i prywatnych na 34 występujące w województwie, a w Olsztynie 14 oddziałów i filii banków na 40 występujące w województwie (Sadowska-Snarska 1995).

Charakterystyczną cechą tych rejonów jest ich dobre połączenie komunikacyjne z przejściami granicznymi. Ma to wpływ na ich dostępność dla turystów zza wschodniej granicy, którzy z jednej strony dostarczają w handlu bazarowym swoje towary, z drugiej zaś są potencjalnymi klientami polskich sprzedawców. Chętnie przemieszczają się oni do większych miast, gdzie funkcjonują duże targowiska. Znaczącym ośrodkiem handlu bazarowego był Białystok, w którym funkcjonowało 4 bazy, w tym jeden wielki, na którym zarejestrowano ok. 1250 sprzedawców (Werwicki, 1994, 1995). Bazy były także w Lublinie, Przemysłu oraz innych miastach badanego obszaru.

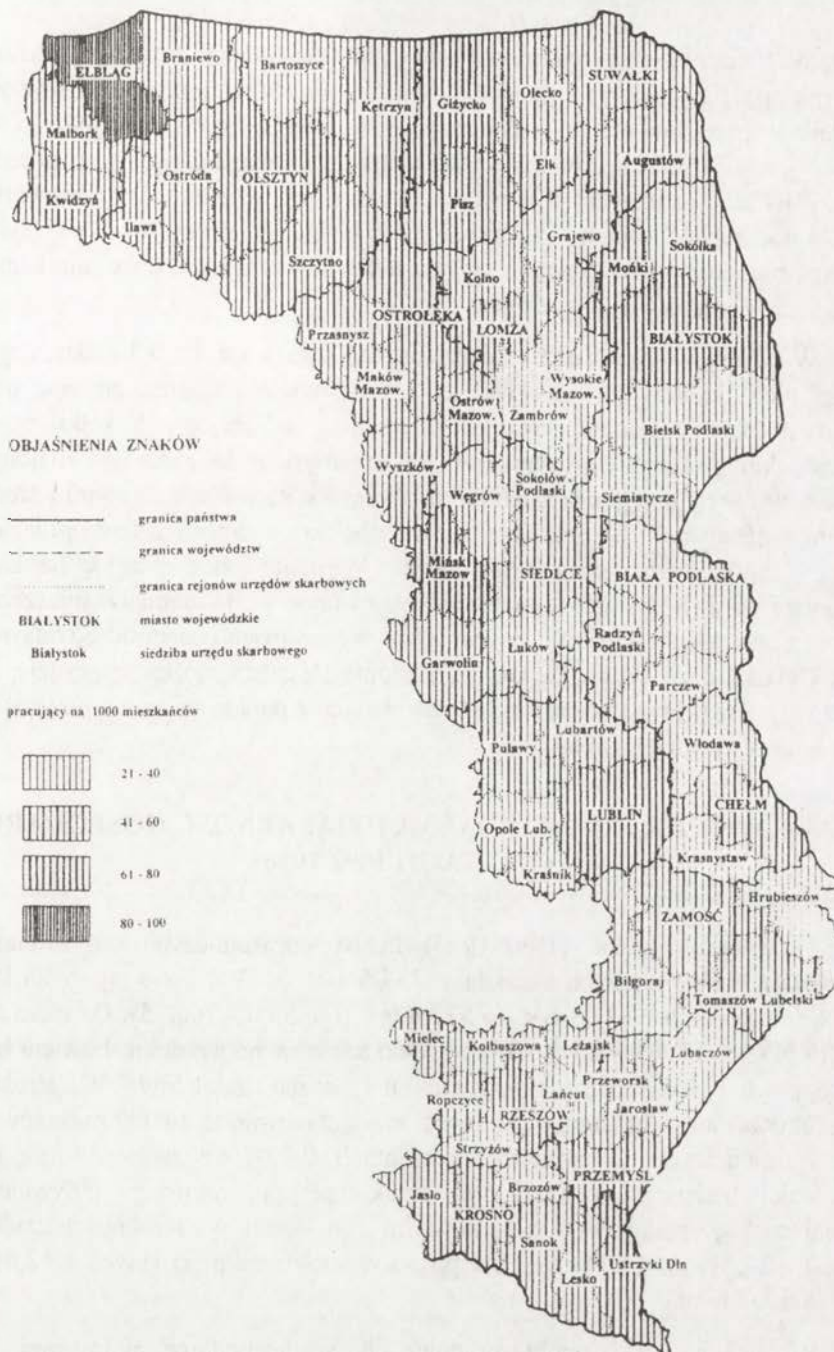
Tabela 9

Natężenie pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1992 r.

liczba pracujących na 1000 mieszkańców	liczba				struktura (%)			
	rejonów	podmiotów	pracujących	ludności (tys.)	rejonów	podmiotów	pracujących	ludności
do 20	27	53027	63321	2227,2	39,1	22,3	16,8	29,4
21 - 40	34	103752	171972	3302,0	49,3	43,7	45,6	43,7
41 - 60	7	72303	125904	1824,3	10,1	30,5	33,3	24,1
61 - 80	1	8368	16309	209,3	1,5	3,5	4,3	2,8
razem	69	237450	377506	7562,8	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Zestawienie własne na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1992 r. i Rocznika Statystycznego, GUS, 1993 r.

Dla 1992 r. wyliczono również wskaźniki natężenia pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej. Wahają się one od 25,9 w rejonie Hrubieszowa (woj. zamojskie) do 81,4 w rejonie Elbląga. We wszystkich rejonach na badanym obszarze analizowane wskaźniki zwiększyły się, zwiększyło się również zróżnicowanie w tym zakresie. W siedmiu rejonach (w tym w czterech związanych z największymi miastami: Białystok, Lublin, Olsztyn, Rzeszów) wskaźnik natężenia był wyższy od 60, a w jednym (Elbląg) przekroczył 80 (tab. 9, ryc. 5.). Rejon Elbląga skupiał 3,5 % podmiotów badanego obszaru, 4,3% pracujących oraz 2,8% ludności. Przeciętna liczba pracujących w tych zakładach była wyższa od średniej dla badanego obszaru (1,6) i wynosiła prawie 2. Oznacza to, że w tym rejonie powstawały większe



Ryc. 5. Pracujący w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na 1000 mieszkańców na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w 1992 r.

Fig. 5. Persons engaged in private non-agricultural economic activity per 1000 inhabitants in the eastern borderland of Poland, 1992.

zakłady. Przedsiębiorcy wykorzystywali stosunkowo tanie, duże powierzchniowo budynki po państwowych gospodarstwach rolnych na potrzeby hurtowni lub zakładów przemysłowych. Taka baza lokalowa z pewnością była również atrakcyjna dla przedsiębiorców zamieszkałych w sąsiadującym woj. gdańskim, którzy mogli lokalizować i rozwijać swoje firmy w tym rejonie. Dodatkowo należy podkreślić, iż rejon Elbląga należy do obszarów atrakcyjnych turystycznie. Dobrze rozwinęły się tam podmioty zajmujące się wynajmem pokoi dla letników, zwłaszcza w sezonie turystycznym.

W 27 rejonach wskaźnik natężenia był niższy od 40. Charakterystyczną cechą tych rejonów jest ich położenie przestrzenne. Ciągną się one prawie zwartym pasem wzdłuż wschodniej granicy od rejonu Sokółki w woj. białostockim do rejonu Jarosławia w woj. przemyskim. W pasie tym znajdują się tylko trzy rejony o wyższym natężeniu. Związane są one z większymi i średnimi miastami (Białystok, Chełm, Tomaszów Lubelski), a przez ich teren przebiegają drogi łączące o znaczeniu regionalnym. W miarę oddalania się na zachód badanego obszaru wskaźniki natężenia wzrastają. W 34 rejonach mieszczą się one w granicach od 41 do 60, a rozciągają się zwartym pasem od Kwidzyna (w woj. elbląskim) do Puław (w woj. lubelskim). A zatem można stwierdzić, że w 1992 r. rejony przygraniczne nie były atrakcyjne z punktu widzenia powstawania i rozwoju prywatnych zakładów.

## **POZAROLNICZA INDYWIDUALNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W LATACH 1992-1996**

W drugim okresie (1992-1996) liczba pozarolniczych indywidualnych podmiotów gospodarczych wzrosła z 237,5 tys. do 304,3 tys. tj. o 28,1%, a liczba pracujących z 377,5 tys. do 577,4 tys. tj. o 53,0% (tab. 5). Oznacza to, że w tym okresie powstawały podmioty większe niż w poprzednim, bowiem liczba pracujących rosła znacznie szybciej niż liczba zakładów. W strukturze pozarolniczej indywidualnej działalności kraju stanowiło to 14,7% zakładów oraz 14,2% pracujących. Oznacza to, że w latach 1992-1996 zwiększyło się nieco znaczenie badanego obszaru w strukturze pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej kraju, bowiem jego udział w liczebności zakładów wzrósł z 14,6% do 14,7% tj. o 0,1 pp., a w strukturze pracujących z 12,6% do 14,2% tj. o 1,6 pp.

W stosunku do ogółu pracujących w gospodarce narodowej poza rolnictwem potencjał zakładów osób fizycznych stanowi 34,1%, co oznacza jego wzrost o 7,6 pp. w stosunku do 1992 r. Należy jednak dodać, że powyższy wzrost, w dalszym ciągu wynika po części z rozwoju przedsiębiorczości, a po

części jest wynikiem ogólnego spadku liczby pracujących w gospodarce narodowej.

W latach 1992-1996 można także wyróżnić dwa podokresy odznaczające się odmienną dynamiką liczby pracujących (ryc. 3). Pierwszy podokres obejmuje lata 1992-1994. Odznacza się on wolniejszym wzrostem liczby podmiotów z 237,5 tys. do 275,2 tys. tj. o 15,9%, a liczby pracujących z 377,5 tys. osób do 455,3 tys. osób tj. o 20,1%. Średnioroczny przyrost liczby pracujących wynosił 38,9 tys. osób, a przeciętna liczba pracujących w zakładzie wahała się od 1,6 do 1,7. Do czynników hamujących rozwój prywatnej przedsiębiorczości w tym podokresie należy zaliczyć głównie zmiany w przepisach podatkowych oraz pogorszenie się sytuacji społeczno-ekonomicznej w państwach za wschodnią granicą.

W lipcu 1992 r. weszła w życie ustawa o podatku od towarów i usług nakładająca na podmioty zajmujące się sprzedażą towarów i usług obowiązek uiszczania podatku VAT wg stawki określonej w ustawie (najczęściej 22%). Podatek ten jest umieszczany w cenie towarów i usług, w związku z tym jego główny ciężar ponoszą kupujący. Wpłynęło to na podwyższenie cen większości towarów i usług, co w połączeniu z postępującą pauperyzacją społeczeństwa znacznie ograniczyło popyt. Dodatkowo wzrost bezrobocia, stale rosnąca konkurencja i brak kapitału, rosnące ceny energii i paliw nie stwarzały dogodnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

W drugim podokresie, obejmującym lata 1994-1996 obserwuje się szybszy wzrost zarówno liczby podmiotów jak i liczby pracujących. Liczba zakładów wzrosła z 275,2 tys. do 304,3 tys. tj. o 10,6%, a liczba pracujących wzrosła z 455,3 tys. osób do 577,4 tys. osób tj. o 26,8%. Średnioroczny przyrost liczby pracujących wynosił ponad 61 tys., a średnia liczba pracujących wynosiła 1,9.

W latach 1992-1996 najsilniej rozwijały się zakłady związane z pozostałymi usługami materialnymi oraz podmioty handlowe. Niestety dane nie są w pełni porównywalne w związku z przyjęciem w 1996 r. Europejskiej Klasyfikacji Działalności (EKD). Jednak można stwierdzić, że najsłabiej rozwijały się podmioty przemysłowe i budowlane. W konsekwencji zróżnicowanej dynamiki poszczególnych rodzajów podmiotów zmianie uległa struktura działowa pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej. Na koniec 1996 r. dominujące znaczenie miały podmioty reprezentujące sekcję G - handel i naprawy. Obejmowały one aż 41,8% pracujących. Drugą pozycję ma przemysł - sekcja C, D i E, skupiając 19,4% potencjału pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej. Natomiast na trzecim miejscu znalazły się podmioty reprezentujące pozostałą działalność usługową i pośrednictwo finansowe (sekcje od J do P - 15,7 % pracujących). Wymienione rodzaje działalności na koniec 1996 r. skupiały łącznie ponad 3/4 potencjału zakładów osób fizycznych na

obszarze wschodniego pogranicza. Pozostałe rodzaje działalności gospodarczej miały zdecydowanie mniejsze znaczenie, a ich udział wahał się od 1,7% (sekcja A i B) do 11,8% (sekcja F - tab.10).

Tabela 10

Liczba podmiotów oraz pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1996 r.

województwo	liczba podmiotów	liczba pracujących*								
		ogółem	sekcja A i B	sekcja C, D i E	sekcja F	sekcja G	sekcja H	sekcja I	sekcja J - P	średnio w zakładzie
białospodlaskie	5202	17352	186	3201	2089	8287	504	1427	1658	3,34
białostockie	35062	61436	884	12650	6501	24990	1234	3848	11329	1,75
chełmskie	9622	16583	497	2875	2350	7053	527	463	3345	1,72
elblaskie	20639	38273	562	6905	4783	16218	1247	2970	5799	1,85
krośnienskie	20392	39733	1181	10068	3980	8750	1326	2323	5855	1,95
lubelskie	43195	77167	387	12112	8563	35686	2168	3584	14667	1,79
łomżyńskie	11167	21963	6	4233	2860	11265	720	955	1924	1,97
olsztyńskie	33087	69890	2480	13794	6508	28032	2074	3981	13021	2,11
ostrołęckie	15281	26635	252	3926	4153	11674	705	1997	3888	1,74
przemyskie	16008	29593	766	4099	2925	15472	1089	1504	3648	1,85
rzeszowskie	30097	59425	335	11630	5859	27493	1133	3561	9414	1,97
siedleckie	25871	47742	635	13091	9356	16792	658	2344	4510	1,85
suwalskie	18213	42527	1179	6140	5492	16952	1919	2481	8364	2,33
zamojskie	15601	29106	414	7455	2791	12967	651	1391	3437	1,87
razem	299437	577425	9764	112179	68210	241631	15955	32829	90859	1,93

Źródło: Roczne sprawozdania urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz w stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1996r.

\* Do pracujących wliczono pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i właścicieli bez współwłaścicieli w spółkach osób fizycznych.

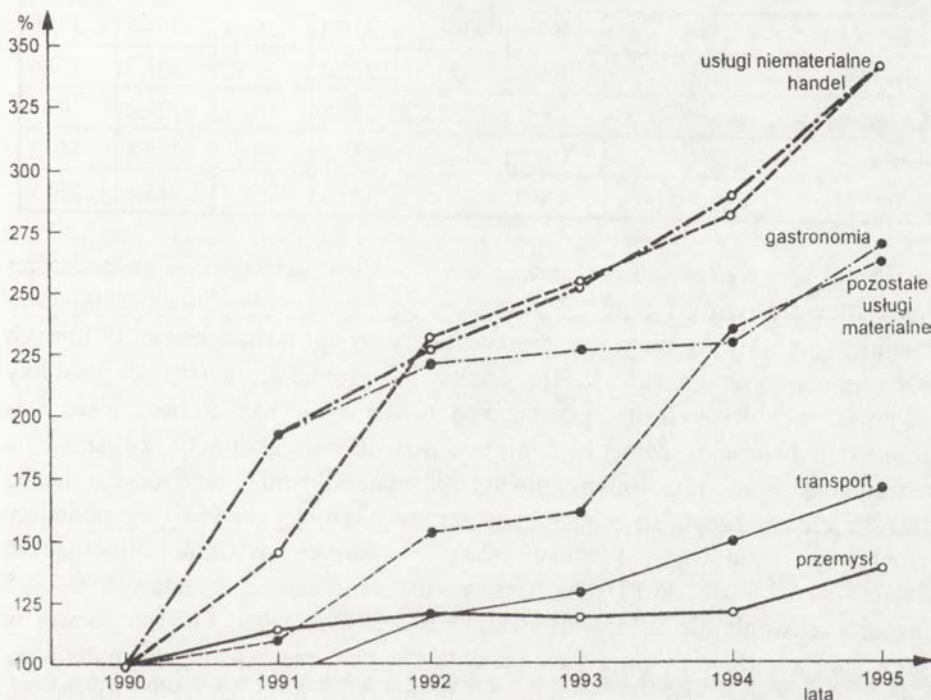
Sekcja A i B - rolnictwo, sekcja C, D i E - przemysł, sekcja F - budownictwo, sekcja G - handel i naprawy, sekcja H - hotele i restauracje, sekcja I - transport i łączność, sekcja J - pośrednictwo finansowe, sekcje K-P. - pozostała działalność usługowa

### III. DYNAMIKA I PRZEMIANY STRUKTURY DZIAŁOWEJ POZAROLNICZEJ INDYWIDUALNEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ NA OBSZARZE WSCHODNIEGO POGRANICZA W OKRESIE TRANSFORMACJI GOSPODARKI NARODOWEJ

Ze względu na odmienne klasyfikacje danych w materiałach źródłowych nie można dokonać stosownych porównań w przekroju działów gospodarki narodowej w całym badanym okresie. W 1988 r. podmioty ujęto w 3 grupy: rzemiosło, handel i usługi. W latach 1990-1995 w materiałach źródłowych zastosowano Klasyfikację Gospodarki Narodowej (KGN), gdzie wyróżniono 7



działów: przemysł, budownictwo, handel, transport, gastronomia, pozostałe usługi materialne oraz usługi niematerialne. W roku 1996 zastosowano Europejską Klasyfikację Działalności. Podmioty pogrupowano w 8 sekcji: sekcja A i B - rolnictwo, sekcja C,D i E - przemysł, sekcja F - budownictwo, sekcja G - handel i naprawy, sekcja H - hotele i restauracje, sekcja I - transport i łączność, sekcja J - pośrednictwo finansowe, sekcje K-P - pozostała działalność usługowa



Ryc. 6. Dynamika pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej wg działów gospodarki narodowej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w latach 1990 - 1995..

Fig. 6. Change in the number of persons engaged in non-agricultural economic activity by sector of national economy in the eastern borderland of Poland, 1990-1995.

Dlatego też w dalszej części opracowania dynamika pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej oraz przemiany struktury działowej przedstawiono w latach 1990-1995. Natomiast dynamika w układzie przestrzennym została przedstawiona w latach 1988-1996.

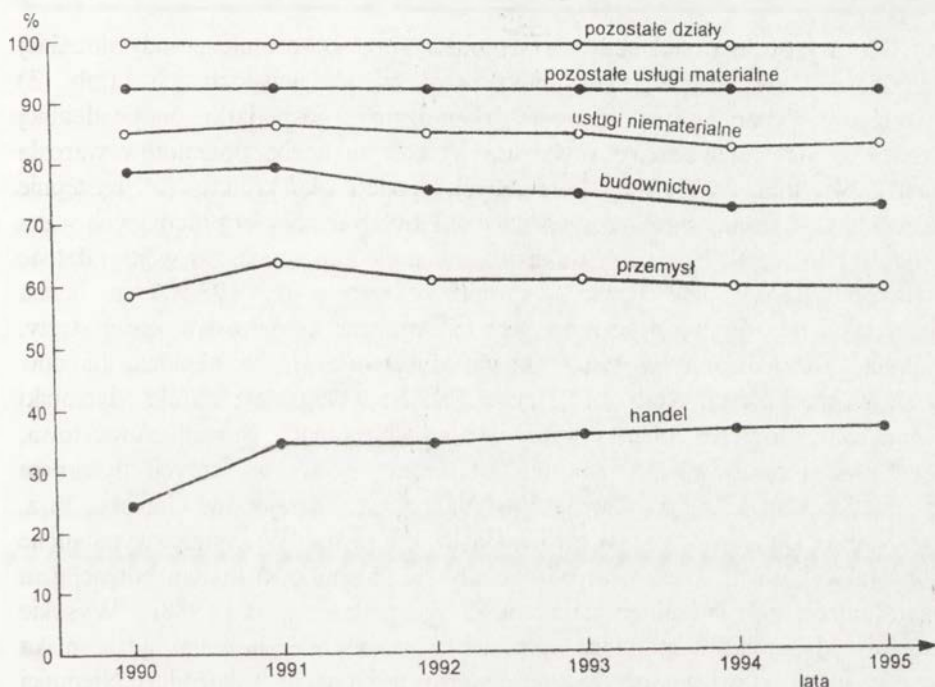
Dynamika pracujących w pozarolniczych indywidualnych podmiotach  
gospodarczych wg działów gospodarki narodowej, na obszarze wschodniego  
pogranicza w latach 1990-1995

dział gospodarki narodowej	1990 r.	1991 r.	1992 r.	1993 r.	1994r.	1995r.
przemysł	100,0	115,9	123,2	122,6	125,7	144,6
budownictwo	100,0	10,7	115,7	117,5	121,6	143,3
transport	100,0	96,3	121,1	132,3	154,5	175,8
handel	100,0	194,7	229,3	254,8	293,5	345,6
gastronomia	100,0	194,2	223,0	229,5	233,7	274,6
pozostałe usługi materialne	100,0	111,2	155,8	164,9	239,2	267,7
usługi niematerialne	100,0	147,3	233,5	257,1	285,8	346,2
razem	100,0	135,4	159,5	168,9	188,8	220,5

Na duży wzrost pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej wpłynęły w różnym stopniu poszczególne jej rodzaje. W latach 1990-1995 najsilniej rozwijały się podmioty reprezentujące usługi niematerialne, w których liczba pracujących zwiększyła się prawie 3,5-krotnie, a następnie podmioty handlowe, w których liczba pracujących również zwiększyła się prawie 3,5-krotnie (tab.11, ryc.6). Mniej dynamicznie rozwijały się podmioty związane z gastronomią oraz pozostałymi usługami materialnymi, w których liczba pracujących zwiększyła się ponad 2,5-półkrotnie. Wolniej rozwijały się podmioty przemysłowe, budowlane i transportowe, w których dynamika pracujących wahała się od 144,6% do 175,8%. Można więc stwierdzić, iż w latach 1990-1995 najsilniej rozwijały się te rodzaje działalności gospodarczej, których rozwój w okresie gospodarki centralnie sterowanej był ograniczany (usługi niematerialne, handel). Natomiast rodzaje działalności dominujące do roku 1988 (przemysł, budownictwo) nie w pełni przystosowały się do nowych warunków gospodarowania i traciły na znaczeniu. Związane to było m.in. ze zmniejszonym popytem na tego rodzaju towary i usługi, zwiększoną konkurencją zwłaszcza produktów zagranicznych, pauperyzacją społeczeństwa i wynikającą z tego barierą popytu, wprowadzeniem rynkowych cen na mieszkania (Kamińska, 1996).

Zróznicowane tempo wzrostu poszczególnych rodzajów pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej wpłynęło na zmianę jej struktury działowej (tab. 12, ryc. 7). Dominującą rolę przejął silnie rozwijający się handel. W latach 1990-1995 udział handlu w strukturze pracujących wzrósł z 24,5% do 38,4% tj. o 13,9% (w roku 1988 handel wraz z gastronomią obejmował zaledwie 5,1% pracujących). Drugą pozycję zajmowały podmioty przemysłowe, których

udział zmniejszył się z 34,1% do 22,4% tj. o 11,7 pp. Trzecie miejsce miały zakłady związane z budownictwem. Ich udział w strukturze pracujących również się zmniejszył z 20,1% do 13,1% tj. 7,0 pp. Wymienione grupy podmiotów w strukturze działowej odgrywały dominującą rolę i na koniec 1995 roku łącznie obejmowały 73,9% pracujących. Pozostałe typy podmiotów miały, tym samym, mniejsze znaczenie, a ich udział w strukturze pracujących wahał się od 3,0% (gastronomia) do 10,1% (usługi niematerialne).



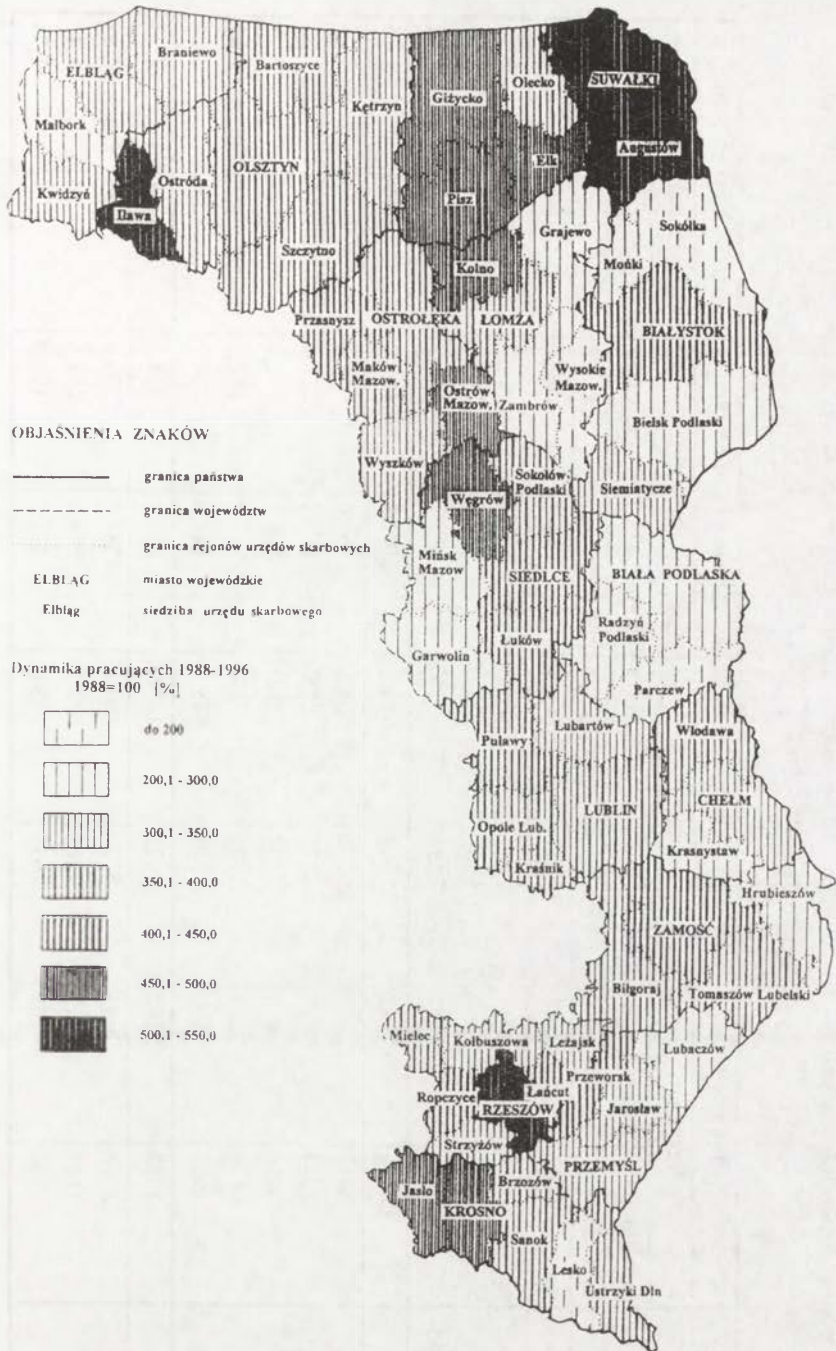
Ryc. 7. Przemiany struktury pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w latach 1990 - 1995.

Fig. 7. Changes in the employment structure of private non-agricultural economic activity in the eastern borderland of Poland, 1990–1995.

## Przemiany struktury pracujących w pozarolniczych indywidualnych podmiotach gospodarczych na obszarze wschodniego pogranicza w latach 1990-1995

dział gospodarki	1990 r. [%]	1991 r. [%]	1992 r. [%]	1993 r. [%]	1994 r. [%]	1995 r. [%]
przemysł	34,1	29,2	26,4	24,8	22,7	22,4
budownictwo	20,1	15,4	14,6	14,0	12,9	13,1
transport	5,0	3,6	3,8	3,9	4,1	4,0
handel	24,5	35,2	35,2	36,9	38,1	38,4
gastronomia	2,5	3,5	3,4	3,3	3,0	3,0
pozostałe usługi materialne	7,4	6,1	7,2	7,3	9,4	9,0
usługi niematerialne	6,4	7,0	9,4	9,8	9,8	10,1
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Do zarysowanej tendencji nawiązuje dynamika pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej w poszczególnych województwach (tab. 13). Największą dynamiką w zakresie pobudzania gospodarki indywidualnej odznaczało się województwo suwalskie, w którym liczba podmiotów wzrosła ponad 3-krotnie, a liczba pracujących ponad 4,7-krotnie, a następnie województwa krośnieńskie i rzeszowskie, w których dynamika pracujących waha się od 400 do 450%. Najniższy wskaźnik dynamiki zanotowano w województwie białkopodlaskim, gdzie liczba podmiotów wzrosła do 193,9%, a liczba pracujących do 266,2%. Być może jest to związane z rozrostem szarej strefy. Większe zróżnicowanie w tym zakresie obserwuje się w układzie rejonów urzędów skarbowych (tab. 13, ryc. 8). Najwyższe wskaźniki dynamiki pracujących (powyżej 500) wystąpiły w czterech rejonach: Suwałk, Augustowa, Ilawy oraz Rzeszowa. Drugą grupę stanowią rejony, w których dynamika pracujących wahała się od 450 do 500. Należy tutaj 8 rejonów: Giżycko, Pisz, Elk, Kolno, Ostrów Maz., Węgrów, Jasło i Krosno. Wszystkie wymienione rejony (z wyjątkiem Rzeszowa) odznaczały się stosunkowo małym potencjałem pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej w 1988r. Wysokie wskaźniki dynamiki mogą więc wynikać z metody ich liczenia, gdzie niska wartość licznika warunkuje wysokie wartości samego wskaźnika. Niemniej należy dodać, iż są to obszary o wysokiej atrakcyjności turystycznej, co niewątpliwie sprzyja rozwojowi określonych rodzajów działalności (wynajem pokoi, handel, mała gastronomia). Dodatkowo są to rejony typowo rolnicze, odznaczające się słabo rozwiniętym przemysłem i usługami. Toteż praca we własnym zakładzie jest często jedyną szansą na źródło utrzymania. Stosunkowo niską dynamiką odznaczały się rejony o największym potencjale prywatnej gospodarki i wysokich wskaźnikach natężenia (Lublin, Białystok, Olsztyn i Elbląg), co dodatkowo potwierdza słabość tej metody. Wydaje się, że lepszym wskaźnikiem dla zbadania rozwoju zakładów osób fizycznych w poszczególnych



Ryc. 8. Dynamika pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w latach 1988-1996  
 Fig. 8. Change in the number of persons engaged in private non-agricultural economic activity in the eastern borderland of Poland, 1988-1996

Dynamika podmiotów i pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w latach 1989-1996

województwo rejon	1988 r		1996 r.		Dynamika 1988-96		średnia liczba pracujących	
	liczba		liczba		1988=100		w zakładzie	
	podmiotów	pracujących	podmiotów	pracujących <sup>1</sup>	podmiotów	pracujących	1988r.	1996r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9
<b>bialskopodlaskie</b>	<b>5202</b>	<b>6519</b>	<b>10087</b>	<b>17352</b>	<b>193,9</b>	<b>266,2</b>	<b>1,25</b>	<b>1,72</b>
Biała Podlaska	1322	3064	5475	9978	414,1	325,6	2,32	1,82
Parczew	1087	1304	1381	2207	127,0	169,2	1,20	1,60
Radzyń Podlaski	1793	2151	3231	5167	180,2	240,2	1,20	1,60
<b>bialostockie</b>	<b>12431</b>	<b>17442</b>	<b>35062</b>	<b>61436</b>	<b>282,1</b>	<b>352,2</b>	<b>1,40</b>	<b>1,75</b>
Białystok	7012	11047	26775	46837	381,8	424,0	1,58	1,75
Bielsk Podlaski	2744	3127	4375	6989	159,4	223,5	1,14	1,60
Siemiatycze	630	850	1374	2660	218,1	312,9	1,35	1,94
Sokółka	1478	1722	1737	3145	117,5	182,6	1,17	1,81
Mońki	567	696	801	1805	141,3	259,3	1,23	2,25
<b>chelmskie</b>	<b>3723</b>	<b>5262</b>	<b>9622</b>	<b>16583</b>	<b>258,4</b>	<b>315,1</b>	<b>1,41</b>	<b>1,72</b>
Chelm	2008	3091	5720	10496	284,9	339,6	1,54	1,83
Krasnystaw	1119	1412	2285	3275	204,2	231,9	1,26	1,43
Włodawa	596	759	1617	2812	271,3	370,5	1,27	1,74

1	2	3	4	5	6	7	8	9
<b>elbląskie</b>	<b>7146</b>	<b>12784</b>	<b>20639</b>	<b>38273</b>	<b>288,8</b>	<b>299,4</b>	<b>1,79</b>	<b>1,85</b>
Braniewo	661	1191	2251	4125	340,5	346,3	1,80	1,79
Elbląg	3667	6567	10398	20234	283,6	308,1	1,79	1,95
Kwidzyn	1325	2540	3852	7668	290,7	301,9	1,92	1,99
Malbork	1493	2486	4138	6246	277,2	251,2	1,67	1,51
<b>krośnieńskie</b>	<b>6675</b>	<b>9222</b>	<b>20392</b>	<b>39733</b>	<b>305,5</b>	<b>430,9</b>	<b>1,38</b>	<b>1,95</b>
Brzozów	775	913	1881	3292	242,7	360,6	1,18	1,75
Jasło	1425	2104	5557	10059	390,0	478,1	1,45	1,81
Krosno	2069	2970	6441	14521	311,3	488,9	1,44	2,25
Lesko	897	1280	1415	2428	157,7	189,7	1,43	1,72
Sanok	1509	1955	3714	7362	246,1	376,6	1,30	1,98
Ustrzyki Dolne <sup>2</sup>	-	-	1384	2071	222,3	351,5	x	1,50
<b>lubelskie</b>	<b>11498</b>	<b>20376</b>	<b>43195</b>	<b>77167</b>	<b>375,7</b>	<b>378,7</b>	<b>1,77</b>	<b>1,79</b>
Kraśnik	978	1696	3421	6331	349,8	373,3	1,73	1,85
Lublin	6852	13156	26875	49447	392,2	375,9	1,92	1,84
Lubartów	1048	1758	3178	5654	303,2	321,6	1,68	1,78
Opole Lubelskie	702	961	2563	3587	365,1	373,3	1,37	1,40
Puławy	1918	2805	7158	12148	373,2	433,1	1,46	1,70
<b>łomżyńskie</b>	<b>5248</b>	<b>7357</b>	<b>11167</b>	<b>21963</b>	<b>212,8</b>	<b>298,5</b>	<b>1,40</b>	<b>1,97</b>
Grajewo	1053	1365	1548	3124	147,0	228,9	1,30	2,02
Kolno	380	449	979	2046	257,6	455,7	1,18	2,09
Łomża	1714	2714	5094	10691	297,2	393,9	1,58	2,10

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Wysokie Maz.	1077	1331	1490	2424	138,3	182,1	1,24	1,63
Zambrów	1024	1498	2056	3678	200,8	245,6	1,46	1,79
<b>olsztyńskie</b>	<b>10972</b>	<b>18348</b>	<b>33087</b>	<b>69890</b>	<b>301,6</b>	<b>380,9</b>	<b>1,67</b>	<b>2,11</b>
Bartoszyce	1058	1705	2734	6413	258,4	376,1	1,61	<b>2,35</b>
Ilawa	1017	1417	3011	7315	296,1	516,2	1,39	2,43
Kętrzyn	1702	2618	4342	8357	255,1	319,2	1,54	1,92
Olsztyn	4570	8457	15748	33752	344,6	399,1	1,85	2,14
Ostróda	1396	2203	3629	6919	260,0	314,1	1,58	1,91
Szczytno	1229	1948	3623	7134	294,8	366,2	1,59	1,97
<b>ostrolęckie</b>	<b>4145</b>	<b>6943</b>	<b>15281</b>	<b>26635</b>	<b>368,7</b>	<b>383,6</b>	<b>1,68</b>	<b>1,74</b>
Maków Maz.	470	744	1763	2725	375,1	366,3	1,58	<b>1,55</b>
Ostrolęka	1347	2062	4546	8191	337,5	397,2	1,53	1,80
Ostrów Maz.	645	1042	2709	5211	420,0	500,1	1,62	1,92
Przasnysz	558	769	1980	3250	355,7	422,6	13,8	1,64
Wyszaków	1125	2326	4283	7258	380,7	312,0	2,07	1,69
<b>suwalskie</b>	<b>6545</b>	<b>8955</b>	<b>18213</b>	<b>42527</b>	<b>278,3</b>	<b>474,9</b>	<b>1,37</b>	<b>2,03</b>
Augustów	883	1164	2304	6021	513,6	517,3	1,32	1,98
Ełk	1070	1453	3021	7034	517,3	484,1	1,36	2,08
Giżycko	1245	1822	4012	8247	452,6	452,6	1,46	2,20
Olecko	915	1166	2160	4254	364,8	364,8	1,27	1,85
Pisz	728	1038	2010	5096	490,9	490,9	1,43	1,94
Suwałki	1704	2312	4706	11875	513,6	513,6	1,36	2,04



1	2	3	4	5	6	7	8	9
<b>przemyskie</b>	<b>7153</b>	<b>9430</b>	<b>16008</b>	<b>29593</b>	<b>223,8</b>	<b>313,8</b>	<b>1,32</b>	<b>1,70</b>
Jarosław	1956	2611	4593	7436	308,5	284,8	1,33	1,80
Lubaczów	1231	1391	1501	3070	260,9	220,7	1,13	1,08
Przemyśl	3272	4493	7970	14585	305,3	324,6	1,37	1,77
Przeworsk	694	935	1944	4502	438,6	481,5	1,35	2,08
<b>rzeszowskie</b>	<b>9097</b>	<b>13753</b>	<b>30097</b>	<b>59425</b>	<b>330,8</b>	<b>432,1</b>	<b>1,51</b>	<b>2,19</b>
Kolbuszowa	873	1028	1903	3355	326,4	326,4	1,18	1,85
Leżajsk	700	837	1664	2752	328,8	328,8	1,20	1,99
Łańcut	963	1386	3088	6068	437,8	437,8	1,44	2,23
Mielec	1319	2670	4367	10616	397,6	397,6	2,02	1,64
Ropczyce	734	936	2349	3855	411,9	411,9	1,28	2,51
Rzeszów	3695	5900	14818	29554	500,9	500,9	1,60	2,51
Strzyżów	813	996	1908	3225	232,8	323,8	1,23	1,92
<b>siedleckie</b>	<b>7672</b>	<b>13679</b>	<b>25871</b>	<b>47742</b>	<b>337,2</b>	<b>349,0</b>	<b>1,78</b>	<b>1,89</b>
Garwolin	1773	3197	5077	9392	293,8	293,8	1,80	1,59
Łuków	853	1268	3631	5301	418,1	418,1	1,49	2,87
Mińsk Maz.	1966	4064	5160	10335	254,3	254,3	2,07	1,27
Siedlce	1691	2940	6801	13188	448,6	448,6	1,74	2,31
Sokołów Podl.	628	846	2142	3369	398,2	398,2	1,35	2,53
Węgrów	761	1364	3060	6157	451,4	451,4	1,79	2,24
<b>zamojskie</b>	<b>6467</b>	<b>8357</b>	<b>15601</b>	<b>29106</b>	<b>241,3</b>	<b>348,3</b>	<b>1,29</b>	<b>1,87</b>
Biłgoraj	1845	2447	3979	9299	380,0	380,0	1,33	1,63

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Hrubieszów	1395	1590	2147	3304	153,9	207,8	1,14	1,35
Tomaszów Lub.	1447	1831	3898	6540	269,4	357,2	1,27	2,13
Zamość	1780	2489	5577	9963	313,3	400,3	1,40	2,24
Razem	103974	158433	299437	577425	288,0	364,5	1,52	1,93

Źródło: Roczne sprawozdania urzędów skarbowych o liczbie zakładów i stanie zatrudnienia w zarejestrowanych zakładach pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej wg stanu na 31 grudnia 1988 r., Roczne sprawozdania urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1996r. Obliczenia własne.

- 1 Do pracujących wliczono pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i właścicieli bez współwłaścicieli w spółkach osób fizycznych.
- 2 Ustrzyki Dln. i Lesko do 1990 r, stanowiły jeden rejon.

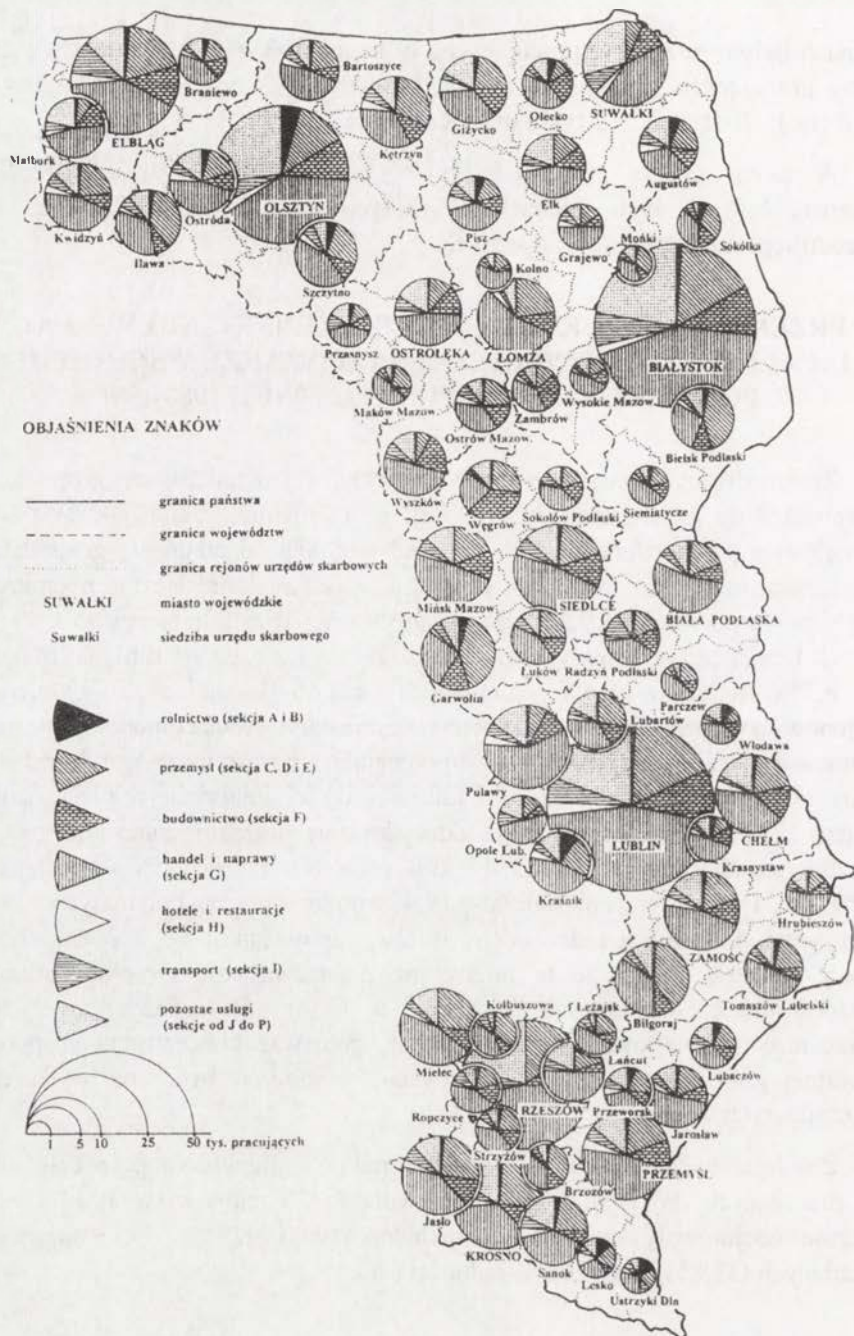
rejonach byłyby przyrosty pracujących. W latach 1988-1995 największy wzrost liczby pracujących wystąpił w rejonie Lublina (36,2 tys. osób), Białegostoku (35,8 tys.), Olsztyna (25,3 tys. ) oraz Rzeszowa (23,7 tys.)

A zatem można stwierdzić, że w analizowanym okresie największe przyrosty były w tych rejonach, w których już w roku 1988 była duża koncentracja zakładów osób fizycznych.

#### **IV. PRZEMIANY STRUKTURY PRZESTRZENNEJ INDYWIDUALNEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ NA OBSZARZE WSCHODNIEGO POGRANICZA W POLSCE W LATACH 1988-1996**

Zróznicowany proces wzrostu indywidualnej działalności gospodarczej doprowadził do zwiększenia dysproporcji w jej rozmieszczeniu. W 1996 roku największym potencjałem pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej odznaczały się 3 rejon - Lublin, Białystok, Olsztyn, które łącznie obejmowały 22,8% ogółu podmiotów, 22,5% pracujących oraz 16,6% ludności (tab. 14, 15, ryc. 9). Drugą pozycję miały kolejne dwa rejon: Rzeszowa i Elbląga. Skupiały one 8,3% zakładów, 8,6% pracujących oraz 6,4% ludności. Wymienione 5 rejonów związanych z największymi miastami wschodniego pogranicza obejmowały razem prawie 1/3 potencjału pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej oraz 23% ludności ale ich znaczenie w porównaniu z rokiem 1992 nieznacznie spadło. Zdecydowanie wzrosło znaczenie rejonów o liczbie pracujących od 10 do 15 tys. osób. Grupa ta liczyła 10 rejonów (w 1992 r. 1), które razem skupiały 19,4% podmiotów gospodarczych, 20,5% pracujących oraz 18,3% ludności ( w 1992 r. odpowiednio: 2,6%, 2,9% i 2,5%). Należy również dodać, że te rejon już odznaczały się wysokim udziałem zakładów należących do osób fizycznych w 1988r. Potwierdza to w pewnej mierze tezę o samopowielaniu się struktur, ponieważ koncentracja gospodarki prywatnej jest większa w województwach, w których była ona wysoka we wcześniejszych okresach.

Zmniejszyło się również znaczenie rejonów o najmniejszym potencjale - do 5 tys. pracujących. W 1996 r. grupę tę tworzyło 26 rejonów (w 1992 r. - 45) i łącznie obejmowały one 15,2% zakładów (w 1992 r. - 35,9%), 13,9% pracujących (32,8%) oraz 20,7% ludności ( 43,4%).



Ryc. 9. Pracujący w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w 1996 r

Fig. 9. Persons engaged in private non-agricultural economic activity in the eastern borderland of Poland, 1996

Tabela 14

Koncentracja pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1996 r.

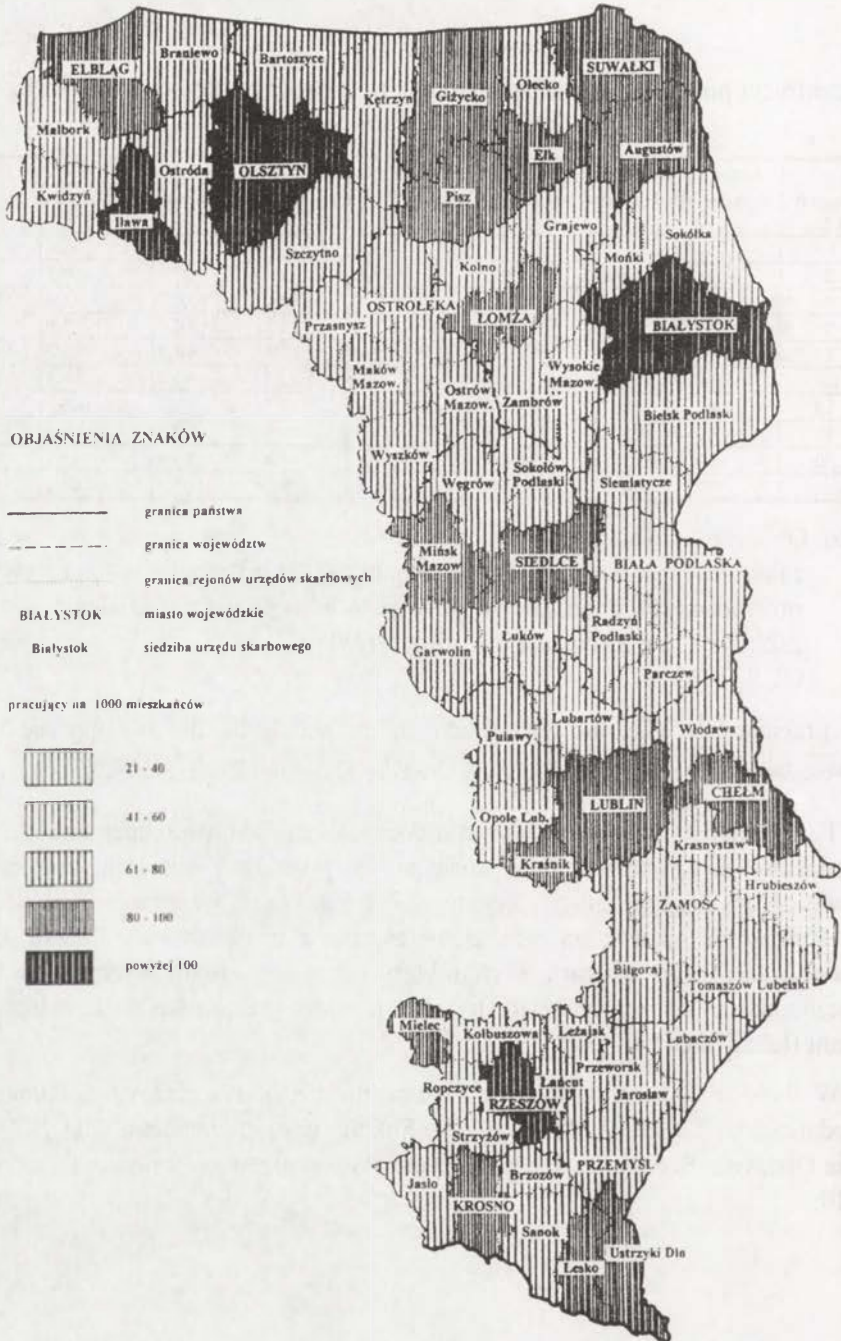
liczba pracujących (tys.)	liczba rejonów	liczba podmiotów	pracujący* ogółem	liczba ludności (tys.)	struktura (%)			
					rejonów	podmiotów	pracujących	ludności
do 1	---	---	---	---	---	---	---	---
1 - 2	1	801	1805	35,6	1,4	0,3	0,3	0,5
2 - 3	9	13067	22125	421,9	13,0	4,3	3,8	5,5
3 - 5	16	32355	56410	1115,4	23,2	10,6	9,8	14,7
5 - 7	14	45406	84113	1439,8	20,3	14,9	14,6	18,9
7 - 10	14	59105	114634	1450,7	20,3	19,4	19,9	19,1
10 - 15	10	58974	118514	1392,9	14,5	19,4	20,5	18,3
15 - 30	2	25216	49788	489,5	2,9	8,3	8,6	6,4
30 - 50	3	69398	130036	1263,5	4,4	22,8	22,5	16,6
razem	69	304322	577425	7609,3	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznych sprawozdań o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1996r i Rocznika Statystycznego, GUS, 1995

\* Do pracujących wliczono zatrudnionych na podstawie umowy o pracę oraz właścicieli bez współwłaścicieli w spółkach cywilnych osób fizycznych

Te zróżnicowane warunki rozwoju pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej są bardzo silnie związane z poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych rejonów. Największą koncentracją podmiotów osób fizycznych odznaczają się rejonu związane z głównymi węzłami sieci osadniczej badanego obszaru i charakteryzujące się zróżnicowaną strukturą społeczno-ekonomiczną, wyższym stopniem rozwoju oraz lepszą dostępnością do kapitału (lokalizacja banków).

W 1996 r. wskaźnik natężenia pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej wahał się od 38,8 w rejonie Sokółki (woj. białostockie) do 122,0 w rejonie Olsztyna. Szczegółowe dane w tym zakresie przedstawiono w tab. 16 i na ryc. 10.



Ryc. 10. Pracujący w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na 1000 mieszkańców na obszarze wschodniego pogranicza w Polsce w 1996 r.  
 Fig. 10. Persons engaged in private non-agricultural economic activity per 1000 inhabitants in the eastern borderland of Poland, 1996.

Tabela 15

Rejony o liczbie pracujących\* w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej powyżej 5 tys. osób w 1996 r.

5-7	7-10	10-15	15-30	30-50
Bielsk P. (6,9)	Biała Podlaska (10,0)	Przemysł (14,6)	Rzeszów (29,6)	Lublin (49,4)
Ostróda (6,9)	Zamość (9,9)	Krosno (14,5)	Elbląg (20,2)	Białystok (49,4)
Tomaszów L. (6,5)	Garwolin (9,4)	Siedlce (13,2)		Olsztyn (33,8)
Bartoszyce (6,4)	Biłgoraj (9,3)	Puławy (12,2)		
Kraśnik (6,3)	Kętrzyn (8,4)	Suwałki (11,9)		
Malbork (6,2)	Giżycko (7,4)	Łomża (10,7)		
Węgrów (6,2)	Ostrołęka (8,2)	Mielec (10,6)		
Lancut (6,1)	Kwidzyn (7,7)	Chełm (10,5)		
Augustów ((6,0)	Jarosław (7,4)	Mińsk M. (10,3)		
Lubartów (5,7)	Sanok (7,4)	Jasło (10,1)		
Łuków (5,3)	Łława (7,3)			
Ostrów M. (5,2)	Wyszków (7,3)			
Radzyn (5,1)				
Pisz (5,1)				

Źródło: Zestawienie własne na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1992r

\* Do pracujących wliczono pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę oraz właścicieli bez współwłaścicieli w spółkach cywilnych osób fizycznych

Tabela 16

Natężenie pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza w 1996 r.

liczba pracujących na 1000 mieszk. do 20	liczba				struktura (%)			
	rejonów	podmiotów	pracujących*	ludności (tys.)	rejonów	podmiotów	pracujących	ludności
21 - 40	2	3681	6449	160,7	2,9	1,2	1,1	2,1
41 - 60	27	62882	111667	2205,8	39,1	21,0	19,3	29,0
61 - 80	20	79393	153220	2064,2	29,0	26,5	26,5	27,1
81 -100	16	93129	188631	2144,1	23,2	31,1	32,7	28,2
pow. 100	4	60352	117458	1034,5	5,8	20,2	20,4	13,6
razem	69	299437	577425	7609,3	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Zestawienie własne na podstawie Rocznych sprawozdań urzędów skarbowych o liczbie zakładów wytwórczych, budowlanych, handlowych i usługowych prowadzonych przez osoby fizyczne oraz o stanie zatrudnienia w tych zakładach wg stanu na 31 grudnia 1996r i Rocznika Statystycznego, GUS, 1995r.

## UWAGI KOŃCOWE

1. W latach 1988-1996 wzrastało znaczenie pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej w strukturze gospodarczej wschodniego pogranicza. Odsetek pracujących w stosunku do ogółu pracujących w gospodarce poza rolnictwem wzrósł z 7,5% do 34,1%, a w liczbach bezwzględnych ze 158,4 tys. do 577,4 tys. osób.
2. Tempo wzrostu pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej jest tu takie samo jak w kraju. Liczba pracujących wzrosła 3,6-krotnie.
3. W latach 1988-1996 udział zakładów tego obszaru w ogólnej liczebności podmiotów gospodarczych kraju zmniejszył się z 17,2% do 14,7% tj. o 2,5 pp., a udział w strukturze pracujących utrzymał się na niezmiennym poziomie 14,2%
4. Prywatne podmioty gospodarcze mają jednak istotne znaczenie na obszarze wschodniego pogranicza, tworzą one bowiem 577,4 tys. miejsc pracy, co przy dużym bezrobociu jest szczególnie ważne. Dodatkowo słabo rozwinięty przemysł oraz usługi w sektorze publicznym stwarzają warunki dla rozwoju małych prywatnych zakładów, które często są jedyną szansą na uzyskanie stałego źródła dochodów.
5. Nie należy jednak przeceniać znaczenia pozarolniczych indywidualnych podmiotów gospodarczych, ponieważ odznaczają się one małą trwałością i nie dają zbyt wysokich dochodów w porównaniu np. z zakładami osób prawnych.
6. Struktura wielkościowa, przestrzenna i rodzajowa pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej nie jest stabilna i będzie przypuszczalnie ulegała dalszym przemianom.
7. W latach 1988-1996 na obszarze wschodniego pogranicza najszybciej rozwijały się podmioty, których rozwój w okresie centralnego sterowania gospodarką był ograniczany (handel, usługi). Natomiast rodzaje działalności stosunkowo dobrze funkcjonujące do 1988 r. (przemysł, budownictwo) nie w pełni przystosowały się do nowych warunków i traciły na znaczeniu. Jest to także tendencja ogólnokrajowa
8. Na obszarze wschodniego pogranicza szczególnie dobrze rozwijały się podmioty handlowe, zwłaszcza handel bazarowy. Sprzyjało temu przygraniczne położenie badanego obszaru, otwarcie granic i wzmożony przepływ turystów zza wschodniej granicy.
9. Zmiany struktury przestrzennej spowodowane były zróżnicowanym stopniem atrakcyjności poszczególnych jednostek osadniczych. Potencjał pozarolniczej



indywidualnej działalności gospodarczej nawiązuje do poziomu rozwoju gospodarczego ośrodków regionalnych i ponadregionalnych.

10. Najbardziej atrakcyjne dla lokalizacji prywatnych podmiotów gospodarczych są duże i średnie miasta wschodniego pogranicza. Jest to związane nie tylko z rynkiem zbytu, ale również z wykwalifikowaną kadrą i dobrze rozwiniętą infrastrukturą techniczno-ekonomiczną i społeczną. Ponadto w tych miastach lokalizowane są instytucje tzw. otoczenia biznesu („business environment”), które niewątpliwie wpływają na rozwój prywatnej inicjatywy.
11. Największe przyrosty liczby pracujących w pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej wystąpiły w rejonach, w których potencjał tej gospodarki był wysoki w 1988 r. Potwierdza to, w pewnej mierze, tezę o samopowielaniu się struktur. Jest to tendencja zaobserwowana w skali kraju.
12. Stosunkowo wysokie wskaźniki natężenia pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej obserwuje się w rejonach położonych wzdłuż szlaków komunikacyjnych łączących przejścia graniczne z dużymi miastami Polski, zwłaszcza z Warszawą.
13. Wątpliwości budzą stosunkowo niskie wskaźniki natężenia pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej w rejonach, w których znajdują się przejścia graniczne. Może być to związane z funkcjonowaniem szarej strefy na tych obszarach. Wydaje się jednak, że te rejony nie w pełni wykorzystują swoje preferencyjne położenie ( jak ma to miejsce w przypadku rejonów na zachodniej granicy Polski). Zwłaszcza, że okolice przejść granicznych są wyjątkowo dogodne dla powstawania i rozwoju podmiotów związanych z małą gastronomią, prywatnym transportem, pośrednictwem finansowym (kantory) i in. Wynika to najpewniej z faktu, że na wschodnim pograniczu nie ma pieszego ruchu turystycznego.
14. Dalszy rozwój podmiotów gospodarczych będzie zależał od zapotrzebowania na określone towary i usługi. Można więc przyjąć, że bariera popytu będzie czynnikiem ograniczającym ich rozwój, a zwiększanie się zasobów finansowych układów lokalnych wpłynie na ich dalszy rozwój.
15. Opracowanie nie zawiera pełnego obrazu pozarolniczej indywidualnej działalności gospodarczej na obszarze wschodniego pogranicza, gdyż nie uwzględnia kilkudziesięciu procent jej potencjału, realizowanego w szarej strefie.

## LITERATURA:

1. Chmiel J., 1997, *Małe i średnie przedsiębiorstwa a rozwój regionów*. Studia i Prace, GUS, z. 243.
2. Gonetowa M., 1988, *Ewolucja formalnoprawnego systemu funkcjonowania pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej w latach 1970-1986*, [w:] *Pozarolnicza gospodarka nie uspołeczniona*, red. E. Kirejczyk, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa.
3. Kamińska W., 1996, *Rozwój i przemiany struktury przestrzennej indywidualnej działalności gospodarczej w rejonie kieleckim*, WN WSP, Kielce.
4. Kamińska W., Ziolo Z., 1993, *Rozwój indywidualnej działalności gospodarczej w województwach przygranicznych Polski południowo-wschodniej* [w:] *Czynniki i bariery rozwoju rejonów przygranicznych*, red. J. Kitowski, Z. Ziolo, Kraków-Rzeszów-Warszawa.
5. Komornicki T., 1994, *Przepustowość polskich drogowych przejść granicznych*. [w:] *Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski*, Biuletyn nr 5, IGiPZ PAN, Warszawa.
6. Łęski J., Raducka W., Wysocki P., 1993, *Żyją z oszukiwania*, Życie Warszawy nr 158 z 9-VII, 1993.
7. Raduj K., Skąlecka L., Ziniczuk K., 1993, *Struktura małego biznesu w woj. lubelskim*. Wiadomości Statystyczne nr 4.
8. Sadowska-Snarska C., 1995, *Rozwój instytucji „otoczenia biznesu” w województwach przygranicznych północno-wschodniej Polski* [w:] *Przemiany struktur społeczno-gospodarczych obszarów przygranicznych*, red. J. Kitowski, Z. Ziolo, Warszawa-Kraków-Rzeszów.
9. Werwicki A., 1994, *Transformacja sieci handlu i usług na obszarach przygranicznych Polski* [w:] *Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski*, Biuletyn nr 5, IGiPZ PAN, Warszawa.
10. Werwicki A., 1995, *Aktualne kierunki rozwoju działalności usługowej w polskich strefach przygranicznych*, [w:] *Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski*, Biuletyn nr 10, IGiPZ PAN, Warszawa.
11. *Ustawa o działalności gospodarczej*, 1988, Dziennik Ustaw nr 41, Warszawa.

12. Wyżnikiewicz B., 1993, *Błędne koło*, Gazeta Bankowa nr 50 z dnia 10-XII-1993.
13. Zienkowski L., (red.), 1992, *Rola małych i średnich przedsiębiorstw w procesie restrukturyzacji gospodarki polskiej*, ZBSE, GUS, Warszawa.



## **LOOKING TO THE EAST**

(Translation of Introduction)

Maciej JAKUBOWSKI      Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyckiego PAN  
Warszawa

Poland's eastern border and the eastern borderland are in the recent years becoming a subject of growing scientific as well as political interest. The main cause of this phenomenon is a fundamental transformation of a historical dimension, which changes the position of the Polish eastern borderland and the eastern border in the geopolitical structure of Poland and Europe. At the same time, the character of this transformation is dynamic, owing to the fact that the whole geopolitical shape of Europe, formed after the Second World War, is undergoing a basic reconstruction.

Poland's eastern border is now becoming the eastern border of European (European Union) and Euroatlantic (NATO) structures in connection with the enlargement process of the EU and NATO which started in 1997. The integrated Europe is being „extended” some 600 km to the east. Poland is presently associate member of the EU and is strengthening its co-operation with NATO. A full membership in both organizations imposes an obligation on Poland to introduce such patterns of control on its eastern border which are compulsory on other external borders of these organizations. At the same time the Polish eastern borderland gains new importance both in the national and European dimension. The regions of the so called „Eastern Wall”, formerly considered as peripheral, are now gaining a strategic, geopolitical and economic importance. Therefore, the new role of Poland's eastern borderland should be included in the plans concerning regional and spatial development at the national and European level.

While formulating general directions of this policy, the question of differentiated neighbourly relations should be considered. In the east Poland borders with 4 countries: Ukraine, Belarus, Russia and Lithuania. These countries represent different political options and different ways of perceiving Poland as their neighbour.

The present 3<sup>rd</sup> volume in the series of „Geopolitical Studies” includes publications and studies accomplished within the framework of the research

project financed by the Committee for Scientific Research (KBN): „Geopolitical Dimension of the Polish Socio-economic Space”. A large part of this volume is an outcome of the scientific conference which was organized in December 1996 and concerned the geopolitical importance of the Polish eastern border. Apart from these papers, some publications were produced within the framework of the above-mentioned research project.

The first part of the volume is an attempt at evaluating the strategic importance of the Polish eastern border and the eastern borderland. It begins with two articles by Agnieszka Magdziak-Miszewska and Piotr Naimski. They present two different outlooks on questions of the Polish eastern border. On one hand, the articles concern Poland's relations with Russia, on the other hand, the consequences of Poland's membership in the North Atlantic Treaty Organization.

Agnieszka Magdziak-Miszewska presents the way the Polish eastern border is perceived by Russian political elites. The article shows tendencies of the Russian policy towards Poland, and also - in a broader perspective - towards Central Europe. After 1989 this policy has gone through various stages: from a lack of interest in this area, to an emphatic, resolute opposition towards the expansion of the NATO to the east. This tendency is accompanied by an internationally waged propaganda which proclaims that the border will become a barrier, hindering Russia's relations (not only) with the West and will endanger Russia's security. The author emphasizes the fact that excluding the border from European co-operation is of course out of the question. It is only important to set clearly the limits of Polish interests. Agnieszka Magdziak-Miszewska considers also that while setting aside all political pressures, attempts at establishing a dialog with representatives of various groups of Russian political elites and groups of the Russian society should be made.

In this context Piotr Naimski finds out that Poland can become a conveyor of security, welfare and freedom among its neighbours. The main requirement to be met, is counteracting any activities which could result in Poland becoming an amorphous, undefined zone of different political impacts. Therefore Poland should constantly aim at strengthening its position within the economic, political and military structures of the West. In the face of a permanently unclear situation in the neighbouring eastern countries and expansive trends in Russia's policy, the Polish eastern border should be treated from the military viewpoint as an important borderzone and be therefore sufficiently equipped. It will not be easy to reconcile these functions of the border with the need to maintain and develop economic relations between the East and the West. The author thinks that from the political viewpoint, Poland's eastern border which now also becomes the border of the Euroatlantic structures, cannot be treated homogeneously in its whole length. The political differentiation of Poland's eastern neighbours requires an adequately differentiated policy from the Polish side.

Andrzej Stasiak points at the importance of Poland as a country of international transit and the strategic role of Poland's eastern border. The border has to fulfil two functions which remain in some conflict with each other. On one hand, the border must have an open character, which requires providing sufficient equipment needed for well organized border crossings, in order to minimize barriers in international relations. On the other hand, the border should fulfil protective functions, adequate to the tasks allocated to it by the Euroatlantic structures as well as Poland's interests.

The author points out here that the importance of this border, one of a really „European” dimension, gives rise to strategic importance of the whole Polish eastern borderland. Therefore there is a need to formulate a long-term regional development policy with respect to these regions, with a clear identification and promotion of the so called „development poles”. There is also a need to support regional and local societies in order to overcome existing difficulties in economic and infrastructural development of these regions.

Corresponding with the article mentioned above, is an original, comprehensive study by Violetta Kamińska, a paper placed at the end of the present volume, due to its length and specific character. The study points at the development of entrepreneurship in the regions of the eastern borderland (defined as the „Eastern Economic Activity Zone”) in a relatively long period of 1987-1996. The unique character of this study lies in the fact that the initial materials were gathered according to an unconventional territorial division, namely „taxation districts”. This allowed the author to include in the study the establishment of small, even one-man enterprises. The material shows that Poland's eastern borderland, owing to the transformation processes and the development of economic relations with its eastern neighbours, has entered a stage of great activity. The analysis shows that these regions are undergoing a process of deep transformation, which is expressed in a dynamic development of private enterprises; in the first place trade and services. The process may in some respects differ from those taking place in other regions of Poland. It can however presently be concluded that the formerly „peripheral” regions of the so called „Eastern Wall” are becoming transformed into a real economic activity zone. The transformation process which takes place in these regions, usually of a spontaneous character, does not eliminate the need of formulating a general policy of regional development. Such a policy would in the first place contribute to a promotion of different initiatives which cannot be undertaken presently, and to increasing the activity of individuals and firms.

The next article, by Piotr Eberhardt, allows to look at the territory of Poland and its eastern border as an ethnic and demographic frontier. The author presents an extensive characterization of nationality and language structure of Poland and its eastern neighbours (Belarus, Lithuania, Ukraine, Kaliningrad District). He

points out that Poland, a practically homogenous country with regard to nationality and language, borders with the states, in which, owing to many years of Soviet policy and migration, the nationality and language relations are complex, while ethnic minorities - first of all the Russian minority in Lithuania, Ukraine and Belarus - make a fairly large percentage of these countries' population. This situation does not cause a direct danger for Poland, but, as the author finds out, in the regions east of the eastern border various scenarios with respect to political development of ethnic nature are possible. Therefore, sharing the authors opinion, the studies concerning ethnic changes in the neighbouring countries should be continued.

The study by Maciej Jakubowski completes the first part of the present volume and at the same time opens the second part which concerns the outlook on the Polish-Ukrainian border and prospects for the development of co-operation between the two countries, first of all in the context of the planned transportation corridor of Gdańsk-Odessa. M. Jakubowski points at various aspects of the ongoing debate on the future development of European space under the impact of integration processes. One of the author's theses, undoubtedly one worth emphasizing, is that restricting the discussion on these aspects to only economic questions is not sufficient in order to secure Europe's unity and to define the place of Poland in the ongoing integration process. A success in this matter is only possible if we accept the existence of a united Europe, which, at the same time, remains a continent of great diversity. This diversity has to be rationally arranged. In this context the author suggests to look closer at the concept of the so called „co-operative development”. According to this concept an awareness must be developed of having the responsibility for a common future defined by co-existence. In this general context the author considers prospects for the future Polish-Ukrainian co-operation which are deliberately restricted to the planned Polish-Ukrainian transportation corridor Via Intermare, connecting the Black Sea with the Baltic Sea. This corridor may become one of the most important components of the future co-operation between the two countries. For the benefit of this idea speak not only the existing neighbourly relations but also the emerging solidarity, developed in the face of the challenges which the two countries have to cope with as a consequence of the new geopolitical shape of Europe.

The next article, by Nadia A. Mikuła, from the Ukrainian Academy of Sciences, Lviv Department, presents some general ideas concerning Ukraine's aspirations for participation in the European integration processes. In the first place, the author points at the questions of regional development and regional co-operation, as important factors of Ukraine's development, as well as at international co-operation. N. Mikuła emphasizes in this context the importance of free economic zones, especially in the development of borderland regions. The



article describes some of the presently established economic zones, showing their specific character and potential possibilities of development. At the same time the author emphasizes the importance of transportation corridors in the process of developing individual regions. For a Polish reader, of particular interest is the way a Ukrainian author perceives the prospects for establishing the transportation corridor of Gdańsk-Odessa with its extension to Caucasus and Central Asia, and the distribution of special economic zones along this route.

The publication by Tomasz Komornicki shows the bilateral exchange between Poland and Ukraine with reference to the main existing and planned transportation corridors connecting the two countries. The author presents a detailed analysis of international trade between Poland and Ukraine according to the turnover and its structure. He also delineates on the Polish territory regions of relatively intense economic relations with Ukraine. In the light of the results, the role of trade in the local economy of the Polish borderland voivodships is emphasized.

On the basis of the analysis of spatial distribution of mutual economic relations, the author presents an interesting regularity. As he points out, it is not surprising that the share of Polish-Ukrainian commercial exchange, first of all Polish export, is significant in the case of voivodships situated along the transportation corridor extending across southern Poland from Przemyśl to Upper Silesia. Striking however is the growing role of the connections running from Kyiv and Lviv to Warsaw. Is it a forecast of the emergence of an axis of intensive exchange which will in the future be extended to Gdańsk?

Discussion concerning the planned transportation corridor between the Black Sea and the Baltic Sea (Via Intermare) continues in the paper by Halina Powęska. The author describes the project concerning construction of the new transportation corridor in several aspects: against the background of Poland's transportation system and international transportation corridors, as an element of the future regional co-operation in Eastern and Central Europe, as an important component of the growing co-operation between Poland and Ukraine, and in the context of the expectations on both sides of the border with regard to advantages the planned corridor may bring about for both countries.

Although there is little doubt concerning the concept itself, as well as its implementation, the author points at some difficulties which cannot be avoided. The basic barrier lies in the investment costs required to complete the project. We should however agree with the author that financial obstacles and difficulties of another (for example technical) nature can be gradually overcome.

The article by Andrzej Kowalczyk is a detailed report on inquiry carried out in mid 1996 in the Zamość voivodship, in the framework of the above - mentioned research project. Opinions of different social groups

concerning the planned transportation corridor „Via Internare” were collected. The materials allow us to confirm a generally positive evaluation of the opening of the border in Hrebennie and to identify advantages resulting from this fact. This opinion is even more positive among representatives of authorities and local administration as compared to the local inhabitants. The author emphasizes the fact that an insufficient period of time has elapsed to allow the local inhabitants to develop an awareness of the long-term advantages resulting from the construction of the corridor (the opening of the international border crossing took place in 1993). The attractiveness of the situation of these regions is already positively evaluated by the local authorities; a friendly attitude towards the investors is also observed. The author points out that the transborder co-operation is a significant factor of the socio-economic development, in particular it is a factor which activates the local economy. Apart from commercial activity (often a part of the „shadow economy”) production is developed, namely textile, furniture and shoe industries. This contributes to the expansion of the local labour market. One should however also notice the existence of various pathological phenomena which should be counteracted.

## CONCLUSIONS

The 3<sup>rd</sup> volume in the series of „Geopolitical Studies” pertains to just selected aspects of the geopolitical and strategic importance of Poland’s eastern border and its borderland. In the context of Poland’s relations with its eastern neighbours and of the extension of the European and Euroatlantic structures to the East, the papers identify a number of research themes.

The volume is a review of topics which should become subject of further inquiry, also in the framework of the above-mentioned research project from which the series „Geopolitical Studies” originates.

The Polish eastern border and its borderland, owing to the political transformation of the last decade, have gained a strategic importance of a specific character, which results from the necessity of reconciliation of its two functions: protection and openness. A kind of a real „political art” which requires a wide political and social consensus will be reconciling these two functions, in theory and in practice.

## Geopolitical Studies

- 1 - Polska granica wschodnia, 1997 - Marcin Rościszewski.
- 2 - The Polish-Lithuanian border region. Research problems and scientific cooperation, 1997.
- 3 - Strategiczne znaczenie polskiej granicy wschodniej i polskiego pogranicza wschodniego, 1997.

PL.-ISSN 1429-009X

PL.-ISSN 1429-009X



<http://rcin.org.pl>